



ZBIÓR ORZECZEŃ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SĄDU NAJWYŻSZEGO

r. 1918, 1919, 1920 i 1921.

- I. Orzeczenia w sprawach cywilnych (r. 1919, 1920).
- II. Orzeczenia w sprawach karnych (r. 1919, 1920, 1921).
- III. Orzeczenia w sprawach służbowych i obrończych (r. 1920, 1921).
- IV. Opinie, wyjaśniające przepisy ustaw (r. 1918, 1919, 1920, 1921).

T/019

Wst. Kartke

31 g.



WARSZAWA

TŁO CZONO W Drukarni Bron. Tomczyka
Z POLECENIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

(-)

I.

Orzeczenia w sprawach cywilnych.

*Orzeczenie z dnia 1 lutego 1919 r. *). Przewodniczący: pierwszy prezes S. Srzednicki. Drugi prezes Fr. Nowodworski. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński (referent), F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Bałiński i J. Mrozowski. Prokurator: J. Glass (akta № 5 1918 r.).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Stefana Głuchowskiego, obrońcy Szmula Szmaragda, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z d. 25 października 1917 r. w sprawie z Wiktorem Hendigerym.

Wiktor Hendigery wytoczył przeciwko Szmulowi Szmaragdowi powództwo przed Sąd Pokoju w Krasnymstawie o 240 rb. komornego, należnego z tytułu zajmowania mieszkania w domu powoda za czas od 1 lipca 1915 r. do 1 listopada 1916 r., oraz o eksmisję pozwanego z przyczyny niedotrzymania warunków najmu. Pozwany wytoczył akcję wzajemną o przyżnanie mu prawa zajmowania bezpłatnie lokalu w domu powoda do 1 lipca 1920 r. i o zasądzenie od powoda 410 rb. za kafle do 2-ch pieców, za dostawioną cegłę i słupy drzewne. Ze względu na cenę akcji wzajemnej, Sąd Pokoju uznał się niewłaściwym do sądzenia sprawy, umorzył ją i przekazał Trybunałowi Sądowemu w Lublinie, który po zbadaniu obustronnych świadków, na skutek akcji głównej wyrzekł eksmisję pozwanego z mieszkania, żądanie zasądzenia komornego oddalił, na skutek zaś akcji wzajemnej zasądził pożwanemu 230 rb. za kafle i cegłę, a pozostałe żądanie Szmaragda oddalił. Na ten wyrok obie strony podały apelację; powód w skardze apelacyjnej w odparciu pretensji o rb. 230 za kafle i cegłę powołał się na przedawnienie z art. 2272 Kod. Cyw., a Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrokiem z d. 25 października 1917 r., wyrok Trybunału sądowego w tem zmienił, iż żądanie w akcji wzajemnej zawarte całkowicie oddalił. Na wyrok Sądu Apelacyjnego pozwany wniósł skargę kasacyjną, zarzucając w niej obrazę art. 366, 706 i 711 Ust. post. cyw., oraz art. 1741 i 2272 Kod. cyw. Izba cywilna Sądu Najwyższego przy rozpoznaniu w d. 30 września 1918 r. skargi kasacyjnej postanowiła z powodu wynikającej konieczności zasadniczego rozstrzygnięcia pytania co do zakresu stosowania art. 2271 do 2273 Kod. cyw. o przedawnieniu krótkim, przekazać sprawę Izbowi Połączonym Sądu.

*) Przed wprowadzeniem w wykonanie dekretu z d. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego sprawy, przekazane na mocy tego dekretu Ogólnemu Zgromadzeniu, rozstrzygał połączony komplet Izby Cywilnej i Karnej.

Po wysłuchaniu relacji Sędziego, głosu obrońcy Hendigerego i wniosków Prokuratora na posiedzeniu Połączonych Izb Cywilnej i Karnej Sądu Najwyższego

Zważywszy:

1) że skarżący żądanie przyznania mu prawa do zajmowania w domu powoda bezpłatnie mieszkania na czas do 1 lipca 1920 r. opiera na twierdzeniu, iż zawarł z powodem piśmienną umowę o zajmowanie w tymże domu przez lat 10 mieszkania bez zapłaty komornego, z tytułu rozmaitych usług powodowi oddanych, oraz wzajemnych stosunków i obrachunków, iż umowa ta miała zaginąć podczas zawieruchy wojennej, na co wszystko powołał świadków; że Sąd Apelacyjny w rozbiórce tego żądania z jednej strony uznał, iż istnienie i treść zaginionego dokumentu piśmiennego nie są wykazane innymi dowodami poza badaniem świadków, jak tego wymaga art. 409 Ust. post. cyw., z drugiej strony Sąd po rozbiórce i ocenie zeznań świadków uznał, iż nie zostało zeznaniami temi udowodnione twierdzenie, na którym opiera się żądanie skarżącego; że tego rodzaju wniosek dotyczy faktycznej strony sprawy, i jako taki nie ulega sprawdzeniu w drodze kasacji, nie zaszła tu więc obraza art. 711 Ust. post. cyw.;

2) że wobec ustalenia, iż skarżący nie udowodnił prawa swego do zajmowania nadal mieszkania w domu powoda, i to bez wynagrodzenia, Sąd Apelacyjny miał prawo wyrzec eksmisję skarżącego z tegoż mieszkania bez względu na to, że z przytoczonych w wyroku zasad, również natury faktycznej, Sąd uznał za niedowiedzianą wysokość komornego i nie zasądził go powodowi, co do czego zresztą wyrok nie zaskarżony przez powoda, już się uprawomocnił;

3) że bezzasadny jest zarzut skarżącego, iż Sąd Apelacyjny nie miał jakoby prawa utrzymać wyrzeczonej przez Trybunał Sądowy eksmisji bez żądania rozwiązania umowy najmu, skoro, jak wyżej nadmieniono, powód żądał eksmisji z przyczyny niedotrzymania warunków najmu, i skoro żądanie eksmisji obejmuje w sobie implicite żądanie rozwiązania najmu; że tym sposobem Sąd w wyroku zaskarżonym nie dopuścił się obrazy art. 1741 Kod. cyw. i 706 Ust. post. cyw.;

4) że co do sumy 230 rb., żądanej przez skarżącego z tytułu dostawienia powodowi kafli do pieców i cegły, Sąd Apelacyjny ustalił, iż żądanie dotyczy czasu na lat 5 do 6-iu uprzedzającego wytoczenie powództwa; że pozwany jako właściciel cegielni jest handlującym, powód zaś za handlującego uważany być nie może, że przeto w danym wypadku nastąpiło przedawnienie pretensji z mocy art. 2272 p. 3 Kod. cyw.; że skarżący zarzuca, iż przedawnienie to o tyle mogłoby mieć miejsce, o ile by powód oświadczył, iż żadaną należność zaspokoił; że na skutek tego zarzutu wynikła zasadnicza kwestja co do zakresu zastosowania art. 2271—2273 Kod. cyw. o przedawnieniach krótkich, dla rozstrzygnięcia której sprawa została przeniesiona przez Izbę Cywilną do Izb Połączonych Sądu Najwyższego;

5) że przy rozpoznaniu powyższej kwestji Izby Połączone kierują się następującymi zasadami: według art. 1234 Kod. cyw. przedawnienie jest jednym z środków umorzenia zobowiązań (extinction des obligations), według art. 2219 Kod. cyw. przedawnienie (nie mówiąc o nabywczem), jest środkiem zwolnienia się (de se libérer) od zobowiązania przez upływ

pewnego czasu. Z przepisów tych jest rzeczą widoczną, że przedawnienie w ogólnej zasadzie przecina byt zobowiązania i wyłącza możność przeciwstawienia temu jakichbyś środków prawnych; zasada ta co do przedawnień zwykłych, czyli długich, jak 30 i 10 letnich, nie może ulegać żadnemu ograniczeniu. Inaczej atoli jest według kodeksu francuskiego co do przedawnień krótkich, w szczególności wprowadzonych przez art. 2271 do 2273 Kod. cyw., ponieważ art. 2275 dozwala wierzycielowi, przeciw któremu dłużnik broni się takim przedawnieniem, deferować mu przysięgę na fakt rzeczywistego zaspokojenia długu, a sukcesorom dłużnika na fakt nieświadomości o istnieniu długu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby powyższy przepis nie istniał, przedawnienie krótkie byłoby postawione na jednej linii z długim przedawnieniem pod względem mocy umarzającej zobowiązanie. U nas art. 2275 Kod. cyw. przestał mieć zastosowanie z mocy przepisu, sformułowanego dziś w art. 1524 Ust. post. cyw., powstałego z art. 148 przepisów o zastosowaniu ustaw sądowych w związku z dodatkowym przepisem z d. 17 maja st. st. 1877 r.; wobec tego należy przyjąć, iż przepisy art. 1234 i 2219 Kod. cyw. mają na obszarze Królestwa Polskiego pełne zastosowanie do przedawnień krótkich z art. 2271 do 2273. W nauce i jurysprudencji francuskiej wynikła kwestja, czy poza przysięgą deferowaną, o jakiej mówi art. 2275, mogą być skutecznie powoływane i inne dowody mniej więcej charakterem swoim do niej zbliżone, jak przyznanie sądowe, interrogatorja i t. p.; wywołanie kwestji tłumaczy się tem, iż art. 2275 istnieje i zasadniczo zwalczanie przedawnienia krótkiego dopuszcza, jak również tem, iż środki powyżej wzmiankowane stanowią niejako uzupełnienie zasady deferowania przysięgi, mają pewną z nim analogję, przyjęcie ich zatem mogłoby wpływać poniekąd z przepisu art. 2275 Kod. cyw., który u nas, jak wyżej wskazano, nie istnieje; zresztą interrogatorja, które są w tem zbliżone do deferowania przysięgi, iż zmierzają wogóle do wydobycia przyznania (vide art. 330 i następne Kod. proc. cyw. francuskiej), u nas nie mają miejsca. Zarówno we Francji jak u nas przy rozstrzygnięciu rozbieżnej kwestji spotkać można argument, iż przedawnienia krótkie opierają się na domniemaniu zapłaty, i że takie domniemanie może być zwalczane innymi dowodami. W tym względzie Sąd Najwyższy uznaje, iż charakter przedawnienia krótkiego, jako domniemania zapłaty, właściwie jest w bezpośrednim związku z art. 2275, dozwalającym w pewnych granicach domniemanie to odpierać; z chwilą gdy art. 2275 jest u nas zniesiony, pozostają tylko przepisy art. 2271 do 2273 w związku z art. 1234 i 2219 Kod. cyw., które przypisywano przedawnieniu krótkiemu charakteru domniemania zapłaty nie usprawiedliwiają. Nadto jeśliby i dziś można było ten charakter utrzymać, niewątpliwem jest, iż mamy tu do czynienia z domniemaniem prawnem (presumptio juris), które samo przez się dowód stanowi, lub go zastępuje, a przyjąwszy, że domniemanie to nie należy do absolutnie niezwalczalnych (juris et de jure), koniecznem jest co do granic dowodu przeciwnego zastosować art. 1352 Kod. cyw.; według tego przepisu tam gdzie prawo na podstawie domniemań odmawia akcji sądowej, mogą one być zwalczane tylko takim dowodem, którego prawo samo dozwala, z zastrzeżeniem jedynie przepisów o przysiędze i przyznaniu sądowem. Stojąc na tym gruncie i wobec nieistnienia przysięgi, może być mowa jedynie o przyznaniu sądowem, jako sposobie odparcia przedawnienia krótkiego. Nadto

ze strony wierzyciela lub Sądu nie mogą być użyte żadne środki, zmierzające czy wprost czy ubocznie, do wymuszenia przyznania; tem samem nie mogą też być wywodzone niekorzystne dla dłużnika wnioski z braku jego oświadczenia o zapłacie lub wogóle o wykonaniu zobowiązania, wbrew temu, co mogło mieć miejsce przy istnieniu zniesionej deferowanej przysięgi (art. 1361 Kod. cyw.). Wobec tego strona, powołująca się na krótkie przedawnienie z art. 2271, 2272 lub 2273 Kod. cyw., nie potrzebuje składać w sądzie oświadczenia, iż poszukiwaną należność uiściła, skoro zaś Sąd Apelacyjny nie ustalił, aby powód Hendigery przyznał należność poszukiwanej sumy, a nawet skarżący Szmaragd na takie przyznanie się nie powołuje, zarzut obrazy art. 2272 Kod. cyw. nie jest usprawiedliwiony.

Z tych zasad Sąd Najwyższy w Izbach Połączonych skargę kasacyjną Szmula Szmaragda oddala.

2.

Orzeczenie z d. 20 września 1919 r. Przewodniczący: Pierwszy Prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki (referent), O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. Rappaport, M. Koczanowicz, R. Różycki, W. Barański, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, W. Orski, K. Angerman, S. Giżycki, R. Moraczewski. Podprokurator: B. Pohorecki. (Akta № 23B 1919 r.).

Sąd Najwyższy rozpoznawał podanie adw. Paciorkowskiego, obrońcy Aurelego Szydłowskiego, o przeniesienie sprawy z powództwa tegoż Szydłowskiego przeciwko hr. Franciszkowi, Władysławowi, Janowi i Jadwidze Poletyłom, Wacławowi Rzewuskiemu i Dymitrowi Danielukowi o unieważnienie testamentu hr. Witolda Poletyły z d. 22 maja 1910 r. z Sądu Apelacyjnego w Lublinie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Od wyroku b. Sądu Okręgowego w Lublinie z d. 4, 5 i 7 maja 1915 r. oddalającego powództwo Aurelego Szydłowskiego, wytoczone przeciwko wyżej wymienionym osobom o unieważnienie testamentu hr. Witolda Poletyły z dnia 22 maja 1910 r., powód Szydłowski założył apelację. Sąd Apelacyjny w Lublinie, w toku postępowania sądowego, z powodu śmierci pozwanych hr. Jana i Jadwigi Poletyłów, decyzją z d. 31 maja 1919 r. postanowił zawiesić postępowanie w sprawie niniejszej na mocy art. 681 ustępu 2 Ust. post. cyw.

W d. 19 lipca 1919 r. obrońca Szydłowskiego, adwokat Paciorkowski, wniósł do Sądu Apelacyjnego w Lublinie podanie o przedstawienie w myśl art. 677 Ust. post. cyw. akt sprawy Sądowi Najwyższemu z przychylnym wnioskiem o potrzebie przekazania jej innemu Sądowi Apelacyjnemu z powodu, iż prezes, wice-prezes, sędzia i prokurator rzeczonego sądu byli obrońcami pozwanych, a jeden z nich był nadto świadkiem przy sporzą-

dzeniu skarżonego testamentu i że są wprost lub pośrednio zainteresowani w tej sprawie. Sąd Apelacyjny decyzją z d. 23 lipca 1919 r. postanowił akta przedstawić Sądowi Najwyższemu.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wniosków podprokuratora,

Zważywszy:

1) że przed rozpoznaniem zasadności żądania Szydłowskiego o przeniesienie sprawy do innego Sądu Apelacyjnego należy, z powodu zawieszenia postępowania w sprawie z mocy ust. 2 art. 681 Ust. post. cyw., rozstrzygnąć pytanie przedwstępne o dopuszczalności takiego żądania przed wznowieniem postępowania w sprawie;

2) że zawieszenie postępowania w sprawie ma ten skutek, iż tamuje wszelkie czynności proceduralne, zmieniające w czemkolwiek stosunek prawny pomiędzy stronami, spór wiodącymi, lub ich spadkobiercami i przedstawicielami ich praw; wypływa to bowiem z samego pojęcia zawieszenia postępowania sądowego, a pośrednio znajduje potwierdzenie w przepisie art. 686 Ust. post. cyw., który stanowi, iż Sąd, zawieszając postępowanie w sprawie, mocen jest nakazać środki zabezpieczenia powództwa, i który zatem, przez tę szczególną i wyraźną wzmiankę co do zabezpieczenia powództwa, wskazuje a contrario, iż inne czynności proceduralne po zawieszeniu postępowania miejsca mieć nie mogą;

3) że nadto przeniesienie sprawy do innego sądu dotyka prawa strony przeciwnej, (t. j. w sprawie niniejszej pozwanych), gdyż ustawa postępowania cywilnego w art. 1512, 206 i 207, stosując zasadę „actor sequitur forum rei”, nakazuje wytaczać powództwo przed sąd zamieszkania pozwanych, którzy w razie naruszenia tego przepisu przez powoda są władni, w myśl art. 571 ust. 1 Ust. post. cyw. i art. 32 Przepisów o kosztach sądowych, żądać umorzenia sprawy i zasądzenia kosztów sądowych;

4) że wobec powyższego, z mocy art. 786 i 788 Ust. post. cyw., odpisy podania powoda o przeniesienie sprawy do innego sądu należy doręczyć wszystkim pozwanym z zachowaniem przepisów o doręczeniu pism sądowych wogóle, w sprawie zaś niniejszej tego nie wykonano i wykonać nie było można, z powodu, że spadkobiercy dwóch pozwanych hr. Jana i Jadwigi Poletyły są niewiadomi;

5) że, w myśl względów, wyżej przytoczonych, podania powoda o przeniesienie sprawy do innego sądu, Sąd Najwyższy rozpoznać nie może przed wznowieniem postępowania na żądanie stron, stosownie do art. 687 Ust. post. cyw., a decyzja Sądu Apelacyjnego z d. 23 lipca 1919 r., jako zapadła z obrazą wyżej powołanych przepisów ustawy, z mocy ustępu 6 art. 3 Dekretu № 199 z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego, ulega uchyleniu w drodze nadzoru.

Z tych pobudek Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego podanie adwokata Stanisława Paciorkowskiego, jako przedwczesne, bez rozpoznania pozostawia, a decyzję Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 lipca 1921 roku wraz z całym postępowaniem w przedmiocie tegoż podania uchyla.

3.

Orzeczenie z dnia 31 stycznia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel, J. Sawicki. Sędziowie: Dr. R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, Dr. R. Różycki, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak (referent), K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krassowski, Dr. W. Orski, St. Giżycki, Dr. R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Blaszkowski, W. Szyszkowski, Dr. A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta № 1a 1920 r.).

Sąd Najwyższy rozpoznawał w sprawach procesowych Jewki Parij i 11 innych powodów przeciw Skarbowi Państwa b. Monarchji Austro-Węgierskiej obecnie w likwidacji, o zapłatę odszkodowania w kwocie 55.960 k. i innych kwotach z pn., rekursy powodów od uchwał Sądu Apelacyjnego we Lwowie, jako Sądu procesowego.

Jewka Parij i 11 innych powodów wystąpiło ze skargami, wniesionymi do Sądu Apelacyjnego we Lwowie w dniu 30/6 1919 r. i innych, które domagają się przysądzenia sobie od „Skarbu Państwa b. Monarchji Austro-Węgierskiej, obecnie w likwidacji“, względnie od „b. Państwa Austriackiego względnie (b.) ck. Skarbu Państwa“, lub też od „Austro-Węgierskiego Skarbu Państwa“ odszkodowania w kwocie 55.960 k. i innych. Wedle przedstawienia rzeczy w skargach, w części prawie dosłownie identycznego, zostali powodowie w czasie wojny światowej bez żadnego powodu i bez żadnej z ich strony winy aresztowani przez wojsko austriackie (żandarmerję), wywiezieni do Thalerhofu, Theresienstadt i innych miejscowości i tam internowani. Ponieważ powodowie byli więzieni względnie ograniczeni w swej wolności dłużej niż przez trzy miesiące, żądają z tego tytułu odszkodowania, z powołaniem się na przepisy ustawy z d. 18/8 1919 r. austr. dz. u. p. № 317. Policzą je przeważnie w ryczałtowych kwotach, a to z tytułu utraty zarobku, zwiększonych kosztów utrzymania, odszkodowania za ogólny upadek gospodarstwa, (za zrabowanie mieszkania), zniszczenie budynków gospodarczych, spowodowane długotrwałą nieobecnością strony powodowej przez czas jej internowania, za wspieranie strony powodowej podczas przebywania w więzieniu przez krewnych gotówką i wiktuałami, za stratę zdrowia, spowodowaną niesłusznym aresztowaniem i przejściami w więzieniu (zwrot kosztów leczenia), tytułem zwrotu kosztów adwokackich, poniesionych przez stronę powodową na skutek wniesienia podania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych względnie do Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu po myśli § 4/1. powołanej ustawy i t. d. Na podania, wniesione z żądaniem dobrowolnego uznania pretensji w dniu 1/10 1918 r. i innych, nie otrzymali powodowie żadnej odpowiedzi, wobec czego wnieśli skargi w czasokresie, zakreślonym w § 5 tejże ustawy.

Skargi te odrzucił Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałami, obecnie zacepionymi z 4/7 1919 r. i in. bez rozprawy, przytaczając na uzasadnienie:

1) że wymieniony w skargach pozwany obecnie nie istnieje: Monarchja bowiem Austro-Węgierska rozpadła się na kilka państw, których samoistność i niezależność od b. Monarchji Austro-Węgierskiej uznano, a nie wydano dotychczas żadnych zarządzeń ze strony tych państw, ani też te państwa nie złożyły żadnych oświadczeń, z którychby wynikało, że tworzą jakąś masę likwidacyjną, reprezentującą łącznie Skarb państwa b. Monarchji Austro-Węgierskiej; brak zatem podmiotowości pozwanemu Skarbowi państwa;

2) że nadto Sąd Apelacyjny polski nie jest właściwy w sprawach, odnoszących się do skarbów innych państw, powstałych na terytorjach b. Monarchji Austro-Węgierskiej;

3) że wobec tego nie można także ocenić, kto jest obecnie zastępcą pozwanego skarbu i komu, jako uprawnionemu do zastępstwa, należałoby skargę doręczyć, ileż prokuratorja skarbu od 1/11 1918 r. powołaną jest tylko do zastępstwa Skarbu Państwa polskiego.

Z mocy postanowienia z wycajnego kompletu Izby III z d. 14-8 i 15-10 1919 r. wniesione przez powodów rekursy od powyższych uchwał, jako dotyczące kwestji znaczenia zasadniczego (wedle doniesienia Sądu Apelacyjnego z 31-7 1919 r. pozwów tej samej treści wpłynęło do tego Sądu po ten dzień 338) po myśli art. 2 dekretu z 8-2 1919 r. Dz. Pr. P. Pol. poz. 199, przekazano do rozpatrzenia kompletowi całej rzeczowej Izby, ten ostatni zaś przy naradzie w d. 23-10 1919 r. odbytej z tej samej przyczyny przekazał sprawę do rozstrzygnięcia Ogólnemu Zgromadzeniu Sądu Najwyższego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wniosków prokuratora,

Zważywszy:

że ustawą austr. z 18-8 1918 r. Dz. U. P. austr. № 317 przyznano szczególną drogę prawa osobom poszkodowanym w czasie wojny światowej pewnymi bezprawnymi zarządzeniami wojskowych i cywilnych władz austriackich. Po bezskutecznym zniesieniu się w tej mierze z właściwym Ministerstwem austriackim (obrony krajowej lub spraw wewnętrznych) można było wystąpić ze skargą odszkodowawczą przeciw austriackiemu Skarbowi Państwa we właściwym c. k. sądzie krajowym wyższym. Tymczasem jednak państwo austriackie się rozpadło i możliwość wystąpienia z podobnymi skargami obywateli Rzeczypospolitej Polskiej (zob. § 8/2 ustawy) przed sądem Apelacyjnym, w imieniu tejże Rzeczypospolitej wyrokującym (art. 2 i 7 dekretu z d. 8-2 1919 r. Dz. Pr. P. Pol. poz. 200), należy uważać za wykluczoną. Owa wyjątkowa droga prawa, urządzona ustawą, na stosunki wojenne obliczoną, ale mającą za przesłankę istnienie na obszarach, o które idzie, państwa i skarbu austriackiego, obecnie z odpadnięciem tych przesłanek istnieć przestała. Powodowie, nie będąc już obywatelami austriackimi, lecz obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogą dochodzić swojej szkody przeciw nieistnjącemu na obszarach Rzeczypospolitej państwu austriackiemu w nieistnjącym tamże Sądzie austriackim. Że tak jest, dowodem tego postanowienia dotyczące trak-

tatu pokojowego w Saint-Germain, które jakkolwiek dotychczas nie ratyfikowane, mogą być przytoczone w dowód słuszności zapatrywania prawnego Sądu Apelacyjnego, jako wskazujące możliwie dobitnie na istotną cechę roszczenia, obecną skargą dochodzonego i na właściwą drogę, na jaką wkroczyć trzeba w celu jego urzeczywistnienia. Wedle art. 177 rządy sprzymierzone i stowarzyszone (wśród nich także Polska) oświadczają, a Austrija to uznaje, że Austrija i sprzymierzeni tejże, jako sprawcy, odpowiedzialni są za straty i szkody, jakie poniosły rządy sprzymierzone i stowarzyszone i obywatele dotyczących państw wskutek wojny, narzuconej im przez napad Austro-Węgier i ich sprzymierzonych. W ślad art. 178 żądają rządy sprzymierzone i stowarzyszone, a Austrija obowiązuje się do tego, aby wogóle wszystkie szkody, wymienione w aneksie I, wynagrodzone zostały. Jako takie szkody wymieniono także między innymi szkody, wyrządzone przez Austrię lub jej sprzymierzeńców osobom cywilnym przez okrucieństwa, gwałty lub zniewagi, pod co podpada także uszkodzenie na życiu lub zdrowiu wskutek internowania i t. d. Kwotę tych szkód, które Austrija wynagrodzić winna, ustalić ma wedle art. 179 traktatu osobna Komisja Odszkodowań, która bada roszczenia i wedle słuszności udziela posłuchu rządowi austrijackiemu, a której skład i postępowanie normuje bliżej aneks II (zob. zwłaszcza §§ 2, 10, 11 tegoż). Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego z d. 22-11 1919 r., ogłoszonym w „Monitorze Polskim” z d. 6-12 1919 r. № 267, zarządzono rejestrację szkód wyrządzonych, poczynając od d. 28-7 1914 r. osobom cywilnym na zdrowiu lub życiu na skutek wojny, dla użytku Głównego Urzędu Likwidacyjnego w celu przedstawienia tych szkód Komisji Odszkodowań, która ma być utworzoną na mocy art. 233 i aneksu II części VIII Traktatu Pokojowego z d. 28-6 1919 r. (Komisja ta jest na ogół identyczną z Komisją, o której mowa powyżej—zob. powoł. art. 179); ustawą zaś z d. 10-5 1919 r. Dz. Pr. Pol. poz. 298 unormowano sposób ustalenia i oszacowania strat wojennych (wylicza je art. 3 tejże ustawy). Wynika stąd chyba już całkiem jasno, że szkód tego rodzaju osoba, nabywająca wedle art. 70 traktatu i tak samo teraz wedle art. 2 ustawy z d. 20-1 1920 r. Dz. U. Rz. Pol. poz. 44, samem prawem obywatelstwo polskie z wykluczeniem austriackiego, nie może już dochodzić w drodze, jaką tu niewłaściwie obrała.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

uznaje odrzucenie przez Sąd Apelacyjny we Lwowie skarg za zasadne, a odnośnie rekursy interesowanych odrzuca.

4.

Orzeczenie z dnia 10 kwietnia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: M. Zozel, J. Śawicki. Sędziowie: Dr. R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki (referent), O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, Dr. E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, H. Blonarowicz, Dr. R. Różycki, Dr. T. Bujak, Dr. T. Bresiewicz, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, Dr. R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Blaszkowski, W. Szyszkowski. Prokurator J. Glass. (Akta Nr. 9 1920 r.).

Sąd Najwyższy rozpoznawał w sprawie z powództwa Aurelego Szydłowskiego przeciwko Franciszkowi hr. Poletyło i innym o unieważnienie testamentu podanie A. Szydłowskiego o przeniesienie sprawy do innego sądu, przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Lublinie w wykonaniu decyzji z d. 3 marca 1920 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wykonaniu swej decyzji z d. 3 marca 1920 r. przedstawił Sądowi Najwyższemu akta w sprawie niniejszej wraz z podaniem obrońcy powoda Aurelego Szydłowskiego, adwokata Paciorekowskiego, żądającego przeniesienia tej sprawy z Sądu Apelacyjnego w Lublinie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W uzasadnieniu rzeczzonego żądania adwokat Paciorekowski przytoczył, iż z pośród składu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, prezes Sądu był obrońcą pozwanego Franciszka hr. Poletyło, a jeden z sędziów był doradcą prawnym przy sporządzeniu testamentu będącego przedmiotem obecnej sprawy, tudzież świadkiem w sprawie, nadto zaś prokurator tegoż Sądu był poprzednio obrońcą pozwanych Jana i Jadwigi hr. Poletyło.

Adwokat Paciorekowski wyjaśnił przytem, iż aczkolwiek powyższe okoliczności nie stanowią uprawnionej formalnie podstawy do żądania wyłączenia powyższych osób od udziału w sądzie sprawy i przeniesienia sprawy w myśl art. 670—680 U. P. C., to jednak skoro do składu właściwego sądu należą osoby zainteresowane na korzyść pozwanych, a nadto inni sędziowie tegoż Sądu, jako byli adwokaci tamtejsi, są z nimi związani węzłami przyjaźni, sprawę należy przenieść do innego Sądu Apelacyjnego, stosując się w tej mierze przez analogję do art. 248 ust. post. karnego, idąc za przykładem francuskiego Code de procedure civile, który takie przeniesienie sprawy do innego Sądu dopuszcza.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wniosków prokuratora,

Zważywszy

1) że ustawa postępowania cywilnego w art. 677—678¹ stanowi, iż w razie jeśliby wobec opartego na artykule 667 U. P. C. żądania wyłączenia Sędziów, liczba pozostałych Sędziów nie była dostateczna do wy-

dania decyzji w przedmiocie rzeczonożądania, Sąd powinien zawiesić postępowanie i żądanie wyłączenia przedstawić sądowi wyższemu, który o ile żądanie to uzna za zasługujące na uwzględnienie bądź wyznacza sędziów śledczych dla uzupełnienia kompletu sądowego, bądź przekazuje sprawę innemu sądowi równego stopnia;

2) że nic podobnego nie zachodzi w sprawie niniejszej raz dla tego, że nawet w wypadku wyłączenia dwóch sędziów, wskazanych przez pełnomocnika powoda, w Sądzie Apelacyjnym pozostałaby dostateczna liczba sędziów do rozpoznania sprawy w składzie, przez prawo przepisany, a powtóre dlatego, że przytoczone przez obrońcę powoda okoliczności nie należą do liczby tych, które w myśl art. 667 U. P. C. uzasadniają wyłączenie Sędziego (udział w sprawie sędziego, jego żony, jego krewnych, powinowatych i osób przysposobionych, stosunki wynikające z opieki lub zarządu majątkiem, spadkobranie przez sędziego lub jego żonę po jednej ze stron, wreszcie istnienie procesu pomiędzy sędzią i stroną);

3) że zastosowanie przez analogję przepisu art. 248 U. P. K., dozwalającego Sądowi Najwyższemu, bądź na wniosek Ministra Sprawiedliwości, bądź na przedstawienie Sądu, bądź też w drodze nadzoru — zarządzić przeniesienie sprawy karnej do innego sądu celem zabezpieczenia spokoju i porządku społecznego albo bezstronności zapaść mającego wyroku, nie może nastąpić w sprawie niniejszej, albowiem w myśl art. 9 U. P. C., Sąd może stosować analogję jedynie w wypadkach niedokładności, braku lub sprzeczności ustaw, w sprawie zaś niniejszej żaden z tych wypadków nie zachodzi, gdyż w ustawie postępowania cywilnego istnieje wyraźny i zupełny przepis o przenoszeniu sprawy do innego Sądu, a rozszerzanie tego przepisu ponad zakres wyraźnej jego osnowy byłoby niezgodne z intencją ustawy, która, warunkując przeniesienie sprawy cywilnej do innego sądu okolicznościami, wyszczególnionymi w art. 671 U. P. C. i wśród tych okoliczności, pomijając wypadki przewidziane w art. 248 U. K. P., tem samem dla postępowania cywilnego odrębne i odmienne od postępowania karnego, wskazała w tym względzie przepisy;

4) że tem bardziej niema żadnej zgody podstawy do stosowania przez analogję przepisów obcej procedury cywilnej w postaci francuskiego kodeksu postępowania cywilnego.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

podanie Aurelego Szydłowskiego oddala.

I. Wykaz chronologiczny orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych.

1. 5/18 Wiktora Hendigerego p-ko Szmulowi Szmaragdowi.
2. 23-B/19 Aurelego Szydłowskiego p-ko Franciszkowi Poletylli i innym.
3. 1/20 Jewki Parij p-ko Skarbowi Państwa b. monarchji Austro-Węgierskiej.
4. 9/20 Aurelego Szydłowskiego p-ko Franciszkowi Poletylli i in.

II. Wykaz alfabetyczny osób, których sprawy w tych orzeczeniach rozstrzygnięto.

Skarżący.		Powołani.	
Parji Jewka	3	Danieluk Dymitr	2, 4
Szmaragd Szmul	1	Hendigery Wiktor	1
Szydłowski Aureli	2, 4	Poletyło Franciszek	2, 4
		Poletyło Władysław	2, 4
		Poletyło Jan	2, 4
		Poletyło Jadwiga	2, 4
		Rzewuski Waław	2, 4
		Skarb Państwa monarchji	
		Austro-Węgierskiej	3

III. Wykaz przepisów prawa, wyjaśnionych w tych orzeczeniach.

Kodeks Cywilny Napoleona.		Ustawa Austrjacka z dn. 18 sierpnia 1918 r. o odszkodowaniu za bezprawne zarządzenia władz wojskowych i cywilnych.	
Art.	Nr orzec.	Art.	Nr orzec.
2272	1	Traktat w Saint-Germain	3
Ustawa postępowania Sądowego Cywilnego.			
Art.	Nr orzec.	Art.	Nr orzec.
667	4	177	3
677	2, 4	178	3
706	1	179	3
711	1		

II.

Orzeczenia w sprawach karnych.



Orzeczenie z d. 1 lutego 1919 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Drugi prezes F. Nowodwor-ski. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński, F. Ochimow-ski, J. Cholewicki (referent), O. Szeller, I. Baliński i J. Mrozowski. Prokurator J. Glass i p. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 6 1918 r.).)*

Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę ze skargi kasacyjnej Szmula Sanickiego i Heleny Foss, oskarżonych z art. 581 i 616 Kod. karn., na wyrok Sądu Okręgowego w Płocku z d. 24 kwietnia r. 1918.

Dnia 11 maja 1918 r. do Sądu Okręgowego w Płocku została wniesiona w imieniu Szmula Sanickiego i Heleny Foss skarga kasacyjna na wyrok tegoż sądu 24 kwietnia 1918 r., zatwierdzający wyrok Sądu Pokoju II okręgu m. Płocka z d. 27 lutego 1918 r., który skazał oskarżonych na zamknięcie w więzieniu z art. 581 i 616 Kod. karn. Izba Karna Sądu Najwyższego, przy rozpoznaniu tej skargi na posiedzeniu d. 11 października 1918 r., mając na względzie: że skarga kasacyjna nie została podpisana przez skarżących, lecz tylko podznaczona kółkami; że w ustawie postępowania karnego niema żadnego przepisu, określającego losy podań i skarg bez podpisu, wobec czego, w myśl art. 12 tejże ustawy, należy stosować odpowiednie przepisy procedury cywilnej; że wreszcie pytanie co do losu skarg i podań, niepodpisanych przez stronę w sposób, przez prawo wskazany, wymaga zasadniczej wykładni, która mogłaby być stosowana zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych, uchwaliła sprawę niniejszą, na mocy art. 8 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 r., przekazać kompletowi połączonych Izb Cywilnej i Karnej Sądu Najwyższego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wniosków prokuratorów,

zważywszy:

1) że w sprawie niniejszej rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego podlega pytanie ogólne co do formalności, jakie osoby niepiśmienne winny zachować przy wnoszeniu podań i skarg do sądu w czasie procesu, oraz, o skutkach niezachowania tych formalności, przyczem należy zaznaczyć, iż pytanie to może dotyczyć tylko podań, skarg i wogóle żądań, składanych w sądzie w procesie cywilnym lub karnym, nie może zaś mieć zasto-

*) Równobrzmiące orzeczenie z d. 1 lutego 1919 r. ze skargi Chany Rotman, oskarżonej z art. 581 K. K. (Nr spr. 2 r. 1919).



sowania do umów i aktów pozasądowych, względem których pozostają w mocy odpowiednie przepisy prawa materialnego i ustawy notarialnej;

2) że w ustawie postępowania sądowo-karnego niema żadnego przepisu, zawierającego wskazówki co do rozstrzygnięcia pytania, wyżej postawionego, wskutek czego, w myśl art. 12 tejże ustawy, należy zwrócić się w tym względzie do przepisów ustawy postępowania sądowo-cywilnego;

3) że w ustawie postępowania sądowo-cywilnego, pomijając przepis art. 260 o możliwości podpisania za niemogących podpisać tylko co do skarg powodowych, w załączniku do art. 256 jest wskazówka o obowiązku podpisania takiej skargi przez powoda, co zaś do innych podań i skarg w ustawie niema przepisu, który wyraźnie zobowiązałby podającego do położenia swego podpisu na wszelkich podaniach i skargach, wnoszonych w ciągu procesu i zawierających żądanie, zwrócone do Sądu, choć ustawa w art. 163, 729, 745, 798, 799 zawiera przepisy szczegółowe co do części składowych opozycji, skargi apelacyjnej, kasacyjnej, prośby o restytucję i w drodze opozycji trzeciego, bez względu jednak na ten brak stosownego w tej mierze przepisu, nie ulega żadnej wątpliwości, że warunkiem koniecznym ważności wszelkich podań lub skarg, złożonych w sądzie, jest podpisanie ich przez osobę, która zwraca się do Sądu z jakimkolwiek żądaniem;

4) że obowiązek podpisania wspomnianych aktów proceduralnych przez podającego opiera się, z mocy art. 9 Ust. post. cyw., na przepisie, wyrażonym w załączniku do art. 256 Ust. post. cyw., a przede wszystkim wypływa z samej istoty tych aktów; wszelkie żądania, złożone na piśmie w sądzie, aby mogły mieć skutki prawne, powinny być podpisane przez osoby, które je złożyły, a przy braku podpisu nie mogą być uważane za wyrażenie stanowcze woli podającego, są tylko projektami podań lub skarg, i tem samem nie mogą być przedmiotem rozważania Sądu, gdyż Sąd może przystępować do rozpoznania sprawy jedynie tylko wskutek prośb osoby interesowanej, wyrażonych w sposób nieprzedstawiający wątpliwości żadnej co do jej woli (art. 4 Ust. post. cyw.);

5) że co do podań osób, niemogących ich podpisać art. 260 Ust. post. cyw. stanowi, że jeśli petent jest niepiśmienny lub chory, podanie za niego może podpisać osoba, przez niego upoważniona, ta zaś kładąc swój podpis, winna zarazem wskazać przyczynę, dla której petent sam nie podpisał podania, przytem, w myśl art. 1984 Kod. cyw., dla ważności takiego zastępczego podpisu konieczny jest warunek, iżby osoba, podpisująca podanie lub skargę z upoważnienia petenta, była tak dokładnie oznaczona z imienia i nazwiska (z czego wypływa warunek czytelności podpisu), ażeby nie było żadnej wątpliwości co do jej tożsamości;

6) że, wobec przepisu powyższego, osoby niepiśmienne nie mogą uciekać się do podznaczenia podań i skarg, napisanych w ich imieniu, krzyżykami, kółkami lub innymi znakami, lecz powinny ściśle zastosować się do przepisu art. 260 Ust. post. cyw.;

7) że wskutek tego podania i skargi, wnoszone do Sądu w procesie cywilnym lub karnym, podznaczone krzyżykami lub kółkami, należy uznać za zupełnie niepodpisane, narówni z podaniami i skargami, na których nie ma żadnych znaków, pochodzących od osoby, wnoszącej podanie lub skargę;

8) że co się tyczy skutku podań i skarg w procesie karnym lub cywilnym, bądź wcale niepodpisanych przez osoby, wnoszące je do sądu, bądź niepodpisanych w sposób, wskazany w art. 260 Ustawy post. cywilnego, bądź wreszcie podznaczonych tylko krzyżykami, kółkami lub innymi znakami, należy mieć na względzie: a) że wyżej wyrażone podania piśmienne, wskutek braku na nich podpisu, trzeba uznać za akty, niezawierające wskazania faktycznego osoby, która je wnosi, gdyż samo wymienienie w podaniu nazwiska i imienia tej osoby, bez podpisu jej samej lub osoby postronnej, podpisującej podanie za nią, w sposób, przepisany w art. 260 Ust. post. cyw., niema, w myśl wyżej przytoczonych zasad, znaczenia prawnego, albowiem nie stanowi dowodu, że podanie jest aktem zgodnym z wolą petenta; b) że prośba lub skarga, niepodpisane przez proszącego lub skarżącego, wobec braku w nich dowodu, stwierdzającego, iż pochodzą od danej osoby, musi mieć mniejsze znaczenie prawne, niż skarga, podana przez pełnomocnika, nieupoważnionego do zaskarżania wyroku, a wskutek tego, w myśl art. 9 Ust. post. cyw., do takich podań i skarg stosuje się rygor, wskazany w art. 53 ust. 1, art. 266 ust. 1, art. 729¹, art. 164², ust. 2, art. 755 ust. 2 i art. 801 Ust. post. cyw., co znaczy, że tego rodzaju podania i skargi należy zwracać petentowi niezwłocznie po wniesieniu, jak również zwracać mu i wówczas, gdy je wskutek przeoczenia przyjął sąd i nadał im bieg, a brak podpisu zauważono dopiero później w tymże sądzie lub w sądzie wyższym;

9) że co do drogi, w jakiej należy zwracać podania i skargi, niepodpisane przez podającego lub tylko podznaczone krzyżykami czy kółkami, należy zastosować przepis art. 267 oraz art. 53 Ust. post. cyw., to jest, należy zwrócić je bezpośrednio proszącemu, jeśli ten jest w sądzie obecny, a nieobecnym odsyłać przez komornika, woźnego sądowego lub przez pocztę, z zachowaniem przytem przepisów ustawy postępowania sądowo-cywilnego (załącznik do art. 267 oraz art. 278 — 287 Ust. post. cywilnego);

10) że skarga kasacyjna Szmula Sanickiego i Heleny Foss ani nie jest przez nich podpisana, ani nie jest podpisana z ich upoważnienia przez osobę postronną stosownie do art. 260 Ust. post. cyw., lecz jedynie jest podznaczona kółkami, z zaznaczeniem, iż podający są niepiśmienni, napisaniem bez wskazania osoby, która ów dopisek uczyniła, i wobec tego rzeczona skarga kasacyjna, w myśl zasad, wyżej wyłuszczonych, nie ulega rozpoznaniu i powinna być zwrócona skarżącym.

Z tych zasad Sąd Najwyższy w Izbach Połączonych skargę kasacyjną bez rozpoznania pozostawia i Sądowi Okręgowemu w Płocku dla zwrócenia jej komu należy przesłać.

2.

*Orzeczenie z dnia 1 lutego 1919 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Drugi prezes Fr. Nowodworski. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński i J. Mrozowski (referent). Prokurator J. Glass i p. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 7 r. 1918). *)*

Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę ze skargi incydentalnej adw. Al. Johna, obrońcy oskarżonych z art. 624 K. K. Franciszka i Władysława Owsianków, na decyzję Sądu Okręgowego w Siedlcach, z dnia 25 kwietnia 1918 r.

Adw. Aleksander John, otrzymawszy od Franciszka i Władysława Owsianków, d. 12 marca 1918 r. plenipotecję do prowadzenia ich sprawy karnej z art. 624 K. K., wyznaczonej w II instancji w Sądzie Okręgowym w Siedlcach na 14 marca tegoż roku, w przeddzień tego terminu t. j. d. 13 marca wysłał do rzeczonego Sądu prośbę o przysłanie mu odpisu wyroku, otrzymaną na miejscu d. 18 marca. Sąd Okręgowy wysłał żądany odpis wyroku w d. 19 marca, adwokat John zaś, otrzymawszy go 25 marca, wysłał w d. 27 marca do Sądu Okręgowego prośbę o wznowienie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, dla uzasadnienia tej prośby powołując się na niemożność skomunikowania się z klientami i wygotowania w terminie skargi kasacyjnej, z powodu zbyt późnego otrzymania odpisu wyroku.

Sąd Okręgowy, decyzją z dnia 25 kwietnia r. 1918, rzeczoną prośbę o przywrócenie terminu pozostawił bez skutku, wychodząc z założenia, że od 25 do 28 marca adw. John miał dosyć czasu na zredagowanie skargi kasacyjnej i złożenie jej w Sądzie lub oddanie na pocztę, a porozumienie z klientami dla podania skargi kasacyjnej było zbyt łatwe.

Na tę decyzję Sądu Okręgowego adw. John wniósł dwie jednobrzmiące skargi incydentalne, z których jedną skierował do Sądu Okręgowego w Siedlcach, drugą zaś wniósł wprost do Sądu Najwyższego. W skargach tych, przytaczając, iż prawo wymaga, by odpis wyroku był wydany oskarżonemu w ciągu dni trzech, i że przeto na opracowanie i złożenie skargi kasacyjnej oskarżonemu służy termin dni 10 lub 11, obrońca Owsianków żąda uchylecia powyższej decyzji i polecenia Sądowi Okręgowemu ponownego rozważenia prośby o wznowienie terminu kasacyjnego.

Po rozpoznaniu skargi incydentalnej adw. Johna w d. 11 października r. 1918 Izba Karne Sądu Najwyższego, na mocy art. 8 Przepisów Tymczasowych z dnia 18 lipca r. 1917 o urządzeniu sądownictwa, sprawę przekazała kompletowi połączonych Izb Cywilnej i Karnej Sądu Najwyższego,

uważając, iż pomieniona skarga nasuwa zasadnicze i dla praktyki sądowej bardzo ważne zagadnienia ogólne co do uprawnionych przyczyn przywrócenia terminu skargi i co do władzy w tej mierze sądu wyrokującego, oraz dopuszczalności skargi incydentalnej do Sądu Najwyższego w razach, gdy sąd drugiej instancji przywrócenia terminu odmówił, zagadnienie zaś to, jako ogólne i istotne, a wypływające z niedomówień i niedokładności odnośnych przepisów prawa (art. 868, 894 i 899 U. P. K.), wymaga ustalenia zasadniczej tych przepisów wykładni, i to nie tylko na gruncie procedury karnej, ale i w zastosowaniu do procedury cywilnej (art. 835 i 838 U. P. C.).

Po wysłuchaniu wniosków Prokuratorów,

Zważywszy:

że gdy ustawa postępowania cywilnego ma osobny dział o przedłużeniu i przywróceniu czasokresów (art. 832 i 838), zawierający ogólne w tej materii przepisy, a nadto osobny oddział o przywróceniu prawa do apelacji (art. 778—782), ustawa zaś postępowania karnego zawiera jeden tylko w tej mierze przepis art. 868, który, ze względu na lakoniczność swoją, wywołuje wytknięte powyżej przez Izbę Karną wątpliwości, przeto wątpliwości te, wobec tożsamości istoty przywrócenia terminu w obydwu procedurach, należy, stosownie do art. 12 U. P. K., rozstrzygać przy uwzględnieniu odnośnych przepisów ustawy postępowania cywilnego;

że pierwszą z wyżej wymienionych wątpliwości co do uprawnionych przyczyn przywrócenia terminu, które, wedle brzmienia art. 868 U. P. K. winny być „usprawiedliwione“, wyświetla i usuwa art. 835 U. P. C., dając wyraźną w tej mierze odpowiedź: lubo zaś odpowiedź taką daje i art. 778 U. P. C., to jednak, ponieważ jego brzmienie jest nieco odmienne od tekstu art. 835, mniej ogólne z treści, bo mówiące tylko o zwłóce w drodze, gdy art. 835 mówi wogóle o okolicznościach, niezależnych od woli osoby prywatnej, i nadto dotyczące specjalnie tylko apelacji, bo do skarg kasacyjnych nierozciągnięte (art. 801), należy przyjść do wniosku, iż za „przyczyny usprawiedliwione“ do przywrócenia terminu uznać należy przede wszystkim okoliczności, wymienione w art. 835 U. P. C.;

że przy stosowaniu art. 835 U. P. C. do postępowania karnego trzeba mieć atoli na względzie szczególne warunki, w jakich się znajduje oskarżony; warunki te wywołały potrzebę wprowadzenia do ustawy postępowania karnego specjalnego, gwoi obronie oskarżonych, przepisu, w postaci art. 612 U. P. K., i też same warunki zobowiązują sąd do większej względności w stosunku do oskarżonego w procesie karnym, niż w stosunku do strony w procesie cywilnym; dlatego też art. 835 U. P. C., przy stosowaniu w procesie karnym względem oskarżonego, powinien ulegać wykładni bardziej rozszerzającej, niż w procesie cywilnym, a przy takiej wykładni rozszerzającej, pod pojęcie okoliczności niezależnych od woli osoby prywatnej, podciągnąć się daje szereg okoliczności, które art. 388 U. P. K. wymienia, jako przyczyny prawne niestawiennictwa do śledztwa; wobec tego więc stosowanie art. 834 U. P. C. do oskarżonego w procesie karnym musi być, ze względu na ustęp 4 art. 388 U. P. K., uzależnione od warunków szczególnych, jakie zachodzić mogą w każdym poszczególnym wypadku;

że i druga wątpliwość — co do zakresu władzy sądu wyrokującego, we względzie przywrócenia terminu, daje się rozstrzygnąć przy zestawie-

*) Równobrzmiące orzeczenie z d. 1 lutego 1919 r. w sprawie ze skargi Chaima Hochmana, oskarżonego z art. 574 K. K. (№ spr. 1 1919 r.)

niu art. 868 U. P. K. z przepisami ustawy post. cyw.; użyte w artykule tym wyrażenie: „przywrócenie terminu zależy od sądu, od którego wyroku zakłada się apelację” nie oznacza bynajmniej, by sąd ten miał tu władzę dyskrecyjną, i by jego decyzje w tej mierze nie ulegały zaskarżeniu; to samo bowiem wyrażenie „zależy od sądu” mieści się w art. 836 i 595 U. P. C., a jednak zarówno decyzje w przedmiocie przywrócenia prawa do apelacji mogą być zaskarżane (art. 166 i 760), jak i decyzje w przedmiocie zabezpieczenia powództwa (art. 596); wyrażenie „zależy” oznacza więc tylko właściwość sądu, lecz nie pozbawia stron prawa zaskarżania decyzji sądu na zasadach ogólnych; specjalnie zaś o możliwości zaskarżania takich decyzji wspomina ustęp 8 art. 152 U. P. K., a nie może być oczywiście w tym względzie innych przepisów dla sądów pokoju, aniżeli dla sądów ogólnych;

że trzecia z wytkniętych przez Izbę Karną Sądu Najwyższego kwestji, t. j. zagadnienie co do dopuszczalności skarg incydentalnych do Sądu Najwyższego, w razach, gdy sąd drugiej instancji przywrócenia terminu kasacyjnego odmówił, jest decydowana na gruncie ustawy postępowania cywilnego w sensie przeczącym, z zasady, iż art. 801 U. P. C., wymieniając przepisy, stosujące się przy składaniu skarg kasacyjnych, wskazuje, między innymi, art. 757 U. P. C., który dopuszcza skargi incydentalne na decyzje w przedmiocie zwrotu apelacji, a natomiast pomija artykuł 780 — o zaskarżaniu incydentalnem decyzji w przedmiocie przywrócenia prawa do apelacji; tym sposobem skargi incydentalne do Sądu Najwyższego mogą być wnoszone tylko na nieprzyjęcie lub zwrot skargi kasacyjnej lub jej przetrzymanie, na decyzje zaś, zawierające odmowę przywrócenia terminu do kasacji, dopuszczalne są tylko skargi kasacyjne; wprawdzie na gruncie przepisów dla sądów pokoju pozornie sprawa nieco inaczej się przedstawia, albowiem art. 189 U. P. C., mówiąc o przepisach, obowiązujących przy składaniu skarg kasacyjnych, powołuje się i na art. 166, który wspomina o skargach incydentalnych na decyzje sądów pokoju w przedmiocie przywrócenia prawa do apelacji, jednakże powołanie się to nie jest dla danej kwestji decydujące, ponieważ w tymże art. 166 przytoczono szereg przedmiotów, w których skargi incydentalnej do Sądu Najwyższego bezwarunkowo założyć nie można, jak: wyłączenie sędziego, ekscepcja niewłaściwości sądu, zabezpieczenie powództwa i t. d., a z tego względu można i trzeba dojść do wniosku, że i decyzje Sądu Okręgowego, jako instancji apelacyjnej, odmawiające przywrócenia terminu kasacyjnego, w sprawach cywilnych mogą być zaskarżone tylko w drodze kasacji, nie zaś skargi incydentalnej; tej też zasady trzyma się stale Izba Cywilna Sądu Najwyższego;

że na gruncie ustawy post. karn. pomieniona kwestja, chociaż na pozór przedstawia się nieco inaczej, w istocie rzeczy jednak rozstrzyga się w taki sam sposób; art. 152 U. P. K. w ustępie 8 wymienia wprawdzie skargi incydentalne „na odmowę przywrócenia terminu do zaskarżenia”; ale artykuł ten jest pominięty w art. 175, dotyczącym skarg kasacyjnych i względem tych skarg nakazującym stosować tylko przepisy art. 147—151 U. P. K., z czego wynika, że decyzje Sądu Okręgowego, jako drugiej instancji, odmawiające przywrócenia terminu do kasacji, mogą być zaskarżane tylko w drodze skargi kasacyjnej; co zaś do kasacji od wyroków Sądu Apelacyjnego, art. 910 U. P. K., nie cytując żadnych poszcze-

gólnych przepisów, wymaga ogólnikowo zachowania względem skarg kasacyjnych takich samych zasad, jakie są przepisane do zakładania apelacji, ponieważ zaś te ostatnie, oprócz cytowanego powyżej art. 868 U. P. K., żadnego w tej materji nie zawierają przepisu, stosowanie więc zasady niedopuszczalności skarg incydentalnych i do decyzji sądu apelacyjnego, odmawiających przywrócenia terminu kasacyjnego, jest zupełnie usprawiedliwione; potwierdzają ten pogląd art. 894 i 899 U. P. K., dopuszczając bowiem skargę incydentalną do Sądu Najwyższego jedynie na nieprzyjęcie kasacji, co oczywiście daje się rozszerzyć tylko na zwrot lub przetrzymanie kasacji, ale nie na odmowę przywrócenia terminu;

że w ten sposób i ostatnia podniesiona przez Izbę Karną wątpliwość rozstrzyga się jednakowo na gruncie zarówno ustawy post. cyw. jak i na gruncie ustawy post. karn., a mianowicie w sensie, że decyzje, odmawiające przywrócenia terminu do kasacji, są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu merytorycznemu w postaci skarg incydentalnych, ile że decyzje te są z natury rzeczy oparte przeważnie na ocenie i sprawdzeniu przytaczanych przez strony okoliczności faktycznych, dopuszczenie przeto skarg incydentalnych na takie decyzje włożyłoby na instancję kasacyjną obciążenie jej i przeciwne jej duchowi zadania instancji merytorycznej; ale natomiast, jako zakończające postępowanie w danej sprawie, w ostatniej instancji, odmowne, we względzie przywrócenia terminu kasacyjnego, decyzje Sądu Karnego drugiej instancji (Apelacyjnego albo Okręgowego) mogą być zaskarżone w drodze skargi kasacyjnej;

że po usunięciu w sposób powyższy wątpliwości, podniesionych przez Izbę Karną, przechodząc do omówienia skargi adw. Johna, Sąd Najwyższy uważa, że skarga ta, aczkolwiek incydentalną nazwana, jest z istoty swojej kasacyjną, bo powołuje się na obrazę prawa i żąda polecenia Sądowi Okręgowemu ponownego rozważenia prośby o przywrócenie terminu;

że o charakterze i istocie skargi rozstrzygać musi nie nagłówek, nadany jej przez skarżącego, lecz jej przedmiot w konkluzji wymieniony, a przeto i skargę adw. Johna nie za incydentalną, lecz za kasacyjną uważać należy, ponieważ zaś do skargi tej nie dołączono kaucji kasacyjnej, wymaganej przez art. 177 U. P. K., skargę więc, stosownie do ustalonej w tym względzie jurysprudencji b. Senatu rosyjskiego (ukaz cyrk. departamentu kas. karn. z dnia 30 kwietnia 1881 r. № 98 i wyrok kas. krym. z 1891 r. nr. 29), którą Izba Karną Sądu Najwyższego obecnie stosuje, zwrócić należało skarżącemu, pozostawiając mu możliwość ponownego, w czasie pozostałym do upływu terminu, wniesienia skargi wraz z kaucją;

że gdy obecnie termin do kasacji już upłynął, skarga zaś adw. Johna była oddana na pocztę w d. 2 maja, czyli na dni siedem przed upływem terminu kasacyjnego, należy zatem polecić Sądowi Okręgowemu w Siedlcach, iżby tę skargę adw. Johnowi zwrócił, z wyznaczeniem mu odpowiedniego, wedle uznania Sądu, terminu od daty zwrotu skargi na ponowne tejże skargi wniesienie wraz z kaucją kasacyjną;

że druga skarga adw. przys. Johna, wniesiona wprost do Sądu Najwyższego, a zatem z obrazą przepisów art. 175 U. P. K., rozpoznaniu Sądu Najwyższego nie ulega;

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

skargę obrońcy Owsianków adwokata Johna, wraz z aktami sprawy Są-

dowi Okręgowemu w Siedlcach przesyła dla zwrócenia rzeczonej skargi adwokatowi Johnowi, z pozostawieniem mu odpowiedniego terminu na złożenie ponowne tej skargi, wraz z kaucją kasacyjną. Skargę tegoż adwokata Johna, wniesioną bezpośrednio do Sądu Najwyższego bez rozpoznania pozostawia.

3.

Orzeczenie z dnia 1 lutego 1919 r. Przewodniczący pierwszy prezes S. Szrednicki. Drugi prezes Fr. Nowodworski. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński, F. Ochimowski, J. Cholewicki (referent), O. Szeller, I. Baliński i J. Mrozowski. Prokurator J. Glass i p. o. prokuratora J. Kuczyński. (akta Nr. 9 1918 r.).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Feliksa-Izaaka Dzika, oskarżonego z art. 475 Kod. karn., na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 6 czerwca 1918 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta i wniosków prokuratorów,

Zważywszy:

1) że Feliks Dzik d. 24 czerwca 1918 r. wniósł skargę kasacyjną na wyrok ostateczny Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 6 czerwca 1918 r., zatwierdzający wyrok Sądu Pokoju XIII okręgu m. Warszawy z d. 19 marca 1918 r., który skazał Izaaka Dzika z art. 475 Kod. karn. na miesiąc aresztu;

2) że Izbą Karną Sądu Najwyższego, przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej Dzika, na posiedzeniu dnia 18 października 1918 r., mając na uwadze: a) iż w toku procesu nastąpiła zmiana imienia podsądnego Dzika w aktach sądowych, a przyczyna tej zmiany wskazana nie została, i b) że kwestja znaczenia aktów sądowych z nieusprawiedliwioną zmianą w nich imienia strony może stosować się jednakowo do spraw karnych i cywilnych, wskutek czego wymaga zasadniczego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, uwzględniającego obie te dziedziny, uchwaliła przekazanie sprawy niniejszej kompletowi Izb Połączonych Sądu, w myśl art. Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 r.

3) że zasadą podstawową postępowania sądowego jest dokładne oznaczenie w każdym akcie sądowym osoby, na której żądanie wszczęto dochodzenie sądowe, oraz osoby, przeciwko której jest ono skierowane, jak również przedmiotu tego dochodzenia, przyczem rzeczzone oznaczenie powinno być tak dokładne, iżby nie było żadnej wątpliwości ani co do osób, biorących bezpośredni udział w sprawie, ani co do przedmiotu sprawy, gdyż bez tych koniecznych danych nie może być mowy o procesie sądowym, załatwiającym stanowczo wynikły konflikt prawny (art. 53 ust. 1 i 3, art. 54 ust. 1 i 4, art. 142 ust. 2, art. 181¹, art. 257 ust. 2 i 6, art.

266 ust. 1 i 3, art. 701 ust. 3, art. 711 ust. 3, art. 711 ust. 1, art. 745 ust. 3 Ust. post. cyw. art. 46 ust. 1 i 2, art. 50, art. 130 ust. 2 i 3, art. 170, art. 302, art. 620 ust. 1 i 3, art. 788 ust. 2 i 3, Ust. post. karn.), — wskutek tego wszelka wątpliwość co do tożsamości stron w procesie winna być usunięta przez Sąd natychmiast po jej ujawnieniu, przed przedsięwzięciem dalszych czynności proceduralnych;

4) że w tym względzie z akt sądowych sprawy niniejszej okazuje się, że dochodzenie karne było wszczęte przeciwko Feliksowi Dzikowi z art. 475, wyrokiem zaś Sądu Pokoju z d. 19 marca 1918 r., skazano nie Feliksa, lecz Izaaka Dzika na osadzenie w areszcie na przeciąg jednego miesiąca, bez żadnego wyjaśnienia przyczyny zmiany imienia podsądnego, poczem apelację od tego wyroku założył Feliks Dzik, i Sąd Pokoju, nie zwróciwszy uwagi na różnicę w imionach, przesłał akta dla osądzenia sprawy w II-iej instancji, Sądowi Okręgowemu w Warszawie, który, pomimo założenia skargi przez Feliksa Dzika, rozpoznał sprawę Izaaka Dzika i skazał tegoż Izaaka Dzika, również nie wyjaśniawszy tożsamości osób Feliksa Dzika z Izaakiem Dzikim;

5) że, stosownie do art. 638 Ust. post. karn., imię oskarżonego winno być ustalone przy rozpoznaniu sprawy w pierwszej instancji, i w ten sposób ustalone imię jego winno być wymienione w wyroku (art. 788 ust. 3 U. P. K.);

6) że skargę kasacyjną, wystosowaną, jak to widać z nagłówka, w imieniu Feliksa Dzika, podpisał Fajwel Dzik, przyczem w nagłówku tej skargi nad imieniem Feliksa Dzika dopisano imię Izaak, bez omówienia tego dopisu przy podpisaniu skargi, Sąd zaś Okręgowy przyjął rzeczoną skargę kasacyjną i przedstawił do Sądu Najwyższego, nie ustalivszy: czy podpis Fajwla Dzika, położony pod skargą, należy do Feliksa Dzika, wskazanego w nagłówku, i czy Fajwel lub Feliks Dzik, zakładający skargę kasacyjną jest tą samą osobą, co Izaak Dzik, skazany wyrokiem, od którego założył kasację;

7) że tym sposobem imię podsądnego Dzika w ciągu procesu uległo w aktach sądowych dwukrotnej zmianie z Feliksa na Izaaka i na Fajwla, wobec czego powstaje uzasadniona wątpliwość co do tożsamości osoby podsądnego, oznaczonej tak różnemi imionami w różnych aktach i w różnych stadjach przewodu sądowego, przyczem Sądy wyrokujące nie objaśniły przyczyny tej zmiany i nie ustaliły faktu co do rzeczywistego imienia podsądnego, jakiego powinien on używać w aktach sądowych, w myśl art. 99 Kod. cyw. polsk. z 1825 r.;

8) że gdy tego nie uczyniono, ani w I, ani w II instancji, to aż do wyświetlenia rzeczywistego imienia oskarżonego, Sąd Najwyższy nie może przystąpić do rozpoznania skargi kasacyjnej.

Z tych zasad Sąd Najwyższy w Izbach Połączonych skargę kasacyjną wraz z aktami sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie zwraca, dla wyjaśnienia tożsamości osoby, skazanej wyrokami obu instancji, z osobą, która wniosła skargę kasacyjną.

4.

Orzeczenie z dnia 6 maja 1919 r. Przewodniczący-prezes Fr. Nowodworski. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński, J. Cholewicki, J. Mrozowski, Z. Rymowicz, A. Wolski (referent) i E. A. Rappaport; p. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 3 1919 r.).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Kielcach z d. 6 grudnia 1918 r., w przedmiocie właściwości Sądu w sprawie ze skargi Rojzy Cukierman przeciwko księdzu Józefowi Jarży o pobicie nieletniego syna oskarżycielki, Jakóba Cukierniana.

Cukierman wystąpiła przed Sąd Pokoju w Działoszycach przeciwko księdzu Józefowi Jarży ze skargą, że d. 16 lipca 1918 r., spędzając z łaki szesnastoletniego jej syna, Jakóba, obił go kijem i zrzucił stwierdzone świadectwem lekarskim lekkie obrażenie ciała, w postaci stłuczenia pleców i prawej kończyny górnej. Sąd Pokoju, zgodnie z art. 1020 U. P. K., odpis rzeczony skargi zakomunikował Konsystorzowi Jeneralnemu Biskupiemu Rzymsko-Katolickiemu Djecezji Kieleckiej, ten zaś, powołując się na art. 1017 U. P. K. i na wyjaśnienie tego przepisu, zawarte w orzeczeniu Dep. Krym. Kas. Senatu Ros. w sprawie Spasskiego (№ 240 r. 1874), wniósł o odstąpienie skargi Cukiermanowej do osądzenia Sądowi Biskupiemu Djecezji Kieleckiej. Sąd Pokoju powyższego żądania nie uwzględnił, uznając, że, z mocy art. 1017 U. P. K., sąd świecki jest właściwy do rozpoznania niniejszej sprawy. Natenczas Konsystorz Jeneralny Biskupi Djecezji Kieleckiej odwołał się do Sądu Okręgowego w Kielcach, który, w myśl art. 237 U. P. K., dla rozstrzygnięcia wynikłego sporu o właściwość sądu, przedstawił sprawę Sądowi Najwyższemu, tu zaś, zgodnie z art. 237 U. P. K. i art. 2 Dekretu № 199 z d. 8 lutego 1919 r., niniejszy spór jurysdykcyjny przyszedł pod rozstrzygnięcie Zgromadzenia Ogólnego.

Po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy uznał, że w sprawie niniejszej, na tle art. 1017 U. P. K., nasuwa się do rozstrzygnięcia pytanie: Jaki sąd — świecki czy duchowny — jest właściwy do rozpoznawania spraw karnych przeciwko duchownym wyznania Rzymsko-katolickiego, oskarżonym o wykroczenia lub występki mniejszej wagi, w ogólnych ustawach karnych przewidziane?

Przystępując do odpowiedzi na to pytanie, Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że zasadą przewodnią ustroju Rzeczypospolitej Polskiej jest równość w niej wszystkich obywateli i wszelkich stanów w obliczu prawa, i że przeto jakiegokolwiek od tej zasady odstępstwa lub wyjątki czynić można i należy jedynie na mocy wyraźnych w tym względzie rozporządzeń ustawy. Takich rozporządzeń niema w obowiązującym tymczasowo, na obszarze b. Królestwa Polskiego, Kodeksie Karnym Rosyjskim z r. 1903.

Aczkolwiek bowiem, uświęcając w art. 4 zasadę powszechnej mocy swoich przepisów względem wszystkich mieszkańców Państwa, Kodeks ten w art. 5 zastrzegł w tej mierze szereg wyjątków i zaliczył do nich między innymi „czyny, karane wedle ustaw kościelnych“, ale, przy wprowadzeniu Kodeksu Karnego ros. z r. 1903 do Polski, nasze Przepisy Przechodnie do Kodeksu Karnego z d. 7 sierpnia i 9 października roku 1917 uchyliły art. 5 tegoż Kodeksu, a tem samem podkreśliły i umocniły zasadę równości u nas wszystkich obywateli przed obliczem ustaw karnych i powszechności sądu karnego, bez względu na osobę sprawcy.

Z powyższym poglądem nie jest bynajmniej w sprzeczności art. 1017 U. P. K., na który powołał się Konsystorz Rz.-katolicki Kielecki. Przepis ten orzeka, że osoby, należące do duchowieństwa jednego z wyznań chrześcijańskich, odpowiadają przed sądem duchownym: 1) w wypadkach pogwałcenia obowiązków swego powołania, ustalonych przez przepisy Kościoła i ustawy kanoniczne, i 2) w razie czynów bezprawnych, za które osoby te, z mocy ustaw, powinny być pociągnięte do odpowiedzialności według uznania swojej zwierzchności duchownej. Pierwszy z powyższych wypadków, jako przewidujący specjalne uchybienia przeciwko zawodowym obowiązkom kapłana, niema nic wspólnego z treścią sprawy niniejszej. Co zaś do drugiego wypadku, to, w myśl wyraźnego brzmienia art. 1017 U. P. K., duchowny wyznania rzymsko-katolickiego za wykroczenie lub występki, w ustawach karnych przewidziany, ulegałby wyłączeniu z pod właściwości zwykłych sądów karnych i natomiast odpowiadałby przed sądem duchownym tylko o tyle, o ileby tak stanowiła jakakolwiek ustawa, u nas obowiązująca („z mocy ustaw“). Skoro atoli żadna z ustaw, obowiązujących obecnie w Państwie Polskiem, nie czyni takiego wyjątku ani na rzecz duchowieństwa wyznań chrześcijańskich wogóle, ani w szczególności dla duchowieństwa wyznania rzymsko-katolickiego, to tem samem istotna treść art. 1017 U. P. K. bynajmniej nie podkopuje twierdzenia o właściwości sądów karnych ogólnych do roztrząsania spraw osób duchownych, oskarżonych o występki i wykroczenia, w kodeksie karnym przewidziane; owszem, raczej twierdzenie to popiera. Poprzedniemi czasy art. 1017 U. P. K. miał pewien odpowiednik w obowiązującej w Królestwie Kongresowem za czasów rosyjskich, a i podotąd nie uchylonej ustawie, regulującej stosunek Kościoła do Państwa. Do roku 1902 ustęp 3 art. 64 tak zwanej „ustawy spraw duchownych wyznań obcych“ (T. XI cz. I Zbioru Praw Ros. wyd. 1896 r.) opiewał, że „rozpoznaniu Konsystorzów rzymsko-katolickich podlegają skargi, dotyczące osób duchownych, wytoczone czy przez osoby duchowne, czy świeckie, w przedmiocie zniewag lub szkód, oraz w przedmiocie zobowiązań niespornych, jeśli skarżący, w obrobie swoich praw, zwróci się do władzy duchownej, nie zaś świeckiej“. W 1902 r. rzeczony ustęp 3 art. 64 ustawy wyznań obcych zupełnie z niej wykreślono, i tym sposobem upadł i zniknął dawniejszy specjalny przepis ustawy, ustalający na rzecz duchowieństwa rzymsko-katolickiego wyjątek od zasady powszechnej równości wobec prawa i sądów. Zresztą był to wyjątek bardzo znikomym. Wspomniany powyżej ustęp 3 art. 64 ustawy wyznań obcych uznawał władzę Sądu Biskupiego we względzie rozpoznawania spraw o drobne występki duchownych katolickich, ale jedynie wtedy, gdy o rozstrzygnięcie takich spraw zwróciła się do Sądu Biskupiego strona skarżąca. Rzecz prosta, że poszkodowany katolik, doznawszy krzy-

wdy ze strony kapłana katolickiego, może najsmadniej zwrócić się ze skargą do Biskupa. Jest to nawet spełnienie stanowczych w tej mierze wymagań Kościoła, który od czasów Soboru Trydenckiego surowo, aż pod grozą klątwy, potępiał tych, którzy duchownych katolickich pozywali przed sąd świecki, a Konstytucja Stolicy Apostolskiej z d. 4 października 1869 r., lubo znacznie złagodziła dawniejsze przepisy, nie mniej przeto utrzymała karę ekskomunikacji względem osób, które skargami swemi zmuszają sądy świeckie do sądzenia kapłanów. Prawo tedy rosyjskie, w przepisie ustępu 3 art. 64 ustawy wyznań obcych sformułowane, było wykonaniem art. 14 Konkordatu ze Stolicą Apostolską z d. 3 sierpnia 1847 r. i szanowało powyższe skrupuły religijne, uznając właściwość Sądu Biskupiego do rozpoznawania drobnych przestępstw księży katolickich w razach, gdy sami poszkodowani do Biskupa ze skargą się zwrócili. Ale to bynajmniej nie znaczyło, iżby rzeczony przepis ustanawiać miał wyłączność jurysdykcji biskupiej nad księżmi, oskarżonymi o występki i wykroczenia natury ogólnokarnej. Przeciwnie, przewidując jurysdykcję biskupią wyłącznie tylko dla wypadków, w których skarżący z dochodzeniem swojej krzywdy sami się zwracają do władzy duchownej, nie zaś świeckiej, przepis ustępu 3 art. 64 Ustawy wyzn. obc. przez wyjątek ten (*exceptio firmat regulam*) tembardziej uwydatniał zasadę podlegania księży katolickich za czyny karygodne, w powszechnej ustawie karnej przewidziane, sądowi karnemu ogólnemu. I byłoby, zaiste, wyraźnem sprzeciwianiem się zasadom ładu prawnego i powadze ustaw, jeśliby się komukolwiek z mieszkańców, z racji należenia jego przeciwnika do stanu duchownego, odmawiało dochodzenia swojej krzywdy przed sądem państwowym ogólnym, mającym właśnie uosabiać poczucie słuszności i stać na straży prawa. Do tego sądu każdy mieć powinien dostęp swobodny. Jest to najświętsze prawo każdego obywatela. *Justicia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuere*. Byłoby tedy rażącym pogwałceniem zasad sprawiedliwości pozbawienie kogoś owego, tak istotnego prawa i zmuszanie go, wbrew jego zamiarom i chęci, do ścigania doznanej lub domniemanej krzywdy swojej nie przed sądem, lecz przed zwierzchnością duchowną oskarżonego kapłana. niesprawiedliwość zaś ta stawałaby się wręcz urągówiskiem, jeśliby do udawania się w ten sposób do Biskupa, ze skargami na krzywdy ze strony duchownych, zniewalać inowierców. Sprawiedliwość jest ostoją bytu państwa, ale zdoła nią być tylko o tyle, o ile natchnione jej hasłami prawo, wszystkim wspólne i dla wszystkich jednake, jest powszechnym rozjemcą wzajemnych krzywd i zatargów pomiędzy obywatelami, i o ile stróż prawa — sąd — wszystkich narówni osłania tarczą swej opieki i dla wszystkich stoi otworem. Inna wykładnia byłaby podkopaniem podwalin prawnego ustroju państwa i pogwałceniem naczelných zasad sprawiedliwości; ale o niej nie może być mowy, bo nie ma dla niej żadnego oparcia w prawie obowiązującym.

Nie stwarza takiego oparcia i powołane przez Konsystorza Kielecki orzeczenie kasacyjne Senatu rosyjskiego. Nie stwarza przedewszystkiem dlatego, że wogóle jurysprudencja rosyjska, zwłaszcza zaś w kwestjach, dotyczących nie samej jeno techniki postępowania sądowego, ale zasadniczych zagadnień sądownictwa, nie może być oczywiście miarodajna dla sądów polskich, które muszą własnym w tej mierze kierować się poglądem, wysnutym z rodzimego poczucia prawnego, ukształtowanym na mo-

dłę polskiego światopoglądu i przystosowanym do swojskich potrzeb i warunków. W imię tego, i przy wykładni przepisu art. 1017 U. P. K., będącego częścią wielkiej kwestji stosunku Państwa do Kościoła, Sądy Polskie nie tylko nie mogą się kierować orzecznictwem kasacyjnem b. Senatu rosyjskiego, ale wogóle wcale się niem posługiwać nie powinny. Z drugiej atoli strony, i owo orzecznictwo rosyjskie bynajmniej nie idzie w kierunku, jaki upatruje w niem Konsystorz djecezji kieleckiej, t. j. w kierunku uznania jurysdykcji sądów biskupich w sprawach duchowieństwa o czyny karygodne mniejszej wagi, w ogólnych ustawach karnych przewidziane. Cytowane w odezwie Konsystorza orzeczenie kasacyjne Senatu w sprawie Spasskiego z r. 1874 № 240, istotnie wypowiedziało się w powyższym duchu, głosząc, że sprawy o obelgi słowne lub czynne, wyrządzone przez duchownych osobom prywatnym, należą do właściwości sądu duchownego. Podobnie brzmi szereg innych orzeczeń, jak №№: 181, 238, 284 i 526 z r. 1867, 260 i 800 z r. 1869. Jednocześnie atoli szły jedno za drugim orzeczenia Senatu, opiewające, że niema mowy o jurysdykcji sądów duchownych w sprawach o czyny duchownych, będące nie tylko obrazą dusz pasterskiego ich obowiązku, ale i czynem karygodnym w rozumieniu ustaw karnych. Ten pogląd odbija się zupełnie stanowczo w orzeczeniach kasacyjnych kryminalnych: № 594 z r. 1867, № 12 z r. 1868, № 804 z r. 1872, № 17 z r. 1897, tudzież w orzeczeniach Zgromadzenia Ogólnego Departamentów Senatu № 6 i 71 z r. 1872 i № 10 z r. 1877. Wszystkie powyższe orzeczenia zapadły w sprawach, które dotyczyły duchownych prawosławnych, a więc wyznania, uznanego za religję państwową i pozostającego pod bezpośrednim sterem władzy państwowej, w postaci Synodu. Tembardziej zaś zacieśniało orzecznictwo Senatu rosyjskiego jurysdykcję duchowną w sprawach duchowieństwa innych wyznań. Względem duchowieństwa katolickiego najwydatniejsze jest w tej mierze orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Departamentów Senatu № 28 z r. 1888 w sprawie księdza Stefanowskiego, w którym Senat orzekł, że poza obrębem uchybień przeciwko powołaniu i obowiązkowi kapłańskiemu, sprawy karne duchownych nie należą do jurysdykcji kościelnej, z wyjątkiem wypadków zniewagi, w których sam poszkodowany, gwoi dochodzeniu swej krzywdy, zwrócił się do zwierzchności duchownej, nie zaś do sądu świeckiego. Orzeczenie to, wyjaśniające przepis art. 1017 U. P. K., zgodne jest z zasadniczym w tej mierze poglądem, powyżej wypowiedzianym i uzasadnionym ze stanowiska prawnopaiństwowego.

Tak więc bezpodstawne było powołanie się Konsystorza Djecezjalnego na orzecznictwo rosyjskiego Senatu, którego myśl przewodnią, gwoi wyczerpaniu całokształtu zagadnienia, wypadło tutaj wyświełcić.

Z powyższych wyjaśnień i założeń ogólnych wynika, że w sprawie karnej ze skargi Rojzy Cukierman przeciwko księdzu Józefowi Jarży, w której skarżąca zarzuca temuż nie wykroczenie przeciwko szczególnym obowiązkowi kapłańskiemu lub powołaniu duchownemu, lecz czyn, w ogólnej ustawie karnej przewidziany, sądem właściwym jest nie Sąd Biskupi, lecz ogólny sąd karny państwowy, mianowicie Sąd Pokoju w Działoszycach.

Z tych zasad Sąd Najwyższy, na mocy art. 237 i 1017 Ust. post. karn., jako właściwy do rozpoznania sprawy z rzeczony skargi Sąd Pokoju w Działoszycach uznaje.

5.

Orzeczenie z d. 6 maja 1919 r. Przewodniczący prezes F. Nowodworski. Sędziowie: J. Brzeziński, R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, Z. Rymowicz, J. Mrozowski, A. Wolski, E. St. Rappaport (referent), T. Bujak, St. Giżycki, H. Blonarowicz, T. Barański, T. Bresiewicz, Z. Dworski. P. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 6 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Czesława Jankowskiego, obrońcy Mikołaja Poręby, oskarżonego z art. 591 K. K., na wyrok Sądu Okręgowego w Łomży z d. 16 sierpnia 1918 r.

Sąd Pokoju w Grajewie wyrokiem z d. 27 maja 1918 r. uznał Mikołaja Porębę winnym, że, wyjednaawszy przeciwko małż. Łapińskim wyrok, zasądzający od Łapińskiej pięć rubli, i otrzymawszy od nich całą tę należność ratami, następnie — w kwietniu r. 1918 — wyjął z Sądu nakaz wykonawczy na rb. pięć i sumę tę wyegzekwował. Za czyn powyższy Sąd Pokoju skazał Porębę, z art. 591 i 53 K. K., na miesiąc aresztu. W skardze apelacyjnej oskarżony Poręba żądał uchylenia tego wyroku i uniewinnienia, że względu, że zapłacone uprzednio przez Łapińską pieniądze dotyczyły nie jej wspólnego z mężem długu, zasądzonego wyrokiem, lecz długu jej córki—Stefanji Kamińskiej.

Na rozprawie głównej w II-iej instancji obrońca oskarżonego, obstawiając przy jego niewinności, wniósł zarazem ekscepcję z art. 27 Ust. post. karn., żądając umorzenia sprawy, że względu, że dochodzenie karne za domaganie się powtórnej zapłaty może być wszczęte dopiero po stwierdzeniu przez sąd cywilny, że dług został w swoim czasie zapłacony. Sąd Okręgowy wyrokiem z d. 16 sierpnia r. 1918 powyższą ekscepcję oddalił, jako niezgodną z istotnym brzmieniem i z myślą przewodnią art. 27 Ust. post. karn., i wyrok Sądu Pokoju zatwierdził, z zasad, w rzeczonym wyroku przytoczonych.

Obrońca oskarżonego Poręby założył skargę kasacyjną, żądając uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu obrazy art. 27 Ust. post. karn. przez skazanie Poręby z art. 591 K. K. za oszukańcze ukrycie dokonanej zapłaty celem powtórzenia długu, pomimo, że w myśl art. 27 Ust. post. karn., jak go wielokrotnie w tym względzie wyświeciła jurisprudencja kasacyjna rosyjska w orzeczeniach №№ 205-69, 210-69, 17-70, 58-70, 102-70, 559-75 i in., — wszczęcie sprawy karnej o żądanie powtórnej zapłaty nastąpić może tylko na podstawie wyroku cywilnego, stwierdzającego poprzednią zapłatę długu. Zdaniem skarżącego, z ustępami piątym i szóstym motywów Sądu Okręgowego, opartych na zdaniu prawników rosyjskich, i głoszących, że art. 27 Ust. post. karn., jako przepis wyjątkowy, nie może być tłumaczony rozciągle, i że wobec tego wyżej przytoczone orzeczenia b. Senatu rosyjskiego nie są zgodne z osnową i z duchem powołanego

artykułu — trudno się pogodzić, albowiem ten wyjątkowy przepis, wobec braku w procedurze karnej innego, powinien mieć zastosowanie i w przypadkach oskarżenia o ukrycie zapłaty długu; w przeciwnym bowiem razie art. 101¹ i 409 Ust. post. cyw. nie miałyby zastosowania w praktyce, a natomiast dłużnik niesumienny nie tylko by długu nie płacił, lecz nadto mógłby wtrącić wierzyciela do więzienia za rzekomo powtórne żądanie zapłaty, stwierdzone zeznaniem podstawionego świadka. Komplet zwyczajny Izby Karnej Sądu Najwyższego, rozważywszy w dniu 21 lutego r. 1919 rzeczoną skargę kasacyjną i wysłuchawszy wniosków Prokuratora oraz zważywszy: 1) że w sprawie niniejszej staje przed obliczem Sądu Najwyższego zasadnicza kwestja przedsądu cywilnego przy dochodzeniu karnem; 2) że w kwestji tej istnieje bardzo obfite orzecznictwo kasacyjne b. Senatu rosyjskiego, zmierzające w kierunku rozszerzenia wskazanego w art. 27 Ust. post. karn. zakresu spraw karnych, wymagających przedsądu cywilnego, ale, bądź co bądź, dosyć rozbieżne i zwalczane ostatnimi czasy przez prawoznawców rosyjskich, czego wyrazem była opinja Komisji, powołanej do przejrzenia ustaw sądowych, głosząca, że szranki zastosowania art. 27 Ust. post. karn. należy zacieśnić, nie dopuszczając rozciągłej jego wykładni, i że w ustawie należy ściśle wskazać kwestje, wymagające przy dochodzeniu karnem uprzedniego rozstrzygnięcia przez sąd cywilny; 3) że taki pogląd, zgodny z praktyką kasacyjną francuską i z zasadami ustaw karnych procesowych: belgijskiej, włoskiej i austriackiej, znajduje natomiast odparcie w ustawach postępowania karnego niemieckiej, węgierskiej i norweskiej, które uznaniu sądu karnego pozostawiają orzekanie każdorazowo o potrzebie lub zbędności przedsądu cywilnego; 4) że powyższe, tak radykalne różnice poglądów powodują potrzebę wszechstronnego rozważenia i zasadniczego rozstrzygnięcia pytania co do należytej wykładni art. 27 Ust. post. karn., z uwagi zaś na wspólność tej kwestji dla postępowania karnego i cywilnego, właściwe jej rozpoznanie nastąpić może i powinno na Zgromadzeniu Ogólnem Sądu Najwyższego; 5) że, aczkolwiek, z mocy art. 2 Dekretu o ustroju Sądu Najwyższego, przekazanie sprawy Zgromadzeniu Ogólnemu odbywać się ma z mocy postanowienia kompletu całej Izby, gdy mu ją komplet zwyczajny przekazuje, to przecież tej drogi w danym razie zastosować nie było można, gdyż do ważności uchwał pełnej Izby jest wymagana obecność conajmniej pięciu sędziów, to jest, liczba, jakiej, z powodu choroby jednego sędziego i długotrwałego urlopu dwu innych, Izba Karne podówczas nie posiadała, i zwyczajny komplet orzekający był zarazem pełnym kompletem czynnych w owym czasie członków całego kompletu Izby Karnej, — z tych zasad, decyzją z wyżej powołanej daty, zgodną z wnioskami prokuratora, — na zasadzie art. 2 Dekretu o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Praw № 15 poz. 199), sprawę niniejszą, celem zasadniczej wykładni art. 27 Ust. post. karn., Zgromadzeniu Ogólnemu Sądu Najwyższego do rozpoznania przekazał.

Sąd Najwyższy na Zgromadzeniu Ogólnem, po wysłuchaniu wniosków prokuratora, przy rozpoznaniu danej kwestji oparł się na założeniach następujących:

I. W przedmiocie zasadniczej wykładni art. 27 Ust. post. karn.

Art. 27 Ust. post. karn. przewiduje trzy ściśle określone przypadki, w których postępowanie karne nie może być wszczęte, wszczęte zaś ule-

ga zawieszeniu aż do czasu rozstrzygnięcia przedmiotu spornego przez sąd cywilny: są to, mianowicie, przypadki, w których ocena karygodności czynu zależy od uprzedniego ustalenia w sposób przepisany: 1) praw stanu, 2) własności majątku nieruchomego lub też 3) charakteru upadłości oskarżonego. Rzeczone przypadki ustawodawca określił wyraźnie, w sposób kategoriyczny, ustalając ich wyjątkowy w stosunku do odmiennej reguły charakter.

Z powołanego brzmienia art. 27 Ust. post. karn. wynika, że ustawodawca dążył do ograniczenia przypadków, w których sąd karny (lub sędzia śledczy) byłby zmuszony uciekać się do przedsądów cywilnych i od uprzedniego zapadnięcia wyroku we właściwym sądzie cywilnym uzależniać wyrokowanie w sprawie karnej, lub nawet samo jej wytoczenie. Intencję powyższą tem łatwiej jest pogodzić z systemem ustroju sądownictwa w Państwie Polskim, w którym sąd karny, posiadający w kompletach wyrokujących, poza wiejskimi Sądami Pokoju, jednego, lub nawet dwóch sędziów państwowych—prawników i, w myśl obowiązującej ustawy procesowej, uprawniony do rozpoznawania powództw cywilnych łącznie z procesem karnym,—ze wszech miar się nadaje i do rozważania takich kwestji spornych z dziedziny prawa cywilnego, których rozstrzygnięcie może wpływać na wyrokowanie w sprawie karnej. To też Sąd Najwyższy uznaje, że art. 27 Ust. post. karn., jako stanowiący przepis wyjątkowy, winien ulegać ścisłej wykładni, nie dopuszczającej żadnych innych przypadków przedsądu cywilnego w postępowaniu karnem, oprócz trzech, wyraźnie w rzeczonym przepisie wymienionych.

II. W przedmiocie dotyczącego art. 27 Ust. post. karn., orzecznictwa b. Senatu rosyjskiego, na tle porównawczem.

Skarga kasacyjna obrońcy oskarżonego Poręby słusznie stwierdza, że b. Senat rosyjski dążył do rozciąglej wykładni art. 27 Ust. post. karn. W szeregu kasacyjnych orzeczeń, poczynając od r. 1868 ów b. Sąd Najwyższy b. Cesarstwa Rosyjskiego wykroczył daleko poza ciasne ramy trzech przypadków, wymienionych w art. 27 Ust. post. karn., i oprócz nich do kwestji prejudycjalnych, wymagających w postępowaniu karnem przedsądu cywilnego, zaliczył szereg innych zagadnień, które rosyjski memoriał do projektu nowej redakcji Ustawy Postępowania Karnego (Tom I, str. 144-5), sprowadza do siedmiu grup następujących: 1) spory z rozrachunku, 2) spory w przedmiocie waluty, 3) spory co do umów pożyczki i zastawu ruchomości, 4) spory co do powtórnego żądania zapłaty, 5) spory co do umowy składu, 6) spory o zakres pełnomocnictwa i 7) spory w przedmiocie nadużyć opiekunów, kuratorów i wykonawców testamentu. Zaznaczyć atoli należy, że orzecznictwo b. Senatu rosyjskiego w danej materji bynajmniej nie odznaczało się stałością poglądów, owszem w poszczególnych orzeczeniach Senat nie raz powracał do dawniejszej ścisłej wykładni rozważanego przepisu. Konieczność zaś zaniechania wykładni rozciąglej, jako błędnej i niezgodnej z ustawą, stwierdziła ostatniemi czasy rosyjska Komisja, powołana do przejrzenia ustaw karnych, w swym wspomnianym już powyżej memoriale do projektu nowej redakcji Ust. post. karn.

Na stanowisku, zgodnem z brzmieniem art. 27 Ust. post. karn. oraz z opinią rzeczonoj Komisji rosyjskiej, czyli na stanowisku ścisłego w ustawie określenia kwestji, wymagających w procesie karnym uprzedniego

rozstrzygnięcia przez sąd cywilny, stoi w danej materji orzecznictwo francuskie (również belgijskie i włoskie), oraz tymczasowo obowiązująca w b. dzielnicy austriackiej Ustawa Postępow. Karn. austriacka z r. 1873. W braku odnośnego przepisu w Kodeksie postępowania karnego (Code d'Instruction Criminelle) Sąd Kasacyjny francuski w wyjaśnieniu („note“) z d. 5 listopada r. 1813, zredagowanym przez prezesa Barris'a, wyraźnie wyodrębnił, jako wyjątki, szereg przypadków, w których ocena karygodności czynu zależy od uprzedniego przedsądu cywilnego. Praktyka sądowa francuska rozróżnia w szczególności przypadki obowiązkowego przedsądu cywilnego: a) dla wszczęcia postępowania karnego (questions préjudicielles à l'action publique): 1) w sprawach o stan, gdy idzie o wywód pochodzenia prawnego lub pozbawienie stanu (suppression d'état, rapt ou enlèvement de mineure suivi de mariage), oraz 2) w razie oskarżenia o bankructwo podstępne lub proste (zresztą co do zasadności obowiązkowego przedsądu cywilnego w ostatnio wymienionym przypadku zachodzi rozbieżność poglądów w doktrynie i jurysprudencji francuskiej) i b) dla wyrokowania karnego (questions préjudicielles au jugement de l'action publique), gdy w razach potrzeby uprzedniego ustalenia w sposób przepisany praw własności nieruchomości lub innych praw rzeczowych względem nieruchomości (propriété immobilière ou droit réel immobilier), jak również praw stanu co do małżeństwa, wyvodu rodu (filiation), lub poddaństwa, wszczęte postępowanie karne zawiesza się do czasu rozstrzygnięcia kwestji przez sąd cywilny. Oprócz tego praktyka sądowa francuska uwzględnia jeszcze kilka przypadków obowiązkowości przedsądu o charakterze prawno-administracyjnym. Poza tem zaś panuje we Francji zasada, że sędzia, właściwy do oceny całokształtu sprawy karnej, jest również właściwy i do uprzedniego rozstrzygnięcia spornej kwestji prawno-cywilnej, o ile kwestja ta wiąże się z rozpoznaniem sprawy (le juge de l'action est juge de l'exception, por. orzeczenie Cour de Cassation z d. 6 marca 1879 — P. 79-812). O wiele kategoriyczniejsze i bardziej zacieśniające zakres przedsądu cywilnego w procesie karnym stanowisko zajmuje ustawa tymczasowo obowiązująca w b. dzielnicy austriackiej, mianowicie Ustawa Procesowa austriacka z roku 1873, której odnośny ustęp artykułu 5-go brzmi: „..... dochodzenie i ocena karno-sądowa dotyczy także kwestji wstępnych z prawa prywatnego. Sędzia karny nie jest związany w tej mierze orzeczeniem sądu cywilnego, o ile chodzi o ocenę karygodności czynu oskarżonego. Tylko, jeśli kwestja wstępna dotyczy ważności małżeństwa, orzeczenie właściwego w tej sprawie sądu cywilnego służyć winno jako podstawa rozstrzygnięcia karno-sądowego“ ... Natomiast niemiecka Ustawa Postępowania Karnego z r. 1877, tymczasowo obowiązująca w Poznaniu, w Prusiech i na Śląsku Górnym, podobnie ustawa węgierska, obowiązująca na Orawie i Spiszu, oraz ze skandynawskich norweska—pozostawiają uznaniu sądu karnego orzekanie każdorazowo o potrzebie lub zbędności przedsądu cywilnego w procesie karnym, co oczywiście wytwarza w praktyce sądowej dowolność i niepożądaną chwiejność przy określaniu przypadków przedsądu cywilnego.

III. W przedmiocie zarzutów przeciwko ścisłej wykładni art. 27 Ust. post. karn.

Skarga kasacyjna obrońcy oskarżonego Poręby, dla uzasadnienia wykładni rozciąglej art. 27 Ust. post. karn., powtarza dwa zarzuty, stawiane

najczęściej ścisłej wykładni rzeczowego przepisu: 1) że ścisła wykładnia w szeregu przypadków, a między innymi i w przypadku oskarżenia o oszukańcze żądanie powtórnej zapłaty, doprowadza do obrócenia w niwecz w praktyce sądowej przepisów prawa cywilnego (art. 101¹ i 409 Ust. post. cyw.), które dla pewnych stosunków prawno-cywilnych wyłączają dowód ze świadków i wymagają oparcia wyrokowania jedynie na dowodach na piśmie, oraz 2) że taka wykładnia umożliwia dłużnikom złej woli, posługującym się kłamliwymi zeznaniami podstawionych świadków, zwalnianie się od zobowiązań pożyczkowych przez zastraszanie wierzycieli groźbą procesu karnego o żądanie powtórnej zapłaty. Zdaniem Sądu Najwyższego, oba powyższe zarzuty nie są zasadne, przed złą bowiem wolą jednostki i przed nierzetelnością świadków chronią interesowanych — zarówno dłużnika, jak wierzyciela — przepisy karne, określające odpowiedzialność za fałszywe oskarżenie i za fałszywe zeznania przed sądem.

Oparłszy się na powyższych założeniach i zważywszy:

1) że art. 27 Ust. post. karn. wymienia zupełnie wyraźnie trzy przypadki przedsądu cywilnego w procesie karnym i poza tem żadnych innych przypadków takiego przedsądu nie przewiduje;

2) że na stanowisku ścisłego określenia przypadków przedsądu cywilnego stoi również orzecznictwo francuskie oraz większość ustawodawstw zachodnio-europejskich, z ustaw zaś karnych, tymczasowo obowiązujących na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, powyższą zasadę bardzo dobitnie wyraża Ustawa Postępowania Karnego austriacka;

3) że zarzuty natury faktycznej, wysuwane przeciwko ścisłej wykładni art. 27 Ust. post. karn., uznać należy za nieusprawiedliwione i w każdym razie za nie mogące mieć rozstrzygającego znaczenia;

4) że odmienne, w duchu rozciągłej wykładni art. 27 Ust. post. karn., orzecznictwo b. Senatu rosyjskiego nie było zgodne z wyraźnem brzmieniem rzeczowego przepisu, odznaczało się chwiejnością, wytwarzało w praktyce sądowej niepożądaną dowolność przy określaniu przypadków przedsądu cywilnego w procesie karnym, i było w samej Rosji uznane za błędne i niecelowe przez Komisję, powołaną w latach 1897 — 1900 do przejrzania ustaw sądowych;

5) że orzecznictwo sądowe polskie nie tylko nie powinno iść śladem owej błędnej praktyki kasacyjnej b. Senatu rosyjskiego, lecz owszem może i powinno ustalić w danej materji pogląd własny, zgodny zarówno z istotnem brzmieniem przepisu ustawy, jak z wymaganiami życia i wskazaniami nauki, — mianowicie, że art. 27 Ust. post. karn., jako przepis wyjątkowy, ulega ścisłej wykładni;

6) że zatem zarzut, zawarty w skardze kasacyjnej obrońcy Mikołaja Poręby, jest bezpodstawny.

Z tych zasad Sąd Najwyższy, na mocy art. 174 Ust. post. karn. i art. 61, 65 i 66 Przep. tymcz. o kosztach sądowych, skargę kasacyjną obrońcy oskarżonego Mikołaja Poręby oddala i od tegoż Poręby, tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym, 20 (dwadzieścia) marek polskich zasądza.

6.

*Orzeczenie z dnia 13 czerwca 1919 r. Przewodniczący prezes (i referent) Fr. Nowodworski. Prezes M. Zozel. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, O. Szeller, J. Mrozowski, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, M. Krassowski, K. Angerman, S. Giżycki, R. Moraczewski. P. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 8 1919 r.) *)*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adw. Romana Fruchtmanna, obrońcy Marji Sokołowej, oskarżonej z art. 591 K. K., na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 lutego 1918 r.

Sąd Pokoju 16 Okręgu m. st. Warszawy, na skutek oskarżenia, wytoczonego przez Sekcję Prawną Wydziału Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy, wyrokiem z d. 6 listopada 1917 r. uznał Marję Sokołową, rządczynię domu Nr. 61 przy ul. Piwnej, winną oszustwa przez pobieranie z Wydziału Zaopatrywania i obracanie na swoją korzyść nadmiernej liczby kart żywnościowych, na zasadzie niezgodnych z prawdą wykazów lokatorów domu, z czasu od 1 lutego do 1 kwietnia 1917 r., podających liczbę mieszkańców o 25 większą od rzeczywistej. Czyn ten Sąd Pokoju zakwalifikował pod art. 591 K. K., a zarazem i pod art. 138 K. K., i skazał Sokołową na trzy miesiące więzienia. Na uzasadnienie kwalifikacji czynu Sokołowej, Sąd Pokoju w motywach swojego wyroku przytoczył, że korzyść podsądnej z wzięcia dla siebie zdobytej nadwyżki kart żywnościowych polegała na tem, że każda karta żywnościowa na t. zw. tajnej giełdzie przedstawia wartość, dochodzącą do rubli trzech za sztukę; że tego rodzaju nadużycia są źródłem znacznych dochodów dla ludzi złej woli, z krzywdą ubogiej ludności, i że w czynach oskarżonej są niewątpliwe cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 138 i 591 K. K. W czem zaś, mianowicie, sąd uznał cechy wykroczenia z art. 138 K. K., wyrok nie wspomina, tak samo, jak pomija również milczeniem art. 29 i 174 Ust. Kar., wym. przez Sędz. Pok. Nadmienić należy, że Sąd Pokoju powyższy swój wyrok wydał po przesłuchaniu 10 świadków i po dołączeniu do akt oryginałów wykazów lokatorów, instrukcji dla rządców w przedmiocie meldowania lokatorów, i akt sprawy tegoż Sądu Pokoju Nr. 60 z 1917 r., (w której d. 17 marca 1917 r. zapadł wyrok prawomocny, uniewinniający Sokołową z pod wytoczonego jej przez Delegację Zaopatrywania miasta w m. styczniu 1917 r. oskarżenia o podawanie w wykazach lokatorów domów Nr. 53 i 62 przy ul. Nowolipki i Nr. 61 przy ul. Piwnej zwiększo-

*) Równobrzmiące orzeczenie z dnia 13 czerwca 1919 r. ze skargi Gustawa Salcstejna, oskarżonego z art. 138 i 591 K. K. (Nr. Spr. 10 1919 r.).

nej liczby mieszkańców i o pobieranie dzięki temu nadmiernej liczby kart żywnościowych), oraz po sporządzeniu wyciągu z dostarczonych ksiąg meldunkowych domu Nr. 61 przy ul. Piwnej.

Sokołowska, przez swego obrońcę adw. R. Fruchtmann, odwołała się do Sądu Okręgowego, podnosząc w skardze apelacyjnej, że, skoro rzekome nadużycie, będące przedmiotem obecnej sprawy, ujawniono 5/III 1917 r., a więc przed osądzeniem poprzedniej takiej samej sprawy Sokołowskiej, zakończonej d. 17 marca zupełnym jej uniewinnieniem, przeto owo nowe oskarżenie powinno było, w myśl art. 60 K. K., ulec łącznemu z pierwszym rozpoznaniu, czego gdy nie uczyniono, sprawa, zdaniem obrońcy, powinna obecnie ulec umorzeniu. Poza tem, zestawiając i krytykując zeznania świadków i zarzucając niektórym z nich stronność i wrogie przeciwko podsądnej nastroje, skarga apelacyjna dowodziła, że Sokołowska żadnych nie uczyniła nadużyć, zarzuty bowiem rzekomego podawania w wykazach nadmiernej liczby lokatorów bądź były bezpodstawne, bądź dotyczyły pomyłek lub niedokładności, nie zaś złej wiary i nadużyć. Sąd Okręgowy wyrokiem z d. 20 lutego 1918 r., uznając: że powołanie się skargi apelacyjnej na poprzedni wyrok uniewinniający z d. 17 marca 1917 r. i na art. 60 K. K. jest nieuzasadnione, ponieważ wspomniany wyrok z 1917 r. dotyczył czynu zgoła innego okresu; że wina oskarżonej jest udowodniona; że Sąd Pokoju słusznie do czynów Sokołowskiej zastosował art. 138 i 591 K. K., i że ciężkie warunki bytu, w jakich się znalazła oskarżona, stanowią w danym razie okoliczność łagodzącą, postanowił wyrok I instancji zatwierdzić, wymierzoną zaś karę zmniejszyć do 6 tygodni więzienia. Podzieliwszy, jak to powyżej zaznaczono, zastosowaną w wyroku I instancji kwalifikację prawną występnego czynu, Sąd Okręgowy, na uzasadnienie rzeczzonego wniosku, przytoczył, że skoro oskarżona oszukańczym sposobem, za pomocą przesłania fałszywych wykazów lokatorów, zdobywała w celach zysku osobistego, osiąganego ku szkodzie i kosztem ludności, prawo otrzymywania produktów żywnościowych, a ewentualnie same te produkty, przeto czynny jej słusznie zakwalifikowano pod art. 138 i 591 K. K. Tak więc w wyroku II instancji, za przykładem wyroku Sądu Pokoju, lubo jest skazanie z art. 138 K. K., ale niema żadnych zgoła wyjaśnień co do tego, jaki mianowicie czyn oskarżonej pod przepis ów podciągnięto. Skarga kasacyjna obrońcy Sokołowskiej, adw. R. Fruchtmann, żąda uchylecia powyższego wyroku a) z powodu obrazy art. 591 i 552 K. K.—przez skazanie Sokołowskiej za oszustwo, pomimo braku w przypisanym jej czynie cechy zabrania cudzej własności lub zamachu na taką własność, w danym bowiem wypadku przypisane Sokołowskiej obrócenie na swoją korzyść zdobytej przez nadużycie nadwyżki kart żywnościowych nie było zabranieniem niczyjej własności, ani jako mienia (bo karty żywności nie są mieniem), ani jako dokumentów majątkowych — w sensie art. 552 K. K. — (bo karty żywności nie są dokumentami, dowodzącymi jakiegobądź zobowiązania); b) z powodu obrazy tegoż art. 591 K. K.—przez skazanie za oszustwo, pomimo braku w danym razie osoby poszkodowanej, nikt bowiem z mieszkańców nie uskarżał się na pokrzywdzenie, a sekcja prawna Wydziału Zaopatrywania miasta, która z oskarżeniem w danym razie wystąpiła, ani sama nie jest poszkodowana, ani nie miała prawa występowania w charakterze rzeczniczki ludności; c) z powodu obrazy art. 119, 130 i 170 U. P. K. — przez to, że sąd nie

oparł zaskarżonego wyroku na całokształcie okoliczności sprawy i nie umotywował go należycie, a w szczególności nie wyjaśnił w motywach, dlaczego takie papiery, jak karty żywnościowe, uważa za „cudzą własność ruchomą“ (art. 591 K. K.), oraz przez to, że uznając Sokołowską winną z art. 591 i 138 K. K., nie wymierzył zosobna kary za każde z tych przestępstw, poczem dopiero powinien był, na zasadzie art. 60 K. K., wyznaczyć karę łączną za obadwa czyny.

Na tle sprawy niniejszej wynikają tedy dwa pytania zasadnicze: 1) czy wykazanie Urzędowi Zaopatrywania miasta zwiększonej liczby lokatorów, w celu zdobycia tym sposobem nadmiernej liczby kart żywnościowych, i obrócenie zdobytej nadwyżki kart na własny użytek lub wogóle na własną korzyść, jest przestępstwem, i w szczególności, czy taki czyn podpada pod pojęcie oszustwa, zagrożonego w art. 591 K. K. i 2) czy sekcja prawna Wydziału Zaopatrywania miasta Warszawy, i wogóle istniejące urzędy aprowizacyjne są, w myśl art. 3, 42 i 49 U. P. K., uprawnione do oskarżania w sprawach o wspomniane powyżej nadużycia i do wytaczania takich spraw.

W Sądzie Najwyższym skarga kasacyjna obrońcy Marji Sokołowskiej, na zasadzie art. 2 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dziennik Praw z 1919 r. № 15, poz. 199) i z mocy uchwał kompletu zwyczajnego sądu z d. 14 marca 1919 r. oraz Pełnej Izby Karnej z d. 1 kwietnia 1919 r., przysłała pod rozpoznanie Zgromadzenia Ogólnego.

Po wystąpieniu wniosków prokuratora i głosu obrońcy Sokołowskiej, adw. Henryka Ettingera, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Zatrzymując się przedewszystkiem na zarzucie skargi kasacyjnej, że dochodzenie w sprawie niniejszej wytoczono bez uprawnionego powodu, gdyż sekcja Prawna Wydziału Zaopatrywania miasta ani sama nie była poszkodowana, ani nie miała prawa występowania w charakterze rzeczniczki mieszkańców Warszawy. Sąd Najwyższy uznaje, że w sprawach karnych, dochodzonych z urzędu, a należących do właściwości Sądów Pokoju, prawo oskarżania służy, w myśl art. 3, 42 i 49 U. P. K., policji i innym władzom administracyjnym w zakresie ich działalności. Do władz zaś administracyjnych zaliczyć należy i władze samorządowe w granicach ich właściwości. Rozporządzenie b. C. N. Prezydenta Policji w J. G. Warszawskim z d. 16 października 1915 r. obowiązek podziału chleba pomiędzy ludnością Warszawy włożyło na b. Komitet Obywatelski m. Warszawy, a w szczególności na utworzony przy tym Komitecie Wydział Zaopatrywania. W roku 1916, po wprowadzeniu samorządu miejskiego w Warszawie, Magistrat m. Warszawy, na mocy § 33 Rozporządzenia b. J. G. z d. 5 maja 1916 r., przejął wszelkie zadania b. Komitetu Obywatelskiego, którego sekcje stały się urzędami Magistratu. W ten sposób i Wydział Zaopatrywania miasta wszedł do składu Magistratu, do którego też przeszły ciążące na rzeczonym wydziale obowiązki, oraz służące mu prawa. Nadto, na mocy § 6 wspomnianego rozporządzenia i art. 2 ust. D., oraz art. 3 ust. B II Ordyn. Powiat. z d. 24 marca 1916 r., do Magistratu m. Warszawy należy zarząd wszelkich monopolii przedmiotów koniecznej potrzeby, do takich zaś przedmiotów zaliczyć oczywiście należy i handel chlebem kontyngensowym. Nie ulega także wątpliwości, że we wizeń u 1917 r., t. j. w dobie, kiedy sprawa niniejsza wynikła, podział chleba należał do

Wydziału Zaopatrywania miasta Magistratu m. Warszawy, i że przeto rzeczony Wydział, zawiadamiając Sąd Pokoju o wykrytych nadużyciach z kartami żywnościowymi, działał w zakresie swoich obowiązków, zgodnie z art. 42 (ust. 3) i 49 U. P. K. W myśl art. 3 i 64 U. P. K., prawo popierania oskarżenia w takich sprawach służyło również Magistratowi m. Warszawy i jego Wydziałowi Zaopatrywania, który mocen był oczywiście występować przez ustanowionych przez się przedstawicieli, z czego wynika, iż zarówno samo wytoczenie niniejszej sprawy, jak i następnie popieranie jej przed sądem, odbyło się zgodnie z ustawą, i zarzuty w tej mierze, w skardze kasacyjnej podnoszone, na uwzględnienie nie zasługują.

2) Przechodząc do rozważenia kwalifikacji przypisanego oskarżonej czynu, polegającego na składaniu przez nią, w charakterze rządczyni domu, Wydziałowi Zaopatrywania miasta niezgodnych z prawdą wykazów lokatorów i na pozyskaniu tą drogą większej, niż należało, liczby kart żywnościowych w celu obrócenia na swoją korzyść osiągniętej tym sposobem nadwyżki, Sąd Najwyższy uznaje, że dla odpowiedzi na pytanie, czy powyższy czyn zawiera cechy występku, zagrożonego w art. 591 K. K., należy przedewszystkiem wyświelić i ustalić zasadnicze cechy karygodnego oszustwa w rozumieniu Kodeksu Karnego ros. z r. 1903.

3) Rozważenie art. 591, 595 i 598 Kod. Kar. doprowadza do wniosku, że oszustwo karygodne polega: a) bądź: 1) na zabraniu cudzego mienia, 2) dokonaniem w celu przywłaszczenia, 3) za pomocą oszukania (podstępu); b) bądź też: 1) na wyłudzeniu zobowiązania, a) dokonaniem gwoły korzyści materialnej dla siebie lub innych, 3) za pomocą oszukania (podstępu). Jest to więc przedewszystkiem przestępstwo przeciwko prawu własności, polegające na przywłaszczeniu cudzego mienia, od kradzieży zaś różniące się tem, że sprawca oszustwa nie zagarnia tego mienia ani potajemnie, ani przemocą, lecz je otrzymuje z rąk poszkodowanego, zniewalając tegoż do odstąpienia sobie mienia lub wydania zobowiązania przez oszukanie go co do okoliczności, które do takiego oddania mienia lub wydania zobowiązania skłaniają. Kodeks Karny z r. 1903 stoi w tym względzie na takim samym stanowisku, na jakim prawo karne francuskie stanęło od r. 1791, kiedy po raz pierwszy wyróżniono pojęcie oszustwa (escroquerie) z ogólnego pojęcia czynów oszukańczych (dol. fraude), i na jakim stoi ono dotychczas (Code Penal, art. 405). W podobny sposób określa oszustwo (Betrug) i Kodeks Karny niemiecki z r. 1877, § 263.

4) Zasadniczą istotą oszustwa jest tedy przywłaszczenie cudzego mienia, oszukanie zaś jest przytem jedynie środkiem, prowadzącym do rzeczonoego celu. Ze względu na tę zasadniczą istotę karygodnego oszustwa, jego działanie obraca się w różnych dziedzinach stosunków majątkowo-cywilnych (oszukańcze zagarnięcie własności, wyłudzenie darowizny, podstępne uzyskanie cudzego mienia i wogóle zobowiązań obciążenia, wyłudzenie kwitu bez zapłaty, lub wyłudzenie powtórnej zapłaty, oszustwo na jakości lub ilości towaru, szalbierstwo przy ubezpieczeniach i t. d.). Wszędzie atoli i zawsze dla bytu karygodnego oszustwa potrzeba łącznego istnienia czynników nieprawej korzyści materialnej sprawcy oszustwa (lub osób trzecich), oraz krzywdy majątkowej poszkodowanego. Oszukanie, tylko zysk własny mające na celu, a nie powodujące bezpośrednio krzywdy cudzej, jakim są, na przykład, szumne reklamy handlowe, nie będzie karygodnem oszustwem.

5) Od tych przesłanek ogólnych przechodząc do sprawy niniejszej, widzimy, że w niej wcale nie ustalono, iżby otrzymanie, dzięki fałszywym wykazom lokatorów, zbędnej liczby kart spożywczych spowodowało uszczuplenie czyjegośkolwiek mienia, szkoda bowiem, którą sąd upatruje w tem, że na skutek sztucznego powiększenia liczby kartek, mniej może chleba przypadło na każdą kartkę, gdyby nawet rzeczywiście istniała, nie stanowi przecież uszczuplenia niczyjego mienia. Posiadacz zbytecznej kartki żywnościowej płaci bowiem miastu za chleb, kupowany w składnicy, należną cenę, i nikt nie twierdzi, iżby miasto do chleba kartkowego dopłacało. Z drugiej zaś strony, konsument, jeżeli na swą kartkę żywnościową nie otrzyma dostatecznej ilości chleba, ma słuszny powód do niezadowolenia, ale bezpośrednio uszczerbku na majątku przez to nie ponosi, bo płaci przecież tylko za taką ilość chleba, jaką istotnie otrzymuje. Nadto i samo osiągnięcie zysku ze sprzedaży zbytecznych kart, o której mówi sąd w swoim wyroku, nie stoi w bezpośrednim związku ze szkodą innych osób, a przeto nie odpowiada przywłaszczeniu cudzego mienia, zagrożonemu w cz. 1 art. 591 K. K. Nakoniec, karty żywnościowe nie są również dokumentem, przewidzianym w art. 552 K. K., stwierdzającym powstanie lub wygaśnięcie jakiegoś prawa lub obowiązku. Jako świadectwo o charakterze publiczno-administracyjnym, ustanowione dla ułatwienia kontroli nad należytą rozprzedażą przedmiotów koniecznej potrzeby i nie służące za dowód żadnego określonego prawa lub obowiązku, nie mają one nic wspólnego z rzeczonymi dokumentami prawnocywilnymi, i stąd też nie może być mowy, iżby wyłudzenie ich ścigane być mogło z cz. 4 art. 591 K. K.

6) Składanie urzędowi zaopatrywania fałszywych wykazów lokatorów, obliczone na zdobycie od tegoż urzędu nadmiernej liczby kart żywnościowych, lubo nie stanowi karygodnego oszustwa z art. 591 K. K., jest nie mniej przeto czynem, nietylko wysoce nieetycznym i społecznie szkodliwym, ale i wręcz karygodnym. Przepisy o kartach chlebowych wydał w d. 9 października r. 1915 C. N. Prezydent Policji, obowiązek rozdawania kart i wogóle pośredniczenia w tym względzie pomiędzy urzędem apro wizacyjnym a ludnością wkładając na rządców domów. § 20 tego rozporządzenia zagroził grzywną do 5000 mk., lub aresztem do trzech miesięcy za wszelkie przeciwdziałanie tym przepisom. Tak więc, już w myśl rozporządzenia z d. 9 października r. 1915, wszelkie wykroczenia przeciwko niemu były karygodne. Otrzymanie nadmiernej ilości kart żywnościowych stanowi niezawodnie kardynalne wykroczenie przeciwko przepisom, których głównym celem było zapewnienie równomiernej rozprzedaży chleba. 10 listopada r. 1916 ukazało się w tym przedmiocie rozporządzenie uzupełniające, które nakazało rządcom domów składanie co pewien czas Wydziałowi Zaopatrywania dokładnych wykazów lokatorów, a wszelkie uchybienia przeciwko temu rozporządzeniu zagrożono znów takąż, jak poprzednio, grzywną i aresztem. Że zaś przepisy o t. zw. obrocie chlebem, pochodzące z czasów okupacji, podotąd nie uległy uchyleniu i pozostają w mocy, przeto uchybienie obowiązkowi składania dokładnych wykazów lokatorów stanowi wykroczenie przeciwko rozporządzeniu obowiązującemu (art. 138 K. K.), posiadającemu nawet sankcję specjalną, w postaci grzywny do 5000 mk. lub aresztu do trzech miesięcy.

7) Z zestawienia powyższych wywodów wynika, że Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie mylnie podciągnął czyn, przypisany oskarżonemu,

pod art. 591 K. K., i wyrok sądu w tym względzie ulega uchyleniu, wobec tego zaś Sąd Najwyższy za rzecz zbyteczną uznaje rozstrząsanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy: na mocy art. 174 i 178 U. P. K. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 20 lutego r. 1918, z powodu obrazy art. 591 K. K. uchyla i sprawę, celem ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów, temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje.

7.

Orzeczenie z dnia 13 czerwca 1919 r. Przewodniczący: prezesi F. Nowodworski i M. Zozel. Sędziowie: R. Leżański, E. St. Rappaport, K. Łoziński, F. Ochimowski, M. Koczanowicz, M. Krassowski, O. Szeller, W. Barański, K. Angerman, J. Mrozowski, H. Blonarowicz, S. Giżycki, Z. Rymowicz (referent), J. Cieszyński, K. Moraczewski, A. Wolski, T. Bujak. P.o. prokuratora J. Kuczyński. (Nr. 9 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Matli Bergrin, oskarżonej z ust. 2 art. 174 Ust. kar, wymierzonych przez Sędziów Pokoju, na wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z d. 15 lutego 1918 r.

Sąd Pokoju na Rurach (na przedmieściu m. Lublina), na skutek oskarżenia, wytoczonego przez Milicję Miejską, wyrokiem z d. 26 czerwca 1917 r. uznał Matlę Bergrin, właścicielkę domu № 54 na Wieniawie, winną oszustwa przez pobieranie z Wydziału Aprowizacyjnego Magistratu m. Lublina wygórowanej liczby kart żywnościowych na miesiąc kwiecień 1917 r., a mianowicie otrzymywanie ich na zasadzie złożonej przez siebie do Magistratu, niezgodnej z rzeczywistością, deklaracji o liczbie lokatorów domu, o 29 zawiele, względnie do istotnej liczby mieszkańców, i z ust. 2 art. 174 Ust. kar, wymierz. przez Sędziów Pokoju, skazał ją na miesiąc więzienia. Oskarżona odwołała się do Sądu Okręgowego, dowodząc w skardze apelacyjnej, że ponieważ liczba lokatorów ulega zmianom, przeto nieprzystosowanie do niej wybieranych kart żywnościowych nie stanowi oszustwa, zwłaszcza, że deklaracja, złożona w Magistracie, nie była kłamliwa, a rzekoma jej niezgodność z rzeczywistością tłumaczy się niezameldowaniem niektórych lokatorów z winy sołtysa, prowadzącego meldunki. Dla stwierdzenia okoliczności faktycznych, oskarżona prosiła o wezwanie świadków: Chabera, Erlichowej i Korpanowej, z których atoli ostatniej następnie się zrzekła. Na rozprawie głównej w Sądzie Okręgowym, po zbadaniu dwóch wymienionych świadków, obrońca oskarżonej wniósł o odroczenie sprawy dla wezwania trzech jeszcze nowych świadków, oraz dla zażądania od Wydziału Aprowizacyjnego przedstawienia

oryginału deklaracji oskarżonej co do ilości lokatorów, a zarazem dowodził braku w czynie oskarżonej zarówno cech oszustwa, jak i znamion niewykonania prawnych rozporządzeń władzy, z uwagi, że instrukcja dla właścicieli domów w przedmiocie meldowania lokatorów Wydziałowi Aprowizacyjnemu była wydana dopiero d. 1 sierpnia 1917 r., a więc w kilka miesięcy po wytoczeniu oskarżenia przeciwko Bergrinowej. Sąd Okręgowy wyrokiem z d. 15 lutego 1918 r. zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, uznając za udowodnione, że oskarżona wykazała i otrzymała kart żywnościowych o 29 sztuk, a na naftę o 6 sztuk za wiele. (Uznanie przez Sąd Okręgowy tego ostatniego faktu było właściwie przekroczeniem granic rozprawy apelacyjnej, wyrok bowiem I instancji uznał winę Bergrinowej tylko co do 29 kart żywnościowych, o kartach zaś na naftę, lubo wskazywanych w doniesieniu Milicji, zupełnie przemilczał, a ze strony oskarżenia odwołania się w tym względzie nie było). Co do kwalifikacji przestępstwa, Sąd Okręgowy podzielił pogląd I instancji, uznając, że czyn Bergrinowej w zupełności odpowiada występki, przewidzianemu w ust. 2 art. 174 Ust. kar, wymierz. przez Sędz. Pokoju, „albowiem przez udzielenie fałszywych wiadomości Wydziałowi Aprowizacyjnemu zdołała na szkodę innych konsumentów uzyskać więcej kart na żywność i na oświetlenie, aniżeli się jej należało“. Bergrinowa założyła kasację, upraszając w niej o uchylene wyroku, z powodu obrazy art. 119, 130, 265 i 631 U. P. K., ust. 2 art. 174 Ustawy kar, wymierz. przez Sędz. Pok. i art. 591 K. K. Obrazę art. 119, 631 i 265 U. P. K. skarga kasacyjna upatruje w odmowie zażądania oryginału deklaracji oskarżonej, mimo, że deklaracja ta stanowiła corpus delicti, na którym sądy obu instancji oparły swe wyrokowanie, tudzież w pominięciu przez sądy obu instancji oświetlenia sposobu, w jaki Wydział Aprowizacyjny Magistratu ustalił w danym razie istotną liczbę lokatorów w domu Bergrinowej i nadwyżkę pobranych przez nią kart żywnościowych, tudzież w odrzuceniu wniosku obrońcy o wezwanie nowych świadków, którzy mieli właśnie wyjaśnić sposób prowadzenia meldunku lokatorów i kontroli przez wydział Aprowizacyjny, oraz ustalić liczbę kart żywnościowych, oddanych lokatorom przez podsądną. Obrazę art. 130 U. P. K. sąd, zdaniem skargi kasacyjnej, dopuścił się przez odrzucenie prośby obrońcy o wezwanie świadków, bez żadnego uzasadnienia umowy. Wreszcie, obrazę ze strony sądu ust. 2 art. 174 Ust. kar, wymierz. przez Sędz. Pok., i art. 591 K. K., oraz art. 1 K. K., stanowi, zdaniem kasacji, skazanie Bergrinowej za oszustwo z powodu czynu, w którym nie ustalono ani odniesienia korzyści materialnej przez podsądną, ani niczyjego pokrzywdzenia, i który nadomiar nie miał znamion żadnego wogóle przestępstwa, bo nie może być uznany i za niewykonanie postanowienia obowiązującego, ponieważ żadnego takiego postanowienia nie było jeszcze w dacie przypisanego oskarżonej czynu, t. j. w kwietniu 1917 r., skoro odnośna instrukcja Prezydenta dla właścicieli domów była wydana dopiero w sierpniu tegoż roku.

Na tle sprawy niniejszej wynika tedy pytanie: czy wykazanie urzędowi aprowizacyjnemu zwiększonej liczby lokatorów i uzyskanie tym sposobem nadmiernej liczby kart żywnościowych, z obróceniem nadwyżki ich na własny użytek, jest przestępstwem i, w szczególności, czy taki czyn podpada pod pojęcie oszustwa, zagrożonego w ust. 2 art. 174 Ust. kar wymierz. przez Sęd. Pokoju i w art. 591 K. K.

Po wysłuchaniu wniosków Prokuratora i po rozpoznaniu sprawy, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Dla rostrzygnięcia pytania: czy złożenie niezgodnego z prawdą wykazu lokatorów urzędowi aprowizacyjnemu i pozyskanie w ten sposób większej, niż należało, liczby kart chlebowych w celu obrócenia na własną korzyść osiągniętej tym sposobem ich nadwyżki, zawiera cechy karygodnego występku, zagrożonego w art. 591 K. K.—należy przedewszystkiem wyświetlić i ustalić zasadnicze cechy karygodnego oszustwa, w rozumieniu Kodeksu Karnego ros. z 1903 r.

2) Rozważenie art. 591 — 595 i 598 Kod. Kar. doprowadza do wniosku, że oszustwo karygodne polega: a) bądź: 1) na zabranii cudzego mienia, 2) dokonaniem w celu przywłaszczenia, 3) za pomocą oszukania (podstępu); b) bądź też: 1) na wyludzeniu zobowiązania, 2) dokonaniem gwoili korzyści materialnej dla siebie lub innych, 3) za pomocą oszukania (podstępu). Jest to więc przedewszystkiem przestępstwo przeciwko prawu własności, polegające na przywłaszczeniu cudzego mienia, od kradzieży zaś różniące się tem, że sprawca oszustwa nie zagarnia tego mienia ani potajemnie, ani przemocą, lecz je otrzymuje z rąk poszkodowanego, zniewalając tegoż do odstąpienia sobie mienia lub wydania zobowiązania przez oszukanie go co do okoliczności, które do takiego oddania mienia lub wydania zobowiązania skłaniają. Kodeks Karny z 1903 r. stoi w tym względzie na takim samym stanowisku, na jakim prawo karne francuskie stanęło od 1791 r., kiedy po raz pierwszy wyróżniono pojęcie oszustwa (*escroquerie*) z ogólnego pojęcia czynów oszukańczych (*dol, fraude*) i na jakim stoi ono dotychczas (*Code Penal*, art. 405). W podobny sposób określa oszustwo (*Betrug*) i Kodeks Karny niemiecki z 1877 r. w § 263.

3) Zasadniczą istotą oszustwa jest tedy przywłaszczenie cudzego mienia, oszukanie zaś jest jedynie środkiem, prowadzącym do rzeczzonego celu. Ze względu na tę zasadniczą istotę karygodnego oszustwa, jego działanie obraca się w różnych dziedzinach stosunków majątkowo-cywilnych (oszukańcze zagarnięcie własności, wyludzenie darowizny, podstępne uzyskanie cudzego mienia i wogóle zobowiązań obciążenia, wyludzenie kwitu bez zapłaty lub wyludzenie powtórnej zapłaty, oszustwo na jakości lub ilości towaru, szalbierstwo przy ubezpieczeniach i t. d.). Wszędzie atoli i zawsze dla bytu karygodnego oszustwa potrzeba łącznego istnienia czynników nieprawej korzyści materialnej sprawcy oszustwa (lub osób trzecich), oraz krzywdy majątkowej poszkodowanego. Oszukanie, tylko zysk własny mające na celu, a nie powodujące bezpośrednio krzywdy cudzej, jakimi są naprzykład, szumne reklamy handlowe, nie będzie karygodnem oszustwem.

4) Od tych przesłanek ogólnych przechodząc do sprawy niniejszej, widzimy, że w niej wcale nie ustalono, iżby otrzymanie, dzięki fałszywym wykazom lokatorów z błędnej liczby kart spożywczych, spowodowało uszczuplenie czyjegośkolwiek mienia, szkoda bowiem, którą sąd upatruje w tem, że na skutek sztucznego powiększenia liczby kartek, mniej może chleba przypadło na każdą kartkę, gdyby nawet rzeczywiście istniała, nie stanowi przecież uszczuplenia niczyjego mienia. Posiadacz zbytnej kartki żywnościowej płaci bowiem miastu za chleb, kupowany w składnicy, należną cenę, i nikt nie twierdzi, iżby miasto do chleba kartkowego do-

płacało. Z drugiej zaś strony, konsument, jeżeli na swą kartkę żywnościową nie otrzyma dostatecznej ilości chleba, ma słuszny powód do niezadowolienia, ale bezpośrednio uszczerbku na majątku przez to nie ponosi, bo płaci przecie tylko za taką ilość chleba, jaką istotnie otrzymuje. Nadto i samo osiągnięcie zysku ze sprzedaży zbytnej kart, o której mówi sąd w swoim wyroku, nie stoi w bezpośrednim związku ze szkodą innych osób, a przeto nie odpowiada przywłaszczeniu cudzego mienia, zagrożonemu w cz. I art. 591 K. K. Nakoniec, karty żywnościowe nie są również przewidzianym w art. 552 K. K. dokumentem, stwierdzającym powstanie lub wygaśnięcie jakiegoś prawa lub obowiązku. Jako świadectwa o charakterze publiczno-administracyjnym, ustanowione dla ułatwienia kontroli nad należytą rozprzedażą przedmiotów koniecznej potrzeby i nie służące za dowód żadnego określenia prawa lub obowiązku, nie mają one nic wspólnego z rzeczonymi dokumentami prawnocywilnymi, i stąd też nie może być mowy, iżby wyludzenie ich ścigane być mogło z cz. 4 art. 591 K. K.

5) Zupełnie podobnie, jak art. 591 K. K., określał oszustwo i art. 174 Ustawy kar, wymierzanych przez Sędziów Pokoju, zastosowany do czynu Bergrin w zaskarżonym wyroku; wszystkie zatem przytoczone powyżej wywody co do istoty oszustwa, w rozumieniu art. 591 K. K., stosują się w równej mierze i do rzeczzonego przepisu poprzedniej Ustawy kar, z którego skazał Bergrinową Sąd Okręgowy w Lublinie. Niezależnie atoli od merytorycznej nieprawidłowości tej kwalifikacji, mylnie było wogóle i samo zastosowanie w danym wypadku rzeczzonego przepisu Ustawy kar, wymierz. przez Sędz. Pokoju. Skoro bowiem Sąd Okręgowy w Lublinie rozpoznawał sprawę niniejszą w d. 15 lutego 1918 r., a więc już po wprowadzeniu w życie w b. okupacji austriackiej Kodeksu Karnego z 1903 r. (art. 1 Przep. Przech. do K. K.), przeto, z mocy wyrażonego brzmienia art. 14 K. K., powinien był, przy kwalifikowaniu winy Bergrinowej i wymierzeniu jej kary, powodować się odnośnym przepisem tegoż Kodeksu, nie zaś poprzedniej ustawy karnej.

6) Ponieważ mylna wykładnia prawa przy określeniu przestępstwa i wymiarze kary sama przez się spowodować musi uchylenie zaskarżonego wyroku, zbytzną więc jest rzeczą rozstrząsanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

Z tych zasad,

Sąd Najwyższy,

na mocy 1 ust. art. 174 i art. 178 U. P. K., zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie, z powodu obrazu art. 14 i 591 K. K. i ust. 2 art. 174 U. K. wym. przez Sędz. Pokoju, uchyła i sprawę, dla ponownego w innym składzie sędziów rozpoznania, temuż Sądowi przekazuje.

8.

Orzeczenie z dnia 13 czerwca 1919 r. Przewodniczący: prezesi F. Nowodworski i M. Zozel. Sędziowie: Leżański (referent), Szeller, Mrozowski, Rymowicz, Wolski, Rappaport, Koczanowicz, Barański, Błonarowicz, Cieszyński, Bujak, Łoziński, Krassowski, Angerman, Giżycki, Moraczewski. P. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 11 do 16 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozważał przedstawienie prokuratora Sądu Najwyższego z d. 24 maja 1919 r. w sprawach, objętych aktami sędziów śledczych II rewiru w Radomiu (№ 50 z r. 1919) i rewiru łżeckiego (№ № 18, 24, 25, 29 i 31 z r. 1919). Sprawy te dotyczą: pierwsza (№ 50 z II-go rewiru w Radomiu) oskarżenia Milicji Ludowej w Radomiu o trzykrotny, w nocy na 7 stycznia 1919 r., zamach na koszary i oddziały siły zbrojnej w Radomiu; druga (№ 18 z rewiru łżeckiego) — oskarżenia oddziału Milicji Ludowej z Wierzbnika o grabież dnia 30 grudnia r. 1918, z mieszkania Władysława Chochorzewskiego w Wierzbniku różnych rzeczy łącznej wartości 20.605 koron, tudzież oskarżenie o bezprawne przyaresztowanie tegoż Chochorzewskiego w dniu 14 stycznia r. 1919 przez instruktora rzeczonoj Milicji Rossa i o wydalenie Chochorzewskiego z Wierzbnika na mocy decyzji tamtejszego komendanta Milicji Ludowej, Góralczyka; trzecia (№ 24 z rewiru łżeckiego) — bezprawnych rekwizycji koni i ziemiopłodów, dokonanych z polecenia tegoż komendanta w styczniu r. 1919 przez Milicję Ludową pow. łżeckiego u właścicieli: Dobieckiego w Krzyżanowicach, Herniczka w Prendocinie i Rauszera w Pakosławiu; czwarta (№ 25 z rewiru łżeckiego) — bezprawnej rewizji domu i osoby Tadeusza Koszarskiego i Stefanji Romanowiczowej w Radomiu, dokonanej 21 stycznia r. 1919 przez Milicję Ludową pod dowództwem Juliana Rossa; wreszcie, piąta i szósta (№ № 29 i 31) — oskarżenia oddziału Milicji Ludowej z Wierzbnika o bezprawną konfiskatę skór, dokonaną 18 grudnia r. 1918, oraz dnia 2 lutego r. 1919 u kupców Lejzora Rączki i Arona Pflancbauma w Szydłowcu. Doniesienie o sprawach powyższych prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu przesłał właściwym sędziom śledczym, z wnioskiem o wszczęcie śledztwa wstępnego, mianowicie doniesienie w pierwszej z wymienionych spraw (№ 50) sędziemu śledczemu II rewiru w Radomiu, a pozostałe — sędziemu śledczemu rewiru łżeckiego. Sędzia śledczy II rewiru m. Radomia decyzją z d. 31 marca r. 1919 nadesłaną sobie sprawę № 50 odstąpił Sądowi Wojskowemu w Kielcach, z zasady, „że wedle art. 4 Przepisów o organizacji Milicji Ludowej z d. 5 grudnia r. 1918 (Dziennik Praw № 19 z roku 1918) Milicja Ludowa jest formacją o charakterze wojskowym, i że wedle art. 5 Dekretu uzupełniającego przepisy o organizacji Milicji Ludowej, z d. 7 lutego r. 1919 (Dziennik Praw Nr. 14 z r. 1919), do funkcjonariuszów Milicji Ludowej stosuje się wojskowa ustawa postępowania karnego”. Sąd

Wojskowy w Kielcach, przy piśmie z d. 8 kwietnia r. 1919, przesłał akta owej sprawy Urzędowi Prokuratorskiemu w Radomiu, z racji: że „wedle rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 20 lutego r. 1919 (Dziennik Rozkazów Wojskowych Nr. 21 z r. 1919), Sądom Wojskowym podlegają tylko osoby wojskowe, które służą czynnie w armii lub marynarce wojskowej, a do tych osób funkcjonariusze Milicji Ludowej nie należą”. Podobnie w sprawach Nr. Nr. 18, 24, 25, 29 i 31 sędzia śledczy powiatu łżeckiego decyzją z dnia 4 kwietnia r. 1919 odstąpił akta Sądowi Wojskowemu w Kielcach, z zasady: „że czyn karygodny popełniła Milicja Ludowa, a w myśl art. 5 Dekretu, uzupełniającego przepisy o organizacji Milicji Ludowej z dnia 7 lutego r. 1919, do funkcjonariuszów Milicji Ludowej stosować należy wojskową procedurę karną”. Sąd Wojskowy atoli, powołując się na wspomniany już powyżej rozkaz M. S. W. Nr. 21, przesłał akta prokuratorowi Sądu Okręgowego w Radomiu. Prokurator Sądu Okręgowego, wychodząc z założenia, że w tym stanie rzeczy zachodzi spór co do właściwości sądu pomiędzy sądem karnym stanu cywilnego, a sądem wojskowym i kierując się art. 237 Ustawy post. karn., przesłał wszystkie wspomniane sprawy prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Lublinie, a ten prokuratorowi Sądu Najwyższego, który, na zasadzie art. 237 Ust. post. karn., przedstawił je Sądowi Najwyższemu z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu o właściwość sądu. Z uwagi, że wszystkie sześć wymienionych spraw przysły obecnie pod rozważenie jedynie w kwestji sporu o właściwość sądu, ta zaś kwestja we wszystkich rzeczonych sprawach w zupełnie jednakowej występuje postaci, Sąd Najwyższy, zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił rozpoznać łącznie wszystkie sześć spraw, o których mowa, i dla wszystkich jedno wspólne wydać orzeczenie. Następnie po rozważeniu spraw i po wysłuchaniu wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Art. 237 Ust. post. karn., na którego zasadzie Urząd Prokuratorski akta spraw wymienionych przedstawił Sądowi Najwyższemu, przewiduje spory o właściwość pomiędzy sądami karnymi stanu cywilnego a sądami stanu wojskowego. Spór taki powstaje, gdy do prowadzenia pewnej sprawy karnej równocześnie tak jeden, jak drugi z tych sądów roszczą sobie prawo (spór kompetencyjny dodatni), lub gdy oba rzeczono sądy uchylają się od jej prowadzenia (spór kompetencyjny ujemny). W sprawach powyżej wymienionych zachodzi drugi z rzeczonych wypadków; wnioskom bowiem prokuratora o wdrożenie śledztwa wstępnego przeciw funkcjonariuszom Milicji Ludowej o przestępstwa, należące do właściwości Sądów Okręgowych, sędziowie śledczy przeciwstawili decyzje, których mocą uznali się niewłaściwym i odstąpili akta Sądowi Wojskowemu, ten zaś również uznał się niewłaściwym i odmówił prowadzenia śledztwa. Wszelako mieć należy na względzie, że sędzia śledczy nie stanowi oddzielnego sądu, lecz spełnia czynności sądowe śledcze, jako członek właściwego Sądu Okręgowego (art. 6 Przep. Tymcz. o urządzeniu sądownictwa w Polsce). Na mocy zaś przepisów ustawy nie sędzia śledczy, lecz jedynie sąd może się uznać niewłaściwym. Sędzia śledczy więc, jeśli sądzi, że sprawa, w której prokurator żądał wytoczenia śledztwa wstępnego, nie należy do jego właściwości, powinien w tym przedmiocie do Sądu Okręgowego się odwołać. Wobec tego powzięte bezpośrednio przez sędziów śledczych II rewiru m. Radomia i rewiru łżeckiego decyzje z dat

31 marca i 4 kwietnia r. 1919, co do ich niewłaściwości do wytoczenia śledztwa wstępno w wyżej wymienionych sprawach i co do odstąpienia akt Sądowi Wojskowemu, są nieważne i niezdolne spowodować sporu kompetencyjnego, a ta ich wadliwość uzasadnia uchylenie ich z mocy art. 3b Dekretu w przedmiocie ustroju Sadu Najwyższego z d. 8 lutego r. 1919 (Dz. Praw z r. 1919 Nr. 15, poz. 199), nadającego Sądowi Najwyższemu prawo naczelnego nad orzecznictwem wszystkich sądów niższych nadzoru i wkładającego nań obowiązek usuwania w miarę możliwości dostrzeżonych w czynnościach tych sądów usterek. Taką właśnie usterką w czynnościach, wymagającą usunięcia, a możliwą do bezpośredniego naprawienia, były we wszystkich sześciu rozważanych sprawach wskazane powyżej postanowienia sędziów śledczych, opiewające o ich rzekomej niewłaściwości do wytoczenia śledztwa.

2) Pogląd prawny w kwestji podsądności Milicji Ludowej, wyrażony w tylekroć wspomnianych decyzjach sędziów śledczych, jest i merytorycznie błędny. Orzecznictwu sądów wojskowych podlegają tylko osoby wojskowe. Autentyczną wykładnię, co należy rozumieć przez osoby wojskowe, zawiera ustęp III_b Przepisów Przechodnich do niemieckiej ustawy wojskowej postępowania karnego, objętych Rozkazem z d. 20 lutego r. 1919 (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 21, poz. 704), który stanowi: „Za osoby wojskowe poczytane być mają wszystkie osoby, służące w armji lub wojennej marynarce polskiej i należące faktycznie do składu siły zbrojnej Państwa Polskiego w jakimkolwiek bądź charakterze, a to od chwili wcielenia ich do wojska, bez względu na to, czy już złożyły przysięgę wojskową, czy też nie”. Pod takie określenie Milicja Ludowa nie podpada. Przepisy o organizacji Milicji Ludowej, z dnia 5 grudnia r. 1918 (Dz. Pr. Nr. 19, poz. 58), powołują ją w art. 1 do życia, jako wykonawczą siłę, wojskowo-organizowaną, i stanowią w art. 4, że: „Milicja Ludowa jest formacją o charakterze wojskowym, jednolicie umundurowaną, uzbrojoną, w zasadzie skoszarowaną i pozostającą na żołdzie”, zawierają więc postanowienia, które byłyby wręcz zbędne, jeśliby Milicja Ludowa należała do siły zbrojnej, jak to działo się na ziemiach polskich b. zaboru austriackiego, gdzie wojskowa straż bezpieczeństwa wchodziła w skład obrony krajowej i podlegała Ministerstwu Obrony Krajowej. Natomiast Milicja Ludowa jest zależna (art. 1 powołanego dekretu organizacyjnego) bezpośrednio od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nie zaś od Ministerstwa Spraw Wojskowych i Naczelnego Dowództwa, jedynie wyznaczenie Komendy Głównej Milicji Ludowej wymaga wzajemnego porozumienia się Ministra Spraw Wewnętrznych z Dowództwem Naczelnem. Że Milicja Ludowa nie należy do składu siły zbrojnej Państwa Polskiego, wynika to najniewątpliwiej z art. 2 Dekretu Organizacyjnego Milicji Ludowej, który określa „stosunki wzajemne Milicji Ludowej do wojska”, a tem samem Milicję wojsku przeciwstawia. Takież samo zasadnicze rozróżnienie Milicji Ludowej od wojska zawiera i art. 4 dekretu w przedmiocie uzupełnienia przepisów o organizacji Milicji Ludowej z d. 7 lutego r. 1919 (Dz. Praw Nr. 14 poz. 154), który głosi, że „winni porzucenia służby.... odpowiadać będą jak za pogwałcenie służby wojskowej”. Wynika to wreszcie i z celu, dla którego Milicję Ludową powołano do życia, a którym, wedle art. 1 Dekretu organizacyjnego jest wyłącznie ochrona i zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa ludności miast i wsi, oraz walka z wszelkimi prze-

jawami bezładu społecznego i przeprowadzenie zarządzeń władz państwowych”, gdy natomiast zadaniem siły zbrojnej jest przede wszystkim obrona granic państwa przed wrogiem zewnętrznym, a użycie jej dla zabezpieczenia porządku publicznego ogranicza się do wypadków wyjątkowych (art. 3 Dekretu z d. 2 stycznia r. 1919 Dz. Pr. Nr. 1 poz. 80 i rozporządzenie Rady Ministrów z d. 18 kwietnia r. 1919 Dz. Pr. Nr. 35 poz. 276). To też w zgodzie z tem i art. 5 wspomnianego już powyżej dekretu uzupełniającego przepisy o organizacji Milicji Ludowej, na który sędziowie śledczy powołali się w swych decyzjach, jako na wrzekomo ustanawiający jurysdykcję wojskową dla Milicji Ludowej, bynajmniej nie poddaje członków Milicji Ludowej orzecznictwu sądów wojskowych, lecz jedynie stanowi, iż „do funkcjonariuszy Milicji Ludowej stosują się wojskowe przepisy o karach dyscyplinarnych oraz wojskowa procedura karna”, co znaczy, że funkcjonariusze Milicji Ludowej podlegają wojskowemu przepisom o karach dyscyplinarnych, i że w zakresie dochodzeń dyscyplinarnych, to jest tam, gdzie odpowiadają nie przed sądem, lecz przed swoją zwierzchnością, stosują się do nich jako do zorganizowanych na sposób wojskowy, zasady procedury wojskowej.

3) Nakoniec godzi się nadmienić, że austriacka (dla Austrii niemieckiej) ustawa z 27 listopada r. 1918 (Dz. Pr. z r. 1918 poz. 75) w przedmiocie organizacji żandarmerji w Austrii niemieckiej, zawierająca postanowienie niemal identyczne z naszymi dekretami organizacyjnymi dla Milicji Ludowej, poddaje żandarmów w sprawach karnych orzecznictwu sądów karnych dla osób stanu cywilnego, mimo, że utrzymuje względem nich w mocy dawne postanowienie o postępowaniu dyscyplinarnem.

Z tych zasad Sąd Najwyższy decyzje sędziów śledczych: II rewiru Radomskiego z d. 31 marca 1919 r. w sprawie Nr. 50 i rewiru Łżeckiego z dnia 4 kwietnia 1919 r. w sprawach Nr. 18, 24, 25, 29 i 31 uchyła i uznaje, że sprawy z oskarżenia funkcjonariuszów Milicji Ludowej o czyny karygodne należą do właściwości sądów karnych jurysdykcji cywilnej.

9.

Orzeczenie z d. 29 lipca 1919 r. Przewodniczący: prezesi F. Nowodworski i M. Zozel. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, I. Baliński, A. Wolski, H. Blonarowicz, E. St. Rappaport (referent), T. Bujak, M. Koczanowicz, K. Łoziński, K. Kopietz, W. Orski, Z. Dworski, R. Moraczewski, T. Bresiewicz, L. Mendelsburg. P. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta № 17 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozważał przedstawienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z d. 12 czerwca r. 1919 N. K. 47/19 w przedmiocie sporu co do właściwości sądu między Sądem Okręgowym w Radomiu a prokuratorem Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego w Kielcach w sprawie zabójstwa Iłcka Melchiora i usiłowania zabójstwa Edwarda Jagiełły przez funkcjonariuszów Milicji Ludowej. Doniesienie o sprawie powyższej naczelnik Mi-

licji Miejskiej w Radomiu przesłał sędziemu śledczemu II okręgu rew. radomskiego. Sędzia śledczy II rewiru m. Radomia, decyzją z d. 10 kwietnia r. 1919, nadesłaną sobie sprawę № 17 odstąpił Sądowi Wojskowemu w Kielcach, z zasady, „że wedle art. 4 Przepisów o organizacji Milicji Ludowej z dnia 5 grudnia r. 1918 (Dziennik Praw Nr. 19 z r. 1918) Milicja Ludowa jest formacją o charakterze wojskowym, i że wedle art. 5 Dekretu uzupełniającego przepisy o organizacji Milicji Ludowej, z d. 7 lutego r. 1919 (Dziennik Praw Nr. 14 z r. 1919), do funkcjonariuszów Milicji Ludowej stosuje się wojskowa ustawa postępowania karnego“. Prokurator Sądu Wojskowego w Kielcach, przy piśmie otrzymanem d. 13 maja r. 1919, zwrócił akta sprawy sędziemu śledczemu II rewiru m. Radomia, z racji: „że wedle orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych członkowie Milicji Ludowej nie podlegają sądownictwu wojskowemu tylko cywilnemu“. Sędzia śledczy II rewiru m. Radomia, wychodząc z założenia, że prokurator Sądu Wojskowego nie jest uprawniony do rozstrzygania sporu o właściwość Sądu, i kierując się art. 231 Ust. post. karn., przesłał sprawę Sądowi Okręgowemu w Radomiu, a ten na mocy art. 237 U. P. K.—Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie, który na mocy tegoż art. 237 Ust. post. karn., przedstawił ją Sądowi Najwyższemu z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu o właściwość Sądu.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Art. 237 Ust. post. karn., na którego zasadzie Sąd Apelacyjny akta sprawy przedstawił Sądowi Najwyższemu, przewiduje spory o właściwość pomiędzy Sądami karnymi stanu cywilnego a Sądami stanu wojskowego. Spór taki powstaje, gdy do prowadzenia pewnej sprawy karnej równocześnie tak jeden jak drugi z tych sądów roszcza sobie prawo (spór kompetencyjny dodatni), lub gdy oba rzeczony Sądy uchylają się od jej prowadzenia (spór kompetencyjny ujemny). W sprawie niniejszej zachodzi drugi z rzeczonych wypadków: Sędzia śledczy odstąpił akta Sądowi wojskowemu, prokurator zaś rzeczony Sąd również uznał się niewłaściwym i zwrócił akta sprawy sędziemu śledczemu. Wszelako mieć należy na względzie, że ani sędzia śledczy, ani prokurator Sądu Wojskowego do wszczynania sporu o właściwość Sądu nie jest upoważniony; powzięte przez Sąd Okręgowy w Radomiu i Sąd Apelacyjny w Lublinie odnośne decyzje z dat 23 maja i 6 czerwca r. 1919, co do niewłaściwości sądu cywilnego w niniejszej sprawie i co do wszczęcia sporu o właściwość Sądu, są nieważne i niezdolne spowodować sporu kompetencyjnego, a ta ich wadliwość uzasadnia uchylenie ich z mocy art. 3b Dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego r. 1919 (Dz. Praw z r. 1919 Nr. 15, poz. 199), nadającego Sądowi Najwyższemu prawo naczelnego nad orzecznictwem wszystkich sądów niższych nadzoru i wkładającego nań obowiązek usuwania w miarę możliwości dostrzeżonych w czynnościach tych sądów usterek.

2) Pogląd prawny w kwestji podsądności Milicji Ludowej, wyrażony w wyżej wspomnianych decyzjach sędziego śledczego i Sądu Okręgowego w Radomiu, jest i merytorycznie błędny. Orzecznictwu Sądów Wojskowych podlegają tylko osoby wojskowe. Autentyczną wykładnię, co należy rozumieć przez osoby wojskowe, zawiera ustęp III^b Przepisów Przechodnich do niemieckiej ustawy wojskowej postępowania karnego,

objętych Rozkazem z d. 20 lutego r. 1919 (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 21, poz. 704), który stanowi: „za osoby wojskowe poczytane być mają wszystkie osoby, służące w armji lub wojennej marynarce polskiej i należące faktycznie do składu siły zbrojnej Państwa Polskiego w jakimkolwiek bądź charakterze, a to od chwili wcielenia ich do wojska, bez względu na to, czy już złożyły przysięgę wojskową, czy też nie“. Pod takie określenie Milicja Ludowa nie podpada. Przepisy o organizacji Milicji Ludowej, z d. 5 grudnia r. 1918 (Dz. Pr. Nr. 19 poz. 58), powołują ją w art. 1 do życia, jako wykonawczą siłę, wojskowo-zorganizowaną, i stanowią w art. 4, że: „Milicja Ludowa jest formacją o charakterze wojskowym, jednolicie umundurowaną, uzbrojoną, w zasadzie skoszarowaną i pozostającą na żołdzie“, zawierają więc postanowienia, które byłyby wręcz zbędne, jeśliby Milicja Ludowa należała do siły zbrojnej, jak się to działo na ziemiach polskich b. zaboru austriackiego, gdzie wojskowa straż bezpieczeństwa wchodziła w skład obrony krajowej i podlegała Ministerstwu Obrony Krajowej. Natomiast Milicja Ludowa jest zależna (art. 1 powołanego dekretu organizacyjnego) bezpośrednio od Ministra Spraw Wewnętrznych, nie zaś od Ministra Spraw Wojskowych i Naczelnego Dowództwa; jedynie wyznaczenie Komendy Głównej Milicji Ludowej wymaga wzajemnego porozumienia się Ministra Spraw Wewnętrznych z Dowództwem Naczelnem. Że Milicja Ludowa nie należy do składu siły zbrojnej Państwa Polskiego, wynika to najniewątpliwiej z art. 2 Dekretu organizacyjnego Milicji Ludowej, który określa „stosunki wzajemne Milicji Ludowej do wojska“, a tem samem Milicję wojsku przeciwstawia. Takież same zasadnicze rozróżnienie Milicji Ludowej od wojska zawiera i art. 4 Dekretu w przedmiocie uzupełnienia przepisów o organizacji Milicji Ludowej z d. 7 lutego r. 1919 (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 154), który głosi, że „winni porzucenia służby odpowiadać będą jak za pogwałcenie służby wojskowej“. Wynika wreszcie i z celu, dla którego Milicję Ludową powołano do życia, a którym, wedle art. 1 Dekretu organizacyjnego, jest wyłącznie „ochrona i zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa ludności miast i wsi, oraz walka z wszelkimi przejawami bezładu społecznego, i przeprowadzenie zarządzeń Władz Państwowych“, gdzie natomiast zadaniem siły zbrojnej jest przede wszystkim obrona granic Państwa przed wrogiem zewnętrznym, a użycie jej dla zabezpieczenia porządku publicznego ogranicza się do wypadków wyjątkowych (art. 3 Dekretu z dnia 2 stycznia r. 1919 Dz. Pr. Nr. 35 poz. 276). To też, w zgodzie z tem, i art. 5 wspomnianego już powyżej Dekretu, uzupełniającego przepisy o organizacji Milicji Ludowej, na który powołały się rzeczony decyzje, jako na rzekomo ustanawiający jurysdykcję wojskową dla Milicji Ludowej, bynajmniej nie poddaje członków Milicji Ludowej orzecznictwu Sądów Wojskowych, lecz jedynie stanowi, iż „do funkcjonariuszy Milicji Ludowej stosują się wojskowe przepisy o karach dyscyplinarnych oraz wojskowa procedura karna“, co znaczy, że funkcjonariusze Milicji Ludowej podlegają wojskowym przepisom o karach dyscyplinarnych, i że w zakresie dochodzeń dyscyplinarnych, t. j. tam, gdzie odpowiadają nie przed sądem, lecz przed swoją zwierzchnością, stosują się do nich, jako do zorganizowanych na sposób wojskowy, zasady procedury wojskowej.

3) Nakoniec godzi się nadmienić, że austriacka (dla Austrii niemieckiej) ustawa z 27 listopada r. 1918 (Dz. Pr. z r. 1918 poz. 75) w przed-

miocie organizacji żandarmerji w Austrii niemieckiej, zawierająca postanowienie niemal identyczne z naszymi dekretemi organizacyjnymi dla Milicji Ludowej, poddaje żandarmów w sprawach karnych orzecznictwu Sądów karnych dla osób stanu cywilnego, mimo, że utrzymuje względem nich w mocy dawne postanowienie o postępowaniu dyscyplinarnem.

Z tych zasad,

Sąd Najwyższy

decyzję sędziego śledczego II rewiru m. Radomia, z d. 10 kwietnia r. 1919, w sprawie zabójstwa Icka Melchiora i usiłowania zabójstwa Edwarda Jagiełły przez funkcjonariuszów Milicji Ludowej, jako też decyzje: Sądu Okręgowego w Radomiu z d. 23 maja r. 1919 i Sądu Apelacyjnego w Lublinie z d. 6 czerwca r. 1919 — uchyla i uznaje, że sprawy z oskarżenia funkcjonariuszów Milicji Ludowej o czyny karygodne należą do właściwości sądów karnych jurysdykcji cywilnej.

10.

Orzeczenie z dnia 29 lipca 1919 r. Przewodniczący: prezesi F. Nowodworski i M. Zozel. Sędziowie: R. Leżański, M. Koczanowicz, K. Łoziński, F. Ochimowski, K. Kopietz, W. Orski, J. Cholewicki, Z. Dworski, R. Moraczewski, I. Baliński, T. Bresiewicz, L. Mendelsburg, A. Wolski (referent), H. Błonarowicz, E. St. Rappaport, T. Bujak. P. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 18 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Kielcach z d. 16 czerwca 1919 r. N. K. 843/19, w przedmiocie sporu co do właściwości sądu między Sądem Okręgowym w Kielcach a Prokuratorem Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego w Kielcach, w sprawie Wojciecha Pluty i innych, oskarżonych z art. 589 K. K.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Kielcach pociągnął mieszkańca wsi Wawrowice, Wojciecha Plutę, lat 20, i innych do odpowiedzialności sądowej z art. 589 K. K. za zabranie Lejbie Czarnemu przy pomocy gwałtu 10 koron waluty austriackiej. Na skutek odezwy wójta gminy Czarkowy o powołaniu Wojciecha Pluty do wojska, Sąd Okręgowy w Kielcach, decyzją z d. 28 kwietnia 1919 r., uchwalił oskarżenie Pluty, jako należące do właściwości Sądu Wojskowego, wyłączyć z pomienionej sprawy i odpis aktu oskarżenia przesłać Sądowi Wojskowemu.

Prokurator Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego w Kielcach, na skutek rzeczonyj decyzji Sądu Okręgowego przesłał do tegoż Sądu odezwę z d. 23 maja 1919 r. № 674, osnowy następującej:

„Ponieważ Wojciech Pluta w krytycznym czasie był osobą cywilną, przeto podlega sądownictwu cywilnemu. Wedle tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, (Dodatek do № 2 z d. 1 listopada 1918 r. Dz. Rozp. Kom. Wojsk.) znajdujący się pod śledztwem o zbrodnię lub występki, pociągający za sobą karę więzienia do roku

6 miesięcy do lat 6 względnie domu poprawy, uzyskują odroczenie służby, aż do czasu umorzenia śledztwa, względnie uprawomocnienia się wyroku“.

Wobec powyższej odezwy, Sąd Okręgowy w Kielcach, decyzją z d. 26 maja 1919 r., uchwalił, w myśl art. 237 U. P. K., sprawę przedstawić Sądowi Najwyższemu dla rozstrzygnięcia sporu o właściwość sądu.

Po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu wniosków Podprokuratora, Zważywszy:

1) że, w myśl art. 237 U. P. K. i ścisłego jego brzmienia, spór o właściwość sądu między sądami jurysdykcji cywilnej a sądami wojskowymi zachodzi w razach wydania przez rzeczony sądy sprzecznych w tej mierze decyzji;

2) że, w sprawie niniejszej, decyzję powziął tylko Sąd Okręgowy w Kielcach, uznając swą niewłaściwość do osądzenia sprawy Wojciecha Pluty, oskarżonego z art. 589 K. K., Sąd bowiem Wojskowy, do którego rzeczony Sąd okręgowy odpis aktu oskarżenia uchwalił przesłać, żadnej decyzji względem przyjęcia, lub nieprzyjęcia tego odpisu aktu oskarżenia nie powziął, i tylko prokurator tego Sądu przesłał do Sądu Okręgowego w Kielcach powyżej przytoczoną odezwę, lecz odezwa ta, jako nie pochodząca od Sądu Wojskowego, nie może zastąpić decyzji właściwego Sądu Wojskowego.

3) że w tym stanie rzeczy uznać należy, iż w sprawie niniejszej niema sporu o właściwość Sądu w rozumieniu art. 237 K. K., spór bowiem taki zachodziłby wtedy jedynie, jeśliby w Sądzie Wojskowym zapadła i była zakomunikowana Sądowi Okręgowemu należycie wydana decyzja, orzekająca o niewłaściwości dla danej sprawy sądów karnych jurysdykcji cywilnej; w braku zaś formalnego i w sposób uprawniony wytoczonego sporu o właściwość Sądu, Sąd Najwyższy w rozpoznanie sporu o właściwość Sądu wchodzić nie może.

Z tych zasad Sąd Najwyższy spór o właściwość Sądu w sprawie niniejszej bez rozpoznania pozostawia.

11.

Orzeczenie z d. 29 lipca 1919 r. Przewodniczący: prezesi F. Nowodworski i M. Zozel. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, I. Baliński, A. Wolski (referent), E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, K. Kopietz, Z. Dworski, T. Bresiewicz, H. Błonarowicz, T. Bujak, K. Łoziński, W. Orski, R. Moraczewski, L. Mendelsburg. P. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 20 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Płocku z d. 18 lipca r. 1919 N. K. 355-19, w przedmiocie sporu co do właściwości sądu między Sądem Okręgowym w Płocku a sędzią śledczym Sądu Wojennego w Warszawie w sprawie Michała Dutkiewicza, oskarżonego z art. 108 K. K.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Płocku pociągnął mieszkańca wsi Starorypin, powiatu Rypińskiego, Michała Dutkiewicza, lat 18, do odpowiedzialności sądowej z art. 108 K. K. za to, iż w charakterze agenta policji polowej niemieckiej współdziałał z nią w Rypinie w przesładowaniu tam polskich organizacji politycznych, jak P. O. W. Na skutek odezwy sędziego śledczego Sądu Wojskowego w Warszawie z d. 2 czerwca r. 1919, do sędziego śledczego na rewir Rypiński co do przekazania sprawy szeregowca Michała Dutkiewicza, jako wojskowego, Sądowi Wojskowemu w Warszawie, gdyż Dutkiewicz jako wojskowy, — według mniemania rzeczonoego sędziego śledczego — nie podlega kompetencji sądów ogólnych, Sąd Okręgowy w Płocku, decyzją z dnia 18 lipca r. 1919 uchwalił, że ze względu na dokonanie przez Dutkiewicza inkryminowanych mu czynów przed wstąpieniem do wojska, sprawa jego podlega rozpoznaniu Sądu Okręgowego, nie zaś Wojskowego; wobec atoli wynikłego sporu o właściwość pomiędzy Sądem Okręgowym, a Sądem Wojskowym, należy, w myśl art. 237 U. P. K., przesłać sprawę do Sądu Najwyższego dla rozstrzygnięcia rzeczonoego sporu.

Po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że, w myśl ścisłego brzmienia art. 237 U. P. K., spór o właściwość sądu pomiędzy sądami jurysdykcji cywilnej, a sądami wojskowymi, zachodzi w razach wydania przez rzeczono sądy sprzecznych w tej mierze decyzji;

2) że w sprawie niniejszej, decyzję powziął tylko Sąd Okręgowy w Płocku, uznając swoją właściwość do osądzenia sprawy Michała Dutkiewicza, oskarżonego z art. 108 K. K., i że przeciwko tej decyzji niema żadnej uchwały właściwego Sądu Wojskowego, lecz jest jedynie wniosek sędziego śledczego Sądu Wojskowego w Warszawie, oznajmiający sędziemu śledczemu na pow. Rypiński o niewłaściwości dla sprawy Sądów cywilnych i żądający przekazania sprawy Sądowi Wojskowemu w Warszawie;

3) że w tym stanie rzeczy należy uznać, iż w sprawie niniejszej niema sporu o właściwość Sądu w rozumieniu art. 237 U. P. K., spór bowiem taki zachodziłby wtedy jedynie, jeśliby w Sądzie Wojskowym zapadła i była zakomunikowana Sądowi Okręgowemu należycie wydana decyzja, orzekająca o niewłaściwości dla danej sprawy Sądów karnych jurysdykcji cywilnej; w braku zaś formalnego i w sposób uprawniony wytoczonego sporu o właściwość Sądu, Sąd Najwyższy tem samem w rozpoznaniu sporu o właściwość Sądu wchodzić nie może.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

spór o właściwość Sądu w sprawie niniejszej bez rozpoznania pozostawia.

12.

Orzeczenie z dnia 6 grudnia 1919 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski i J. Sawicki. Sędziowie: Dr. R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Błonarowicz, Dr. T. Bujak, Dr. K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krassowski, Dr. W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki (referent), Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg i E. Błaszowski. Prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 25 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Mławie z dnia 17 listopada r. 1919 w przedmiocie właściwości Sądu w sprawie Adama Gorczycy, oskarżonego z art. 532 ust. 4 K. K.

Sąd Okręgowy w Mławie dnia 14 czerwca 1919 r. postanowił otworzyć rozprawę główną, w sprawie Adama Gorczycy, oskarżonego z ust. 4 art. 532 K. K. o to, że d. 21 lutego 1919 r. we wsi Dąbrowa, pow. Mławskiego, uderzył w twarz przechodzącego przez wieś żołnierza Adama Sztendera. W czasie czynności przygotowawczych do rozprawy głównej, Sąd Okręgowy, otrzymawszy wiadomość, że Gorczyca od d. 22 maja 1919 r. znajduje się w wojsku, mianowicie w pułku 4 artylerji konnej w Krakowie, decyzją z dnia 18 października 1919 r. postanowił sprawę przekazać Sądowi Wojskowemu okręgu generalnego w Krakowie. Gdy zaś prokurator wojskowy zwrócił sprawę Sądowi Okręgowemu, uznając, że na zasadzie § 12 austr. ustawy wojskowego postępowania karnego, sprawa ta wobec faktu, że w dacie przestępnego czynu Gorczyca jeszcze nie był wojskowym, należy do właściwości sądów karnych jurysdykcji cywilnej. Sąd Okręgowy, decyzją z dnia 18 listopada 1919 r., postanowił, w myśl art. 237 U. P. K., przedstawić akta sprawy Sądowi Najwyższemu, celem rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że przedmiotem niniejszej sprawy jest oskarżenie o czyn, popełniony przed powołaniem Gorczycy do wojska, dnia 21 lutego 1919 r.;

2) że, wobec przydzielenia Adama Gorczycy do oddziału wojska w okręgu generalnym krakowskim, kwestja zarządzenia przeciwko niemu ścigania karnego w Sądzie Okręgowym ulega rozstrzygnięciu na mocy przepisów §§ 11, 19, 20, 21, 23, 25, 27, 28, 32 i innych austriackiej ustawy wojskowego postępowania karnego, ze zmianami i uzupełnieniami, przewidzianymi w Przepisach Przechodnich do tejże ustawy (Dz. Rozk. wojsk. 25-II r. 1919 № 21, poz. 703);

3) że, w myśl § 12 tejże ustawy, osoby wojskowe za czyny karygodne, popełnione przed zaistnieniem stosunku służbowego wojskowego, przed sądami wojskowymi nie odpowiadają, a przeto sprawa Gorczycy,

który wstąpił do wojska dopiero po dacie zarzuconego mu przestępstwa, ulega rozpoznaniu właściwego sądu karnego jurysdykcji cywilnej;

4) że, wobec wyjaśnień powyższych, a zwłaszcza ze względu, iż spór niniejszy jest ujemny, skierowanie sprawy w trybie § 40 austr. ust. wojsk. post. karn., byłoby nie celowe, a natomiast należy nadać sprawie niniejszej bieg właściwy w drodze nadzoru;

5) że czyn, zarzucony oskarżonemu Adamowi Gorczycy, przewidziany jest w art. 475, nie zaś 476 i 471 K. K., albowiem w sprawie niema żadnych danych, iżby poszkodowany, w czasie znieważenia go, wykonywał obowiązki strażnika warty wojskowej, a przeto sprawa niniejsza ulega rozpoznaniu przez właściwy Sąd Pokoju z oskarżenia prywatnego;

6) że wobec tego, postępowanie Sądu Okręgowego w Mławie, poczynając od aktu oskarżenia, z powodu obrazy art. 2³ U. P. K. i art. 3 Prz. prz. do U. P. K., ulega umorzeniu.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

na mocy art. 1 U. P. K. i ust. b art. 3 dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z d. 8 lutego r. 1919 (Dz. pr. Nr. 15 poz. 199), postępowanie Sądu Okręgowego w Mławie, poczynając od aktu oskarżenia, umarza i sprawę, celem przesłania jej do właściwego Sądu Pokoju, temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje.

13.

*Orzeczenie z d. 13 grudnia 1919 r. *) Przewodniczący: pierwszy prezes S. Śrzednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, R. Różycki, W. Barański, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki (referent), L. Mendelsburg, L. Błaszowski. Prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 30 r. 1919).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Mławie z dnia 5 grudnia 1919 r. w sprawie Nicefora Tańskiego, oskarżonego z art. 1 dekretu o walce z lichwą wojenną, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość sądu.

Sąd Okręgowy w Mławie, decyzją z dnia 27 września 1919 r., sprawę Nicefora Tańskiego, oskarżonego z art. 1 dekretu o walce z lichwą

*) Równobrzmiące orzeczenia z dnia 6 grudnia 1919 r. w sprawach Stanisława Ochnio (№ 26-1919 r.), Jerzego-Izydora Finkelkrauta (№ 27-1919 r.), Stefana Rajkiewicza (№ 28-1919 r.), Józefa Wojciechowskiego (№ 29-1919 r.), z dnia 20 grudnia 1919 r. w sprawie Wacława Oklińskiego (№ 31-1919 r.), z dnia 24 stycznia 1920 r. w sprawie Juljana Stelmacha (№ 4-1920 r.), z dnia 13 marca 1920 r. w sprawie Stanisława Bednarczyka (№ 5-1920 r.), z dnia 31 stycznia 1920 roku w sprawie Władysława Wójcika (№ 6-1920 r.), z dnia 29 maja 1920 r. w sprawie Józefa Traumana (№ 8-1920 r.), z dnia 5 czerwca 1920 r. w sprawie Eugenjusza Zórawskiego (№ 16-1920 r.).

wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r., odstąpił Sądowi Wojskowemu Okręgu Generalnego w Lublinie, ze względu, że Tańskiego po dacie zarzucanego mu przestępstwa powołano do wojska i obecnie znajduje się on w służbie czynnej. Sąd Wojskowy zwrócił akta Sądowi Okręgowemu w Mławie, z uwagi, iż Tański, jako oskarżony o czyn, popełniony przed wstąpieniem do wojska, na mocy § 12 Ust. wojsk. post. karn., podlega Sądowi karnemu jurysdykcji cywilnej. Wobec powyższego, Sąd Okręgowy w Mławie sprawę przedłożył Sądowi Najwyższemu, w trybie art. 237 U. P. K., celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość.

Po wysłuchaniu wniosku prokuratora i zważywszy:

1) że przedmiotem sprawy niniejszej jest oskarżenie o czyn karygodny, popełniony przed zaliczeniem do wojska;

2) że w Okręgu Generalnym Wojskowym w Lublinie Sąd Wojskowy we względzie trybu ścigania karnego wojskowych, obowiązuje Austr. ust. wojsk. post. karn., z r. 1912 ze zmianami i uzupełnieniami, przewidzianymi w Przepisach przechodnich do tej ustawy (Dz. Rozk. z d. 25 lutego r. 1919 Nr. 21, poz. 703);

3) że, w myśl § 12 rzeczony ustawy, osoby wojskowe nie odpowiadają przed Sądem Wojskowym za czyny karygodne, popełnione przed zaistnieniem stosunku służbowego wojskowego, i że przeto sprawa Tańskiego ulega rozpoznaniu właściwego Sądu karnego jurysdykcji cywilnej;

4) że wobec tego, a zwłaszcza ze względu, że spór niniejszy jest ujemny, skierowanie sprawy w trybie art. 40 Austr. ust. wojsk. post. karn. byłoby nie celowe, a natomiast należy nadać jej bieg w drodze nadzoru.

Z tych zasad,

Sąd Najwyższy

na mocy ust. b art. 3 Dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z d. 8 lutego 1919 r. (Dzien. Praw Nr. 15 poz. 199), decyzję Sądu Okręgowego w Mławie z d. 27 września r. 1919 z powodu obrazy § 12 Austr. ust. wojsk. post. karn. uchyla i sprawę, celem przywrócenia właściwego jej biegu, temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje.

14.

Orzeczenie z dnia 24 stycznia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Śrzednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz (referent), E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 1 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Mławie z dnia 31 grudnia 1919 r. N. K. 281-19 w sprawie Adama Troszczewskiego, oskarżonego z art. 1 Dekretu o walce z lichwą wojenną, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość między sądem cywilnym a wojskowym.

Dnia 30 kwietnia 1919 r. Urząd Prokuratorski przesłał do Sądu Okręgowego w Mławie wniosek o zarządzenie rozprawy głównej przeciwko mieszkańcowi gminy Zieluń, Adamowi Troszczewskiemu, oskarżonemu z art. 1 Dekr. z dnia 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie lichwy wojennej. W międzyczasie Troszczewskiego powołano do wojska i zaliczono do artylerji konnej w Krakowie. Po ustaleniu tych okoliczności Sąd Okręgowy w Mławie decyzją z dnia 27 września 1919 r., sprawę właściwemu sądowi wojskowemu przekazał. Prokurator wojskowy w Krakowie dnia 29 października 1919 r. zarządził przeciwko Troszczewskiemu śledztwo sądowe, lecz następnie Sąd przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Krakowie, na posiedzeniu z d. 7 grudnia, ze względu że Troszczewski w chwili spełnienia zarzucanego mu przestępstwa był osobą cywilną, w myśl § 139 U. W. P. K., postanowił odstąpić akta Sądowi Okręgowemu w Mławie, ten zaś mocą decyzji z d. 20 grudnia 1919 r. postanowił przedstawić sprawę Sądowi Najwyższemu celem rozstrzygnięcia wynikłego sporu co do właściwości.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że Troszczewski, jako żołnierz konstituujący w Krakowie, podpada pod przepisy procedury wojskowej karnej austriackiej,

że w myśl § 12 proc. wojsk. karn. austr., żołnierz za czyny, spełnione przed wstąpieniem do wojska, odpowiada przed sądem jurysdykcji cywilnej,

że w sprawie niniejszej Troszczewskiego oskarżono o czyny popełnione przed wstąpieniem do wojska,

że wobec tego sprawa Troszczewskiego ulega sądowi jurysdykcji cywilnej i że przeto decyzję Sądu Okręgowego w Mławie z d. 27 września 1919 r., jako obrażającą § 12 austr. wojsk. proced. karn., należy z mocy ust. b art. 3 dekr. z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 199) uchylić.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy:

na mocy ust. b art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 199) decyzję Sądu Okręgowego w Mławie z d. 27 września 1919 r., z powodu obrazy § 12 austr. wojsk. proc. karn., uchylił i sprawę temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje.

Orzeczenie z dnia 24 stycznia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki (referent), R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 3 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 10 stycznia 1920 r. Nr. 2 I. K. 42-19 w sprawie szeregowców: Stanisława Zielińskiego i Zdzisława Kucharskiego, z powodu sporu o właściwość między sądem wojskowym a prokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Sędzia śledczy I okręgu m. st. Warszawy decyzją z dnia 28 lutego 1919 r. przekazał Sądowi Wojskowemu Okręgu Generalnego Warszawskiego sprawę Stanisława Zielińskiego i Zdzisława Kucharskiego z tytułu powołania Zielińskiego i Kucharskiego do wojska. Wobec nieprzyjęcia tej sprawy przez powyższy Sąd Wojskowy, Sąd Okręgowy w Warszawie, za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, przedstawił akta Sądowi Najwyższemu celem rozstrzygnięcia, na mocy art. 237 U. P. K., sporu o właściwość Sądu.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że przedmiotem sprawy niniejszej jest oskarżenie o kradzież, popełnioną przed wstąpieniem Zielińskiego i Kucharskiego do wojska;

2) że obaj oskarżeni są zaliczeni do oddziałów wojska na froncie, a przeto we względzie trybu ścigania karnego ich musi być zastosowana austriacka ustawa wojskowa post. karn. z r. 1912, obowiązująca Sądy wojenne polowe (§ 451), ze zmianami i uzupełnieniami przewidzianymi w Przepisach przechodnich do tej ustawy (Dz. Rozk. Wojsk. z d. 25 lutego 1919 r. Nr. 21, poz. 703);

3) że w myśl art. 12 rzeczony ustawy, osoby wojskowe nie odpowiadają przed Sądem Wojskowym za czyny karygodne, popełnione przed zaistnieniem stosunku służbowego wojskowego i że przeto sprawa Zielińskiego i Kucharskiego ulega rozpoznaniu właściwego Sądu Karnego jurysdykcji cywilnej;

4) że wobec tego, a zwłaszcza ze względu, że spór niniejszy jest negatywny, skierowanie sprawy w trybie § 40 austr. ust. wojsk. post. karn., byłoby nie celowe, a natomiast należy nadać jej bieg w drodze nadzoru.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy:

na mocy ust. b art. 3 dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z d. 8 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 15, poz. 199) decyzję sędziego śledczego I okręgu m. st. Warszawy z d. 28 lutego 1919 r. uchyla i sprawę celem skierowania jej do tegoż sędziego śledczego Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie przekazuje.

16.

Orzeczenie z dnia 24 stycznia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport (referent), M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krasowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 2 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał wniosek o przekazanie trzech spraw Macieja Łaszczyńskiego innemu Sądowi Okręgowemu na skutek przedstawienia Sądu Okręgowego w Sosnowcu z d. 23-12 r. 1919 Nr. 3919.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, decyzją z d. 6 grudnia 1919 r., postanowił, w myśl wniosku prokuratora przy tymże Sądzie i na mocy art. 246—248 U. P. K., przedstawić Sądowi Najwyższemu do decyzji wniosek o przekazanie do innego okręgu sądowego trzech spraw z oskarżenia redaktora pisma „Głos Pracy”, Macieja Łaszczyńskiego, z art. 533 K. K. (zniewaga w druku sędziego śledczego i komendanta policji w Sosnowcu) i art. 154 cz. 2 K. K. (obraza w piśmie Sądu Okręgowego w Sosnowcu). W rzecznej decyzji Sąd Okręgowy w Sosnowcu podzielił motywy wniosku prokuratora przy tymże Sądzie, który wnosi o przekazanie spraw redaktora Łaszczyńskiego do innego okręgu sądowego ze względu: 1) że oskarżony jest ławnikiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu i 2) że przestępstwa, o których spełnienie oskarżono redaktora Łaszczyńskiego, polegają na zniewadze w druku, względnie piśmie sędziego śledczego, względnie Sądu Okręgowego w m. Sosnowcu.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora, zważywszy:

1) że występkę, o których spełnienie oskarżono redaktora „Głosu Pracy”, Macieja Łaszczyńskiego, polegają na zniewadze w druku sędziego śledczego i komendanta policji w m. Sosnowcu oraz na obrazie Urzędu Państwowego w podaniu, złożonem do tegoż urzędu, mianowicie Sądu Okręgowego w Sosnowcu w skardze incydentalnej na decyzję tegoż Sądu;

2) że oskarżony Łaszczyński jest ławnikiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu;

3) że oskarżony jest również redaktorem organu Narodowego Związku Robotniczego w Sosnowcu („Głos Pracy”) i, jako wybitny działacz polityczny (partyjny), z natury rzeczy liczy wielu zwolenników i przeciwników;

4) że rozpoznawanie w tych warunkach danych trzech spraw w Sosnowcu, zwłaszcza wobec zgodnej w tym względzie opinii przeczącej zarówno Sądowi Okręgowemu w Sosnowcu, jak i prokuratora przy tymże Sądzie, może spowodować zakłócenie porządku i spokoju publicznego.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy w Zgromadzeniu Ogólnem na mocy art. 248 U. P. K. sprawy niniejsze do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie przekazuje.

17.

Orzeczenie z dnia 13 marca 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: Dr. L. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Błonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, K. Angerman, St. Giżycki (referent), Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, A. Mogilnicki, Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 11 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przekazaną przez Naczelną Sąd Wojskowy Sądowi Najwyższemu do wydania opinii sprawę właściwości sądów w sprawie Franciszka Dutkiewicza i innych, oskarż. z art. 589 K. K.

Naczelną Sąd Wojskowy w sprawie Franciszka Dutkiewicza, Bronisława Rocha, Franciszka Goca, Jana Białczyka, Józefa Kolany, Stanisława Szafrąńskiego i Franciszka Barana, oskarżonych z art. 589 K. K., odstąpionej przez sędziego śledczego pow. Pińczowskiego, Sądowi Wojskowemu Okręgu Generalnego Kieleckiego, z tytułu powołania oskarżonych do wojska, uznając, iż takowa sprawa należy do jurysdykcji sądu cywilnego, a mianowicie Sądu Okręgowego w Kielcach, uchwałą z d. 20 lutego 1920 roku postanowił w kwestji właściwości sądu porozumieć się z Sądem Najwyższym.

Po wysłuchaniu wniosku pierwszego prokuratora, zważywszy:

1) że z wyjątkiem Barana pozostali oskarżeni wcieleni są do wojska: Kociel i Goc przy kadrze rzemieślniczej w Krakowie, Białczyk w Białymstoku, Dutkiewicz i Kolano prawdopodobnie w polu w 16 p. p., a Szafrąński przy pułku straży granicznej w Częstochowie;

2) że czterech z oskarżonych, a mianowicie Kociel, Goc, Dutkiewicz i Kolano, na mocy §§ 12 i 491 austr. ust. w. p. k., podlegają procedurze

karnej cywilnej: sprawa w stosunku do nich, jako też do Barana, nie powołanego do wojska, należy na mocy art. 208 U. P. K. do właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach;

3) że tylko w stosunku do Białczyka i Szafrąńskiego, na mocy § 6 niem. ust. w. p. k., właściwym jest do rozpoznania tej sprawy Sąd Wojskowy;

4) że w myśl zasady ogólnej, wyrażonej w art. 207 U. P. K., wszyscy uczestnicy przestępstwa są sądzeni w jednym sądzie, a mianowicie w tym, do którego właściwości należą główni sprawcy, lub w którego okręgu znajduje się większa liczba oskarżonych;

5) że również w razach kolizji właściwości sądów jurysdykcji cywilnej i wojskowej, pierwszeństwo powinno być oddane kompetencji sądu powszechnie właściwego, jakim jest sąd jurysdykcji cywilnej;

6) że na mocy § 4 niem. ust. w. p. k. mogą być osoby wojskowe, które wspólnie z osobami cywilnymi popełniły czyn karygodny, będący przestępstwem natury ogólnej, sądzone przez sądy ogólne, t. j. jurysdykcji cywilnej;

7) że wobec tego sprawa niniejsza należy do właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

opinię Naczelnego Sądu Wojskowego, wyrażoną w uchwale z d. 20 lutego 1920 roku podzieli i sprawę, celem nadania jej właściwego biegu, temuż Sądowi Naczelnemu zwraca.

18.

Orzeczenie z dnia 29 maja 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zołz i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krasowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, W. Szyszkowski (referent), A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 10 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z d. 15 marca 1920 r. N. I. K. 19-20, w sprawie Kazimierza Lewandowskiego, oskarżonego z art. 636 cz. I. K. K., w przedmiocie przekazania tej sprawy do osądzenia innemu sądowi.

Sąd Okręgowy w Lublinie, decyzją z dnia 13 lutego 1920 r. pozostawił bez uwzględnienia wnioski prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Lublinie, o przekazanie do sądenia Sądowi Okręgowemu innego Okręgu Apelacyjnego sprawy Kazimierza Lewandowskiego, oskarżonego z art. 636

cz. I. K. K. Od tej decyzji prokurator przy Sądzie Okręgowym w Lublinie odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Lublinie ze skargą wpadkową, w której wnosił o uchylenie decyzji Sądu Okręgowego i o przekazanie sprawy Lewandowskiego w trybie art. 258 U. P. K. do Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z racji, że Lewandowski został oskarżony o polecenie zatrzymania udającego się na sesję wyjazdową Sądu Okręgowego w Lublinie do Krasnegostawu sędziego tegoż Sądu i że wobec tego obawiać się należy groźnego dla spokoju publicznego stanowiska ze strony Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, którego członkiem jest oskarżony Lewandowski, na wypadek wyroku skazującego, wydanego przez Sąd, którego członkiem jest poszkodowany. Sąd Apelacyjny w Lublinie, decyzją z d. 12 marca 1920 r., dzieląc motywy tej skargi i uwzględniając wymogi bezstronności i powagi wyroku sądowego, decyzję Sądu Okręgowego w Lublinie uchylił i sprawę Lewandowskiego postanowił przedstawić do Sądu Najwyższego, w myśl art. 246—248 U. P. K.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora, zważywszy,

1) że sprawa Kazimierza Lewandowskiego, oskarżonego z art. 636 K. K., w myśl art. 3 Przep. do U. P. K., podlega właściwości Sądu Okręgowego w Lublinie;

2) że poza obrębem przyczyn rzeczowych, wskazanych w art. 247 U. P. K., przekazywanie spraw karnych do innego Okręgu, odbywać się może w wypadkach, w których to jest niezbędne w celu zabezpieczenia bezstronności wyroku, czy porządku i spokoju publicznego;

3) że w niniejszej sprawie, nawet Sąd Apelacyjny, występując z przedstawieniem o przekazanie jej do innego okręgu, bynajmniej nie twierdzi, iż by to było nieodzowne do zabezpieczenia bezstronności wyrokowania;

4) że istotnie też nietylko nie jest to w danym razie niezbędne, gwoi rękojmi bezstronności wyrokowania, ale byłoby w tym względzie zupełnie zbyteczne, bo do podawania w wątpliwość bezstronności Sądu Okręgowego w Lublinie, przy rozpoznawaniu sprawy niniejszej, w której osądzeniu i tak przecie nie będzie tam uczestniczył sędzia, o którego bezprawne zatrzymanie jest oskarżony Lewandowski, niema żadnych zgoda danych, natomiast właśnie przekazanie sprawy stamtąd do innego sądu byłoby poniekąd świadectwem powątpiewania o bezstronności Sądu Lubelskiego;

5) że o żadnym wyroku żadnego sądu nie można z góry powiedzieć, iż wszyscy go za bezstronny uznają, od dowolnego więc w tym względzie zarzutu nie można zagwarantować wyroku w danej sprawie nie tylko Sądu Okręgowego w Lublinie, ale i każdego innego sądu, do którego by tę sprawę stamtąd przeniesiono;

6) że zresztą sądy, wykonywując wielkie dzieło wymiaru sprawiedliwości, w imieniu Rzeczypospolitej, nie mogą się przytem liczyć z oczekiwaniem z powodu takiej czy innej treści swoich wyroków wrażeniami i zadowoleniami lub posądzaniami poszczególnych grup ludności, a podobne względy nie mogą ich odwrócić od normalnych granic właściwości, ustawą zakreślonych;

7) że z tych samych względów nie można w danej sprawie liczyć się z wyrażeniami w motywach decyzji sądu Apelacyjnego przypuszczeniami co do możliwości groźnego ze strony Związku Zawodowego Pra-

cowników kolejowych w Lublinie stanowiska na wypadek wyroku, skazującego Lewandowskiego, i nie można w tych przypuszczeniach upatrywać pobudki do przekazania sprawy do innego okręgu, albowiem Sąd Apelacyjny wyraził w tej mierze właśnie tylko przypuszczenia, a przeto bynajmniej nie ustala, iżby przeniesienie sprawy było, jak tego chce w takich razach ustawa, niezbędne nie zaś tylko pożądane, i to niezbędne nie dla czego innego, jak dla porządku i spokoju publicznego (art. 248 U. P. K.);

8) że przenoszenie spraw do innego okręgu jest wogóle zarządzeniem sądowym wyjątkowym i tylko przeto do wyjątkowych nadającym się wypadków, stosowanie więc jego bez koniecznej potrzeby nie licowałoby z istotną wolą ustawy, a zarazem podkopywałoby powagę sądów i zasady ogólne prawa i porządku publicznego;

9) że wobec tego, gdy w danym wypadku niema nieodzownej potrzeby przekazania sprawy Lewandowskiego do innego sądu — ani w imię rękojmi bezstronności wyroku sądowego ani w celu zabezpieczenia porządku i spokoju publicznego, odnośny wniosek sądu Apelacyjnego w Lublinie nie zasługuje na uwzględnienie.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

decyzję Sądu Apelacyjnego w Lublinie z d. 12 marca 1920 r. uchyla.

19.

Orzeczenie z dnia 29 maja 1919 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki (referent), L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, W. Szyszkowski, A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta № 12 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie sędziego śledczego IV okręgu m. st. Warszawy z d. 30 marca 1920 r. Nr. 401/20 w sprawie Włodarczyka i Rzetelskiego, oskarżonych z art. 574 K. K., celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość.

Sędzia śledczy IV okręgu m. st. Warszawy decyzją z d. 26 stycznia 1920 r., sprawę z oskarżenia Wincentego i Władysława Rzetelskich i Kazimierza Włodarczyka z art. 574 K. K., z tytułu powołania oskarżonych do wojska, przekazał Sądowi Wojskowemu Okręgu Generalnego w Lublinie. Prokuratura tego Sądu zwróciła sprawę sędziemu śledczemu, powołując się na § 12 austr. ust. w. p. k. na którego mocy osoby wojskowe, za czyny karygodne, popełnione przed powstaniem stosunku służbowego

wojskowego, podlegają sądownictwu jurysdykcji cywilnej. Sędzia śledczy przedstawia sprawę Sądowi Najwyższemu, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość sądu w trybie art. 237 U. P. K.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora, zważywszy.

1) że, na mocy art. 237 U. P. K., Sąd Najwyższy rozstrzyga spory o właściwość pomiędzy sądami jurysdykcji cywilnej a sądami wojskowymi lub duchownymi, nie zaś między sędziami śledczymi a władzą Wojskową lub duchowną;

2) że aczkolwiek ustawa wprost nie określa, w jakim trybie odbywać się ma rozstrzyganie sporów o właściwość sądu pomiędzy sędziami śledczymi, a władzą wojskową, lecz z brzmienia art. 39 U. P. K. i z ducha przepisów, określających stosunek sędziego śledczego do Sądu Okręgowego, do którego składu wchodzi sędziowie śledczy, przyjść należy do niezawodnego wniosku, że takie spory o właściwość rozstrzyga Sąd Okręgowy, i dopiero jeśli władza wojskowa nie zgodzi się z decyzją sądu, sprawa przechodzi do Sądu Najwyższego w trybie art. 237 U. P. K.;

3) że przeto sędziowie śledczy nie są władni sami występować z takimi sporami, w razie więc, jeśli podstawę do podobnego sporu upatrują, zwrócić się o to powinni jedynie do Sądu okręgowego;

4) że wobec tego przedstawienie sędziego śledczego IV okręgu m. st. Warszawy nie ulega rozpoznaniu Sądu Najwyższego.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

przedstawienie sędziego śledczego IV okręgu m. st. Warszawy bez rozpoznania pozostawia.

20.

Orzeczenie z dnia 5 czerwca 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: Dr. R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, Dr. R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, St. Giżycki (referent), Dr. L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, W. Szyszkowski, Dr. A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 15 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał spór o właściwość sądu w sprawie Lejby Rosenweina, oskarżonego z części I art. 616 Kod. Karn., na skutek przedstawienia Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 23 kwietnia 1920 r. № VIII I. K. 154-19.

Sąd Okręgowy w Warszawie decyzją z d. 23 września r. 1919 sprawę Lejby Rosenweina, oskarżonego z art. 616, cz. I K. K., przekazał Sąd

dowi Wojskowemu z tytułu powołania Rosenweina do wojska. Wobec nieprzyjęcia tej sprawy przez Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego Krakowskiego, Sąd Okręgowy w Warszawie, na mocy art. 237 U. P. K., przedstawił akta Sądowi Najwyższemu, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość sądu. W motywach decyzji z d. 16 kwietnia r. 1920 o wszczęcie sporu kompetencyjnego Sąd Okręgowy w Warszawie oświadczył, że „z uwagi na miejsce popełnienia niniejszego przestępstwa (Warszawa), § 12 austr. u. w. p. k., obowiązujący na terenie Małopolski, niema zastosowania, ponieważ kwestja chwilowego przeznaczenia Rosenweina do danego oddziału wojskowego nie może wpływać na właściwość sądu”.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora,

zważywszy:

1) że przedmiotem sprawy niniejszej jest oskarżenie Lejby Rosenweina o przestępstwo, popełnione przed wstąpieniem do wojska;

2) że, wbrew mniemaniu Sądu Okręgowego Warszawskiego, o właściwości procedury wojskowej decyduje nie miejsce spełnienia przestępstwa, lecz status personalis żołnierza w chwili wytoczenia przeciw niemu procesu karnego;

3) że oskarżony Rosenwein jest zaliczony do oddziału wojska, konstytuującego w Krakowie, a zatem we względzie trybu ścigania karnego do niego musi być zastosowana austriacka U. W. P. K. ze zmianami i uzupełnieniami, przewidzianymi w Przepisach Przechodnich do tej ustawy (Dz. Rozk. Wojsk. z d. 25 lutego r. 1919 Nr. 21, poz. 703);

4) że, w myśl § 12 rzeczonej ustawy, osoby wojskowe nie odpowiadają przed sądem wojskowym za czyny karygodne, popełnione przed powstaniem stosunku służbowego wojskowego, i że przeto sprawa Rosenweina ulega rozpoznaniu właściwego sądu karnego jurysdykcji cywilnej;

5) że wobec tego, a zwłaszcza ze względu, że spór niniejszy jest negatywny, skierowanie sprawy w trybie § 40 austr. u. w. p. k. byłoby niecelowe, natomiast należy nadać jej bieg w drodze nadzoru.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

na mocy ust. b art. 3 Dekretu z d. 8 lutego r. 1919 w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. Nr. 15, poz. 199), decyzję Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 23 września r. 1919, w części przekazania sprawy Sądowi Wojskowemu, z powodu obrazy § 12 austr. u. w. p. k., uchyla i sprawę, celem właściwego jej rozpoznania, temuż Sądowi Okręgowemu, zwraca.

Orzeczenie z dnia 5 czerwca 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: Dr. R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworński, Dr. R. Różycki, W. Barański, H. Blonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, St. Giżycki (referent), Dr. L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Blaszkowski, W. Szyszkowski, Dr. A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta № 14 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Pokoju w Wyszogrodzie z d. 24 kwietnia 1920 r. N. K. 67-20-2 w sprawie Walerego Jasińskiego i innych, oskarżonych z art. 581 i 591 K. K., celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość.

Sąd Pokoju w Wyszogrodzie decyzją z d. 30 czerwca 1919 r. sprawę Walerego Jasińskiego, Marjana Tempczyka i Leona Poryszewskiego, oskarżonych z art. 591 K. K., przekazał Sądowi Wojskowemu z tytułu powołania oskarżonych do wojska oraz popełnienia przez nich przestępstwa, po przyjęciu ich do armji. Wobec nieprzyjęcia tej sprawy przez Sąd Pokoju b. dywizji, Sąd Pokoju, na mocy art. 237 U. P. K., przedstawił akta Sądowi Najwyższemu, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość sądu.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora,

zważywszy:

1) że o właściwości procedury wojskowej decyduje status personalis żołnierza w chwili wytoczenia przeciw niemu procesu karnego;

2) że, według ustawy wojskowej, służba wojskowa rozpoczyna się z chwilą rzeczywistego wcielenia rekruta do organizmu armji, to zaś wcielenie następuje przez akt prezentacji, t. j. rzeczywistego zgłoszenia się rekruta w odpowiednim, wyznaczonem mu w karcie powołania oddziale wojska;

3) że, według kart powołania, oskarżeni mieli się zgłaszać do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Warszawie d. 30 czerwca r. 1919, przedmiotem zaś sprawy niniejszej jest oskarżenie Jasińskiego, Tempczyka i Poryszewskiego o przestępstwo, popełnione d. 27 czerwca r. 1919;

4) że wobec zaliczenia Jasińskiego do oddziału wojska na froncie, a Tempczyka i Poryszewskiego do oddziału, konsystującego w Krakowie, pod względem trybu ścigania karnego musi być zastosowana do nich austr. U. W. P. K. ze zmianami i uzupełnieniami, przewidzianymi w Przepisach

Przechodnich do tej ustawy (Dz. Rozk. Wojsk. z dnia 25 lutego r. 1919 Nr. 21, poz. 703);

5) że, w myśl § 12 rzeczony ustawy, osoby wojskowe nie odpowiadają przed sądem wojskowym za czyny karygodne, popełnione przed powstaniem stosunku służbowego wojskowego, i że przeto sprawa niniejsza ulega rozpoznaniu właściwego sądu karnego jurysdykcji cywilnej;

6) że wobec tego, a zwłaszcza ze względu, że spór niniejszy jest negatywny, traktowanie sprawy w trybie § 40 austr. u. w. p. k. byłoby niecelowe, natomiast należy nadać jej bieg w drodze nadzoru.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

na mocy ust. b art. 3 Dekretu z d. 8 lutego r. 1919 w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. Nr. 15, poz. 199), decyzję Sądu Pokoju w Wyszogrodzie z d. 30 czerwca r. 1919, z powodu obrazy § 12 austr. u. w. p. k., uchyla i sprawę, celem właściwego jej rozpoznania, temuż Sądowi Pokoju zwraca.

22.

Orzeczenie z dnia 18 grudnia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski i J. Sawicki. Sędziowie: F. Ochimowski, O. Szeller, I. Bałiński, Z. Rymowicz, A. Wolski, M. Koczanowicz, K. Dworski, Dr. R. Różycki, Dr. H. Błonarowicz, Dr. T. Bujak, Dr. T. Brosiewicz, M. Krassowski, Dr. W. Orski, St. Giżycki (referent), Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, Dr. K. Grabowski, L. Błaszowski, E. Stieber, S. Holewiński, Dr. W. Dbałowski, K. Pomorski, I. Glass, St. Witulski, Dr. A. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 23 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Okręgowego w Sosnowcu z d. 2 października 1920 r. w sprawie przeciwko Gersonowi Engländerowi i innym, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość.

Izba Radna Sądu Okręgowego w Krakowie d. 7 sierpnia r. 1920 odstąpiła Sądowi Okręgowemu w Sosnowcu akta policji krakowskiej w sprawie o puszczanie w obieg w Krakowie fałszywych czeków na Bank Niemiecki (Deutsche Bank—Filiale Kattowitz). Sąd Okręgowy w Krakowie uznał się niewłaściwym do prowadzenia powyższej sprawy karnej, wychodząc z założenia, że skoro w sprawie niniejszej nie ustalono miejsca dokonania przestępstwa, t. j. miejsca sfalszowania czeków, co do którego nie jest nawet rzeczą wykluczoną, że je sfalszowano poza granicami Rzeczypospolitej, przeto o właściwości sądu w niniejszym wypadku rozstrzygają przepisy §§ 52, 54 p. k., wedle których, w powyższym stanie rzeczy właści-

wym jest sąd miejsca zamieszkania sprawców, to jest, Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Jakoż do tego sądu uczyniono doniesienie o przestępstwie (§ 52 p. k.), bo aczkolwiek policja krakowska skierowała je pierwotnie do prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, lecz ten odstąpił je Urzędowi Prokuratorskiemu w Sosnowcu. Puszczanie w obieg czeków sfalszowanych, jak głosi dalej decyzja sądu krakowskiego, stanowi, ze stanowiska prawa karnego materialnego, uczestnictwo w czynie zbrodniczym, zarzuconym głównemu sprawcy, a sąd właściwy dla tego sprawcy jest właściwy dla wszystkich współwinnych i uczestników (§ 55 p. k.). Wobec tego, osoby, oskarżone o puszczanie fałszywych czeków w obieg w Krakowie, podlegają, bez względu na miejsce swego zamieszkania, właściwości Sądu Okręgowego w Sosnowcu, jako sądu właściwego dla sprawców fałszerstwa. Ze swej strony, Sąd Okręgowy w Sosnowcu decyzją z d. 4 września r. 1920 również uznał się niewłaściwym do sprawy niniejszej, ze względu, że, wobec nieustalenia miejsca fałszowania czeków, śledztwo, w myśl art. 290 i 291 U. P. K., powinno być prowadzone najpierw w okręgu miejsca ujawnienia przestępstwa, a forum domicilii, wskazane w art. 289 U. P. K., znalazłoby zastosowanie dopiero w razie, jeśli by nie można było ustalić ani miejsca dokonania występku, ani miejsca jego ujawnienia. Ze względu więc na wynikły tym sposobem spór o właściwość sądu, Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił skierować sprawę do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość. Sąd Apelacyjny w Krakowie, mając na względzie, że dany spór o właściwość, jako wynikły pomiędzy dwoma sądami, podlegającymi dwóm różnym sądom apelacyjnym, przypada do rozstrzygnięcia nie Sądowi Apelacyjnemu, lecz Sądowi Najwyższemu, decyzją z dnia 15 września r. 1915 postanowił zwrócić akta Sądowi Okręgowemu w Sosnowcu, w celu przedstawienia ich Sądowi Najwyższemu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, mocą decyzji z d. 18 września r. 1920 wychodząc z zasady, że, jeśli Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał potrzebę rozstrzygnięcia wynikłego sporu jurysdykcyjnego przez Sąd Najwyższy, to, na mocy art. 64 austr. proc. karnej, powinien był sam sprawę do tegoż Sądu skierować, postanowił odesłać sprawę do Sądu Apelacyjnego w Krakowie z wnioskiem o jej skierowanie do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, w wykonaniu decyzji swej z d. 29 września r. 1920, ponownie zwrócił akta Sądowi Okręgowemu w Sosnowcu, z uwagi że ponieważ rzeczony Sąd Okręgowy nie jest mu podwładny, przeto nie do niego, lecz do Sądu Apelacyjnego, któremu podlega, powinien się zwrócić z swoim wnioskiem co do skierowania sporu o właściwość sądu.

Natenczas Sąd Okręgowy w Sosnowcu d. 2 października roku 1920 za № 360 przedstawił sprawę Sądowi Najwyższemu, celem rozstrzygnięcia sporu o właściwość pomiędzy Sądami Okręgowymi w Krakowie i w Sosnowcu.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora, zważywszy:

1) że dochodzenie policyjne nie ustaliło, gdzie mianowicie dokonano podrobienia czeków, a jest nawet podejrzenie, że dokonano go poza granicami Państwa Polskiego;

2) że w sprawie również podotąd nie ustalono, czy podrobione czek Banku Niemieckiego mają cechę publicznych papierów kredytowych (§ 106 i nast. U. K.), wobec czego fakt puszczenia w obieg fałszywych czeków, należy w obecnym stanie rzeczy oceniać na razie z punktu widzenia zbrodni oszustwa (§ 197 i nast. U. K.), ta zaś zbrodnia jest dokonana z chwilą uczynienia użytku z podrobionego dokumentu;

3) że użytek ze sfalszowanych czeków uczyniono w Krakowie, wobec czego o właściwości sądu rozstrzyga § 54 p. k. austr., w którego myśl sprawę niniejszą należy uznać za należącą do właściwości Sądu Okręgowego w Krakowie.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

uznaje, że do prowadzenia sprawy niniejszej właściwy jest Sąd Okręgowy w Krakowie.

23.

Orzeczenie z dnia 18 grudnia 1920 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski i J. Sawicki. Sędziowie: F. Ochimowski (referent), O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, H. Błonarowicz, T. Bujak, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, E. Stieber, S. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, St. Witulski, A. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 22 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 30 września r. 1920, w przedmiocie przekazania sprawy Zygmunta Dziubińskiego, oskarżonego z art. 581 K. K., właściwemu sądowi w Poznaniu.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta i wniosków pierwszego prokuratora,

z w a ż y w s z y:

1) że śledztwo dotychczasowe, prowadzone w Poznaniu i w Warszawie, nie ustaliło miejsca popełnienia przestępstwa, istnieją zaś w tej mierze tylko wzajem sprzeczne domniemania organów śledczych w Poznaniu i w Warszawie;

2) że obowiązujący w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu § 15 Procedury Karnej Niemieckiej przewiduje przekazanie sprawy innemu są-

dowi tylko w razach, gdy do sądzenia jej w sądzie właściwym zachodzą przeszkody natury prawnej lub faktycznej, albo gdy sądzenie jej tam groziłoby zakłóceniem bezpieczeństwa publicznego, a natomiast nie przewiduje przekazania spraw z tytułu przyczyn, wskazanych w ustępach 1 i 2 art. 247 U. P. K.;

3) że, wobec powyższej różnicy zasad przekazywania spraw według procedur, obowiązujących w okręgach Sądów Apelacyjnych Poznańskiego i Warszawskiego, i wogóle wobec rozbieżności obowiązujących tu i tam przepisów zarówno prawa karnego materialnego, jak postępowania sądowego, przekazanie sprawy z jednego z rzeczonych okręgów do drugiego powodowałoby pod wieloma względami zasadniczą zmianę trybu postępowania, taka zaś zmiana gwałciłaby ogólną konstytucyjną zasadę, iż żadnego z obywateli nie można pozbawić sądu, któremu z prawa podlega, ani ścigać karnie inaczej, jak w trybie, ustawą obowiązującą przepisany;

4) że z powyższych względów, przekazanie sprawy sądowi, położonemu w dzielnicy, mającej inne ustawodawstwo karne, jest zasadniczo niedopuszczalne;

5) że wobec tego przedstawiony przez Sąd Apelacyjny wniosek Urzędu Prokuratorskiego w przedmiocie przekazania niniejszej sprawy Sądowi w Poznaniu należy oddalić.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

przedstawienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie w przedmiocie przekazania sprawy Sądowi w Poznaniu pozostawić bez skutku.

24.

Orzeczenie z dnia 18 lutego 1921 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel, J. Sawicki i Wł. Seyda. Sędziowie: Dr. R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, M. Koczanowicz, Z. Dworski, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski (referent), A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, E. Stieber, S. Laszewski, S. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, S. Witulski, A. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 2 r. 1921).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę Władysława Tomaszewskiego na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 18 września 1920 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, na posiedzeniu ogólnem połączonych Wydziałów z d. 18 września 1920 r., oddalił skargę incydentalną Władysła-

wa Tomaszewskiego na decyzję Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 27 marca 1920 r., której mocą Sąd ten nie dopuścił tegoż Tomaszewskiego do stawania w charakterze pełnomocnika Icka Moszka Smolarza, oskarżonego z art. 157 K. K. Tomaszewski w skardze do Sądu Najwyższego żąda uchylenia decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 44 U. P. K.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora,

zważywszy:

że stosownie do art. 5 Przep. Przech. do Ust. Post. Karn. oraz art. 173 i 905 U. P. K., Sąd Najwyższy orzeka w sprawach karnych, które przechodzą pod jego rozpoznanie wskutek skargi stron na wyroki ostateczne Sądu Okręgowego lub Apelacyjnego w drodze kasacji lub rewizji, skargi zaś incydentalne mogą przyjść pod rozpoznanie Sądu Najwyższego jedynie w wypadkach, wyraźnie wskazanych w ustawie w artykułach 899 i 1080 U. P. K.;

że tym sposobem od decyzji Sądu Apelacyjnego, zapadłej w II instancji, rozstrzygając skargę incydentalną, a nie stanowiącej decyzji, kończącej ostatecznie całą sprawę, wogóle nie służy ani skarga kasacyjna, ani skarga incydentalna;

że nadto cały rozdział I Działu III Tytułu V księgi II Ust. Post. K. „o skargach incydentalnych“ nie zawiera w sobie przepisu o dopuszczeniu skarg incydentalnych na decyzję sądu w przedmiocie usunięcia, z mocy art. 44 U. P. K., pewnej kategorii osób prywatnych od obrony stron w sprawach karnych w warunkach, tym artykułem wskazanych, z czego wnosić należy, że takie decyzje wcale nie ulegają zaskarżeniu; tembardziej zaś nie mogą ulegać zaskarżeniu decyzje w tym przedmiocie Sądu Apelacyjnego, wydane w charakterze II instancji.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

skargę kasacyjną Władysława Tomaszewskiego bez rozpoznania pozostawia.

25.

Orzeczenie z dnia 18 lutego 1921 r. Przewodniczący pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel, J. Sawicki i W. Seyda. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman (referent), St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, E. Stieber, S. Łaszewski, S. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, St. Wituński, A. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 3 r. 1921).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dn. 31/12 1920 r. № 51453/1/20 w sprawie Dawida Brandesa

i Izydora Wolfsohna, osk. z art. 51 K. K. i art. 1—3 dekretu z d. 4 lutego 1919 r. (poz. 144), w przedmiocie sporu o właściwość między Sądem Okręgowym w Warszawie a Sądem Okręgowym w Cieszyźnie.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora

zważywszy;

1) że w wypadku niniejszym przeciwko Dawidowi Brandesowi i Izydorowi Wolfsohnowi wytoczono oskarżenie, iż w zamiarze wywiezienia niemieckiej monety srebrnej poza granicę Polski, władowali monetę srebrną do walizek i złożyli w pociągu „koalicyjnym“ na dworcu kolejowym w Warszawie;

2) że aż do chwili ujawnienia powyższego czynu w Piotrkowicach, na Śląsku Cieszyńskim, oskarżeni nie dodali do tego pierwotnego swojego działania żadnej nowej czynności;

3) że, wobec tego, za miejsce popełnienia czynu należy uznać Warszawę, a zatem, w myśl § 51 pr. k. austr. i art. 208 U. P. K. z r. 1864, sądem właściwym do osądzenia tej sprawy jest Sąd Okręgowy w Warszawie;

4) że, jeśliby nawet przyjąć, jako miejsce popełnienia czynu, Piotrkowice, to wobec faktu, że Piotrkowice należą do Czecho-Słowacji, czyn niniejszy należałoby uznać za popełniony poza granicami Państwa Polskiego, a przeto, w myśl § 54 pr. k. austr. i art. 214 U. P. K. z r. 1864, sądem właściwym i wtedy również byłby Sąd Okręgowy w Warszawie, ze względu na zamieszkanie tu obu oskarżonych.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

uznaje, że do prowadzenia sprawy niniejszej właściwy jest Sąd Okręgowy w Warszawie.

26.

Orzeczenie z dnia 19 marca 1921 r. Przewodniczący pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, Wł. Seyda. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, Z. Dworski, R. Różycki, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski, A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, E. Stieber, St. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski (referent), J. Glass, St. Wituński, S. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 4 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał podanie Józefa Mięśowicza, osk. z cz. 2 art. 636 i 468 K. K. o przeniesienie jego sprawy z Sądu Okręgowego w Łodzi do innego Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy w Łodzi, na zasadzie wniesionego doń aktu oskarżenia, rozpiął na d. 14 grudnia r. 1920 rozprawę główną w sprawie z oskar-

zenia Józefa Mięśowicza z cz. 1 art. 468 i cz. 2 art. 636. Na krótko przed rzeczonym terminem, oskarżony w podaniu do Sądu Najwyższego, złożonym za pośrednictwem Sądu Okręgowego, a przez ten sąd Sądowi Najwyższemu przedstawionem, wystąpił z prośbą o przekazanie jego sprawy, w myśl art. 248 U. P. K., innemu Sądowi Okręgowemu, z powodu, że, jako naczelnik Urzędu Śledczego w Łodzi, pozostawał w ciągłej styczności z tamtejszym sądem i urzędem prokuratorskim, rodzaj zaś jego zajęcia ściągnął nań nienawiść licznych sfer ludności, co może nie pozostać bez wpływu na komplet sądzący.

Z nadesłanych przez Sąd Okręgowy w Łodzi akt sprawy widać, że Józef Mięśowicz jest postawiony w stanie oskarżenia pod zarzutem, że w dniu 5 października 1920 r. w Łodzi, jako okręgowy komendant Urzędu Śledczego, dopuścił się umyślnego nadużycia władzy, połączonego z gwałtem na osobie, a mianowicie, badając podejrzaną o udział w kradzieży niejaką Elly Wastrach, wymuszał od niej przyznanie się do winy, bijąc ją pięściami i żelaznym hakiem po głowie, rękach i ciele i kopiąc ją nogami w brzuch, biodra i nogi, powodując w rezultacie u Wastrach ostre zapalenie lewego środkowego ucha, a więc uszkodzenie ciężkie. Z dołączonej do aktu oskarżenia listy osób, podlegających wezwaniu na rozprawę główną, widać, że zarówno oskarżony Mięśowicz i trzej inni oskarżeni, jak biegli i wszyscy świadkowie mieszkają w Łodzi i Koluszkach.

Po wysłuchaniu wniosków Pierwszego Prokuratora i rozpoznaniu powyższej prośby Mięśowicza,

Zważywszy:

1) że w trybie art. 248 U. P. K., oprócz wypadków, które przewiduje art. 247 tejże ustawy, a które w sprawie niniejszej nie zachodzą, sprawa karna może ulec przekazaniu z jednego okręgu sądowego do innego jedynie o ile się okaże, że takie przekazanie sprawy jest niezbędne w celu zabezpieczenia bezstronności wyroku sądowego, lub porządku i spokoju publicznego;

2) że wątpić o bezstronności sądu wprost dlatego, że oskarżony, z tytułu swych zajęć naczelnika Wydziału Śledczego, ściągnął na siebie niezadowolone pewnej części ludności, byłoby wręcz ubliżeniem dostojności i powadze sądu, który podobnymi względami powodować się oczywiście nie może — ubliżeniem tem bardziej w danym razie bezzasadnem, ponieważ Mięśowicz bynajmniej nie twierdzi, iżby wśród osób, niezadowolonych z jego działalności urzędowej, znajdowali się tamtejsi sędziowie lub prokuratorzy;

3) że, z drugiej strony, Mięśowicz w podaniu swem nie wskazuje, iżby przeprowadzenie rozprawy głównej w Łodzi zagrażało miało porządkowi i spokojowi publicznemu, a z akt sprawy żadna obawa w tej mierze wcale się nie najeżdża;

4) że tym sposobem do żadanego przez Mięśowicza przekazania jego sprawy innemu Sądowi Okręgowemu nie ma słusznej i uprawnionej (art. 248 U. P. K.) podstawy.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

podanie Józefa Mięśowicza bez skutku pozostawia.

27.

Orzeczenie z dnia 19 marca 1921 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, J. Sawicki i Wł. Seyda. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, Z. Dworski, R. Różycki, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, W. Orski, K. Angerman, St. Grzycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski, A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, E. Stieber, I. Holewiński, W. Dbatowski, K. Pomorski, W. Glass, St. Witulski (referent). S. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 5 r. 1921).

Sąd Najwyższy rozpoznawał podanie Edwarda Mersona, osk. z art. 157 K. K., o przeniesienie jego sprawy z Sądu Okręgowego w Płocku do innego Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy rozpoznawał podanie Edwarda Mersona, oskarżonego z art. 157 K. K., o przeniesienie jego sprawy z Sądu Okręgowego w Płocku do innego Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy w Płocku, na zasadzie wniesionego doń aktu oskarżenia, rozpiął na d. 21 marca 1921 r. rozprawę główną w sprawie z oskarżenia Edwarda Mersona, z art. 157 K. K. z 1903 r. Na krótko przed rzeczonym terminem oskarżony Merson w podaniu, nadesłanem bezpośrednio do Sądu Najwyższego, wystąpił z prośbą o przekazanie jego sprawy w myśl art. 248 U. P. K., innemu Sądowi Okręgowemu, z powodu, że przedmiotem oskarżenia w rzeczonyj sprawie jest zarzut, iż w podaniu, wniesionem do Ministerstwa Aprowizacji w 1919 r., świadomie fałszywie oskarżył b. naczelnika płockiego Urzędu walki z lichwą i spekulacją, Witolda Krzętowskiego, o popełnienie wykroczeń służbowych, a tymczasem od d. 14 października 1920 r. tenże Krzętowski, występujący w owej sprawie w roli poszkodowanego i głównego świadka, jest sędzią Sądu Okręgowego w Płocku, i przeto, na wypadek rozstrzygnięcia rzeczonyj sprawy w tym sądzie, na rozprawie trzebaby poddawać krytyce poprzednią działalność jednego z sędziów tegoż sądu, a zaś jednocześnie ów świadek — sędzia byłby tam oczywiście osobą, posiadającą szczególne zaufanie sądu, co nie mogłoby pozostać bez ujemnego wpływu na interes oskarżonego.

Z załączonego do podania Mersona odpisu aktu oskarżenia w jego sprawie widać że w czerwcu 1919 r. kolegium sądowe płockiego oddziału Urzędu walki z lichwą i spekulacją, złożone z naczelnika oddziału Witolda Krzętowskiego i 2 ławników, skazało Mersona na 10.000 mk. grzywny za spekulacyjne ukrywanie przezeń zboża w swoim folwarku Bożewo (pow. Sierpskiego) i że w grudniu tegoż roku Merson nadesłał

z Bożewa do Ministerstwa Aprowizacji podanie o wznowienie wzmiankowanej sprawy, z powodu rzekomo stronnego i nieuczciwego przy jej osądzeniu postępowania naczelnika oddziału Krzętowskiego, który z góry przesądził jego skazanie, przeinaczył treść złożonego przezeń zeznania, nie oznajmił mu przedmiotu oskarżenia, nie zawiadomił o terminie sprawy i wprowadził go w błąd co do niemożności zaskarżenia decyzji oddziału, a zarazem pocichu polecił mu zgłosić się do swego prywatnego mieszkania, co dało Mersonowi do zrozumienia, że możliwa będzie redukcja kary, i skutkiem czego Merson, jak głosiło dalej wspomniane powyżej jego podanie do Ministerstwa, chciał to wykazać za pośrednictwem bankiera Szenwica, którego wdanie się było jednak bezskuteczne. Akt oskarżenia w sprawie Mersona głosi dalej, że śledztwo wstępne wykazało fałszywość powyższych zarzutów, stawianych Krzętowskiemu przez Mersona. Nakoniec, z tegoż aktu oskarżenia widać, że z pośród dziesięciu świadków, wezwanych w danej sprawie ze strony oskarżenia, dziewięciu, a w tej liczbie Krzętowski, mieszkają w Płocku, lub w okręgu płockim.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego Prokuratora i rozpoznaniu powyższej prośby Mersona,

Zważywszy:

1) że w trybie art. 248 U. P. K. sprawa karna może być przekazana z jednego okręgu sądowego do drugiego, oprócz wypadków, przewidzianych w art. 247 tejże ustawy, w sprawie niniejszej nie zachodzących, jedynie, gdy się okaże, że przekazanie sprawy jest niezbędne w celu zabezpieczenia bezstronności wyroku sądowego, lub też porządku i spokoju publicznego;

2) że wątplić o bezstronności sądu jedynie dlatego, że w sprawie uczestniczy, jako poszkodowany i świadek, jeden z sędziów, byłoby niczem nieusprawiedliwionem ubliżeniem powadze sądu;

3) że przy konsekwentnem przeprowadzeniu takiego punktu widzenia należałoby przenosić do innych okręgów sądowych wszystkie sprawy o obrazy, zniesławienia, kradzieże i wszystkie inne przestępstwa, popełnione przeciwko sędziom i prokuratorom danego sądu;

4) że z równą racją należałoby przenosić także wszystkie sprawy karne, w których są zainteresowani inni miejscowi obywatele, cieszący się w konkretnym wypadku „szczególnem zaufaniem” sędziów;

5) że ponieważ w sporach cywilnych taki punkt widzenia nie może być przyjęty z przyczyn prawnych, gdyż U. P. C. z 1864 r. zna jedynie wyłączenie sędziów, przekazanie zaś przewiduje jedynie jako skutek wyłączenia (art. 677), przeto wytworzyłaby się niczem nieusprawiedliwiona i gorsząca rozbieżność w traktowaniu bezstronności sędziów w sprawach cywilnych i karnych;

6) że gdyby rzeczywiście sędziego Krzętowskiego łączyły z resztą sędziów jakieś nadzwyczajne stosunki, to Sąd Okręgowy w Płocku, niezawodnie, sam zainicjowałby, w myśl art. 248 U. P. K., przekazanie sprawy, czego jednak nie uczynił;

7) że obawa ubliżenia powadze Sądu Okręgowego w Płocku przez dopuszczenie publicznej krytyki poprzedniej działalności jednego z jego sędziów jest płonna, gdyż:

a) ani sam sędzia zainteresowany, ani Sąd Okręgowy, jak należy wnosić z ich milczenia, takiej obawy nie żywią;

b) przeniesienie omawianej sprawy do innego okręgu miałoby postać ukrywania prawdy przed miejscową opinią publiczną, a więc w każdym razie zaszkodziłoby powadze zainteresowanego sędziego;

c) Sąd Okręgowy w Płocku, w razie konieczności, ma możliwość przez zamknięcie drzwi sali sądowej (art. 630³ U. P. K.) nie ujawniać okoliczności zbyt drażliwych, jeśliby takie okoliczności były wykryte;

8) że przekazanie sprawy, w której przeważna większość świadków zamieszkuje w Płocku lub w jego okręgu, do innego okręgu sądowego, przeczyłoby myśli art. 247 U. P. K., dążącego do zbliżenia miejsca sądenia sprawy z miejscem zamieszkania świadków.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

podanie Edwarda Mersona bez skutku pozostawia.

I. Wykaz chronologiczny orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego.

1. 6/18 Szmula Sanickiego i Heleny Foss.
2. 7/18 Franciszka i Władysława Owsianków.
3. 9/18 Feliksa Izaaka Dzika.
4. 3/19 Józefa Jarży.
5. 6/19 Mikołaja Poręby.
6. 8/19 Marji Sokołowej.
7. 9/19 Matli Bergrin.
8. 11 do 16/19 Milicji Ludowej w Radomiu.
9. 17/19 Milicji Ludowej w Radomiu.
10. 18/19 Wojciecha Pluty.
11. 20/19 Michała Dutkiewicza.
12. 25/19 Adama Gorczycy.
13. 30/19 Nicefora Tańskiego.
14. 1/20 Adama Troszczewskiego.
15. 3/20 Stanisława Zielińskiego i Zdzisława Kucharskiego.
16. 2/20 Macieja Łaszczyńskiego.
17. 11/20 Franciszka Dutkiewicza.
18. 10/20 Kazimierza Lewandowskiego.
19. 12/20 Wincentego i Władysława Rzetelskich i Kazimierza Włodarczyka.
20. 15/20 Lejby Rozenweina.
21. 14/20 Walerego Jasińskiego.
22. 23/20 Gersona Engländera.
23. 22/20 Zygmunta Dziubińskiego.
24. 2/21 Władysława Tomaszewskiego.
25. 3/21 Dawida Brandesa i Izydora Wolsohna.
26. 4/21 Józefa Mięsowicza.
27. 5/21 Edwarda Mersona.

II. Wykaz alfabetyczny osób, których sprawy w powyższych orzeczeniach rozstrzygnięto.

Bergrin Matla	7
Brandes Dawid	25
Dutkiewicz Michał	11

Dutkiewicz Franciszek	17
Dziubiński Zygmunt	23
Dzik Feliks Izaak	3
Engländer Gerson	22
Foss Helena	1
Gorczyca Adam	11
Jarża Józef	4
Jasiński Walery	21
Kucharski Zdzisław	15
Lewandowski Kazimierz	18
Łaszczyński Maciej	16
Merson Edward	27
Milicja Ludowa	8, 9
Mięsowicz Józef	26
Owsianko Franciszek	2
Owsianko Władysław	2
Poreba Mikołaj	5
Pluta Wojciech	10
Rozenwein Lejba	20
Rzetelski Wincenty	19
Rzetelski Władysław	19
Sanicki Szmul	1
Sokołowska Marja	6
Tański Nicefor	13
Tomaszewski Władysław	24
Troszczewski Adam	14
Włodarczyk Kazimierz	19
Zieliński Stanisław	15

III. Wykaz przepisów prawa, wyjaśnionych w powyższych orzeczeniach.

1. Kodeks karny 1903 r.		3. Ustawa postępowania karnego 1864 r.	
Art.	№ orzec.	Art.	№ orzec.
138	6	12	1, 2
591	6, 7	27	5
2. Ustawa kar, wymierzanych przez sędziów pokoju.		44	2, 3
Art.	№ orzec.	197	22
174	7	237	8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 20, 21
		247	18, 23

248	16, 18, 26, 27
638	3
868	2
894	2
899	2
1017	4

4. Austrjacka procedura karna.

Art.	№ orzec.
51	25

5. Austrjacka Ust. Wojsk. Post. Karn.

Art.	№ orzec.
12	12, 13, 14, 15, 17, 20, 21

6. Przepisy Przech. do powyższej ustawy.

Art.	№ orzec.
12, 13, 15, 20, 21	

7. Niemiecka Ust. Wojsk. Post. Karn.

Art.	№ orzec.
4	17

8. Tymcz. Ust. o powsz. obow. służby wojskowej (dod. do Nr. 2 z d. 1 listopada 1918 r. Dz. Rozp. Kom. W.)

Art.	№ orzec.
	10

9. Ustawa postępow. cywilnego 1864 r.

Art.	№ orzec.
9	1
260	1
835	2

10. Przepisy o Organizacji Milicji Ludowej z d. 5 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. 1918 Nr. 19, poz. 58).

Art.	№ orzec.
1	8, 9

III.

Orzeczenia w sprawach służbowych
i obrończych.

Orzeczenie z dnia 5 czerwca 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Śrzednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Blonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński (referent), T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, St. Giżycki, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Blaszkowski, W. Szyszkowski, A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. Akta Nr. 19 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał zażalenie Włodzimierza T., dyrektora Urzędu pocztowego Nr. 2 w Warszawie przez niewykazanego pełnomocnika d-ra Leona Czeszera, adwokata w Warszawie, na orzeczenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 28 sierpnia 1919 roku L. 24612/6592, oraz na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 15 sierpnia 1919 r. L. 51125/III i orzeczenie Prezydium Rady Ministrów z dnia 11 października 1919 roku L. 13096 i 13-98 w sprawie djet.

Zważywszy:

1) że zażalenie dochodzi prawa do djet, na podstawie dekretu Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 2 grudnia 1918 roku, zawierającego nominację Wł. T. na dyrektora Urzędu pocztowego Nr. 2 w Warszawie;

2) że chodzi tu więc o prawo, oparte na stosunku służbowym, który wskutek nominacji na stanowisko urzędowe w Warszawie, łączy się terytorjalnie z Warszawą, a zatem wychodzi poza granicę byłego zaboru austriackiego;

3) że tem samem sprawa ta usuwa się z pod kompetencji Sądu Najwyższego, który, w myśl art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z d. 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 200,) objął zakres działania b. Trybunału Administracyjnego, ograniczony terytorjalnie do byłego zaboru austriackiego.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

na mocy art. 2, dekretu z d. 8 lutego 1919 r. poz. 199 postanowił zażalenie Włodzimierza T. pozostawić bez rozpoznania.

Orzeczenie z d. 20 listopada 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, J. Sawicki i W. Seyda. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, W. Binder, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Blonarowicz, J. Cieszyński, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski (referent), A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, W. Dbałowski, E. Stieber. Prokurator J. Glass. (Akta № 25 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę Mieczysława S., b. sędziego pokoju w Tłuszczu, na odmowę wypłaty części należnej pensji i dodatków.

Zważywszy:

1) że, w myśl art. 25 Przep. Tymcz. o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z dnia 18 lipca 1917 r. (poz. 1), nadzór służbowy nad czynnościami prezesa Sądu Okręgowego sprawują prezes Sądu Apelacyjnego i Minister Sprawiedliwości, nie zaś Sąd Najwyższy;

2) że ust. b art. 3 dekretu (poz. 199) z d. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego mówi o wytykaniu i usuwaniu usterek w czynnościach „sądów niższych“, z istoty więc swej nie stosuje się do czysto administracyjnych czynności prezesów;

3) że wobec tego, sędzia Mieczysław S., o ile uznawał, że jego prawa do części płacy doznały uszczuplenia przez rozporządzenia prezesów Sądów Okręgowego i Apelacyjnego, mógł być zaskarżyć te rozporządzenia w drodze instancji sądowo-administracyjnych do Ministra Sprawiedliwości.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

na mocy art. 25 Przep. Tymcz. o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z d. 18 lipca 1917 r. poz. 1, skargę Mieczysława S. wraz z uzupełniającymi podaniami pozostawia bez rozpoznania.

Orzeczenie z dnia 19 marca 1921 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, J. Sawicki i Wł. Seyda. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, Z. Dworski, R. Różycki, H. Blonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski (referent), A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, E. Stieber, S. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, St. Witulski, S. Sieradziński. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 26 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę Lzydora N. na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 15 maja 1920 r., zatwierdzającą decyzję Połączonych Wydziałów Sądu Okręgowego w Płocku o wykreśleniu N. z listy obrońców przy Sądach Pokoju.

Lydor N., dawny obrońca przy Sądach Pokoju Płockiego Sądu Okręgowego, wystąpił w d. 26 maja 1919 r. z podaniem do Sądu Okręgowego w Płocku o potwierdzenie, zgodnie z wymaganiami art. 4 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. o obrońcach sądowych (Dz. Praw N. 15, poz. 205), świadectwa obrończego. Sąd Okręgowy w Płocku, opierając się na opinii Rady Adwokackiej w Warszawie i na wiadomościach własnych, na posiedzeniu ogólnem Wydziałów Połączonych decyzją z d. 25 lutego 1920 r. postanowił wykreślić Lzydora N. z listy obrońców przy Sądach Pokoju i świadectwa obrończego na r. 1920 nie wydawać. Sąd Apelacyjny w Warszawie, do którego odwołał się N., decyzją z dn. 15 maja 1920 r. zatwierdził decyzję Sądu Okręgowego. N. założył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego referenta i wniosków I-go Prokuratora,

zważywszy:

1) że z zestawienia art. 5 Przep. Przech. do Ust. post. karn. i art. 5 Przep. Przech. do Ust. post. cyw. z art. 4 i 6 dekretu z dn. 8 lutego 1919 r. o obrońcach sądowych należy przyjąć do przekonania, że ten ostatni żadnych przepisów co do zaskarżania decyzji sądowych w sprawach świadectw, wydawanych na zasadzie art. 4 tegoż dekretu, nie zawiera, i że tym sposobem odnośne orzeczenia sąd, przed którym obrońca sprawy cudze prowadzić zamierzał, wydaje w tym względzie według swego uznania, po zasięgnięciu opinii Rady Adwokackiej, i takie orzeczenia nie

ulegają zaskarżeniu, a tem bardziej nie ulega zaskarżeniu decyzja Sądu Apelacyjnego, wydana w charakterze sądu drugiej instancji;

2) że przeto stronę merytoryczną wniesionej przez N. skargi pozostawić należy bez rozpoznania;

3) że jednak Sądowi Najwyższemu, z mocy ustępu b. art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju tegoż sądu (Dz. praw Nr. 15, poz. 199), służy prawo wypominania i usuwania w miarę możliwości usterek, dostrzeżonych w czynnościach urzędowych sądów mu podwładnych;

4) że Sąd Okręgowy w Płocku, przy decydowaniu podania, złożonego przez Izydora N. w myśl art. 4 dekretu N. 205 o obrońcach sądowych, zamiast ograniczyć się do wydania decyzji, odmawiającej potwierdzenia praw obrończych petenta, postanowił decyzją z d. 25 lutego 1920 r. wykreślić N. z listy obrońców przy Sądach Pokoju i świadectwa obrończego na rok 1920 mu nie wydawać;

5) że taka postać orzeczenia przybiera cechy kary dyscyplinarnej, i do tego w jej stopniu najwyższym, jaki, na zasadzie art. 50 statutu palestry Państwa Polskiego z d. 24 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 22, poz. 75), z mocy art. 7 dekretu o obrońcach sądowych, mającego zastosowanie w sprawach dyscyplinarnych i do tych obrońców, może spotkać za wykroczenie przeciwko obowiązkom zawodowym, honorowi lub godności stanu obrończego;

6) że przeto nadanie przez Sąd Okręgowy swemu orzeczeniu takiej postaci, mogącej niesłusznie rzucać cień na przeszłość i postępowanie petenta, było w danym razie niczem nieusprawiedliwione i niezgodne z wymaganiami przepisów obowiązujących;

7) że wobec tego, zatwierdzając powyższe orzeczenie Sądu Okręgowego bez zmiany jego brzmienia, Sąd Apelacyjny uchybił art. 4 dekretu Nr. 205 z r. 1919 o obrońcach sądowych, i przeto odnośna decyzja Sądu Apelacyjnego z d. 15 maja 1920 r. powinna pod względem formalnym ulec uchyleniu.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy:

1) skargę Izydora N. bez rozpoznania pozostawia,

2) jednocześnie zaś, na mocy ust. b. art. 3 dekretu poz. 199 o ustroju Sądu Najwyższego, decyzję Sądu Apelacyjnego z d. 15 maja 1920 r. uchyli.

4.

Orzeczenie z dnia 28 maja 1921 r. Przewodniczący: prezes F. Nowodworski. Prezesi: J. Sawicki, Wł. Seyda, Z. Dworski. Sędziowie: Dr. R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Blonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krasowski, Dr. Orski, Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, L. Błaszowski, (referent), Dr. A. Mogilnicki, Dr. B. Stelmachowski, E. Stieber, Dr. S. Łaszewski, Dr. W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, St. Witunski, Dr. St. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta № 8 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał podanie Teodora J., obrońcy przy Sądach Pokoju, o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako Sądu dyscyplinarnego II-ej Instancji, z dn. 19/3 1921 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego Referenta i wniosków I-go Prokuratora,

zważywszy:

1) że obrońca przy Sądach Pokoju okręgu sądowego w Łodzi, Teodor J., wniósł w d. 5 kwietnia 1921 r. do Sądu Najwyższego skargę o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako Sądu dyscyplinarnego II instancji, którego mocą Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok dyscyplinarny Sądu Okręgowego w Łodzi z d. 18 września 1920 r. w części, dotyczącej zawieszenia Teodora J. w jego czynnościach zawodowych na przeciąg 2 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku, za nieprawidłowe i nieodpowiadające zakresowi działań obrońcy przy Sądach Pokoju postępowanie, oraz za niewłaściwe zachowanie się;

2) że, z mocy art. 6 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie Przepisów o obrońcach sądowych i obrońcach przy Sądach Pokoju (Dz. praw Nr. 15, poz. 205), w sprawach obrońców sądowych i obrońców przy Sądach Pokoju o uchylenie obowiązkom zawodowym, lub naganne zachowanie się Sąd Apelacyjny stanowi drugą i ostatnią instancję dyscyplinarną;

3) że więc skargi kasacyjne w tych sprawach są niedopuszczalne.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

skargę Teodora J. bez rozpoznania pozostawia.

5.

Orzeczenie z dnia 28 maja 1921 r. Przewodniczący: prezes F. Nowodworski. Prezesi: J. Sawicki, Wł. Seyda i Z. Dworski. Sędziowie: Dr. R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Blonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krasowski, Dr. W. Orski, Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, L. Blaszkowski, Dr. A. Mogilnicki, Dr. Br. Stelmachowski, E. Stieber, Dr. S. Łaszewski, Dr. W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, St. Wituński (referent), Dr. St. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 9 r. 1921).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę komornika przy sędzie Okręgowym w Łodzi, Walentego F. z d. 14/3 1921 r., na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako Sądu dyscyplinarnego, z d. 29 stycznia b. r., oraz skargę jego z d. 17/5 1921 r. na decyzję prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie z kwietnia r. b. № 649, w sprawie wypłacenia mu wynagrodzenia służbowego.

Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi pociągnął w czerwcu 1920 r. komornika przy tymże sędzie, Walentego F., do odpowiedzialności dyscyplinarnej, zarzucając mu uchybienia służbowe i jednocześnie zawieszając w urzędowaniu; lecz Sąd Apelacyjny w Warszawie, jako Sąd dyscyplinarny, wyrokiem z d. 9 października tegoż roku F. uniewinnił. Wobec tego F. złożył do prezesa datowany d. 19 października 1920 r. raport, w którym, potwierdzając złożoną już poprzednio prośbę o dymisję, wnosił o przyznanie mu wynagrodzenia za czas od zawieszenia go w urzędowaniu do dnia uwolnienia ze służby. Otrzymałszy powyższy raport, prezes Sądu Okręgowego w Łodzi wezwał komornika F. do natychmiastowego objęcia stanowiska, zaznaczając, iż samowolne jego opuszczenie jest niedozwolone, pomimo złożenia prośby o dymisję. Na wezwanie prezesa F. odpowiedział raportem, datowanym d. 30 października, w którym, twierdząc, iż przedewszystkiem należy uregulować jego żądania pieniężne, oświadczył, że niezwłocznie stawić się na służbę nie może; że służbę opuścił niesamowolnie, lecz został z niej wyrugowany nieprawem i samowolnem zawieszeniem w urzędowaniu, zarządnem bezpodstawnie, bez rewizji jego kancelarii i bez śledztwa, przytem z przekroczeniem służącego prezesowi Sądu Okręgowego zakresu władzy, gdyż zawiesić komornika w urzędowaniu mocen jest tylko Minister Sprawiedliwości, który go mianuje, oraz z ujawnieniem względem niego pewnej złośliwości, wyrażonej w przewlekaniu procesu dyscyplinarnego; nakoniec, że wobec zwinienia przez niego mieszkania

w Łodzi i braku kancelarii, wezwanie go do objęcia służby uważa za żart. Przytoczony raport, jako ubliżający prezesowi sądu, dał powód do wdrożenia względem komornika F. decyzją Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 20 listopada 1920 r. nowego postępowania dyscyplinarnego, zakończonego wyrokiem tegoż Sądu, jako dyscyplinarnego z d. 29 stycznia 1921 r., którego mocą sąd, odrzucając wniosek oskarżonego o umorzenie sprawy z powodu jego przejścia, po wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego, na inne stanowisko służbowe, uznał F. winnym użycia w raporcie, adresowanym do prezesa sądu, niedopuszczalnych i karygodnych wyrażen, oraz niestawienia się do służby przed otrzymaniem dymisji i zwolnieniem przez władzę przełożoną z zajmowanego stanowiska. Biorąc następnie pod uwagę stan psychiczny oskarżonego, wywołany zawieszeniem go w urzędowaniu z powodu zarzutów, z pod których go potem uniewinniono, Sąd Apelacyjny, wobec okoliczności łagodzących, wymierzył F. tylko karę nagany.

Od tego wyroku F. wniósł do Sądu Najwyższego „skargę kasacyjną w drodze nadzoru“, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku, albo o uwolnienie od odpowiedzialności z powodu wzajemności uchybień, lub o umorzenie sprawy, „jako nie kwalifikującej się do Sądu dyscyplinarnego, ze względu na uwolnienie go ze służby wymiaru sprawiedliwości“. Powyższe wnioski skarżący opiera na tem, iż a) Sąd Apelacyjny, zdaniem jego, „nie wejrzał w tło całej sprawy i nie wziął pod uwagę postępowania względem niego prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, który bezprawnie zawiesił go w urzędowaniu i przewlekał bieg sprawy dyscyplinarnej; b) wobec wyznaczenia, na czas zawieszenia go w urzędowaniu, jako jego zastępcy, podsekretarza Sądu Okręgowego Czuforowskiego, bez powiadomienia skarżącego, uważał się on za zwolnionego ze stanowiska komornika i prośbę o dymisję złożył tylko dla formy, tembardziej, że rozporządzenie prezesa o ponownem objęciu urzędu, bez załatwienia jego słusznym pretensji pieniężnych, było niewykonalne; c) jako zwolniony w powyższy sposób ze służby wymiaru sprawiedliwości, nie podlegał kompetencji Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako Sądu dyscyplinarnego.

Ze skargi, oraz z załączonych do niej odpisów dokumentów, widać, iż decyzja Ministra Sprawiedliwości o uwolnieniu F. z urzędu komornika zapadła w d. 25 listopada 1920 r., oznajmiono zaś ją skarżącemu w d. 30 stycznia 1921 r. (odpis pisma prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi z d. 25 stycznia 1921 r. i podanie F. do prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 10 lutego tegoż roku), oraz, że w czasie wezwania do objęcia stanowiska F. otrzymał inny urząd w służbie państwowej.

Tenże Walenty F. wniósł w d. 20 maja 1921 r. do Sądu Najwyższego skargę w drodze nadzoru na rozporządzenie prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, oddalające jego zażalenie na decyzję prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, dotyczącą wypłacenia mu należnego wynagrodzenia służbowego, zwrotu wartości ksiąg biurowych, przyznania połowy wynagrodzenia z taksy, pobranego przez jego zastępców Kykla i Czuforowskiego, oraz zwrotu kaucji komorniczej. Skarżący prosi Sąd Najwyższy o zażądanie od prezesa Sądu Apelacyjnego odpowiednich akt, gdyż zaskarżone rozporządzenie było skarżącemu oznajmione bez uzasadnienia, i o całkowite zaspokojenie jego żądań.

Po wysłuchaniu zdania Sędziego—referenta i wniosków Pierwszego Prokuratora,

zważywszy:

1) że, w myśl cz. 3 art. 29 Przep. Tymcz. o urządz. sądow., decyzja Sądu dyscyplinarnego w przedmiocie winy i kary staje się prawomocna z chwilą wydania, a więc nie ulega zaskarżeniu ani w trybie apelacyjnym, ani w drodze kasacji;

2) że, wobec powyższego, Sąd Najwyższy władny jest wejść w rozpoznanie niniejszej sprawy jedynie w drodze nadzoru (Ust. b. art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r., poz. 199);

3) że w trybie nadzoru prawomocna decyzja sądowa może być uchylona jedynie w razie bezwzględnej nieważności, niezależnie od stosunku do decyzji stron zainteresowanych;

4) że z pomiędzy przytoczonych w skardze F. przeciwko orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie zarzutów, za okoliczność, mogącą skutkować bezwzględną nieważność wymienionego orzeczenia, możnaby uważać jedynie zarzut przedmiotowej niewłaściwości tego sądu z powodu rzekomego uwolnienia F. ze stanowiska komornika przed wdrożeniem postępowania dyscyplinarnego (art. 14 U. P. K.);

5) że jednak zarzut powyższy jest niesłuszny, gdyż: a) w myśl art. 15 i 21 Przep. Tymcz. o urządz. sądow., odwołanie F. ze stanowiska komornika mogło nastąpić jedynie na skutek rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, takie zaś rozporządzenie zapadło, jak widać z akt sprawy, dopiero w d. 25 listopada 1920 r., t. j. po dopuszczeniu się przez F. zarzuconych mu uchybień służbowych i po wszczęciu przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego; b) F. przez cały czas postępowania dyscyplinarnego znajdował się bez przerwy w służbie państwowej, a więc jego odpowiedzialność dyscyplinarna, uwarunkowana szczególnym stosunkiem, prawnym, zawiązanym między nim a państwem, (art. 1 Tymcz. Przep. służbow. dla urzędników państwowych z d. 11 czerwca 1918 r.), nie mogła wygasnąć z powodu zmiany jednego stanowiska służbowego na inne;

6) że, jak widać z ust. b. art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. (p. 199) Sądowi Najwyższemu służy prawo nadzoru nad sądami, jedynie jako organami wymiaru sprawiedliwości;

7) że prezesi sądów w sprawach, dotyczących administracji wymiaru sprawiedliwości, w myśl art. 16 i 25 Przep. Tymcz. o urządz. sądow. z d. 18 lipca 1917 r., są organami nie sądów, lecz Ministerstwa Sprawiedliwości, i przeto podlegają nadzorowi nie Sądu Najwyższego, lecz Ministra.

8) że, jak widać ze skargi Walentego F., sprawa, której dotyczy zaskarżone rozporządzenie prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wchodzi w zakres administracji sądowej, nie zaś działalności organów sądowych w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

1) skargę W. F. z d. 14 marca 1921 r., na mocy art. 29 Tymcz. Przep. o urządzeniu sądownictwa, bez skutku pozostawia;

2) skargę tegoż F. z d. 17 maja 1921 r., na mocy art. 3 dekretu z d. 8 stycznia 1919 r. poz. 199 Dz. Pr., bez rozpoznania pozostawia.

6.

Orzeczenie z dnia 28 maja 1921 r. Przewodniczący: prezes F. Nowodworski. Prezesi: J. Sawicki, Wł. Seyda i Z. Dworski. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski (referent), A. Mogilnicki, B. Stelmachowski, E. Stieber, S. Łaszewski, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, St. Witulski, St. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 10 r. 1921).

Sąd Najwyższy rozważał skargę Stanisława R. na decyzję Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie z d. 24-IX 1920 r., odmawiającą mu praw i tytułu adwokata.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta i wniosków pierwszego prokuratora,

zważywszy:

1) że Stanisław R. w d. 14 kwietnia 1921 r. wniósł do Sądu Najwyższego skargę na decyzję Naczelnej Rady Adwokackiej z d. 24 września 1920 r., odmawiającą mu praw i tytułu adwokata;

2) że, w myśl ustępu a art. 24 dekretu z d. 24 grudnia 1918 roku, w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego (Dz. Pr. Nr. 22, poz. 75), oraz art. 3 Przepisów Przechodnych do tegoż dekretu, wciąganie kandydatów na listę adwokatów należy do zakresu Rad adwokackich;

3) że, w myśl ust. 2 art. 31 tegoż dekretu, rozpoznawanie w drodze instancji, lub w drodze nadzoru uchwał Izby i Rad adwokackich należy do właściwości Naczelnej Rady Adwokackiej, jako II i ostatniej instancji;

4) że, wobec tego, dalsze odwoływanie się od decyzji Naczelnej Rady Adwokackiej do Sądu Najwyższego jest prawnie niedopuszczalne, zwłaszcza, że wogóle udział Sądu Najwyższego w sprawach, dotyczących adwokatów, wedle dekretu (art. 53 i 37), ogranicza się jedynie do przypadków: a) udziału w Senacie dla spraw dyscyplinarnych i b) rozstrzygania odwołań się Rady Naczelnej przeciwko zarządzeniom Ministra Sprawiedliwości lub Rady Ministrów w sprawach zniesienia uchwał Rady Naczelnej, jako wykraczających przeciwko ustawie.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

skargę Stanisława R. pozostawia bez rozpoznania.

7.

Orzeczenie z dnia 26 listopada 1921 r. Przewodniczący: prezes F. Nowodworski. Prezesi: J. Sawicki, Wł. Seyda i Z. Dworski. Sędziowie: Dr. R. Leżański, F. Ochimowski, O. Szeller, I. Baliński, M. Koczanowicz, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Blonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krassowski (referent), K. Angerman, St. Giżycki, Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, L. Błaszowski, Dr. A. Mogilnicki, Dr. B. Stelmachowski, S. Holewiński, Dr. W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, S. Witulski, Dr. J. Morawski, M. Stefko, J. Jamontt, Dr. J. Rutkowski. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 12 r. 1921).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Sędziego Pokoju, Franciszka F., na decyzję Zebrania Ogólnego Połączonych Wydziałów Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 5 marca 1921 r.

Sędzia pokoju w Radzynie, Franciszek F., powoławszy się na swą pracę w sądownictwie przez 25 lat, z przerwą trzyletnią w czasie ewakuacji do Rosji, wniósł do Sądu Okręgowego w Białej podanie o przyjęcie go w poczet obrońców przy sądach pokoju okręgu wspomnianego sądu, bez egzaminu. Zebranie Ogólne Połączonych Wydziałów Sądu Okręgowego w Białej, zasięgnąwszy opinii Rady Adwokackiej okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, na posiedzeniu 2 grudnia 1920 r. postanowiło poddać Franciszka F. ustanowionemu egzaminowi. Od tej decyzji F. odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który, na Zebraniu Ogólnem Połączonych Wydziałów w d. 25 marca 1921 r., postanowił „skargę Franciszka F. oddalić, jako przedwczesną”, poczem prezes tegoż sądu, w piśmie z d. 7 kwietnia 1921 r. Nr. 641 do prezesa Sądu Okręgowego w Białej, zawiadamiającem o zapadłej decyzji, dodał „Sędzia Pokoju bowiem, dopóki urzęduje, nie może być ani poddany egzaminowi na obrońcę, ani też zwolniony od tego egzaminu”. F. wniósł skargę kasacyjną, żądając uchylenia powyższej decyzji, jako, jego zdaniem, gwałcące art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r., w przedmiocie Przepisów Tymczasowych o obrońcach sądowych, w tym bowiem artykule niema wcale zastrzeżenia, z jakim wystąpił Sąd Apelacyjny, i z przepisów tych wogóle nie można wyciągnąć wniosku, do którego doszedł Sąd Apelacyjny, i który przeto jest wywodem dowolnym, nieopartym na prawie. Z tego powodu powstaje pytanie o dopuszczalność skargi kasacyjnej na decyzje Sądów Apelacyjnych, zapadłe w przedmiocie przyjęcia w poczet obrońców sądowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta i wniosków Pierwszego prokuratora, Sąd Najwyższy oparł się na założeniach następujących:

1. W myśl art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o obrońcach sądowych i obrońcach przy sądach pokoju, upoważnień do prowadzenia spraw cudzych, udzielają Połączone Wydziały Sądów Okręgowych, po zasięgnięciu opinii właściwej Rady Adwokackiej co do osoby kandydata. Uchwały Sądu Okręgowego w tej mierze są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu w drodze instancji, gdyż żaden z przepisów powołanego dekretu nie upoważnia petenta do zaskarżenia decyzji Sądu Okręgowego w przedmiocie udzielenia upoważnienia do prowadzenia spraw cudzych. Jest to zresztą zupełnie logiczne, ponieważ Sąd Okręgowy, opierając się na opinii Rady Adwokackiej i na posiadanych przez siebie wiadomościach co do moralnej kwalifikacji petenta, mocen jest odmówić kandydatowi na obrońcę wydania upoważnienia do prowadzenia spraw, ilekroć uzna, że dana osoba, pomimo, iż odpowiada warunkom, wskazanym w art. 3 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r., jest nieodpowiednia do roli obrońcy ze względów moralnych, wobec czego, tego rodzaju odmowna decyzja sądu, z natury swej, nie nadaje się do zaskarżenia w drodze instancji.

2. W razach, jeśliby sąd, rozstrzygając sprawy o zaliczenie w poczet obrońców sądowych, uchybił przepisom art. 3 powołanego dekretu, czy udzielając upoważnienia do prowadzenia spraw cudzych osobie, nieodpowiadającej warunkom, w tym artykule wymienionym, czy też odmawiając takiego upoważnienia z pobudek, sprzecznych ze złożonymi dokumentami, odnośną decyzję sądu mógłby uchylić Sąd Najwyższy, w myśl ust. b art. 3 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o ustroju tego sądu (Dziennik Praw. z 1919 r. № 15, poz. 199).

3. Uchwała Połączonych Wydziałów Sądu Okręgowego w Białej z dnia 2 grudnia 1920 r., nakazująca poddanie sędziego Franciszka F. przepisemu egzaminowi, jako oparta na ścisłym brzmieniu art. 3 dekretu w przedmiocie Przepisów Tymczasowych o obrońcach sądowych i obrońcach przy sądach pokoju, przepisu tego nie obraża, a wobec tego nie wymaga uchylenia w drodze nadzoru. Wszelako, jak wyjaśniono już powyżej, uchwała ta wcale nie ulegała zaskarżeniu w drodze instancji, i wobec tego decyzja Połączonych Wydziałów Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 marca 1921 r., jako wydana przez władzę niekompetentną, ulega uchyleniu wraz z całym w tej mierze postępowaniem w tym sądzie.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

1) skargę kasacyjną Franciszka F. pozostawia bez rozpoznania i

2) decyzję Połączonych Wydziałów Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 marca 1921 r. uchyla i całe postępowanie w tym sądzie umarza.

I. Wykaz chronologiczny orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego w sprawach służbowych i obrończych.

1. 19/20 Włodzimierza T.
2. 25/20 Mieczysława S.
3. 26/20 Izydora N.
4. 8/21 Teodora J.
5. 9/21 Walentego F.
6. 10/21 Stanisława R.
7. 12/21 Franciszka F.

II. Wykaz przepisów prawa, wyjaśnionych w tych orzeczeniach.

Przepisy tymczasowe o urza-
dzeniu Sądownictwa w Kró-
lestwie Polskiem z dn. 18
lipca 1917 roku. (Dz. U. M. S. T.
R. St. № 1).

Art.	№ orzec.
16	5
25	2, 5
29	5

Dekret z dn. 8 lutego 1919 r.
w przedmiocie ustroju Są-
du Najwyższego (Dzien. Praw
№ 15/19 r.).

Art.	№ orzec.
3	2, 3, 5, 7

Dekret z dn. 8 lutego 1919 r.
w przedmiocie zmian o urza-
dzeniach wymiaru sprawie-
dliwości w b. zaborze au-
stryjackim (Dz. Pr. № 15/19 r.).

Art.	№ orzec.
5	1

Dekret z dnia 24 grudnia
1918 roku w przedmiocie
statutu Palestry (Dzien. Praw
№ 22/18 r.).

Art.	№ orzec.
24	6
31	6

Przepisy przechodnie do
powyższego dekretu.

Art.	№ orzec.
3	6

Dekret z dn. 8 lutego 1919 r.
w przedmiocie przepisów
tymcz. o obrońcach sądo-
wych i obrońcach przy są-
dach pokoju (Dz. Pr. № 15—
1919 r.).

Art.	№ orzec.
3	7
4	3
6	3, 4

IV.

Opinie, wyjaśniające przepisy ustaw.

W przedmiocie stosowania przepisów z d. 15 czerwca 1903 roku, o odszkodowaniu robotników za wypadki nieszczęśliwe w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczych w razach, gdy poszkodowanymi są małoletni.

Opinia z dnia 12 listopada 1918 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki, drugi prezes F. Nowodworski. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński, F. Ochimowski, J. Cholewicki (referent), O. Szeller, J. Mrozowski. Prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 4 r. 1918).

Wskutek wątpliwości, powstałych przy stosowaniu przez sędziów pokoju wyżej rzeczonych przepisów z dnia 15 czerwca 1903 r., o odszkodowaniu robotników (art. 541—597 ustawy o pracy w przemyśle), gdy poszkodowanymi są małoletni, Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z d. 14 czerwca 1918 r. № 7723-18 zleciło prokuratorowi przy Sądzie Najwyższym przedstawienie pod rozpoznanie Sądu Najwyższego poruszonych kwestji, w szczególności kwestji stosowania art. 575 wspomnianej ustawy, wobec art. 448 Kod. cyw. pol. i przepisów o właściwości sądów cywilnych.

W załączonym do powyższego reskryptu przedstawieniu, sędzia pokoju, Bronisław Wiślicki przytacza, że przepisy z d. 15 czerwca 1903 r. stanowią prawo specjalne, a art. 35 tychże przepisów nakazuje sędziemu pokoju lub sędziemu gminnemu wyznaczanie dla małoletniego bądź do prowadzenia sprawy sądowej, bądź do zawarcia układu pojednawczego osobnego „specjalnego“ opiekuna, w sposobie, który nie jest wcale uzgodniony z przepisami Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, i wyznaczonego w ten sposób opiekuna upoważnia nawet do zawierania w imieniu małoletniego układów pojednawczych (art. 31), nie wspominając o potrzebie zachowania formalności, wyszczególnionych w art. 448 Kod. cyw. Kr. Polskiego.

Przy stosowaniu tedy powyższych przepisów, w praktyce następująco się, wedle przytoczonego przedstawienia sędziego pokoju, wątpliwości co do:

1) Osób, które mogą, w imieniu małoletniego, zawierać układ pojednawczy w przedmiocie odszkodowania z powodu wypadku nieszczęśliwego, lub występować na drogę sądową o odszkodowanie, zarówno gdy wypadek dotknął osobiście małoletniego, w przedsiębiorstwie zatrudnionego, jako też gdy wypadek spowodował śmierć osoby, która nieletniego utrzymywała.

- 2) formy, w jakiej winny być zawierane takie układy,
- 3) zakresu praw i obowiązków opiekuna szczególnego, mianowanego przez sędziego pokoju,
- 4) Wypłaty odszkodowania do rąk małoletniego.
- 5) sprawozdania opiekuna szczególnego,
- 6) wynagrodzenia opiekuna szczególnego,
- 7) nadzoru sędziego pokoju nad działalnością mianowanego przezeń opiekuna szczególnego i odpowiedzialności sędziego pokoju za czyny tegoż opiekuna.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta i wniosków prokuratora,

zważywszy:

Ad 1

że Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego zawiera wyraźne przepisy (art. 341, 347 — 372), określające, kiedy przedstawicielem małoletniego w czynnościach cywilnych jest ojciec, matka lub inny wstępny, a kiedy opiekun, przez radę rodzinną wybrany;

że art. 35 prawa z dnia 15 czerwca 1903 r. tę tylko w tej mierze wprowadza modyfikację, że prócz osób, na które Kodeks cywilny Królestwa Polskiego wkłada obowiązek przedstawiania małoletnich w czynnościach cywilnych, daje w wyjątkowych wypadkach możliwość mianowania specjalnego reprezentanta, t. j. opiekuna szczególnego do jednej tylko sprawy odszkodowania z powodu nieszczęśliwego wypadku;

że takie mianowanie opiekuna szczególnego nie może ubliżać prawom ani zmniejszać obowiązków osób, którym przedstawicielstwo ogółu interesów małoletniego jest powierzone, a przeto dopuszczone być może tylko w okolicznościach wyjątkowych, kiedy tego wymagają interesy małoletniego, takie zaś okoliczności wyjątkowe przewiduje zarówno art. 346 Kod. cyw. Królestwa Polskiego, gdy opieka nad małoletnim urządzona jeszcze nie została, jako też art. 35 prawa z d. 15 czerwca 1903 r., gdy w miejscu znajdowania się przedsiębiorstwa niema osób, które są prawnymi przedstawicielami małoletniego;

że ten ostatni przepis prawa, jako szczególny i wyjątkowy, ulegać musi wykładni ograniczającej i przeto stosowany być winien tylko w przypadku, kiedy, z powodu nieobecności prawnego przedstawiciela małoletniego w miejscu znajdowania się przedsiębiorstwa, porozumienie się z nim jest do tyłu utrudnione, że interesy małoletniego skutkiem zwłoki, przez potrzebę takiego porozumienia wywołanej, na szwank byłyby narażone;

że orzeczenie w każdym poszczególnym przypadku w kwestji, czy bez krzywdy dla małoletniego można oczekiwać na urządzenie opieki, jeżeli ta dotąd urządzona nie była, lub na porozumienie się z nieobecnym w miejscu znajdowania się przedsiębiorstwa przedstawicielem prawnym małoletniego, musi być pozostawione uznaniu właściwego sędziego;

że, stosownie do cytowanego art. 35 prawa z d. 15 czerwca 1903 r., art. 4 i 5 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z dnia 18 lipca 1917 r. i art. 21 Przepisów Przechodnich do ustawy postępowania cywilnego z tejże daty, mianowanie opiekuna szczególnego, o jakim wyżej mowa, należy nie do sądu pokoju w pełnym składzie, lecz do sędziego pokoju;

że za właściwego do mianowania opiekuna szczególnego uznać należy sędziego pokoju tego okręgu, w którym małoletni rzeczywiście mieszkał w czasie nieszczęśliwego wypadku, albowiem, chociaż podług art. 32 Kod. cyw. Królestwa Polskiego, małoletni ma zamieszkanie u ojca, matki lub opiekuna, to przecież mianowanie opiekuna szczególnego zachodzi tylko w przypadku, kiedy ojciec, matka lub opiekun nie są obecni; jeżeli małoletni mieszka rzeczywiście u ojca, matki lub opiekuna, a tych nieobecność jest czasowa, i nie powodująca zmiany zamieszkania, to sedzia rzeczywistego mieszkania małoletniego będzie właściwy i ze względu na przepis art. 32 i 373 Kod. cyw. Królestwa Polskiego; jeżeli zaś małoletni mieszka oddzielnie od osoby, która jest jego przedstawicielem, lub nie w tym okręgu, gdzie jest nad nim urządzona opieka, to skierowywanie sprawy mianowania opiekuna szczególnego do sędziego pokoju zamieszkania przedstawiciela małoletniego, lub do sędziego pokoju tego okręgu, w którym jest urządzona opieka, spowodziłoby prawie do zera przepis art. 35 prawa z d. 15 czerwca 1903 r., albowiem wtedy łatwiej byłoby wezwać opiekuna, niż mianować opiekuna szczególnego, i nie uczyniłoby zadość wymaganiom pośpiechu w zabezpieczeniu praw małoletniego, o co przedewszystkiem chodzi przy stosowaniu powyższego przepisu; a ponieważ w danym przypadku uniezależnia się małoletniego od jego stałego opiekuna, acz do pewnej tylko czynności, słuszną więc jest rzeczą, żeby właściwość sędziego pokoju dla połączonej z tem procedury określać podług miejsca rzeczywistego mieszkania małoletniego, a nie podług miejsca zamieszkania jego ojca, czy stałego opiekuna;

że do żądania mianowania opiekuna szczególnego za uprawnione uznać należy zarówno osoby, wymienione w art. 346 Kod. cyw. Królestwa Polskiego, to jest, krewnych małoletniego, osoby interesowane i prokuratora Sądu Okręgowego, jako też samego małoletniego, wreszcie inspektora fabrycznego lub inżyniera okręgowego, skoro bowiem urzędnicy ci mają prawo z własnej inicjatywy wskazywać sędziemu pokoju osoby, na które mogłyby być włożone obowiązki opiekuna, to tem samem mają prawo w interesie małoletniego żądać mianowania opiekuna;

że przepisy z d. 15 czerwca 1903 r. nie zawierają wzmianki, z pośród jakiego grona osób sedzia pokoju winien mianować opiekuna szczególnego, artykuł zaś 346 Kod. cyw. Królestwa Polskiego odsyła do art. 37 tegoż Kodeksu, który nakazuje wyznaczenie urzędnika aktowego do zastąpienia zaginionego; jednakże wkładanie obowiązków opiekuna szczególnego na notariusza nie odpowiadałoby zakresowi działalności tego urzędnika, określonej w art. 240 ustawy notarialnej, szczególnie w razie potrzeby wystąpienia z procesem sądowym, wobec zakazu, zawartego w art. 19 tejże ustawy; z tego względu za najbardziej celowe uznać należy mianowanie opiekuna szczególnego, o ile możliwości, z grona adwokatów przysięgłych, czynności bowiem, jakie opiekunowi szczególnemu w imieniu małoletniego i dla obrony praw jego przedsięwziąć wypadnie, najbardziej odpowiadają zadaniom i działalności adwokatury, stanowisko zaś urzędowe i społeczne adwokata przysięgłego daje wszelkie gwarancje, że interesy małoletniego znajdą w nim kompetentnego i pewnego obrońcę;

że art. 35 przepisów z dnia 15 czerwca 1903 r. nie czyni różnicy między małoletnim i małoletnim usamowolnionym, a przecież ten ostatni,

mając kuratora, przez niego reprezentowany w czynnościach cywilnych nie jest, albowiem jedne czynności załatwia zupełnie samodzielnie, do innych tylko asystencji kuratora potrzebuje, i nie może być z powodu nieszczęśliwego wypadku pozbawiony zdolności prawnej przez mianowanie mu opiekuna, chociażby tylko szczególnego, do określonej czynności; małoletni usamowolniony może tedy zawrzeć układ o odszkodowanie, stosownie do art. 474 Kod. cyw. Król. Polskiego, w asystencji kuratora, i tylko w razie nieobecności tegoż kuratora zachodzi kwestja: czy można, stosując art. 35 prawa z r. 1903, mianować nie opiekuna, lecz kuratora szczególnego. Decydować w tej mierze powinien interes małoletniego, bo w jego interesie przepis ten został wydany. I rzeczywiście: jeżeli kurator jest nieobecny, a porozumienie się z nim jest niemożliwe, interes zaś małoletniego usamowolnionego wymaga natychmiastowego zawarcia układu, albo wytoczenia procesu, niesłusznem byłoby odmawiać wyznaczenia kuratora szczególnego, jeżeli prawo upoważnia do mianowania opiekuna szczególnego. W takim położeniu mianowanie kuratora szczególnego odbywać się powinno w tym samym porządku, jak mianowanie opiekuna szczególnego.

Ad 2

że, wedle art. 31 cytowanych przepisów z d. 15 czerwca 1903 roku, umowy poszkodowanych robotników i członków ich rodzin z przedsiębiorcami w przedmiocie odszkodowania zawierane być mają na piśmie, podpisane przez obie strony i zatwierdzone przez właściwego inspektora fabrycznego lub inżyniera okręgowego, a zatwierdzona umowa ma moc układu pojednawczego, zawartego w sądzie; stosownie do art. 35 tychże przepisów, układy w tej formie mogą być zawierane w imieniu małoletnich. Przepisy powyższe o formie układów pojednawczych w przedmiocie odszkodowania stanowią prawo specjalne i stąd uchylają dla tego przedmiotu moc obowiązującą art. 448 Kod. cywilnego Królestwa Polskiego; uznać przeto należy, że tego rodzaju układy pojednawcze w imieniu małoletnich zawierane być mają w formie, przepisanej w art. 31 prawa z d. 15 czerwca 1903 r. i dla ważności swej nie wymagają zachowania form, przepisanych w art. 448 Kod. cyw. Królestwa Polskiego.

Ad 3

że skoro opiekun szczególny mianowany jest do pewnych ściśle określonych czynności i w drodze wyjątkowej, to działalność jego poza zakres tych czynności wykraczać nie powinna i kończy się bądź z chwilą, gdy zadanie swoje wykonał, bądź z chwilą, gdy ustały powody, które mianowanie go spowodowały, to jest, gdy przybył przedstawiciel prawny małoletniego (ojciec, matka, opiekę sprawująca, lub opiekun główny), który dalszy bieg sprawy w swoje ręce ujmie; nadmienić tu tylko wypada, że skoro opiekun szczególny mianowany jest do zawarcia układu pojednawczego z przedsiębiorcą i do prowadzenia przeciwko temuż procesu sądowego, to tem samem mocen jest zawierać w imieniu małoletniego tego rodzaju układy z instytucją, w której dany robotnik był ubezpieczony, lub prowadzić przeciwko niej proces (art. 52 prawa z r. 1903);

że oczywiście prostą tego konsekwencją jest prawo, a nawet obowiązek opiekuna szczególnego podniesienia dla małoletniego umówionej, czy też zasądzonej wyrokiem sądowym sumy odszkodowania, jednakże dalsze tą sumą rozrządzanie przekraczałoby kompetencję opiekuna szczególne-

go, gdyż z uzyskaniem sumy odszkodowania kończy się zakres czynności, do których był on mianowany; dlatego też uzyskaną dla małoletniego sumę odszkodowania opiekun szczególny powinien złożyć natychmiast do dyspozycji władzy, która go mianowała, to jest, do dyspozycji sędziego pokoju, a dalsze tą sumą rozporządzenie będzie się odbywało stosownie do przepisów Kodeksu cywilnego.

Ad 4

że odszkodowanie z powodu nieszczęśliwego wypadku może być wypłacone albo w formie jednorazowej sumy (art. 19 prawa z r. 1903), albo w formie wsparć lub emerytury; (art. 5 prawa z r. 1903); suma jednorazowa, stanowiąc skapitalizowanie wypłat perjodycznych, oczywiście, nie może być wypłacona przez opiekuna szczególnego do rąk małoletniego; ale gdy uzyskane zostało odszkodowanie w formie wsparć lub emerytury, to te mogą i powinny być wypłacone wprost małoletniemu w taki sam sposób, jak byłaby mu wypłacana płaca zarobkowa, chybaby małoletni był jeszcze w takim wieku, że wypłacenie mu do rąk wsparć lub emerytury byłoby niemożliwe.

Ad 5

że z czynności swoich opiekun szczególny powinien zdać sprawę; obowiązek ten wypływa z ogólnych przepisów o opiece (art. 451 Kod. cyw. Królestwa Polskiego), i niema żadnej zasady do zwolnienia opiekuna szczególnego od tego obowiązku; co zaś do osoby, przed którą ze sprawowania opieki wyrachować się powinien, zauważyć należy, że ponieważ jego mianowanie w drodze specjalnej się odbyło, i poza nominacją żaden związek pomiędzy nim a jego pupilem, ani przedstawicielem prawnym tegoż nie istnieje, i całą moc swoją opiekun szczególny czerpie z nominacji, przeto i sprawozdanie ze swoich czynności złożyć powinien sędziemu pokoji, który go mianował; nie zwalnia to go przecież od odpowiedzialności przed nieletnim lub jego prawnym przedstawicielem za uchybienia, których by się dopuścił przy sprawowaniu swoich obowiązków opiekuna szczególnego.

Ad 6

że chociaż sprawowanie opieki, stosownie do zasad Kod. cywilnego Królestwa Polskiego, jest obowiązkiem obywatelskim, darmym, to przecież obowiązek ten wynika z blizkiego pokrewieństwa z małoletnim lub przyjaźni z jego rodzicami, niesłusznem przeto byłoby rozciągać ten obowiązek na opiekuna szczególnego, który w żadnych stosunkach z małoletnim nie pozostawał, i któremu się powierza wykonanie pewnych czynności prawnych, mających nadto charakter zawodowy; jeżeli opiekun szczególny prowadzi w imieniu małoletniego proces, to wynagrodzenie zasądzi mu sąd w sprawie wyrokujący od strony przeciwnej; jeżeli zaś odszkodowanie uzyskane zostanie w drodze polubownej, to należy uznać, iż wynagrodzenie za przeprowadzone czynności, o ile tego zażąda opiekun szczególny, przez sędziego pokoju z sumy odszkodowania przyznane mu być może.

Ad 7

że co do nadzoru sędziego pokoju nad działalnością opiekuna szczególnego i odpowiedzialności sędziego pokoju za czyny tegoż niema żadnych przepisów specjalnych, przeto przepisy ogólne zastosowanie mieć winny.

Na mocy wyżej wyłuszczonych zasad, Sąd Najwyższy wyjaśnia:

1) Układ pojednawczy w przedmiocie odszkodowania z powodu wypadku nieszczęśliwego w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczych zawiera w imieniu małoletniego jego ojciec, matka opiekę sprawująca, lub opiekun główny; jeśli zaś porozumienie się z temi osobami przedstawia trudności, lub jeśli opieka wcale urządzona nie jest, a zachodzą okoliczności, wymagające rychłego zarządzenia, sędzia pokoju miejsca rzeczywistego mieszkania małoletniego zamianuje z grona adwokatów przysięgłych opiekuna szczególnego dla zawarcia układu.

2) Nieletni usamowolniony zawiera układ w asystencji swego kuratora, lub kuratora szczególnego, którego sędzia pokoju zamianuje w przypadkach i trybie, wyżej wskazanych.

3) Układy takie wolne są od formalności, wymaganych w art. 448 Kod. cywilnego Królestwa Polskiego.

4) Opiekun szczególny mocen jest prowadzić sprawę o odszkodowanie w sądzie lub instytucji ubezpieczeniowej.

5) Opiekun szczególny otrzymane odszkodowanie złoży do właściwej kasy skarbowej do rozporządzenia sędziego pokoju, który go mianował, a nadto przedstawi temuż sędziemu sprawozdanie ze swej czynności.

6) Wysokość wynagrodzenia opiekuna, lub kuratora szczególnego, w razie żądania, oznacza sędzia pokoju.

7) Do nadzoru i odpowiedzialności sędziego pokoju w powyższych wypadkach stosują się ogólne zasady prawa.

2.

W przedmiocie odpowiedzialności i zastępstwa ławników sądowych.

Opinia z dnia 21 maja 1919 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, J. Brzeziński, J. Cholewicki, O. Szeller, J. Mrozowski, Z. Rymowicz (referent), A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, K. Kopietz, Z. Dworski, W. Barański, T. Bujak, H. Błonarowicz, K. Łoziński, T. Brestewicz, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, p. o. prokuratora J. Kuczyński. (Akta Nr. 2 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał oparty na poleceniu Ministra Sprawiedliwości wniosek prokuratora Sądu Najwyższego z d. 24 marca 1919 r. o wyjaśnienie pytań:

1) Czy ławnicy sądowi są urzędnikami, i czy przeto mogą być pociągnięci do odpowiedzialności, stosownie do art. 28 i nast. Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 r. (№ 1 Dz. U. D. S. T. R. S.),

2) Czy nieobecnego ławnika Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego może zastąpić sędzia koronny, z mocy obowiązujących obecnie przepisów (art. 6 i 7 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 r. № 1 Dz. U. D. S. T. R. S.)?

Wysłuchawszy wniosków prokuratora, który się opowiedział za przeczącem rozstrzygnięciem pierwszego z rzeczonych pytań, a za twierdzącą odpowiedzią na drugie — i rozważywszy całość obu przedstawionych zagadnień, Sąd Najwyższy, na zasadzie ust. art. 3 Dekretu № 199 z d. 8 lutego 1919 r., uchwalił wyjaśnić w tym względzie, co następuje.

I. W sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej ławników sądowych.

1) Przystępując do rozpoznania pierwszego z pytań powyższych — o odpowiedzialności dyscyplinarnej ławników sądowych — Sąd Najwyższy ma przedewszystkiem na względzie, że Przepisy Tymczasowe o urządzeniu sądownictwa nie odróżniają ławników od innych członków kompletów sądujących. Art. 5 przepisów tych głosi, że Sąd Pokoju stanowią sędzia i ławnicy; art. 6 opiewa, iż Sąd Okręgowy stanowią prezes, wiceprezesi, sędziowie i ławnicy; wreszcie, toż samo przepisuje art. 7 dla Sądów Apelacyjnych. Z takiego brzmienia przepisów ustawy wynika, że ławników wprowadzono do sądów polskich bynajmniej nie jako żywoł postronny, do pewnych tylko czynności powołany i przeciwstawiony sędziom zawodowym, lecz jako część składową tych sądów. Aczkolwiek zaś rozdział V Przepisów Tymczasowych — o stanie służby — dzieli się na dwa tytuły: 1-szy „Urzednicy“, a 2-gi „Ławnicy“, nie stanowi to jednak przeciwstawienia zasadniczego, gdyż tytuł o ławnikach określa jedynie sposób ich powołania, a natomiast w tytule 1-ym (o urzędnikach) mieści się przepis o przysiędze lub przyrzeczeniu uroczystem, wspólny zarówno dla sędziów, jak i dla ławników, którzy, tak samo jak pierwsi, składają jednakie ślubowanie wiernej służby Ojczyźnie i Narodowi i gorliwego spełniania obowiązków swego urzędu. Podobnie, i Przepisy Tymczasowe o wynagrodzeniu urzędników wymiaru sprawiedliwości (art. 15) obejmują i wynagrodzenie ławników, a załączona do rzeczonych przepisów tabela zalicza ławników do kategorii 9-ej urzędników. Dalej, lubo Przepisy Tymczasowe o urządzeniu sądownictwa wydane były wcześniej, niż ogólne Przepisy Służbowe dla urzędników z d. 11 czerwca 1918 r., jednakowoż zasadnicze określenie pojęcia urzędników w tych ostatnich przepisach (art. 2) nie zawiera cech, któreby zasadniczo sprzeciwiały się stanowisku ławnika w sądach; ławnik bowiem, jak każdy urzędnik, powołany jest przez władzę właściwą (art. 24 Przep. Tymcz. z d. 18 lipca 1917 r.) do pełnienia stałej, przez cały czas swojego urzędowania, służby Ojczyźnie w zakresie działania sądów państwowych.

2) Przedstawione Sądowi Najwyższemu pytanie dotyczy atoli nie określenia stanowiska urzędowego ławników sądowych, lecz możliwości pociągnięcia ich do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie służbowe. Pod tym względem w Przepisach Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa mieszczą się pewne wskazówki wyraźne. Art. 25 (ust. c.) stanowi, iż sędzia pokoju sprawuje nadzór służbowy nad swoim sądem. Ponieważ zaś sądy pokoju składają się, w myśl art. 5, z sędziego pokoju

i ławników, a sędzia pokoju sam nad sobą nadzoru sprawować nie może, należy tedy uznać, iż właśnie ławnicy podlegają nadzorowi służbowemu swoich sędziów pokoju. W myśl art. 26, nadzór służbowy upoważnia do czynienia uwag i wypomnień, tudzież załatwiania zażaleń i w wyniku swym może spowodować postępowanie dyscyplinarne. Jeżeli zaś sędzia pokoju jest powołany do nadzoru służbowego nad ławnikami swego sądu, to, oczywiście, i prezesi sądów okręgowych i apelacyjnych, w myśl ust. b art. 25, mają prawo nadzoru nie tylko nad sędziami i urzędnikami kancelarii sądów, którym przewodniczą, ale i nad ławnikami, urzędującymi przy tych sądach. Jednakże nadzór służbowy musi skutkować i jednakową odpowiedzialność dyscyplinarną.

3) Okoliczność, iż w polskim przekładzie Kodeksu Karnego z 1903 r. przepisy art. 659 i 677—679, dotyczące przysięgłych, zastosowano do ławników sądowych, jako też fakt, że w d. 7 lutego 1919 r. ukazał się specjalny dekret o odpowiedzialności ławników za niestawiennictwo na posiedzenia sądowe (Dz. Pr. 1919 r., № 14, poz. 160), bynajmniej się nie sprzeciwia powyższemu wnioskowi już choćby dlatego, że rzeczony przepis Kodeksu dotyczy tylko niektórych wypadków wykroczeń służbowych ławników, a dekret dotyczy nawet tylko jednej postaci takich wykroczeń, odpowiedzialność zaś dyscyplinarna jest wogóle znacznie szersza i ogarnia przeto właśnie inne wypadki uchybień służbowych ławników, nie przewidziane ani w kodeksie, ani w dekrete. Co więcej, cytowane przepisy Kodeksu nie mogą mieć mocy obowiązującej względem ławników, bo w oryginale stosują się one do sędziów przysięgłych, a dowolna ze strony tłumaczył zmianą tekstu w przekładzie polskim, jako nie pochodząca ze źródła ustawodawczego, nie była zdolna wytworzyć obowiązującej normy prawnej, zwłaszcza, gdy o art. 659 i 677—679 K. K. milczą nasze Przepisy Przechodnie do tegoż Kodeksu z d. 7/VIII i 9/X 1917 r., i gdy przeto rzeczony artykuły Kodeksu 1903 r., przy tymczasowym wprowadzeniu tego Kodeksu do b. Królestwa Kongresowego, żadnej u nas nie doznały zmiany. Tak zresztą, oczywiście, rozumiano rzecz i przy wydaniu wspomnianego dekretu № 160, skoro dekret ów, określając odpowiedzialność karną ławników za niestawiennictwo, nie mówi nic ani o zmianie, ani o uzupełnieniu, ani o uchyleniu art. 678 K. K., co byłoby przecież niezbędne, jeśliby twórcy dekretu z d. 7 lutego rozumieli, że art. 678 K. K. przewiduje odpowiedzialność karną ławników sądowych. Wracając do dekretu z d. 7 lutego 1919 r., zauważyć należy, że użyte w nim wyrażenie „zaniedbanie obowiązków obywatelskich” nie jest wcale określeniem szczególnego stanowiska ławników sądowych, raz dla tego, że nie jest to określenie ściśle prawne, a powtórę dla tego, że służba sędziowska jest pełnieniem obowiązku obywatelskiego, jako jedynie obywatelom Państwa Polskiego dostepna.

4) Wnioskowi, że do ławników sądowych stosują się zasady ogólne odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie przeczy i okoliczność, iż nie wszystkie kary dyscyplinarne, w art. 30 Przep. Tymcz. o urządz. sąd. wymienione, dadzą się zastosować do ławników sądowych; wybór bowiem kary zależy od sądu dyscyplinarnego, który, oczywiście, musi się przytem stosować do okoliczności sprawy. Zresztą niemożliwość stosowania niektórych kar, w art. 30 wymienionych, zachodzi i w innych wypadkach, bo, na przykład, dopóki istniały tylko dwa Sądy Apelacyjne—w Warszawie i w Lu-

blinie, do urzędników Sądu Apelacyjnego w Lublinie nie było możliwości zastosowania wskazanej w ust. 3 art. 30 kary przeniesienia na taką samą posadę do innego sądu, gdyż przeniesienie urzędnika z Lublina do Warszawy byłoby raczej jego odznaczeniem, nie zaś ukaraniem.

Z zasad powyższych

Sąd Najwyższy uznaje, że względem ławników sądowych stosują się zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej w art. 28 Przep. Tymcz. o urządz. sąd. określone.

II. W sprawie zastępstwa w komplecie sądowym nieobecnego ławnika.

5) Przechodząc do rozpoznania drugiego z podanych sobie do wyświeślenia zagadnień, Sąd Najwyższy uważa, że, na zasadzie art. 6 Przepisów Tymczasowych o urządz. sąd., sądy okręgowe w sprawach karnych wyrokiem w składzie sędziego okręgowego, jako przewodniczącego, i dwu ławników, i że, w razie koniecznej potrzeby, dla uzupełnienia kompletu sądu sądownego powołani być mogą: sędzia śledczy, sędzia pokoju, albo zastępca sędziego, lub w braku tychże ławnik, z tem atoli zastrzeżeniem, że ani sędzia pokoju, ani zastępca sędziego, ani ławnik nie mogą przewodniczyć w komplecie sądowym. Ławnik wogóle nie może przewodniczyć na posiedzeniu sądowym, bo „przewodniczącym może być jeden z sędziów” (art. 6a). Skoro zatem przytoczone powyżej zastrzeżenie mówi, na wypadek potrzeby uzupełnienia kompletu, i o powoływaniu takich członów kompletu, którzy w nim przewodniczyć nie mogą, to, tem samem, ma na względzie powoływanie ich nie w zastępstwie sędziego, lecz w zastępstwie nieobecnego ławnika. Wynika z tego, że powyższy przepis art. 6 o zastępstwie w kompletach sądowych karnych w Sądzie Okręgowym stosuje się przedewszystkiem do uzupełnienia składu sędziów-asesorów, i że, co za tem idzie, sędziowie państwowi niższych stopni mogą zastąpić brakującego w komplecie sądowym ławnika. Wobec tego zaś, niema, oczywiście, żadnej podstawy do odmówienia tego prawa sędziom wyższego stopnia, t. j. sędziom okręgowym, którzy, oprócz ogólnych kwalifikacji sędziowskich, posiadają większe od tamtych doświadczenie, i należy uznać, że w kompletach sądowych karnych w Sądzie Okręgowym nieobecnym ławników mogą, w razie koniecznej potrzeby, zastąpić sędziowie państwowi.

6) Do takiego samego wniosku doprowadza i rozważenie art. 7-go Przep. Tymcz. o urządz. sąd. w stosunku do Sądów Apelacyjnych. Przewidując możliwość uzupełnienia kompletu Sądu Apelacyjnego tylko przez sędziego państwowego (okręgowego), przepis ten żadnych przytem nie stawia ograniczeń co do kategorii członków kompletu, wzamian których może być powoływany taki zastępca, wobec czego żadnej więc niema podstawy do ograniczenia tego przepisu jedynie do wypadków zastępstwa brakujących w komplecie sędziów państwowych.

7) Powyższa wykładnia przepisów o uzupełnieniu kompletów, wysnuta z brzmienia art. 6 i 7 Przep. Tymcz. o urządz. sąd. w Królestwie Polskiem, znajduje poparcie w wytkniętym powyżej (ad. 1) wskazaniu przewodniem, że Przepisy Tymczasowe o urządz. sąd. bynajmniej nie

upatrują w ławnikach sądowych żywiołu obcego sądom i przeciwstawianego sędziom państwowym, lecz, przeciwnie, uważają ich za jedną z kategorii urzędników wymiaru sprawiedliwości.

Z zasad powyższych

Sąd Najwyższy uznaje,

że, w razie koniecznej potrzeby, do uzupełnienia kompletów sądzących w Sądach Okręgowych i Apelacyjnych powoływani być mogą wzamian brakujących ławników sędziowie państwowi, a, między innymi, sędziowie okręgowi i sędziowie apelacyjni.

3.

W przedmiocie wpływu rozporządzenia Rady Ministrów z d. 16 czerwca 1919 r. o przedłużeniu terminów wekslowych w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego (Dz. Pr. P. N. 50/L 1919 r. poz. 327) na zawieszenie przedawnienia z art. 189 K. H.

Opinia z dnia 4 października 1919 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezes: M. Zozel. Sędziowie: R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz (referent), Z. Dworski, R. Różycki, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, W. Barański, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, S. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski. Prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 7 r. 1919).

W rozpoznaniu przedstawionej przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego odezwy Ministerstwa Sprawiedliwości z d. 24/IX. 1919 r. № 19393, z prośbą o wyjaśnienie sprawy, poruszonej przez instytucje kredytowe m. Radomia, a mianowicie: czy rozporządzenie Rady Ministrów z d. 16/6-1919 r., w przedmiocie przedłużenia terminów wekslowych w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego (Dz. Pr. N. 50 1919 poz. 327), przewiduje *implicite* również zawieszenie przedawnienia z art. 189 Kod. handl.? Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta M. Koczanowicza i wniosku prokuratora J. Glassa,

Zważył, co następuje:

Minister Sprawiedliwości we wniosku z d. 24 września 1919 r. № 19393/19 zażądał od Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego wyjaśnienia kwestji: czy rozporządzenie Rady Ministrów z d. 16 czerwca r. b.

(Dziennik Praw Nr. 50 poz. 327) przewiduje również *implicite* zawieszenie przedawnienia z art. 189 K. H. Wniosek ten wywołany został żądaniem instytucji kredytowych miasta Radomia, wykazujących sprzeczność między art. 168 i 169 K. H. a art. 189 tegoż kodeksu i domagających się wydania dla b. okupacji austrijskiej wzamian dekretu Nr. 327, nowego dekretu, zgodnego z dekretem Nr. 328, wydanym dla b. okupacji niemieckiej. Rozpatrując wydane dla Królestwa Kongresowego moratorium, początkowo rosyjskie, a następnie, po podziale Polski na dwie okupacje niemiecką i austrijską, wydane przez obadwa rządy okupacyjne, okazuje się, że i przepisy o moratorium różniczkowały się. W okupacji niemieckiej, rozporządzeniem z d. 21 marca 1915 r., zmieniono rosyjskie moratorium ustawowe, przy jednoczesnem wprowadzeniu moratorium indywidualnego, tak zwanego sędziowskiego. W okupacji zaś austrijskiej wydano d. 24 listopada 1915 r. rozporządzenie Naczelnego Wodza, ustanawiające zwłokę ustawową i wyznaczaną przez sądy. Następnie dekret Rady Regencyjnej z d. 13 lutego 1918 r., w celu stopniowego zniesienia zwłoki ustawowej, postanowił (art. 2), między innemi, aby wypłata weksli zaległych rozpocząć się mogła po upływie 43 miesięcy od dnia płatności wekslu, a wskutek tego, na mocy art. 6 dekretu, terminy do zapozwania indosantów i urzeczywistnienia praw regresu przedłużono początkowo do d. 1 stycznia 1919 r., a następnie dekretami z d. 23 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 21) i 16 czerwca 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 50), ostatecznie do d. 31 grudnia 1919 r. Obok tego, dla wszelkich zobowiązań ustanowiono zwłokę sędziowską. Art. 16 dekretu Rady Regencyjnej wyraźnie i bez wątpliwości zawiesił bieg i przedawnień, i wszystkich terminów proceduralnych przez czas dozwolonej zwłoki. Artykuł ten, pomieszczony w rozdziale III, zatytułowanym „postanowienia ogólne”, odnosi się tak do moratorium ustawowego, jak i do sędziowskiego. Instytucje kredytowe m. Radomia wyrażają obawę, że wystawca wekslu, opierając się na art. 189 K. H., mógłby się w stosunku do indosanta bronić przedawnieniem pięcioletniem. Jednakowoż jest to obawa nieusprawiedliwiona, gdyż art. 16 Dekretu Rady Regencyjnej z d. 13 lutego 1918 r. wyłącza możliwość powoływania się na przedawnienie. Dekret Nr. 121 z d. 16 stycznia 1919 r. wcale nie stoi w sprzeczności z dekretem z d. 13 lutego 1918 r., gdyż rozciąga się zarówno na stosunki cywilne, jak handlowe (art. 1) i nigdzie nie znosi mocy obowiązującej dekretu Rady Regencyjnej z d. 13 lutego 1918 r., ustanowionego dla okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Z tego powodu różnica między dekretami Nr. 327 i 328 tłumaczy się różnością postanowień b. rządów okupacyjnych i nie wymaga żadnych prawodawczych zarządzeń, skoro dla b. okupacji austrijskiej art. 16 powołanego dekretu Rady Regencyjnej kwestję tę w zupełności wyjaśnił.

Z tych powodów Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwała wyjaśnić rozporządzenie Rady Ministrów z d. 16/6 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 50 poz. 327) w ten sposób, że w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego przedawnienie z art. 189 K. H. nie ma zastosowania do weksli, prolongowanych na zasadzie powyższego rozporządzenia.

4.

W przedmiocie wykładni ustawy Austriackiej z d. 18 sierpnia 1918 r. (Dz. Pr. N. 317) o wynagrodzeniu przez państwo szkody majątkowej, powstać mogącej wskutek bezprawnego zabicia, uszkodzenia lub pozbawienia wolności osób cywilnych przez członków siły zbrojnej lub żandarmerji, albo na żądanie tych osób.

Opinia z dnia 15 października 1919 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodwor-ski i J. Sawicki. Sędziowie: J. Cholewicki, O. Szeller, Z. Rymowicz (referent), E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, S. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski. Proku-rator K. Marowski. (Akta Nr. 6 r. 1919).

W rozpoznaniu przedstawionej przez Pierwszego prezesa Sądu Najwyższego odezwy Ministerstwa Sprawiedliwości z d. 29/IX 1919 r. N. 20951/19, z prośbą o wydanie opinji w sprawie wykładni ustawy austriackiej z 18 sierpnia 1918 r. (Dz. Pr. N. 317) o wynagrodzeniu przez państwo szkody majątkowej, która powstać mogła skutkiem bezprawnego zabicia, uszkodzenia lub pozbawienia wolności osób cywilnych przez członków siły zbrojnej lub żandarmerji, albo na żądanie takich osób.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta Z. Rymowicza i wniosku prokuratora J. Glassa, zważył co następuje:

Odezwą z d. 22 września 1919 r. Nr. 20951 Ministerstwo Sprawiedliwości, powołując się na ust. a art. 3 Dekr. z d. 8 lutego r. b. (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 199) w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego, prosi Sąd Najwyższy o wydanie opinji: czy ustawa austriacka z d. 18 sierpnia 1918 r. w przedmiocie obowiązku państwa do odszkodowania za nieprawne wyrządzenie strat osobom cywilnym w wojnie obecnej (Dz. Pr. Nr. 317) może być stosowana do szkód i strat, wyrządzonych podczas zamieszek, wywołanych po 1 listopada 1918 r. w Galicji Wschodniej przez ukraińców, a skierowanych przeciwko Państwu Polskiemu. Pytanie to wynikło z powodu zażądania przez jedną z osób, internowanych w obozie jeńców w Krakowie, potwierdzenia czasu, w ciągu którego pozbawiona była wolności. Generalny Delegat Rządu dla Galicji dał na to pytanie odpowiedź prze-

czącą, którą Ministerstwo Sprawiedliwości podziela; lecz z obawy, iż sądy apelacyjne w Małopolsce mogą mieć w tym przedmiocie inne zapatrywania, pragnie uzyskać wyjaśnienie miarodajne Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy zatrzymuje się przede wszystkim na pytaniu: czy zachodzą w tej sprawie okoliczności, uprawniające go do wydania orzeczenia, wyjaśniającego znaczenie istotne powołanej ustawy. Zadaniem Sądu Najwyższego jest baczenie, aby podległe mu sądy niższe prawo materjalne i formalne dokładnie stosowały. Normalnie sprawy pod rozpoznanie Sądu Najwyższego przychodzą w drodze skarg od stron zainteresowanych, przy których załatwianiu Sąd Najwyższy udziela wskazówek co do należytej wykładni ustaw. W drodze zaś wyjątkowej czynić to może nie z inicjatywy stron, lecz na wniosek Ministra Sprawiedliwości, skoro ten dostrzeże, iż pewna ustawa budzi w praktyce poważne wątpliwości lub stosowana jest rozbieżnie. W tych wypadkach Minister Sprawiedl., jako stróż prawa, żąda od Sądu Najw. wyjaśnienia powstałych wątpliwości lub pogodzenia rozbieżnych poglądów. Lecz i wówczas Sąd Najw. nie rozpoznaje pytań teoretycznych, tylko wyjaśnia, jak daną ustawę w przypadkach, które zrodziły wątpliwości, stosować należało, mając na celu, aby wyjaśnienie to służyć mogło za wskazówkę dla sądów na przyszłość. Niezbędnym więc warunkiem, by Sąd Najw. mógł, w myśl ust. a art. 3 Dekr. z d. 8 lutego 1919 r. ustawę wyjaśnić, jest zrodzenie się w praktyce wątpliwości prawnej, w przeciwnym bowiem razie Sąd Najw. musiałby, zamiast orzecznictwa, zająć się autentyczną interpretacją prawa, co oczywiście zakres jego władzy przekracza, lub teoretyczną krytyką ustaw, do której powołani są teoretycy prawa, lecz nie sądy, stosujące prawo do życia. Takie teoretyczne rozważanie narażać by nawet mogło na szwank powagę Sądu Najwyższego, gdyż krytyka teoretyczna łatwo wpada w krańcowość, hołdując przeważającym w danej chwili poglądom, i najlepiej teoretycznie uzasadnione twierdzenia niezdolne są zadość uczynić potrzebom życia codziennego. Natomiast z rozważenia sprzecznych na znaczenie ustawy zapatrywań, i z zestawienia wątpliwości, które życie nastęrczyło przy jej stosowaniu, sąd, bogaty doświadczeniem, wysnuć potrafi należytą prawa wykładnię i istotną ustawodawcy intencję wyrozumieć.

Z tych wychodząc założeń co do praw swoich i obowiązków, Sąd Najwyższy nie upatruje w odezwie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 września r. b. ani powołania się na wątpliwości, powstałe w praktyce, ani na rozbieżności przy stosowaniu ustawy austriackiej z d. 18 sierpnia 1918 roku. Nie można bowiem obaw wypowiedzianych w odezwie Obozu Jeńców w Krakowie, uznać za wątpliwość w praktyce, gdyż dowództwo tego obozu do stosowania ustawy nie jest powołane. Nie ma również dotąd żadnej różnicy poglądów, bo władze, które się w tym przedmiocie wypowiedziały, całkowicie się w jej pojmowaniu ze sobą zgadzają. Do stosowania ustawy tej, w myśl jej art. 6, powołane są Sądy Apelacyjne w Krakowie i Lwowie, których wyroki ulegają zaskarżeniu do Sądu Najwyższego. Na wątpliwości tych sądów co do znaczenia wyżej wymienionej ustawy, lub na rozbieżne stosowanie przez nie tej ustawy Ministerstwo Sprawiedliwości nie wskazuje. Nareszcie Sąd Najwyższy nie może pominąć okoliczności, iż pytanie, postawione do jego rozpoznania, dotyczy nie tyle wykładni samej ustawy, co rozstrzygnięcia kwestji, ażali wypadki, zaszłe po 1 listopada 1918 r. w Galicji Wschodniej, są epizodami wojny, jaką

w sierpniu tegoż roku prowadziła Austria, czyli też mają odrębne znaczenie polityczne. Chodzi więc nie o wyjaśnienie prawa, lecz o określenie natury prawnej pewnych wydarzeń w życiu państwowym. Rozstrzygnięcie tego pytania zależne jest nie od dokładnego pojmowania ustawy austriackiej z d. 18 sierpnia 1918 r., lecz od właściwego pojęcia stosunków państwowych i między państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i od trafnej oceny politycznych wypadków dziejowych. Poruszając doniosłe zagadnienia prawa publicznego, pytanie to w stosunku do ustawy austriackiej z d. 18 sierpnia 1918 r. stanowi jednak quaestio facti, nie zaś quaestio juris, i z tego więc względu nie ulega wyjaśnieniu ze strony Sądu Najwyższego w trybie ust. a art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1918 r. poz. 199.

Z tych zasad Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwała, wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości pozostawić bez rozpoznania.

5.

W sprawie nagłówka wyroków sądowych.

Opinia z dnia 15 października 1919 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski (referent), J. Sawicki. Sędziowie: J. Cholewicki, O. Szeller, Z. Rymowicz, E. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, J. Cieszyński, T. Bujak, T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, S. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski. Prokurator: J. Glass (Akta № 9 r. 1919).

W rozpoznaniu zgłoszonego przez prezesa Franciszka Nowodworskiego wniosku, w sprawie nagłówka wyroków sądowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa F. Nowodworskiego, jako referenta sprawy, i wniosku prokuratora J. Glassa — Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sądy Państwa Polskiego wydają wyroki „w Imieniu Republiki Polskiej”. Nagłówek taki wprowadzono w sądach polskich, w myśl art. 5 ogłoszonego w „Dzienniku Praw” z d. 29 listopada 1918 r. Dekretu № 41 z d. 22 listopada 1918 r. o „Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej” (Dz. Praw z 1918 r. № 17,) który głosił w tej mierze, że „sądy wydają wyroki w imieniu Republiki Polskiej”, późniejszymi zaś czasy, w szczególności względem Małopolski, potwierdził to dekret Nr. 200 z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim, powtarzając w ust. 2 art. 2 za dekretem Nr. 41, że wyroki mają być „wydawane w imieniu Republiki Polskiej”.

W wykonaniu wspomnianego powyżej przepisu dekretu z d. 22 listopada 1919 r., i Sąd Najwyższy, mocą postanowienia, zapadłego na Zgromadzeniu Ogólnem d. 30 listopada 1918 r., postanowił wydawać swoje orzeczenia „w imieniu Republiki Polskiej”. Wszelako forma ta zgoda nie licuje z obecnym stanem rzeczy, zarówno faktycznym, jak prawnym. Państwo Polskie we wszystkich swych aktach nosi teraz miano: „Rzeczypospolitej Polskiej”, które ustaliła formalnie ustawa sejmowa z d. 1 sierpnia 1919 r. „O godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz. Praw z 1919 r. № 69, poz. 416), wprowadzając je i na herbie Państwa (art. 1 ust. 1, wzór Nr. 1), i na jego pieczęciach (l. c. wzór № 2 i 3). Naczelnik Państwa, Sejm, Rząd polski noszą miano: Naczelnika Państwa Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Tak samo („Rzeczpospolita Polska”) brzmi też nazwa naszego państwa we wszystkich ustawach i uchwałach sejmowych, tudzież w nagłówku naszego zbioru praw, któremu ustawa z d. 31 lipca 1919 r. (Dz. Ustaw Nr. 66, poz. 400) nadała tytuł „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Wreszcie i bezpośrednio co do wyroków sądowych ustawodawstwo polskie w jednym z najnowszych swoich aktów wyraźnie się opowiedziało za używaniem w ich nagłówku takiej właśnie nazwy państwa, stanowiąc w art. 16 ustawy z d. 1 sierpnia 1919 r. „O tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej” (Dziennik Praw Nr. 64 poz. 385), iż w byłej dzielnicy pruskiej „sądy i urzędy wydają wyroki i orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Aczkolwiek zaś ustawa powyższa jest przeznaczona dla jednej tylko dzielnicy państwa, jest przecie nie do pomyślenia, iżby zamiarem ustawodawcy polskiego było wprowadzić w tej mierze dzielnicowe różnice i ustanawiając dla Wielkopolski, Prus i Śląska prawidłowe w nagłówku orzeczeń sądowych brzmienie nazwy państwa, zachować nadal inną — niezgodną z urzędowym mianem Rzeczypospolitej — jej nazwę w sądach na pozostałych obszarach Ojczyzny.

W takim stanie rzeczy, wydawanie wyroków sądowych w „imieniu Republiki Polskiej” stało się oczywiście anachronizmem, wręcz sprzecznym z całokształtem ustaw obowiązujących, wspomniany bowiem szereg aktów ustawodawczych, wyraźnie i stanowczo ustalających dla Państwa Polskiego nazwę „Rzeczypospolitej Polskiej”, moc art. 5 Dekretu Nr. 41 i ustępu drugiego art. 2 Dekretu Nr. 200 sam przez się uchylił, w imię zasady: „Lex posterior derogat priori”. Anachronizm zaś ten przybiera wręcz rażącą postać, wobec tego, że wedle wzoru pieczęci dla wszystkich władz i urzędów, a więc i dla sądów (ustawa o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1, ust. 2), sądy używać powinny pieczęci z napisem w otoku: „Rzeczpospolita Polska”, że taka zatem pieczęć mieścić się powinna i na odpisie lub tytule wykonawczym wyroków sądowych, gdy tymczasem wyroki zapadają w Imieniu Republiki Polskiej, i że tym sposobem pieczęć, uwierzytelniająca wyrok, jest niezgodna z jego nagłówkiem. Równie zaś jaskrawą sprzeczność nastrocza obecne brzmienie wyroków sądowych i w zestawieniu z wspomnianą ustawą „w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, sądy bowiem wydają wyroki w imieniu „Republiki Polskiej”, na mocy ustaw „Rzeczypospolitej Polskiej”.

Tę niedopuszczalną w orzeczeniach sądowych niewłaściwość należy usunąć. Sądy, obowiązane przestrzegać istotnej woli prawa, baczyć nie na jego literę, lecz na jego ducha, i wraz z jakichkolwiek wątpliwościami czerpać

wyjaśnienia z całości ustawodawstwa, powinny usunąć rzeczony anachronizm drogą należytej wykładni prawa i nie tylko nie potrzebują czekać w tym względzie na jakąś nowelę prawodawczą lub rozporządzenie rządowe wykonawcze, ale owszem mogą i powinny same się zatroszczyć o należyte zastosowanie prawa, w istotnym jego rozumieniu.

W imię tedy rzeczonych przesłanek, Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku o potrzebie uzgodnienia postaci swoich orzeczeń z istotną wolą ustaw, obecnie obowiązujących, przez zastąpienie w ich nagłówku wyrazów: „Republika Polska“ przez wyrazy „Rzeczpospolita Polska“, a zarazem, w myśl ust. b. art. 3 Dekretu Nr. 199 o ustroju Sądu Najwyższego gwoździ usunięciu zachodzącej w praktyce usterki, uznaje potrzebę udzielenia odnośnego wyjaśnienia Sądom Apelacyjnym w Warszawie, Lublinie, Krakowie i Lwowie, z jednoczesnym zawiadomieniem o tem Ministra Sprawiedliwości.

Z tych zasad, Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwala:

1) Orzeczenia Sądu Najwyższego wydawać w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej;

2) wyjaśnić Sądom Apelacyjnym w Warszawie, Lublinie, Krakowie i Lwowie, że, z mocy ustaw, obecnie obowiązujących, wyroki sądowe powinny być wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej;

3) o niniejszej uchwale zawiadomić Ministra Sprawiedliwości przez przesłanie mu odpisu tej uchwały.

6.

W przedmiocie składu Sądu Apelacyjnego, powołanego do wszczęcia i rozstrzygania spraw o przestępstwa służbowe sędziów, i skarżalności zapadłych w tej materji decyzji Sądu Apelacyjnego.

Opinia z dnia 13 grudnia 1919 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki (referent), Z. Rymowicz, M. Koczanowicz, T. Bresiewicz, O. Szeller, I. Baliński, A. Wolski, E. Rappaport, R. Różycki, W. Barański, T. Bujak, K. Łoziński, M. Krassowski, W. Orski, K. Angerman, S. Giżycki, L. Mendelsburg, L. Błaszowski. Prokurator: K. Marowski. (Akta Nr. 13 r. 1919).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia r. 1919, z wnioskiem o wyjaśnienie trybu postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawach z art. 1080 U. P. K.

Minister Sprawiedliwości w odezwie z dnia 29 kwietnia 1919 r. № 7749 poddał pod rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego dwa pytania:

1) W jakim składzie Sąd Apelacyjny ma decydować o nadaniu biegu lub o umorzeniu postępowania w sprawach, wymienionych w art. 1080 Ust. post. karn.?

2) Czy od takich decyzji służy odwołanie, jakim trybem, i do jakiego sądu?

Pobudką do wniosku ministerjalnego o rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy zagadnień, powyżej wyłuszczonych, była różnica zdań w tej mierze wśród sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z powodu której prezes tegoż Sądu, spełniając uchwałę Zgromadzenia Ogólnego jego wydziałów połączonych z dnia 1 marca r. 1919, w przedstawieniu z dnia 5 marca r. 1919 № 1271 zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości o wyjaśnienie rzeczonych zagadnień trybem, wskazanym w ust. a art. 3 Dekretu z dnia 8 lutego r. 1919 № 199 o ustroju Sądu Najwyższego. W odpowiedzi na to, Minister Sprawiedliwości d. 18. marca 1919 r. № 5147 wniósł o powtórne rozważenie postawionych pytań przez Zgromadzenie Ogólne Sądu Apelacyjnego i o przedstawienie sobie następnie szczegółowego uzasadnienia różnych zdań, jakie się w łonie tego Zgromadzenia uwydatniały. Na zwołanem, w myśl tego wniosku, posiedzeniu ogólnem połączonych wydziałów Sądu Apelacyjnego w dniu 5 kwietnia 1919 większość sędziów orzekła, że decyzje przedwstępne z art. 1080 Ust. post. karn. i art. 37 K. K. powinny być i są obecnie rozpoznawane na posiedzeniach gospodarczych wydziału karnego; natomiast mniejszość sędziów była zdania, że skoro w całej ustawie postępowania karnego niema przepisu analogicznego, dotyczącego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w przedmiocie wszczęcia sprawy oraz delegowania sędziego tegoż sądu do przeprowadzenia śledztwa, przeto takie orzeczenie, zarówno co do samego wszczęcia sprawy, jak i co do delegowania sędziego inkwidenta powinien powziąć Sąd Apelacyjny nie w komplecie, rozstrzygającym zwykle sprawy karne na posiedzeniach gospodarczych, lecz w pełnym składzie na Zgromadzeniu Ogólnem wydziałów połączonych tembardziej, że komplet posiedzenia gospodarczego nigdzie nie jest wskazany w ustawie, i odbywanie takich posiedzeń w składzie 3 sędziów jest tylko zwyczajem, przyjętym w praktyce, lecz nie opartym na ustawie, a zresztą i w praktyce stosowanym rozbieżnie, bo poprzednio, przy innym składzie sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie, i ten sąd wydawał decyzje tego rodzaju na Zgromadzeniu Ogólnem.

Sąd Najwyższy, uchwałą Zgromadzenia Ogólnego z dnia 29 lipca r. 1919 wyznaczył ze swojego łona specjalną komisję do uprzedniego rozważenia tej kwestji i wypracowania w niej wniosków. Przystępując obecnie, na mocy ustępu a art. 3 Dekretu 199 o ustroju Sądu Najwyższego, do rozpoznania powyższej sprawy, wysłuchawszy sprawozdania wspomnianej Komisji i mając na względzie: że rozbieżność zdań w gronie sędziów Sądu Apelacyjnego ujawniła się przedewszystkiem co do kompletu sądowego, mającego orzekać o wszczęciu spraw o przestępstwa służbowe sędziów i wyznaczać do przeprowadzenia śledztwa w takich sprawach sędziego tegoż sądu; że oba te zagadnienia były rozważane we wspomnianych powyżej odezwach Ministerstwa Sprawiedliwości, i że łączą się one ściśle z pytaniami, postawionymi we wniosku Ministra, tudzież są objęte artykułem 1080 U. P. K., stanowiącym przedmiot niniejszych wyjaśnień — uznał za konieczne rozstrzygnąć przedewszystkiem pytanie o składzie Sądu Apela-

cyjnego, powołanym do wszczynania spraw o przestępstwa służbowe sędziów śledczych, sędziów pokoju i sędziów okręgowych, oraz do delegowania sędziów tegoż Sądu do przeprowadzenia śledztwa.

Przy rozstrzyganiu pytania: czy, i w jakim składzie Sąd Apelacyjny orzekać ma o wszczęciu dochodzenia w przedmiocie przestępstw służbowych ze strony sędziów i delegowaniu sędziego do przeprowadzenia śledztwa w takich sprawach, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Zmiany, wprowadzone do Ustawy postępowania karnego przez Przepisy Przechodnie z dnia 18 lipca 1917 r., a w szczególności uchylenie w tej ustawie całego rozdziału III księgi II „o postępowaniu w sprawach o przestępstwa służbowe“ (z wyjątkiem art. 1068 i 1069, dotyczących wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez urzędników, a ulegających zaspokojeniu bez oddania urzędnika pod sąd), oraz zmiana redakcji art. 1080, znajdującego się w tymże rozdziale, a określającego właściwość władz co do oddania urzędników sądowych pod sąd, stwierdzają, że ustawodawca polski zniósł w b. zaborze rosyjskim zasady rękami administracyjnej dla wszystkich urzędników państwowych, nie wyłączając sędziów, skutkiem czego do spraw o przestępstwa służbowe urzędników państwowych stosują się ogólne przepisy postępowania karnego, i niepotrzebne jest zezwolenie władzy przełożonej urzędnika dla wszczęcia przeciwko niemu dochodzenia karnego. W tym stanie rzeczy poruszone w decyzji Sądu Apelacyjnego pytanie o zakresie roli sądu przy wszczęciu spraw o przestępstwa służbowe sędziów śledczych, pokoju i okręgowych — należy, zdaniem Sądu Najwyższego, rozstrzygnąć w tym duchu, iż Sąd Apelacyjny, w razie zakomunikowania mu powodów prawnych do wszczęcia sprawy, wskazanych w art. 297 U. P. K., powinien ograniczyć się jedynie do rozważenia warunków formalnych, wymaganych przez prawo dla wszczęcia śledztwa wogóle, i w sprawach o przestępstwa służbowe w szczególności, wcale nie wchodząc w rozpoznanie zasadności oskarżenia, i o ile istnienie takich warunków ustali, powinien, niepostanawiając żadnej decyzji o wszczęciu sprawy, wyznaczyć jednego ze swych sędziów do przeprowadzenia śledztwa;

2) Art. 1080 U. P. K. mówi o delegowaniu przez Sąd Apelacyjny sędziego, w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawach o przestępstwa służbowe, lecz nie określa bliżej składu sądu, władnego uchwalić taką delegację. Biorąc atoli pod uwagę, iż, z jednej strony, wszczęcie dochodzenia karnego przeciwko sędziom z powodu zarzutu przestępstwa służbowego jest jedną z czynności nadzoru, który należy wogóle do sądu, nie zaś do kompletu, wyrokującego w sprawach zwykłych, ani do Prezesa Sądu Apelacyjnego (gdyż art. 1080 U. P. K. mówi o delegowaniu sędziego nie przez prezesa, lecz przez sąd), i że, z drugiej strony, wyznaczanie sędziów do poszczególnych czynności, w myśl art. II ust. 5 Tymczasowej Instrukcji Ogólnej dla sądów Królestwa Polskiego z dnia 21 sierpnia 1917 r., nastąpić może jedynie przez decyzję połączonych wydziałów sądu, należy przyjąć do wniosku, iż wyznaczenie sędziego do przeprowadzenia śledztwa w sprawach o przestępstwa służbowe sędziów śledczych, sędziów pokoju i sędziów okręgowych odbywa się na mocy uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sądu Apelacyjnego;

3) Udział wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w postanowieniu, wyznaczającym sędziego do przeprowadzenia śledztwa w sprawach o przestępstwa służbowe, nie może w przyszłości stanowić, w myśl art. 600 ust. 2 U. P. K., przeszkody do udziału w wyrokowaniu o winie lub niewinności sędziego ze strony sędziów, którzy uczestniczyli w owym przedwstępnie postanowieniu o delegowaniu sędziego do prowadzenia śledztwa (z wyjątkiem, oczywiście, samego tego sędziego, delegowanego do odbycia śledztwa), gdyż a) art. 600 ust. 2 U. P. K. wyłącza ze składu sądu wyrokującego tylko sędziego śledczego i prokuratora, którzy brali bezpośredni udział w prowadzeniu śledztwa pierwiastkowego, b) udział sędziego w postanowieniu, wyznaczającym sędziego do przeprowadzenia śledztwa, nie stanowi czynności, zdolnej odebrać sędziemu należyłą bezstronność przy wyrokowaniu co do winy podsądnego, albowem jak to wyżej zaznaczono, sąd, przy delegowaniu sędziego do prowadzenia śledztwa, wcale nie wchodzi w rozważenie zasadności oskarżenia, i c) przepis art. 547 U. P. K. pozwala wyrokować o winie i sędziom, którzy na posiedzeniu gospodarczym rozważali przedwstępne kwestje co do wniosku w przedmiocie wniesienia sprawy na rozprawę sądową.

4) Przechodząc do pytania o składzie Sądu Apelacyjnego, mającym orzekać w drodze nadzoru nad biegiem lub umorzeniem postępowania w sprawach, wymienionych w art. 1080 U. P. K., Sąd Najwyższy ustala:

że nadanie biegu rzeczonemu sprawom lub umorzenie w nich postępowania (527 i 528 Ust. post. karn.) należy, w myśl art. 1080 U. P. K. do Sądu Apelacyjnego, który, na mocy art. 527 i 547 U. P. K. powinien rozważać te pytania na posiedzeniach gospodarczych.

5) Ustawa postępowania karnego nie zawiera żadnego przepisu o składzie posiedzeń gospodarczych Sądu Apelacyjnego. Niema również rozporządzenia w tym względzie i w Przepisach Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z d. 18 lipca 1917 r., ani w innych postanowieniach dodatkowych. Jedyną wskazówkę co do kompletów Sądu Apelacyjnego mieszczą art. 7 i 28 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa, stanowiące, iż Sąd Apelacyjny w sprawach karnych wyrokuje w komplecie, złożonym z dwu sędziów apelacyjnych i trzech ławników, a w sprawach dyscyplinarnych w komplecie, złożonym z pięciu sędziów. Wobec tego, dla rozstrzygnięcia pytania o liczebności i właściwości składu Sądu Apelacyjnego na posiedzeniach gospodarczych, należy wziąć pod uwagę ogólne zasady ustawy postępowania karnego i organizacji sądownictwa w b. zaborze rosyjskim.

6) Co do składu osobowego posiedzeń gospodarczych zważyć należy, że Ustawa postępowania karnego 1864 r., pozostawiona obecnie w mocy na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie i w Lublinie, dopuszczała czynnik społeczny przy wyrokowaniu w sprawach o przestępstwa ogólne, zagrożone karami z pozbawieniem wszystkich praw stanu lub wszystkich szczególnych praw i przywilejów, przeznaczając takie sprawy do osądzenia przy udziale sędziów przysięgłych (art. 201), którzy orzekali jedynie o winie lub niewinności (art. 761, 801, 804, i 811), a w sprawach o przestępstwa polityczne i służbowe — przy udziale przedstawicieli stanów, którzy łącznie z sędziami koronnymi orzekali o winie i karze (art. 1050, 1061, 1105). Wszelako rozpoznanie na posiedzeniach gospodarczych wszelkich

przygotowawczych kwestji i czynności proceduralnych rzeczona ustawa i w tych sprawach pozostawiała wyłącznie sędziom państwowym. Przepisy Tymczasowe o urządzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 r. w art. 5, 6, i 7 wprowadziły zasadę wyrokowania w sprawach karnych przez sędziów państwowych z udziałem ławników, przez wyrokowanie zaś, w myśl art. 119 i 766 Ust. post. karn., należy rozumieć tylko orzekanie o winie i karze; ani zaś w tych przepisach, ani w Przepisach Przechodnich do ustawy postępowania karnego z tejże daty 18 lipca 1917 r. niema żadnych postanowień co do zmiany składu osobowego sądu na posiedzeniach gospodarczych. Wobec tego, należy przyjść do niezawodnego wniosku, iż w sądach, urzędujących na obszarze działania Sądów Apelacyjnych w Warszawie i w Lublinie, wszelkie przedwstępne kwestje proceduralne, rozważane na posiedzeniach gospodarczych, rozpoznawane być winny wyłącznie przez sędziów państwowych, bez udziału ławników.

7) Powyższą zasadę o składzie osobowym sądu na posiedzeniach gospodarczych potwierdza przepis art. 547 U. P. K. (powołany w art. 527 U. P. K.), w myśl którego, rozpoznanie przedwstępne sprawy w Sądzie Okręgowym następuje na zasadzie sprawozdania jednego z jego sędziów, tymi zaś mogą być jedynie sędziowie państwowi, gdyż ławnicy, z mocy art. 7 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 r., nie są sędziami Sądu Okręgowego, lecz wchodzi jedynie do składu sądu, wyrokującego o winie i karze.

8) Co do liczebności kompletu Sądu Apelacyjnego, orzekającego na posiedzeniu gospodarczym, należy wybrać pomiędzy składem 5-cio i 3-y osobowym, takie bowiem tylko komplety przewiduje organizacja sądownictwa b. zaboru rosyjskiego. Wybierając zaś pomiędzy kompletem z 3 lub 5 sędziów, należy się oświadczyć za składem trzyosobowym, za którym następujące przemawiają pobudki: a) Skład wszystkich sądów u nas, jako to: Sądów pokoju, Okręgowych i Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych i karnych, na posiedzeniach sądzących i gospodarczych, oraz sądów apelacyjnych w sprawach cywilnych i handlowych jest trzyosobowy (art. 5, 6, 7 Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem i art. 2 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego Dz. Pr. poz. 199). Skład pięcioosobowy ustanowiono jedynie dla spraw karnych, rozpoznawanych w Sądach Apelacyjnych, i dla spraw dyscyplinarnych, dotyczących sędziów (art. 7, 28 Przepisów o urządzeniu sądownictwa). Skoro przeto skład trzyosobowy stanowi powszechną zasadę, a pięcioosobowy jest wyjątkiem, przeto skład trzyosobowy, jako zgodny z zasadą ogólną, należy przyjąć i dla posiedzeń gospodarczych Sądu Apelacyjnego. b) Przyjęcie trzyosobowego składu sądu dla rzeczonych posiedzeń będzie uzgodnieniem przepisów o składzie posiedzeń gospodarczych Sądu Apelacyjnego z przepisami o trzyosobowym składzie posiedzeń gospodarczych Sądu Najwyższego, na których przecie rozpoznawane są też same kwestje co do spraw o przestępstwa służbowe sędziów Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego, jakie Sąd Apelacyjny rozpoznaje odnośnie do przestępstw służbowych sędziów śledczych, sędziów pokoju i sędziów okręgowych. c) Skład posiedzenia gospodarczego sądu, przewidzianego w art. 547 Ust. post. karn., stosownie do przepisów rosyjskiej ustawy, o organizacji sądownictwa z 1864 r. był

trzyosobowy. Lubo zaś ustawy tej nie zastosowano do Królestwa Polskiego przy tworzeniu w niem sądów polskich w r. 1917, niemniej jednak ogólny przepis tej ustawy, zawarty w art. 140, o składzie trzyosobowym sądów okręgowych i apelacyjnych co do wszelkich posiedzeń sądzących i gospodarczych, jako ściśle związany z przepisami Ustawy postępowania karnego, powinien znaleźć uwzględnienie przy wyjaśnieniu wynikłych w praktyce wątpliwości co do liczebnego składu posiedzeń gospodarczych, tembardziej, iż o składzie trzyosobowym sądu na posiedzeniach sądowych mówi również art. 595 Ust. post. karn. d.) Dekret z d. 8 lutego r. 1919 w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim (Dz. pr. poz. 200) w art. 6 postanowił zmniejszenie liczby sędziów w kompletach sądów apelacyjnych w tej dzielnicy z 5 do 3. Wobec tego przyjęcie trzyosobowego składu posiedzeń gospodarczych sądów apelacyjnych w b. zaborze rosyjskim będzie i krokiem naprzód w doniosłym pochodzie ku ujednostajnieniu ustroju sądownictwa w Rzeczypospolitej.

9) Przechodząc wreszcie do rozstrzygnięcia ostatnich wytkniętych do rozważania zagadnień: czy od decyzji o nadaniu biegu sprawom, lub o umorzeniu postępowania w sprawach, wymienionych w art. 1080 Ust. post. karn., służy odwołanie, do jakiego sądu, i w jakim trybie, należy zważyć,

że od decyzji, nadającej bieg sprawie o przestępstwo służbowe, zaliczone do kategorii zbrodni lub występku, pociągających karę domu poprawy lub cięższe, służy, stosownie do art. 527 i 1080 Ust. post. karn. odwołanie i prokuratorowi (wrazie umorzenia sprawy wbrew aktowi okarżenia), i oskarżonemu w terminie trzydniowym, co do wszystkich zaś innych przestępstw, w myśl art. 547 i 893 U. P. K., żadne takie odwołanie nie służy.

10) Na mocy ustępu końcowego art. 1080 i art. 528 Ust. post. karn., w razie umorzenia postępowania w sprawach o przestępstwa służbowe, odwołanie się służy tylko poszkodowanemu w ciągu miesiąca od dnia wywieszenia obwieszczenia o umorzeniu postępowania, odwołanie się zaś ze strony prokuratora zająć nie może, gdyż w razie niezgodzenia się sądu z wnioskiem prokuratora o umorzenie postępowania, kwestja ta, w myśl art. 528 Ust. post. karn., musi być przedstawiona pod rozstrzygnięcie sądu wyższego, bez oddzielnego aktu ze strony urzędu publicznego;

11) We wszystkich przypadkach, w których, stosownie do poprzednich dwóch ustępów, odwołanie się jest dopuszczalne, odwołanie rozpoznaje Sąd Najwyższy, w składzie trzyosobowym, w myśl wyraźnego przepisu art. 1080 ustęp 2 i 3 Ust. post. karn. i art. 2 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. Nr. 199;

12) Wreszcie co do trybu, w jakim powinno nastąpić odwołanie się, należy przyjść do wniosku, iż skoro odwołanie się dotyczy czynności przygotowawczych, przeto co do nich winny być zachowane przepisy ogólne o odwołaniu się od decyzji incydentalnych, t. j. przepisy art. 897, 898 i 872 Ust. post. karn.

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyjaśnia, że:

1) w razie zakomunikowania Sądowi Apelacyjnemu powodów prawnych (art. 297 Ust. post. karn.) do wszczęcia sprawy o przestępstwa służ-

bowe sędziów śledczych, sędziów pokoju i sędziów okręgowych, działających na terytorjum b. Królestwa Polskiego, sąd na posiedzeniu ogólnem połączonych wydziałów powinien ograniczyć się jedynie do rozważenia warunków formalnych, wymaganych przez prawo dla wszczęcia śledztwa wogóle (art. 297 — 314 Ust. post. karn.), i w sprawach o przestępstwa służbowe w szczególności (część 37 Kodeksu Karnego), i w razie stwierdzenia, że takie warunki zachodzą, nie postanawiając żadnej decyzji o wszczęciu sprawy, wyznaczyć jednego ze swych sędziów do przeprowadzenia śledztwa;

2) Sąd Apelacyjny decyduje o nadaniu biegu sprawom, wymienionym w art. 1080 Ust. post. karn., lub umorzeniu w nich postępowania (art. 547, 527, 528 Ust. post. karn.) na posiedzeniach gospodarczych wydziału karnego tegoż sądu, w składzie trzech sędziów (bez udziału ławników);

3) od decyzji Sądu Apelacyjnego o nadaniu biegu w sprawach o przestępstwa służbowe, należące do kategorii zbrodni lub występków, pociągających za sobą karę domu poprawy, lub kary cięższe, służy, stosownie do art. 527 Ust. post. karn., odwołanie się prokuratorowi (w razie umorzenia postępowania w sprawie, przedstawionej z aktem oskarżenia), oraz oskarżonemu w terminie trzechdniowym do Sądu Najwyższego, który o zasadności odwołania, rozstrzyga w zwykłym składzie trzyosobowym;

4) od decyzji Sądu Apelacyjnego o nadaniu biegu sprawom o inne przestępstwa służbowe, rozpoznawanym stosownie do art. 547 Ust. post. karn. nie służy żadne odwołanie się ani oskarżycielowi, ani oskarżonemu lub poszkodowanemu;

5) w razie niezgodzenia się Sądu Apelacyjnego z wnioskiem prokuratora o umorzenie śledztwa w sprawach, wymienionych w art. 1080 Ust. post. karn., Sąd Apelacyjny przedstawia sprawę do Sądu Najwyższego, w zastosowaniu się do art. 528 Ust. post. karn.; w razie zaś uwzględnienia przez Sąd Apelacyjny wniosku o umorzenie postępowania, odwołanie się może wnieść tylko poszkodowany w terminie miesięcznym, stosownie do art. 528 Ust. post. karn. Sąd Najwyższy w obu tych razach rozstrzyga w składzie 3 sędziów;

6) w razie odwołania się w wypadkach, wymienionych wyżej ad 3 i 5, należy stosować sposób postępowania, wskazany w art. 897, 888 i 872 Ust. post. karn.

7.

W przedmiocie, czy prawu do perjurycznego poboru części produkcji minerałów żywnych służy charakter rzeczy ruchomej czy nieruchomości.

*Opinia z dnia 31 stycznia 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rapaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz (referent), M. Krassowski, W. Orski, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski, W. Szyszkowski, A. Mogilnicki. Prokurator dr. K. Marowski.
(Akta Nr. 12 r. 1919).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 17 listopada 1919 roku z wnioskiem o wyjaśnienie przepisów prawa obowiązującego co do kwestji, czy prawu co do perjurycznego poboru części minerałów żywnych przysługuje charakter rzeczy ruchomej czy nie ruchomej.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta T. Bresiewicza i wniosków prokuratora:

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Rozbieżność orzecznictwa co do kwestji: czy procenty brutto udziału w dochodach z kopalni nafty należy uważać za ruchomość, czy nieruchomości, powstała już w Sądzie obwodowym w Samborze (okolica naftowa) w uchwałach z dn. 23-I i 28-VII 1917 r. Sprawę przedstawiono Sądowi Wyższemu we Lwowie, który na posiedzeniu pełnem z dn. 13-XI 1917 r. oświadczył się jednomyślnie, że procenty brutto są rzeczą ruchomą. Sąd Lwowski opierał się przytem na orzeczeniu Sądu Najwyższego w Wiedniu z dn. 27-IX 1911 r. № 1452 Zb. Urząd, wyrażającem takie właśnie zapatrywanie prawne. Tymczasem w uchwale z dn. 5-II 1918 r. R. V. 26/18 i w orzeczeniu z tego samego dnia R. V. 44/18 Sąd Najwyższy w Wiedniu wyraził zdanie przeciwne. Zaznaczyć należy, że przedmiotem odnośnego sporu były wyłącznie uprawnienia netto, które są niewątpliwie nieruchomością, i że tylko mimochodem, bez żadnego bliższego uzasadnienia, dołączono też w owej uchwale i orzeczeniu rzeczowy pogląd na charakter prawny uprawnień brutto. Tak więc zaszła rozbieżność orzecznictwa Sądu Najwyższego w Wiedniu, i zachodzi przewidziana w ust. a art. 3 Dekretu z dn. 8-II 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. poz. 199), potrzeba rozpoznania powyższego zagadnienia prawnego na zgromadzeniu ogólnem Sądu Najwyższego.

Ustawa z dnia 11-V 1884 L. 71 Dz. Pr. P. Austr., która po raz pierwszy ujęła przepisami stosunki prawne kopalni żywic ziemnych w dawnej Galicji, nie wspominała ani słowem o udziałach brutto. Rozwój przemysłu naftowego sprawił jednak, że właściciele gruntów ropodajnych, odstępując prawo kopania nafty osobom trzecim, zazwyczaj wymawiali sobie, prócz stałego wynagrodzenia pieniężnego i rocznego czynszu, nadto pewien udział w wydobytku minerałów żywicznych, bądź w naturze, bądź w pieniądzu, określony w pewnej ilości odsetek. Nowopowstałe stosunki prawne musiały się przystosować do istniejących podówczas przepisów. W celu więc zabezpieczenia rzeczzonego obowiązku posiadacza kopalni do wydawania udziału brutto, wpisywano w księdze gruntowej w stanie biernym tak zwanego powszechnie, lecz mylnie „prawa dzierżawy wydobywania minerałów żywicznych” prawo zastawu dla kaucji, w myśl § 14 ust. hip. Wszelako i po za wypadkiem nadania prawa naftowego, posiadacze pól naftowych ustanawiali ciężary brutto, głównie w celu zdobycia środków pieniężnych na prowadzenie kopalni; i te zaś ciężary, podobnie, jak tamte, zabezpieczano w księgach gruntowych.

Udziały brutto stanowiły następnie przedmiot rozlicznych interesów prawnych, jak kupno, ustępstwo i t. p., i przechodziły na inne osoby. Ich znamię prawne było ściśle umowne, a wpis do księgi gruntowej służył jedynie dla ich zabezpieczenia. Ponieważ prawa zaliczają się w zasadzie do ruchomości (§ 298 k. c. austr.), a roszczenie prawne przez wpis na nieruchomości nie przemienia się w nieruchomość (§ 299 k. c. austr.), przeto nie może ulegać wątpliwości, że, przed wydaniem noweli naftowej z r. 1907, prawo do poboru pewnego udziału brutto w wydobytku kopalni należało zaliczyć do rzeczy ruchomych.

Ustawa z dnia 9-I 1907 r. Nr. 7 D. P. P. Austr. (nowela naftowa) postanawia w § 7, że zobowiązanie do powtarzających się świadczeń udziału w pożytkach żywic ziemnych, oznaczonego bądź w stałej ilości, bądź odsetkowo, czy w naturze, czy w równowartości pieniężnej, przyjęte przez uprawnionego do wydobywania tych żywic, podlega wpisowi do księgi naftowej, jako ciężar rzeczowy.

Powstaje zatem pytanie, czy z istoty ciężaru rzeczowego nie wynika, że i uprawnienie odnośne posiada przymiot prawny rzeczy nieruchomości? Ustawodawstwo austriackie nie podawało określenia ciężaru rzeczowego. Wyraz ten był mu nawet zupełnie obcy aż do r. 1871. Dopiero § 9 ust. hip. postanowił, że „w księdze gruntowej mogą być wpisywane tylko prawa i ciężary rzeczowe”, a § 12 ust. hip. dodał, że „przy służebnościach i ciężarach rzeczowych, należy określić możliwie dokładnie treść i zakres uprawnienia”. Mimo, że ustawa rozstrzygnęła w ten sposób, że uprawnienie, wpływające z ciężaru rzeczowego, jest prawem rzeczowym, nie załatwiło to jeszcze kwestji, czy prawo rzeczowe jest ruchomością czy nieruchomością.

Zasadą jest, że prawa mają być poczytywane za rzeczy ruchome, z wyjątkiem tych, które są połączone z posiadaniem nieruchomości, lub są podług ustroju krajowego, uznane za nieruchomość (§ 298 k. c. austr.) Rieczony wyjątek nie dotyczy prawa poboru udziałów brutto, gdyż żadna ustawa krajowa nie uznała tego prawa poboru za nieruchomość, a prawo to nie jest z posiadaniem nieruchomości połączone.

Wreszcie, i sama ustawa z r. 1907 w § 7 ust. 3, zawiera pośrednio niedwuznaczną wskazówkę, że udziały brutto do rzeczy ruchomych zalicza. Mianowicie, w ustępie tym podaje przepis, jak należy postępować w razie egzekucji, zwróconej do ciężaru rzeczowego. Jeżeli świadczenie polega na poborze wartości pieniężnej określonego odsetka wydobytych żywic ziemnych, to nie potrzeba szczególnych w tym względzie postanowień, wchodzą bowiem naówczas w zastosowanie ogólne przepisy o egzekucji, zwróconej do roszczeń pieniężnych (§§ 294 do 324 ord. egz. austr.). Natomiast byłoby trudniej na podstawie ordynacji egzekucyjnej rozstrzygnąć pytanie: jak należy postąpić, jeżeli ciężar rzeczowy polega na świadczeniach w naturze. Nowela postanawia tedy, że wówczas należy do egzekucji stosować przepisy §§ 331 do 340 ord. egz., z tą tylko odmianą, że podobnie, jak podano w § 320 ord. egz. co do wierzytelności, hipotecznie zabezpieczonych, należy wpisać w księdze naftowej prawo zastawu dla wykonalnej wierzytelności. Przepis ten obchodzi się zatem z udziałami brutto, jak z rzeczami ruchomymi, i tylko ze względu, że egzekucja dotyczy prawa, do księgi publicznej wpisanego, ustawa uznała za odpowiednie, iżby wdrożenie egzekucji odbywało się tu w sposób podobny, jak przy wierzytelnościach hipotecznych.

Z zasad powyższych

Sąd Najwyższy wyraża, zgodnie ze zdaniem Sądu Apelacyjnego we Lwowie zapatrywanie, że prawo do powtarzających się świadczeń udziału w pożytkach minerałów żywicznych, w myśl § 7 noweli naft., jest w rozumieniu ustawy ruchomością.

8.

W przedmiocie przerachowania waluty w sprawach karnych.

Opinia z dnia 31 stycznia 1920 r. Przewodniczący, Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski: M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, J. Cholewicki, O. Szeller, Z. Rymowicz (referent), A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszowski, W. Szyszkowski, A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 6 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał wniosek Prezesa Izby drugiej Sądu Najwyższego w kwestji przerachowania waluty w sprawach karnych.

Kwestję przerachowania waluty rosyjskiej i wzajemnego stosunku waluty markowej i koronowej w sprawach karnych uregulował dekret z dn. 9 grudnia r. 1918 (Dz. Pr. № 20, poz. 57, art. 8), zatwierdzony ustawą sejmową z dn. 21 lipca 1919 r. (Dz. Pr. № 63, poz. 375). Powtarzając w tej mierze przepisy b. władz okupacyjnych, dekret ustalał, że w zakresie prawa karnego obowiązywać będzie, jako kurs przerachowania

rubel = dwie marki = trzy korony. Sądy karne rzadko stosowały walutę rublową, gdyż w urzędowym przekładzie Kodeksu Karnego uwzględniono już walutę markową, grzywny więc i opłaty sądowe sądy okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie oznaczały w markach polskich, a w okręgu lubelskim w koronach, niekiedy podając odpowiednią wartość markową; Sąd Najwyższy zaś w sprawach z okręgu apelacyjnego lubelskiego, zasądzając należne od stron opłaty sądowe w markach polskich, stałe zarazem oznaczał i odpowiednią kwotę waluty koronowej, trzymając się w tym względzie kursu, wskazanego w dekrete 9 grudnia 1918 r. Świeżo, od dn. 24 stycznia r. b. poczęła obowiązywać ustawa sejmowa z dn. 13 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. № 5, poz. 26), która uznaje markę polską za środek płatniczy na całym obszarze Rzeczypospolitej (art. 1), ustala, jako kurs przerachowania 70 marek za 100 koron (art. 2), i zakazuje wszelkiej innej stopy przerachowania tych walut (art. 4), pod groźbą kary sądowej (art. 5).

Powstaje tedy pytanie: Jaki jest stosunek rzeczony ustawy do art. 8 dekretu z dn. 9 grudnia r. 1918, i jaki kurs przerachowania koron na marki obowiązuje odtąd w sprawach karnych?

Ze względu na zasadniczość tego pytania, oraz jego łączność z dziedziną prawa cywilnego, Izba Druga na posiedzeniu pełnego kompletu swojego w dn. 27 b. m. uchwaliła przekazać to zagadnienie Ogólnemu Zgromadzeniu Sądu Najwyższego.

Zważywszy,

że aczkolwiek dekret z dn. 9 grudnia 1918 r. poz. 57 posiada ponieważ charakter prawa szczególnego, nowa zaś ustawa wyraźnie go nie uchyla, to jednak niewątpliwem dążeniem nowej ustawy jest ujednostajnienie waluty w całym państwie, a już przedewszystkiem w opłatach skarbowych, i w tym celu ustalenie urzędowej relacji dwu walut, dotąd w państwie obieg mających: markowej i koronowej. Wszelkie uchybienie tej relacji stanowi wykroczenie karygodne. Kategoryczność ustawy sejmowej staje się zwłaszcza widoczna przy zestawieniu jej tekstu z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 24 grudnia r. 1919 w tym samym przedmiocie (Dz. Ust. Nr. 96, poz. 513), które (art. 3) dopuszczało odmienną relację, o ile poprzednio była ustalona przez władzę. Skoro celem ustawy jest zniesienie wszelkiego wahania się kursu przerachowania walut, w państwie obieg mających, i skoro ustawa obowiązuje wszystkie urzędy, nie ma żadnej podstawy do zachowania odmiennego kursu w sprawach karnych na obszarze b. okupacji austriackiej, podczas gdy na obszarze b. zaboru rosyjskiego obowiązywać będzie i w sprawach karnych kurs, określony ustawą z dn. 13 stycznia r. 1920. Nareszcie, wydaje się zupełnie niemożliwem, iżby sądy karne, obowiązane ścigać i karać wszelkie odstępstwa od ustawy z dn. 13 stycznia 1920 r., same jej nie stosowały w swoich wyrokach.

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyjaśnia:

1) ustawa z dn. 13 stycznia r. 1920 poz. 26, uchyliła przepisy art. 8, dekretu z dn. 9 grudnia r. 1918, poz. 57, o ile z nią są niezgodne.

2) sądy okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, powinny grzywny i opłaty sądowe oznaczać jedynie w markach polskich.

9.

W przedmiocie jednolitego traktowania próśb o ułaskawienie w sprawach dyscyplinarnych adwokatów we wszystkich trzech dzielnicach.

Opinia z dnia 13 marca 1920 roku. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Śrzednicki. Prezesi: Fr. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: Dr. R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, Dr. E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Błonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz (referent), K. Angerman, St. Giżycki, Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaskowski, (referent), Dr. A. Mogilnicki. Prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 2 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Ministerstwa Sprawiedliwości z d. 3 stycznia 1920 r. o wydanie opinii w przedmiocie próśb adwokatów o ułaskawienie od skazań dyscyplinarnych, celem ujednostajnienia trybu postępowania w tej mierze we wszystkich trzech dzielnicach Rzeczypospolitej.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziów — referentów T. Bresiewicza i L. Błaskowskiego i wniosków prokuratora J. Glassa, Sąd Najwyższy doszedł do wniosków następujących:

W przedmiocie wykonywania prawa łaski nie wydano dotychczas w Państwie Polskiem nowych przepisów konstytucyjnych. Wedle tradycji, przekazanej nam przez Konstytucję 3 maja 1791 r., Król miał tylko jus aggratiandi na śmierć skazanych, nie miał zaś możliwości darowania lub obniżania kar, wymierzonych przez sądy (Art. VII i VIII konstytucji). W chwili odrodzenia się Ojczyzny istniały w każdym z trzech zaborów przepisy o ułaskawieniu, które dotychczas przetrwały. Dopóki nie nastąpi zmiana tych przepisów, powinny być stosowane na obszarach Polski, dla których je wydano. Przepisy te brzmią zupełnie odmiennie w dzielnicy każdego z byłych zaborów.

1) W dzielnicy b. zaboru rosyjskiego prawo łaski nie było ograniczone; wszelako przepisy przechodnie, zawarte w rozporządzeniu wykonawczem z d. 11 sierpnia 1917 r., dotyczącem nowego urządzenia wymiaru sprawiedliwości w General-Gubernatorstwie Warszawskiem, jako też rozporządzenie z d. 25 sierpnia 1917 r., o oddaniu zarządu wymiaru sprawiedliwości tymczasowej Radzie Stanu, wspominały jedynie o ułaskawieniu co do kar za przestępstwa natury kryminalnej; urządzenie adwokatury w tej dzielnicy opiera się na dekrete Naczelnika Państwa

z d. 24 grudnia 1918 r. (Poz. 75) w przedmiocie tymczasowego statutu Palestry Państwa Polskiego, który wprowadził nowy ustrój adwokatury na zasadach szeroko pojętego samorządu. O ułaskawieniu w sprawach dyscyplinarnych adwokatów nie zawierają te przepisy żadnych postanowień, wobec czego należy przyjąć do wniosku, że droga łaski co do orzeczeń w tych sprawach nie służy, a wniosek taki daje się łatwo wytłumaczyć zastosowaną w dekreście z d. 24 grudnia 1918 r. zasadą zupełnego samorządu adwokatury.

2) W dzielnicy b. zaboru austrijskiego, aczkolwiek stan adwokacki nie korzysta z tak obszernego samorządu, jak w b. Królestwie Kongresowym, jednak w zasadzie jest od sądów niezawisły. I tutaj bowiem zastosowano urządzenie, oparte na samorządnej podstawie, chociaż w postępowaniu dyscyplinarnym orzeka w II. Instancji sąd, i sąd współdziała przy egzaminach adwokackich i w odbieraniu od adwokatów przysięgi. W braku wyraźnych przepisów o stosowaniu drogi łaski do orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych adwokackich, i w myśl zwyczaju, uświęconego długoletnią praktyką, przyjąć trzeba do wniosku, że droga łaski od takich orzeczeń nie służy. Jakoż ani nauka prawa, ani praktyka, ani przepisy obowiązujące w b. Galicji i w całym b. państwie austrijskiem, nie wspominają wcale o drodze łaski w stosunku do kar dyscyplinarnych, wymierzanych na adwokatów, stosują się zaś jedynie do amnestji, umorzenia lub łagodzenia kar, wymierzanych w sprawach karno-sądowych, lub skarbowych.

3) W części Wielkopolski, stanowiącej b. dzielnicę pruską, ustrój palestry opiera się na urzędzeniu dla t. zw. zastępców prawnych czyli adwokatów w statucie z d. 7 lipca 1878 r. Chociaż przepisy tego statutu wprowadzają w pewnym stopniu wolność stanu adwokackiego, niemniej przeto, zgodnie z istotą tamtejszych urzędzeń, które nadają adwokatom charakter urzędników publicznych, stanowiących czynnik wymiaru sprawiedliwości, owe przepisy podporządkowują adwokatów, narówni z innymi urzędnikami, nadzorowi państwowemu i państwowej władzy dyscyplinarnej. Tam więc do zastępców prawnych czyli adwokatów w razie skazania na karę dyscyplinarną, stosuje się art. 4 konstytucji pruskiej, nadający królowi prawo łaski bez bliższego ograniczenia. Stąd i nauka prawa niemieckiego, i praktyka uznawały wyraźnie, że wykonywanie prawa łaski jest dopuszczalne i odnośnie do kar dyscyplinarnych na zastępców prawnych.

Urzędowe potwierdzenie tego poglądu stanowi najnowszy dekret rządu pruskiego z d. 18 lutego 1919 r. o ułaskawieniu i złagodzeniu kar w sprawach dyscyplinarnych, który, według wyraźnego brzmienia odnosi się także do kar sądowo-honorowych, wymierzonych przeciw adwokatom. W dzielnicy b. zaboru pruskiego należy więc w sprawach dyscyplinarnych adwokatów uważać ułaskawienie przez Władzę Najwyższą polską jako dopuszczalne.

Jak widać z powyższego, wobec obowiązujących ustaw i przepisów, przedstawione Sądowi Najwyższemu pytanie, co do stosowania drogi ułaskawień do spraw dyscyplinarnych adwokackich, nie daje się rozstrzygnąć jednolicie dla wszystkich trzech dzielnic zjednoczonej Polski, gdyż w b. zaborze rosyjskim i w Małopolsce prawo ułaskawienia nie ma do tych spraw zastosowania, natomiast w Wielkopolsce jest dopuszczalne. W celu ujednolajnienia obowiązujących przepisów dla całego Państwa Polskiego, należałoby dążyć do podporządkowania zasad prawnych, obo-

wiązujących w Wielkopolsce, zasadom, stosowanym w b. Królestwie Polskim i w Małopolsce, a to przez faktyczne zaniechanie wykonywania tam prawa łaski względem kar dyscyplinarnych na adwokatów.

Takie postawienie sprawy byłoby ze wszech miar odpowiednie i celowe. Aczkolwiek bowiem prawo łaski zdawać się może urządzeniem, wieńczącym pieczę nad sprawiedliwością karną i niekiedy skutecznie łagodzącą surowość ustawy, to przecież nie należy przeoczyć wielkiej różnicy, zachodzącej między sprawami karnymi i dyscyplinarnymi. Gdy pierwsze są pogwałceniem publicznego porządku prawnego, drugie są obrazą obowiązków, powstających ze szczególnego stosunku, w jakim się znajduje urzędnik do państwa lub gminy, a adwokat do władzy zwierzchniej swego stanu.

Władza dyscyplinarna ma na celu utrzymanie karności i porządku w służbie, zapewnienie należytego wykonywania obowiązków i usunięcie jednostek, niepomnych na swe obowiązki i na godność stanu, do którego należą.

Tam, gdzie ustawa przyznała palestrze obszerny samorząd, akt łaski mógłby łatwo okazać się bezskutecznym, gdyby np. Izba adwokacka, mimo darowania skutków prawnych skazania dyscyplinarnego, odmówiła przyjęcia ułaskawionego adwokata do swego grona. Ułaskawienie adwokata, którego koleldzy uznali za niegodnego pozostawiania w swoim gronie, palestra musiałaby uważać za wdarcie się władzy państwowej w zakres samorządu stanowego, ustawą poręczonego. Dałoby się jeszcze prawnie pomyśleć takie ułaskawienie w wypadku, gdyby odnośna Izba lub Rada adwokacka uczyniła przedstawienie w tym kierunku i z góry oświadczyła, że akt łaski wykona; ale uzależnienie aktu łaski od czyjejkolwiek dobrej woli jest zasadniczo niedopuszczalne.

Nie zmienia istoty rzeczy okoliczność, że w byłym zaborze rosyjskim sędziowie państwowi częściowo biorą udział w rozpoznawaniu spraw dyscyplinarnych adwokackich, a w Małopolsce orzekają w ostatnim rzędzie wyłącznie sędziowie Sądu Najwyższego; gdyż ten środek zapewnienia bezstronnego orzecznictwa, niekrepowanego żadnymi stanowymi względami, nie uchyla samorządnego zakresu, przyznanego izbom adwokackim. Nie da się zresztą wprost pomyśleć, aby dopuszczalność ułaskawienia zależała od przypadkowej okoliczności, czy w ostatniej instancji orzekła Rada dyscyplinarna adwokacka, czy Senat dyscyplinarny, złożony częściowo lub w całości z sędziów państwowych: do wszelkich kar dyscyplinarnych można stosować tylko jedną i tę samą zasadę.

Poglądy te skłaniają Sąd Najwyższy do wyrzeczenia opinii, iż należy wogóle dążyć do zniesienia drogi ułaskawienia względem kar dyscyplinarnych na adwokatów na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.



W przedmiocie obowiązkowości dla Sądów Okręgowych i Apelacyjnych poleceń, wydanych przez Szefa Sekcji wizytacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Opinia z dnia 13 marca 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochmowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz (referent), A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, A. Mogilnicki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 4 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpatrywał przedstawienie prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 1920 r. № Dz. 110-20, z prośbą o wyjaśnienie: czy polecenia, wydane przez Szefa Sekcji wizytacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości są dla Sądów Okręgowych i Apelacyjnych obowiązujące, i czy sądy te władne są na posiedzeniach gospodarczych wydawać opinie o tem, o ile dany osobnik, skazany wyrokiem prawomocnym za popełnione przestępstwo, zasługuje na ulaskawienie.

Po wysłuchaniu wniosków pierwszego prokuratora, zważywszy:

że, w myśl art. 12 i 13 U. P. K., oraz art. 9 i 10 U. P. C., sądy rozstrzygają wszelkie wynikające ze spraw zagadnienia samodzielnie, nie odwołując się po wskazówki do instancji wyższej;

że Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawy na skutek skargi stron, nie zaś z inicjatywy własnej sądów (art. 5 Przep. Przech. do U. P. K. i art. 5 do U. P. C.);

że poza tem Sąd Najwyższy wyjaśnia przepisy prawa obowiązującego, wywołujące w praktyce wątpliwości, albo stosowane rozbieżnie, jedynie na wniosek Ministra Sprawiedliwości (art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 roku w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. № 15, poz. 199), nie jest zaś mocen tego czynić na prośby podległych mu sądów.

Z tych zasad

Sąd Najwyższy

przedstawienie prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 1920 r. № 110-1 bez rozpoznania pozostawia.

W przedmiocie mocy prawnej wyroków sądów litewskich, działających w imieniu Taryby Litewskiej na terenie pow. Sejneńskiego.

Opinia z dnia 13 marca 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski (referent), M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochmowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, A. Mogilnicki. Prokurator J. Glass. (Akta Nr. 3 r. 1920).

Prokurator przy Sądzie Najwyższym, w trybie ustępu a art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego, przedstawił pod rozpoznanie Sądu Najwyższego, zakomunikowaną mu przez Ministra Sprawiedliwości decyzję Sądu Okręgowego w Suwałkach z d. 6 listopada 1919 r., w przedmiocie mocy prawnej wyroków sądów litewskich, działających w imieniu Taryby Litewskiej, na terenie pow. Sejneńskiego, podczas czasowej okupacji tego powiatu przez Litwinów od grudnia 1918 roku do sierpnia 1919 roku.

Decyzja powyższa, wydana na Posiedzeniu Ogólnem połączonych wydziałów Sądu Okręgowego w Suwałkach, na wniosek jego prezesa, zawiera dwie uchwały. Mocą pierwszej z nich, Zebranie Ogólne Sądu uznało, „iż zapadłe w pow. Sejneńskim wyroki sądów litewskich oraz inne zdziałane przez te sądy akty urzędowe powinny być uważane, jako pozbawione ipso jure wszelkiej mocy prawnej“, i postanowiło zakomunikować opinię powyższą sędziom pokoju i sędziom śledczym okręgu Suwałskiego. Mocą zaś drugiej uchwały, Zebranie Ogólne postanowiło tę samą opinię swoją przedstawić p. Ministrowi Sprawiedliwości, celem oddania do rozpoznania Sądu Najwyższego kwestji: czy należy uznawać moc prawną wyroków oraz innych aktów i czynności byłego sądownictwa litewskiego na terenie pow. Sejneńskiego?

Po wysłuchaniu wniosków Prokuratora, Zważywszy:

1) że decyzja Zebrania Ogólnego Sądu Okręgowego w Suwałkach zapadła nie przy rozpoznawaniu jakiejś konkretnej sprawy, i nie na tle rzeczywistych wypadków wątpliwości lub rozbieżności w praktycznem stosowaniu prawa obowiązującego w związku z wyrokami lub aktami i czynnościami b. sądownictwa litewskiego w pow. Sejneńskim, podczas jego oku-

pacji przez wojska litewskie, lecz jako wskazówka ogólna, mająca zapobiec takim rozbieżnościom i wątpliwościom przez zakomunikowanie sądom i urzędowi sądowemu okręgu Suwalskiego uchwalonego przez Sąd Okręgowy zasadniczego poglądu o bezwzględnej, niezależnie od żądania stron lub od wniosku Urzędu Prokuratorskiego, nieważności wszelkich wyroków, aktów i czynności b. sądownictwa litewskiego w pow. Sejneńskim;

2) że, wydając i rozsyłając taką decyzję, Zebranie Ogólne Sądu Okręgowego w Suwałkach przekroczyło zakres swej właściwości, aczkolwiek bowiem, według ustępu 6, art. 11 Tymczasowej Instrukcji dla sądów (Dz. Urzęd. Dep. Spraw. № 2/1917 r. poz. 4), prezes lub wydział sądu mogą wносить na posiedzenie ogólne wszelkie sprawy, jakie uznają za konieczne, jednakowoż przepis ten uprawnia Zebranie Ogólne do rozstrzygania tylko takich spraw, które nie podlegają rozpoznaniu posiedzeń sądowych lub porządkowych, oraz nie przekraczają wogóle zakresu orzecznictwa sądów;

3) że kwestje mocy prawnej wyroków, aktów i czynności sądownictwa obcego sądu, w myśl ustaw, obowiązujących na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie i w Lublinie (art. 893 i 1273 U. P. C. i art. 14 U. P. K.), sądy są władne rozstrzygać tylko na posiedzeniach sądowych, i tylko jeśli taka kwestja konkretnie się nastęrczy w rozpoznawanej sprawie, a przeto Sąd Okręgowy w Suwałkach nie był władny rozstrzygać na Zebraniu Ogólnem zasadniczej kwestji co do mocy wyroków litewskich sądów okupacyjnych;

4) że szczególna we względzie zasadniczego wyjaśnienia wątpliwych kwestji prawnych władza Sądu Najwyższego, oparta na ust. a art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. 1919 r. № 15 poz. 199) stosuje się jedynie do wypadków, gdy przepisy prawa obowiązującego wywołują w praktyce wątpliwości, lub są stosowane rozbieżnie, a Minister Sprawiedliwości z tego tytułu wystąpi do Sądu Najwyższego z wnioskiem o takie wyjaśnienie;

5) że tego rodzaju wypadek nie zachodzi w sprawie niniejszej, pytanie bowiem, o które idzie, nie wywołało dotąd w praktyce ani konkretnych wątpliwości, ani rozbieżnego stosowania;

6) że w tych warunkach, i na ścisłej zasadzie ust. a art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. poz. 199, Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego nie czuje się powołane do rozstrzygnięcia ogólnej kwestji co do mocy prawnej wyroków, aktów i czynności b. sądownictwa litewskiego na terenie pow. Sejneńskiego, podczas jego okupacji przez wojska litewskie;

7) że natomiast, ze względu na niezgodność z ustawą stanowiska, zajętego w rzecznej kwestji przez Sąd Okręgowy w Suwałkach, Sąd Najwyższy, z mocy ustępu b art. 3 tegoż Dekretu, może i powinien wyjaśnić Sądowi Okręgowemu w Suwałkach dostrzeżoną w jego postępowaniu usterkę, w postaci niewłaściwego na posiedzeniu połączonych wydziałów uchwalenia zasadniczej opinii ogólnej we wspomnianej kwestji i rozesłania jej podległym sądom, jako wskazówki do stosowania, co tembardziej było niewłaściwe i przedwczesne, skoro Sąd Okręgowy sam uznawał potrzebę wyjednania w tym względzie miarodajnych wyjaśnień Sądu Najwyższego.

Z tych zasad

Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwala:

a) kwestję, przez Sąd Okręgowy w Suwałkach przedstawioną do wyjaśnienia Sądu Najwyższego, pozostawić bez rozpoznania;

b) na mocy ustępu b. art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r., poz. 199 o ustroju Sądu Najwyższego, zwrócić Sądowi Okręgowemu w Suwałkach uwagę na dostrzeżoną w uchwale jego wydziałów połączonych z d. 6 listopada 1919 r. usterkę, w postaci przekraczającego właściwość Zebrania Ogólnego połączonych wydziałów rozstrzygnięcia zasadniczego kwestji prawnej ogólnej i zakomunikowania uchwalonej w tym względzie opinii podwładnym sądom i urzędowi sądowemu, w charakterze wskazówki do stosowania.

12.

W przedmiocie właściwości sądów w sprawie o eksmisję pracowników rolnych po wyekspirowaniu umowy najmu służbowego.

Opinia z dnia 10 kwietnia 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Śrzednicki. Prezesi: M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz (referent), Z. Dworski, R. Różycki, H. Błonarowicz, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski (referent), T. Bujak, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, L. Błaszczkowski, W. Szyszkowski. Prokurator J. Glass (Akta № 8 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Ministra Sprawiedliwości z d. 20 marca 1920 r. o wydanie opinii: czy ulegają rozpoznaniu sądów spory o wysiedlenie pracowników rolnych po upływie terminu najmu i należytem wymówieniu dalszego przedłużenia umowy? Potrzebę wyjaśnienia tego pytania Minister usprawiedliwia obwieszczeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej, ogłoszonem w № 16 „Monitora Polskiego“ z d. 21 stycznia 1920 r. i podaniem Związku Ziemian z d. 8 marca r. b. do Ministra Sprawiedliwości, z których się okazuje, że wielu procodawców rolnych doręczyło do d. 3 stycznia r. b. współpracownikom rolnym karty zwolnień od d. 1 kwietnia 1920 r., i stąd powstała potrzeba rzeczowego wyjaśnienia.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziów referentów i wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy przedewszystkiem uznał za konieczne wyjaśnić, jakie skutki prawne wywiera wymówienie służby, a następnie, kiedy uważać należy umowę o najem pracy za ustałą, t. j. kiedy upływa termin najmu, gdyż od rozstrzygnięcia tych pytań zależy ustalenie właściwości sądów, czy Komisji Rozjemczych.

W rozpoznaniu tych pytań, Sąd Najwyższy uważa, iż pierwotna ustawa z d. 28 marca 1919 r. (Dz. Pr. № 29, poz. 251), jako też następna z d. 1 sierp-

nia 1919 r. (Dz. Pr. № 65, poz. 394) wprowadziły nową organizację pracy. Kodeksowi Cywilnemu nieznana; gdy bowiem Kodeks Cywilny uznaje tylko umowy indywidualne, zawierane między pracodawcą a pracownikiem, nowe ustawy ustanawiają umowy zbiorowe, obowiązujące tak wszystkich pracodawców, jakoteż pracowników, niezależnie od tego, czy dane jednostki należą do związków zawodowych po jednej lub drugiej stronie (art. 9 ustawy z d. 1 sierpnia 1919 r.). Umowy zbiorowe, jak wskazuje art. 3 ustawy, winny ustalić wszelkie warunki pracy, a więc wynagrodzenie za pracę, rozmiar świadczeń i terminy trwania umowy dla całego powiatu. Ustalenie tych warunków powierzone jest, na mocy art. 1 ustawy, komisjom polubownym, a gdyby te nie doszły do porozumienia dobrowolnego stron, ustawa w art. 14 powołuje Komisje Rozjemcze, tak dla ustanowienia ogólnych warunków umów na cały powiat, jako też dla rozstrzygania sporów, wynikłych na tle już zawartych umów. Ponadto dekret z d. 3 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. № 5, poz. 90), ustanawia jako organ wykonawczy, powiatowych inspektorów pracy, których obowiązkiem jest, między innymi (art. 11, 5), przedsięwziąć środki dla zapobiegania zatargom między pracodawcami a robotnikami, badając na miejscu wyniki niezadowolenia i dążąc do polubownego załatwienia sporów. Z tego się okazuje, że jeśli między pracodawcą a pracownikiem wyniknie spór indywidualny, inspektor pracy, na mocy art. 2 ustawy z d. 1 sierpnia 1919 r., zwraca strony do pojednania lub utworzenie komisji polubownej, a gdy tą drogą porozumienie nie będzie osiągnięte, oddaje sprawę, w trybie art. 14, do Komisji Rozjemczej. Z powyższego wynika, że źródłem umowy między stronami jest albo zawarta zbiorowa umowa, albo orzeczenie Komisji Rozjemczej, i dopiero na tej podstawie, z mocy art. 18, może być zawarta umowa indywidualna, z tem jednak zastrzeżeniem, że wszelkie warunki indywidualnej umowy, mniej korzystne dla pracownika, aniżeli ugody lub orzeczenia Komisji Rozjemczej, są nieważne i powinny być zastąpione przez warunki umowy zbiorowej. Jak się okazuje z urzędowego biuletynu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (№ 5 str. 65), w 1919 r., z wyjątkiem tylko 4-ch powiatów, zawarto umowy zbiorowe między pracodawcami i pracownikami rolnymi w 75 powiatach b. Kongresówki, i te umowy, wzorowane na pierwszej z nich, zawartej w Lublinie d. 5 kwietnia 1919 r. (biuletyn № 3 str. 240), dla Małopolski—w Chrzanowie, d. 5 października 1919 r. (№ 5 str. 284), a Ks. Cieszyńskim d. 1 lipca 1919 r. (str. 285), stanowią obowiązujące prawo do d. 1 kwietnia 1920 r.; poatem na okres czasu od d. 1 kwietnia 1920 r. do d. 31 marca 1921 r., warunki pracy rolników ułożone zostały na obszarze województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego, przez umowę zbiorową z d. 25 lutego 1920 r. Wszystkie te umowy, oparte na art. 19, 20 i 21 ustawy z d. 1 sierpnia 1919 r., przewidują rozwiązanie umowy z winy bądź pracodawcy, bądź pracownika, i spory te nie ulegają sądowemu rozpatrzeniu co do swego meritum, lecz sądy tylko wydają nakaz wykonawczy, jak z każdego prawomocnego wyroku. Niezależnie jednak od rozwiązywania umowy z winy jednej ze stron, ustawa i umowy przewidują jeszcze wygaśnięcie umowy najmu z powodu upływu terminu.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał w d. 9 kwietnia 1919 r. („Monitor Polski“ № 82—Biuletyn № 4 str. 6), normy wytyczne dla inspek-

torów pracy w rolnictwie, w których w art. 1, zalecono, aby umowy zawierane były na czas od d. 1 kwietnia 1919 r. do d. 31 marca 1920 r. Obie strony obowiązują trzymiesięczny termin wypowiedzenia pracy przed upływem terminu najmu. Przytem rozwiązanie umowy w ciągu roku może nastąpić jedynie na mocy wyroku sądowego, co w następstwie ustawy z d. 1 sierpnia 1919 r. powierzyła nie władzom sądowym, lecz Komisjom Rozjemczym. Zgodnie z taką wskazówką i opierając się na art. 14 ustawy z d. 28 marca 1919 r., odmawiającego pracodawcy prawa usunięcia z majątku pracownika, który zawarł ugodę albo poddał się orzeczeniu komisji, okólnik № 10 Głównego inspektora pracy zalecił inspektorom baczenie, by liczba ordynariuszów w majątku nie była zmniejszana. Ustawa z d. 1 sierpnia 1919 r. przepis ten uchyliła, pozostawiając spory takie uznaniu Komisji Rozjemczych, lub dobrowolnemu porozumieniu się stron w umowie zbiorowej. Stąd we wszystkich umowach z 1919 r. i w ostatniej z d. 25 lutego 1920 r. umieszczono warunek, że umowa najmu może być uznana za wygasłą po doręczeniu karty zwolnienia na trzy miesiące przed upływem terminu. Jeśli zaś kart zwolnienia w tym terminie nie doręczono, art. 18 ustawy stanowi, iż umowa automatycznie przedłuża się na rok następny. Z tego się okazuje, że umowa najmu zawartą zostaje na czas do wypowiedzenia na kwartał przed d. 1 kwietnia. Wobec zatem uchylecia art. 14 ustawy marcowej, pracodawcy mają zupełne prawo wymawiać swoim pracownikom posady według swego uznania, i prawo to wyraźnie jest zastrzeżone w obecnie obowiązującej umowie zbiorowej, ale pod koniecznym warunkiem, by wymówienie nastąpiło na kwartał przed d. 1 kwietnia. Związek Ziemian jednak w umowie z d. 25 lutego 1920 r., wobec ogólnego położenia gospodarczego kraju i konieczności niepowiększania liczby bezrobotnych na nadchodzący okres gospodarczy, zobowiązał się dążyć do utrzymania w nowym roku gospodarczym tej samej liczby ordynariuszów, co w roku ubiegłym, i niezastępowania dotychczasowych robotników innymi, dopuszczając możliwość redukcji robotników tylko w wypadkach wyjątkowych, dla indywidualnych względów gospodarczych, i z tem, że redukcja liczby robotników nie może być większa, aniżeli nakazane w umowie minimum, t. j. 1 robotnik na włókę użytków rolnych. Dawniej pracujący w majątku ordynariusze mają pierwszeństwo do pozostawiania w tymże majątku. Jeśli zaś właściciel majątku doręcza robotnikom karty zwolnienia, a powyżej wskazana norma redukcji nie pozwala na zmniejszenie liczby robotników, właściciel obowiązany jest przyjąć na miejsce wydalonych taką samą liczbę nowych robotników z innych folwarków. Wreszcie, w ustępie III, właściciele dóbr zobowiązali się nie usuwać z majątku pracownika z powodu, iż jest delegatem. We wszystkich przytoczonych wypadkach, t. j. nadmierne zwolnienia liczby służby folwarcznej, nieuwzględnienia pierwszeństwa poprzednich robotników i uwolnienia pracownika jedynie z tytułu, iż jest delegatem, Związek Ziemian zgodził się, aby rozpoznanie sporów nastąpiło przez Komisje Rozjemcze, zastrzegając atoli, że spory o nadmierne wydalenia pracowników winny być przez inspektorów pracy lub związki zawodowe wniesione przed d. 20 kwietnia 1920 r., spory zaś delegatów o wydalenie—do d. 8 marca 1920 r., tak by Komisje Rozjemcze spory delegatów rozpatrzyły najdalej do d. 29 marca 1920 r.

Z wyjaśnień powyższych wynika, że w razie formalnego i sprawdzonego pod względem zasadności wydalenia pracownika, oraz w razie, jeśli

zwolniony pracownik nie złożył dowodu, w wypadkach, przewidzianych w ugodzie z dn. 25 lutego 1920 r., iż przeciwko wydaleniu, założył protest osobiście lub przez związek zawodowy, spór ulega rozpoznaniu sądowemu na ogólnej zasadzie art. 1 Ust. post. cyw.

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyjaśnia, że spory o wysiedlenie pracowników rolnych, po należytem uprzednim wymówieniu umowy (art. 19 Ustawy z d. 1 sierpnia 1920 r.), i po wyekspirowaniu terminu umowy, na ogólnych zasadach prawnych ulegają rozpoznaniu sądowemu.

13.

W przedmiocie możliwości stosowania ust. 2 art. 571 Ust. post. cyw. do spraw, których akta wywieziono do Rosji.

Opinia z dnia 29 maja 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski, M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport, R. Różycki, W. Barański, H. Błonarowicz, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski (referent), W. Orski, K. Angerman, S. Giżycki, L. Mendelsburg, K. Grabowski, L. Błaszowski, W. Szyszkowski, A. Mogilnicki. Podprokurator B. Pohorecki. (Akta Nr. 5 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Ministerstwa Sprawiedliwości z d. 6 lutego 1920 r. z wnioskiem o wyjaśnienie kwestji, czy ust. 2 art. 571 Ust. post. cyw. ma zastosowanie do spraw, znajdujących się w sądach rosyjskich, a w szczególności w Senacie rosyjskim.

W odezwie z d. 6 lutego 1920 r. Minister Sprawiedliwości wyjaśnił, iż strony interesowane, nie mogąc się doczekać zwrotu akt, wytaczają nowe powództwa w tym samym przedmiocie, którego dotyczyły sprawy, wniesione przed byłe sądy rosyjskie, sądy zaś polskie w tego rodzaju przypadkach bądź umarzają powództwa na zasadzie ust. 2 art. 571 Ust. post. cyw., bądź też wstrzymują rozpoznanie sprawy aż do wydania przepisów, wskazanych w art. 28 Przep. Przech. do Ust. post. cyw. (Dz. Urz. Dep. Spr. № 1 z d. 19 sierpnia 1917 r. poz. 5).

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, M. Krassowskiego i wniosków podprokuratora B. Pohoreckiego, Sąd Najwyższy, kierując się art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 199), przyjął za podstawę swego zapatrywania na daną kwestję zasady następujące:

1) W Rosji znajdują się obecnie trzy kategorie spraw cywilnych: Do pierwszej grupy, bardzo zresztą nielicznej, należą sprawy, w których akta przed wybuchem wojny lub w pierwszym jej okresie wysłane do sądów rosyjskich w celu zbadania świadków, dokonania wizji lub ekspertyzy i nie zwrócono przed ewakuacją z b. Królestwa Kongresowego. Drugą grupę stanowią sprawy, które wysłano do Rosji przy ewakuacji b. sądów rosyjskich (wedle bowiem rozporządzenia b. władz rosyjskich, miały być wysłane akta w sprawach nieukończonych). Niektóre sądy okręgowe, sądy pokoju i zjazdy sędziów pokoju zastosowały się ściśle do rzeczonych rozporządzeń i razem ze sprawami karnymi nieukończonymi wywiozły również i nieukończone sprawy cywilne; inne zaś sądy, oraz b. Izba Sądowa Warszawska, wysyłając nieukończone sprawy karne, akta w sprawach cywilnych pozostawiły na miejscu, ale zabrały z nich dokumenty (weksle, rewersy), przechowywane w kasach sądowych. Do trzeciej kategorii wreszcie należą sprawy, przesłane przez b. Izbę Sądową Warszawską i przez zjazdy sędziów pokoju do Senatu rosyjskiego, na skutek założonych w tych sprawach skarg o uchylenie wyroków, w instytucjach odwoławczych zapadłych.

2) Wniosek Ministra Sprawiedliwości z d. 6 lutego 1920 r. stwierdza, że osoby interesowane, nie mogąc doczekać się powrotu akt, częstokroć w obronie swych praw, wytaczają nowe powództwa w tym samym przedmiocie, którego dotyczyły wywiezione do Rosji sprawy, wytoczone przed byłymi sądami rosyjskimi, oraz że sądy polskie bądź umarzają sprawy na zasadzie ust. 2 art. 571 U. P. C., bądź też wstrzymują rozpoznanie sprawy aż do wydania przepisów, w art. 28 Przepisów Przechodnich do U. P. C. przewidzianych.

3) Wobec powstałej w praktyce sądowej wątpliwości, jak postępować w wypadkach tego rodzaju, i rozbieżnego stosowania w tej mierze przepisów prawa, oraz wobec wniosku Ministra Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy powinien wątpliwość tę wyjaśnić.

4) We wniosku Ministra Sprawiedliwości przytoczono, że, jedynie na zasadzie wiadomości prywatnych, sądzić można iż wiele akt wywiezionych do Rosji, zostały tam zniszczone. Informacje te, jako nie pochodzące ze źródeł urzędowych, nie dowodzą wcale faktu zniszczenia akt w tych sprawach. Przeciwnie, o ile można sądzić z wiadomości, dochodzących do kraju, akta w sprawach, wywiezionych do Rosji, a w szczególności sprawy, przesłane do Senatu rosyjskiego, prawdopodobnie, zniszczeniu nie uległy; nie można więc spraw tych uważać za zaginione.

5) W niektórych sprawach, wywiezionych do Rosji, b. sądy rosyjskie, jak to stwierdzają osoby, będące w Rosji podczas wojny, i jak tego dowodzą nieliczne wprawdzie, nadesłane do Polski odpisy urzędowe wyroków i decyzji, przez te sądy wydanych, kontynuowały postępowanie sądowe i sprawy wywiezione rozpoznawały; w szczególności zaś, Senat rosyjski rozstrzygnął jakoby wszystkie sprawy, przesłane z b. Królestwa Polskiego przez b. Izbę Sądową Warszawską i b. zjazdy sędziów pokoju. Ponieważ zaś data wyroków i orzeczeń, pozostałych w Rosji, nie jest ustalona, nie można więc orzec, czy wyroki te i orzeczenia wydane zostały przez sądy właściwe. Były bowiem sądy rosyjskie i Senat petersburski uważane być mogą za sądy zagraniczne i niewłaściwe do rozstrzygania, po ogło-

szeniu niepodległości Polski spraw, wytoczonych w b. Królestwie Polskiem. Stąd w razie wytoczenia nowych powództw w przedmiocie, którego dotyczyły sprawy, wywiezione do Rosji, powstałoby, po nadesłaniu akt w sprawach wywiezionych, pytanie, jakie wyroki uważać należy za wydane przez sądy, do wyrokowania w danej sprawie powołane. Kwestję tę rozstrzygnąć mógłby jedynie prawodawca, nie zaś sądy, orzekające na zasadzie praw dotąd obowiązujących.

6) Zapowiedziane w art. 28 Przep. Przech. do U. P. C., przepisy o postępowaniu w sprawach, wywiezionych do Rosji, nie są dotąd wydane. Dopóki przeto kwestja rzeczona nie będzie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, kierować się należy przepisami ogólnemi Ustawy postępowania cywilnego. Do spraw przeto, wytaczanych w przedmiocie, którego dotyczyły sprawy, do Rosji wywiezione, w razie zameldowania ekscepsji litis pendentis, stosować należy ust. 2 art. 69 i ust. 2 art. 571 U. P. C., i powództwa tego rodzaju, w myśl powołanych przepisów, umarzać, nie zaś zawieszać postępowania sądowego; ani bowiem art. 28 Przep. Przech. do U. P. C., ani żaden inny przepis prawa nie upoważnia sądu do zawieszenia postępowania sądowego.

Z powyższych zasad Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego wyjaśnia, że do spraw cywilnych, znajdujących się dotąd w sądach rosyjskich, ma zastosowanie ust. 2 art. 571 i ust. 2 art. 69 Ustawy postępowania cywilnego.

14.

W przedmiocie przekazania spraw, wytoczonych, lecz nieukończonych, o popełnione na ziemiach wschodnich przestępstwa służbowe i polityczne.

Opinia z dnia 7 sierpnia 1920 r. Przewodniczący: Prezes F. Nowodworski. Prezesi: M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: R. Leżański, F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, E. St. Rappaport (referent), M. Koczanowicz, Z. Dworski, W. Barański, T. Bujak, K. Łoziński. T. Bresiewicz, M. Krasowski, W. Orski, K. Angerman, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Błaszowski, W. Szyszkowski, A. Mogilnicki, B. Stelmachowski. Prokurator J. Glass. (Akta Nr. 12 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie przekazania spraw, wytoczonych już, lecz nieukończonych, o popełnione na ziemiach wschodnich przestępstwa służbowe i polityczne. Minister Sprawiedliwości w przedstawieniu z d. 4 sierpnia 1920 roku poddał, w myśl ust. a art. 3 Dekretu z r. 1919 № 15 poz. 199, pod opi-

nę Sądu Najwyższego, osnuty na sprawozdaniu Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z d. 4 lipca 1920 r. № 26 wniosek o wyjaśnienie wątpliwości, wynikłych przy rozstrzyganiu kwestji:

a) Jakim sądom należy przekazać sprawy o popełnione na ziemiach wschodnich przestępstwa służbowe i polityczne, wytoczone tam, lecz nieukończone?

b) Do jakiego sądu należy przesłać sprawy o przestępstwa służbowe, popełnione w urzędach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, a ujawnione podczas likwidacji owych urzędów?

c) Czy do funkcjonarjuszów Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich, nie posiadających obywatelstwa polskiego, lecz należących do rdzennej tych ziem ludności, w razie dokonania przez nich przestępstw służbowych, może mieć zastosowanie cz. 2 art. 9 Kod. Karn.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego i wniosków Prokuratora, Z w a ż y w s z y:

1) że z mocy art. 9 K. K., ulegają w Polsce odpowiedzialności karnej według tegoż kodeksu obywatele polscy za przestępstwa polityczne przeciw Państwu Polskiemu, popełnione poza jego granicami przez jego obywateli;

2) że ogólna ta zasada tem bardziej stosuje się do tego rodzaju przestępstw, popełnionych na całym zarządzanym z ramienia Naczelnego Dowództwa Armji Polskiej obszarze Ziem Wschodnich;

3) że tak samo i na takich samych zasadach ulegają w Polsce odpowiedzialności karnej obywatele Rzeczypospolitej za przestępstwa służbowe, popełnione przy urzędowaniu w urzędach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich;

4) że, w myśl art. 214 rosyjskiej U. P. K., stosującego się do przestępstw, popełnionych za granicą, i tem bardziej przeto wymagającego zastosowania do przestępstw, popełnionych na obszarze Ziem Wschodnich,—właściwym do prowadzenia i rozpoznania spraw powyższych kategorii byłby w Polsce sąd, w którego okręgu danego oskarżonego ujęto lub w którym miał on ostatnio miejsce zamieszkania;

5) że jednak, wobec rozsiania obecnie ewakuowanych urzędów i urzędników Ziem Wschodnich po różnych okręgach sądowych, przy ściśtem zastosowaniu powyższej zasady, wypadłoby jednorodne i z jednych nawet miejscowości pochodzące sprawy rozproszyć po różnych sądach, z wyraźną z tej przyczyny ujmą dla sprawności i pośpiechu postępowania, i z bezcelowem obciążeniem sądów, zwłaszcza, że sprawy te częstokroć przypadłyby w udziale i sądom b. dzielnicy pruskiej, gdzie obowiązują zgoła inne ustawy karne, i gdzie przeto sądzenie rzeczonych spraw najwięcej nastroczałoby trudności;

6) że, z uwagi na to i gwoili większej dogodności postępowania sądowego w rzeczonych sprawach, trzeba by wszystkie te sprawy skupić w jednym sądzie okręgowym, a to albo z mocy szczególnej nadzwyczajnej ustawy tymczasowej, w postaci postanowienia w tym względzie Rady Obrony Państwa, albo w trybie przekazania tych spraw danemu Sądowi Okręgowemu, w myśl art. 208, 247 i 248 U. P. K., to jest, na zasadzie uchwały lub uchwał Sądu Najwyższego, powziętej lub powziętych na wniosek Ministra Sprawiedliwości;

7) że takim sądem, do którego przekazano by wszystkie rzeczony sprawy, nie mógłby oczywiście być żaden z sądów ewakuowanych obecnie Ziem Wschodnich, bo sądy te były miejscowymi sądami krajowymi, nie zaś sądami Państwowymi Rzeczypospolitej, lecz może i powinien być najspójniej jeden z sądów okręgowych okręgu apelacyjnego Warszawskiego, z uwagi, że do tego właśnie okręgu apelacyjnego należy okręg sądowy białostocki, w którym obowiązywało także samo ustawodawstwo karne, cywilne i administracyjne, jakie ma moc na obszarze Ziem Wschodnich, wobec czego zogniskowanie spraw karnych z rzeczonych obszarów w tym samym Sądzie Apelacyjnym, który rozstrzyga sprawy karne z okręgu białostockiego, stanowiłoby rękojmię jednolitości wykładni i stosowania prawa;

8) że upatrzony w ten sposób, celem przekazania mu wszelkich spraw, o których mowa, Sąd Okręgowy możnaby przytem i wartoby zasilić liczebnie przez zamianowanie doń w sposób, ustawą przewidziany, z zastrzeżeniem atoli tymczasowości takiego wzmożenia jego etatu kilku sędziów z trzech ewakuowanych sądów kresowych;

9) że wreszcie, co się tyczy wytkniętego we wniosku Ministra ostatniego pytania: o zastosowanie cz. 2 art. 9 K. K. do osób, które, nie będąc obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, urzędowały w urzędach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i w tym charakterze dopuściły się tam przestępstw służbowych, to w tym względzie kierować się można i trzeba wyłuszczone już powyżej ad 2 przesłanką, że skoro dany przepis stosuje się do cudzoziemców, to tembardziej znaleźć powinien zastosowanie względem zarządzanego z ramienia Polski obszaru Ziem Wschodnich.

Z tych zasad i z mocy ust. a art. 3 Dekretu 199 z d. 8 lutego 1919 roku o ustroju Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwala:

uznać,

1) że, sprawy obywateli Państwa Polskiego o przestępstwa polityczne, lub o popełnione w urzędach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich zbrodnie i występki służbowe ulegają dochodzeniu i rozpoznaniu sądów Rzeczypospolitej Polskiej, o ile oskarżenia znajdują się na jej obszarze;

2) że dla tych spraw są w Polsce właściwe sądy, w których okręgach przebywają obecnie oskarżeni, wszelako w myśl art. 247 i 248 U. P. K., Sąd Najwyższy, ze względów dogodności postępowania sądowego, mocen jest, na wniosek Ministra, uchwalić przekazanie tych spraw innemu sądowi z okręgów Sądów Apelacyjnych Warszawskiego lub Lubelskiego;

3) że we względzie odpowiedzialności karnej za przestępstwa służbowe, popełnione w urzędach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, do wszystkich osób, nie mających obywatelstwa polskiego, a więc także i do nie mających tego obywatelstwa stałych mieszkańców Ziem Wschodnich, ma zastosowanie przepis cz. 2 art. 9 K. K.

15.

W przedmiocie powoływania przez Ministra Sprawiedliwości sędziów Sądu Najwyższego na członków Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla spraw urzędników niesędziowskich i sług b. zaboru austriackiego.

Opinia z dnia 18 grudnia 1920 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodworski i J. Sawicki. Sędziowie: F. Ochimowski, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, A. Wolski, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, H. Błonarowicz, T. Bujak, T. Bresiewicz, M. Krassowski, W. Orski, St. Giżycki, R. Moraczewski, L. Mendelsburg, K. Grabowski, I. Błaszowski, E. Stieber (referent), S. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, S. Witwiński, A. Sieradzki. Prokurator (Akta Nr. 10 r. 1920).

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawienie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o powołaniu przez Ministra Sprawiedliwości na członków Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla spraw urzędników niesędziowskich i sług b. zaboru austriackiego, sędziów Sądu Najwyższego Orskiego i Grabowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta i wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy oparł swoją opinię w danej kwestji na zasadach następujących:

1) Wszelkie agendy, tyżące zarządu, t. j. administracji spraw wymiaru sprawiedliwości, należą do zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości, nie można więc temuż Ministerstwu odnośnie do spraw administracyjnych tego zarządu odmówić charakteru władzy centralnej, ile że to niezawisłości, nietykalności i samodzielności sędziowskiej w odniesieniu do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a więc ani przywilejom i prawom stanu sędziowskiego, ani sędziom Sądu Najwyższego, tem samem Sądowi Najwyższemu, jako właściwej władzy centralnej w odniesieniu do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, w niczem nie uchybia.

2) Mianowanie członków Komisji Dyscyplinarnej zaliczyć należy do rzędu takich właśnie czynności administracyjnych; w myśl zaś ustawy z d. 25/1 1914 r. (№ 15 dz. u. p.) i wedle Rozp. Ministr. z d. 2/2 1914 r. № 5, członkowie Sądu Najwyższego wchodzili w skład Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, a Ministerstwu Sprawiedliwości, w myśl powołanych przepisów, służyło prawo mianowania członków Komisji Dyscyplinarnej, a więc i prawo powoływania ich z grona sędziów Sądu Najwyższego.

3) Przepisy powyższe, z których wspomniana Rozp. Min., jako w dzienniku praw P. P. nieogłoszone, nie ma wprawdzie mocy ogólnie obowiązującej, jednak za niezgodne z ustawą uważane być nie może i w każdym razie służyć jest zdolne za wskazówkę do wewnętrznego użytku służbowego—dotąd nie są uchylone, ani też innymi przepisami tego rodzaju zmienione nie zostały, zaczem je, jako nadal obowiązujące, uważać należy.

4) Powoływanie sędziów Sądu Najwyższego w praktyce dotychczasowej za czasów panowania austriackiego było wykonywane, i wykonywanie jego nadal ze względów praktycznych jest wskazane, a nawet wielce pożądane; wobec tego w z a s a d z i e nie można odmówić Ministerstwu Sprawiedliwości prawa powoływania sędziów Sądu Najwyższego na członków Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla spraw urzędników niesędziowskich i sług b. zaboru austriackiego.

5) Gdy jednak sędziów Sądu Najwyższego nie można zaliczyć do urzędników, pracujących w zakresie służbowym Ministerstwa Sprawiedliwości, gdy ci sędziowie, pod względem sprawowania swych czynności urzędowych, bezsprzecznie Ministerstwu Sprawiedliwości nie podlegają, a podział ich pracy bezwzględnie do atrybucji Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego należy, i ograniczenie tej atrybucji zarządzeniami Ministerstwa Sprawiedliwości jest niedopuszczalne, przeto, każdorazowe odnośne postanowienie Ministerstwa Sprawiedliwości—jak to dotychczas w praktyce było przestrzegane—powinno się odbywać za uprzednim porozumieniem się z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, który kwestję delegacji sędziów przekaże Ogólnemu Zgromadzeniu Sądu Najwyższego.

16.

W przedmiocie sądów doraźnych.

Opinia z dnia 15 stycznia 1921 r. Przewodniczący: prezes F. Nowodworski. Prezesi: M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz (referent), E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, S. Giżycki, R. Moraczewski, K. Grabowski, L. Błaszowski, B. Stelmachowski, E. Stieber, S. Holewiński, W. Dbałowski, K. Pomorski, J. Glass, S. Witulski, A. Sieradzki. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta № 15 r. 1920).

W piśmie z d. 6 listopada 1920 r. N. 76/20, Minister Sprawiedl. zwrócił się, w myśl ust. a art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. (Dzien. Praw № 15, poz. 199), z wnioskiem o poddanie rozważeniu Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego pytań następujących:

1) Czy przekazanie sprawy przez sąd doraźny na drogę postępowania zwyczajnego nastąpić może jedynie z przyczyn, wymienionych w art. 18 Ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. (Dz. Pr. № 55, poz. 341) czy też nastąpić powinno także w razie przekroczenia terminów, przewidzianych w art. 10 cz. 2, 12 i 13 wspomnianej Ustawy, albo w razie uznania przez sąd, że zebrane doraźnie poszlaki są niewystarczające do wszczęcia postępowania przed sądem doraźnym?

2) Czy bieg terminu 48-godzinnego, określonego w art. 12 Ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. rozpoczyna się dopiero po upływie dni 14 od chwili zawiadomienia prokuratora o przestępstwie (art. 10 cz. 2), czy też od dnia ewentualnego wcześniejszego ukończenia dochodzeń, i jakie momenty zewnętrzne wskazują wówczas, iż dochodzenia prokuratorskie są ukończone?

Na odbytem posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1922 r., Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego, po wysłuchaniu wniosków Pierwszego prokuratora, wyraziło swoją opinię, jak następuje:

1) Wytykając w obowiązującej w okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego i Lubelskiego Ustawie postępowania karnego zasady, mające zarówno Państwu, jak i obywatelom dać najwyższe rękojmie sprawiedliwości, ustawodawca uznał za niezbędne w art. 1 rzeczony ustawy zastrzec jej moc trwałą i powszechną, głosząc, iż nikt nie może ulec sądowi za przestępstwa inaczej, jak w trybie, ustawą tą przepisany. Odpowiedzialność w trybie U. P. K. stanowi więc prawo każdego obywatela. Wprowadzając przez ustawę z d. 30 czerwca 1919 r., ze względów bezpieczeństwa publicznego, w niektórych miejscowościach, za pewne przestępstwa i na czas każdorazowo ściśle określony, sądownictwo doraźne, znacznie ograniczające rękojmie ustawowe postępowania karnego, ustawodawca art. 1 U. P. K. nie uchylił i nie ograniczył. Z tego wypływa, iż ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. stanowi wyjątek od normalnego toku postępowania i przeto, jak każda ustawa wyjątkowa, ulega najściślejszej wykładni, na korzyść ustawy powszechnej. Ilekroć więc zachodzi niejasność, czy należy stosować ustawę wyjątkową, czy też powszechną, pytanie rozstrzygnąć należy na korzyść ustawy powszechnej, tembardziej, iż ustawa o sądach doraźnych nie tylko ogranicza wolność obrony, lecz wprowadza niezmiernie obostrzenie kary, krępując nawet swobodę uznania sędziowskiego w jej wymierzaniu (art. 19).

2) Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. (art. 11) po wprowadzeniu sądów doraźnych w danej miejscowości obowiązuje prokuratura sądu okręgowego, by co do każdej danej sprawy rozważył, czy nadaje się ona do osądzenia doraźnego, mając przytem na względzie, że, jak stwierdzają motywy ustawodawcze, w tym trybie mogą być rozpoznawane tylko sprawy, w których dowód winy da się rychło i bez wielkich trudności przeprowadzić, i że przeto wszelkie sprawy zawile, wymagające szczegółowego śledztwa, należy kierować na drogę postępowania zwykłego. Przepis, odpowiadający tej zasadzie, sformułowano w art. 10, który aczkolwiek upoważnia prokuratora do przeprowadzenia dochodzeń, celem wyjaśnienia sprawy przed jej przekazaniem sądowi doraźnemu, zastrzega jednak, że dochodzenia takie nie mogą trwać dłużej, niż dni 14, od dnia zawiadomienia prokuratora o przestępstwie. O ile więc w terminie powyższym prokurator nie zdołał dostatecznie wyjaśnić zasadności oskarżenia, okoliczność

ta świadczy, oczywiście, o pewnem skomplikowaniu sprawy, która przeto do postępowania doraźnego się nie nadaje i powinna iść trybem zwykłym. Termin powyższy motywy ustawodawcze usprawiedliwiają trudnościami komunikacyjnymi, zwłaszcza we wschodniej połaci kraju.

3) Art. 11 ustawy, obowiązując prokuratora do skierowania sprawy na drogę postępowania zwyczajnego, ilekroć zebrane doraźnie poszlaki są niewystarczające, ma, oczywiście, na względzie poszlaki, zgromadzone w czasie 14-dniowych dochodzeń.

4) Zestawienie ust. 2 art. 10 z art. 11 ustawy czerwcowej wskazuje, iż sądom doraźnym podpadać mogą tylko takie sprawy o przestępstwa, przekazane sądownictwu doraźnemu, w których termin 14-dniowy wystarcza prokuratorowi na uporządkowanie materiału dowodowego; gdy zaś dochodzenie się przeciąga, świadczy to, w myśl ustawy, o większem skomplikowaniu sprawy lub o braku poszlak wyraźnych, a więc dowodzi, iż sprawa iść powinna trybem zwykłym. W ten sposób czasu trwania dochodzeń ustawodawca użył za cechę formalną, zewnętrzną dla rozróżnienia, które ze spraw o przestępstwa, podpadające sądom doraźnym, istotnie, tym sądom przekazać wolno.

5) Gdy taka jest wyraźna myśl art. 10 i 11 ustawy czerwcowej, sąd doraźny nie może się uznać za właściwy do rozpoznania sprawy, w której dochodzenia trwały dłużej, niż dni czternaście, i skoto taka okoliczność będzie ujawniona, powinien, w myśl art. 231 U. P. K., sprawę na właściwą drogę przekazać, gdyż niezgodne z ustawą zarządzenie prokuratora nie może zmienić właściwości rzeczowej sądu, ani sądu krępować nie może.

6) Względem terminów, podanych w art. 12 i 13, ustawa czerwcową nie zawiera żadnych wskazówek co do ich charakteru, uznać więc je należy za przepisy porządkowe, analogiczne do przepisów art. 129, 517 i 793 U. P. K., których uchybienie wywołać może odpowiedzialność osób, winnych opieszałości, lecz nie powoduje upadku trybu postępowania sądowego.

7) Przepis art. 12 ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. nie daje żadnej podstawy do mniemania, iż miał on na myśli jakibądź inny moment prócz chwili rzeczywistego ukończenia dochodzeń. Skoro prokurator doszedł do przekonania, iż posiada już dostateczne dane do sporządzenia wniosku co do postawienia oskarżonego przed sądem doraźnym, obowiązany jest do wygotowania odpowiedniego wniosku niezwłocznie przystąpić i nie ma prawa odkładać tej czynności.

8) Moment ukończenia dochodzeń prokurator powinien oznaczyć w aktach, gdyby jednak tego nie dokonał, moment ten ustalić należy na podstawie akt sprawy, licząc go od chwili, od której żadnych czynności w sprawie nie przedsięwzięto.

9) Nareszcie, co do pytania, czy niedostateczność poszlak może służyć sądowi doraźnemu za podstawę do przekazania sprawy na drogę postępowania zwyczajnego, zaznaczyć należy, iż ani ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. nie upoważnia sądu doraźnego do takiego zarządzenia, bo podaje w art. 18 wyczerpujące wyliczenie wypadków, w których sprawa do właściwości sądu doraźnego należąca, przekazana być może sądowi zwyczajnemu, ani ogólne przepisy postępowania sądowego nie zawierają takiego uprawnienia, gdyż o dostateczności poszlak do wniesienia oskarżenia decyduje władza oskarżająca, sąd zaś przekonanie swoje w tym

przedmiocie po zbadaniu złożonych mu dowodów, wyraża w postaci wyroku, skazującego lub uniewinniającego (art. 766 i 771 U. P. K.).

Z tych zasad i na mocy ust. a art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. poz. 199, Sąd Najwyższy postanowił wyjaśnić, co następuje:

1) Termin 14-dniowy, w ust. 2 art. 10 ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. poz. 341 ustanowiony dla dochodzeń prokuratorskich, ma charakter zawiły, i uchybienie jego powoduje bezwzględnie przekazanie sprawy na drogę postępowania zwyczajnego, na mocy art. 11 tejże ustawy, przez prokuratora, w razie zaś wniesienia pomimo to sprawy przed sąd doraźny — przez sam ten sąd, stosownie do przepisu art. 231 U. P. K.

2) Terminy, podane w art. 12 i 13 ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. poz. 341, mają znaczenie porządkowe, i uchybienie ich nie powoduje upadku postępowania doraźnego.

3) Z powodu niedostateczności poszlak sąd doraźny nie ma prawa przekazać sprawy na drogę postępowania zwyczajnego.

4) Termin 48-godzinny dla złożenia wniosku o postawienie oskarżonego przed sądem doraźnym liczy się od daty rzeczywistego zakończenia dochodzeń.

5) Datę zakończenia dochodzeń powinien ustalić prokurator prezentą lub dekretacją w aktach, w braku zaś takiego ustalenia, określi ją sąd na mocy akt sprawy.

17.

W przedmiocie wykładni art. 2 ustawy o nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego.

Opinia z dnia 22 stycznia 1921 r. Przewodniczący: Pierwszy prezes S. Szrednicki. Prezesi: F. Nowodwor-ski (referent), M. Zozel i J. Sawicki. Sędziowie: F. Ochimowski, J. Cholewicki, O. Szeller, I. Baliński, Z. Rymowicz, E. St. Rappaport, M. Koczanowicz, Z. Dworski, R. Różycki, W. Barański, J. Cieszyński, T. Bujak, K. Łoziński, T. Bresiewicz (referent), M. Krassowski, K. Angerman, R. Moraczewski, A. Wolski, L. Blaszkowski, B. Stelmachowski, W. Orski, H. Błonarowicz, E. Stieber, J. Glass, K. Pomorski, S. Witulski, A. Sie-radzki, W. Dbałowski. Pierwszy prokurator K. Marowski. (Akta Nr. 14 r. 1920).

W piśmie z dn. 6 grudnia 1920 r. L. 36072 Minister Sprawiedliwości, na zasadzie ust. a art. 3 dekretu 199 z dn. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego, przedstawił do rozważenia i opinii Sądu Najwyższego, jako wywołujące w praktyce poważne wątpliwości i rozbieżność, pytania:

a) Czy przepis art. 2 ustawy z dn. 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie nietykalności poselskiej (Dz. Pr. Nr. 31, poz. 263) zabrania zastosowania aresztu tymczasowego i wykonania kary pozbawienia wolności i w wypadkach, w których Sejm zgodził się na ściganie posła?

b) Czy art. 4 i 7 rzeczonyj ustawy nie pozwalają na odbycie rewizji u posła, lub na zatrzymanie jego korespondencji także i wtedy, gdy przeciwko posłowi toczy się postępowanie karne na zasadzie uprzedniej zgody Sejmu?

Przystąpiwszy do rostrzygnięcia powyższych zagadnień i wysłuchawszy sprawozdań wyznaczonych w tej sprawie referentów, tudzież wniosków pierwszego prokuratora, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Zagadnienia, wytknięte w przedstawieniu Ministra Sprawiedliwości, sprowadzają się w gruncie rzeczy do zasadniczego pytania: Czy zastrzeżona w ustawie z dn. 8 kwietnia 1919 r. nietykalność poselska ma iść tak daleko, iżby, pomimo uchwalonej przez Sejm zgody na wdrożenie przeciwko posłowi dochodzenia sądowo-karnego, uniemożliwiała prawidłowy bieg tego postępowania przez bezwzględny zakaz tymczasowego uwięzienia posła, dostawienia go na śledztwo lub na rozprawę główną, dokonania u niego rewizji w poszukiwaniu dowodów rzeczowych, zatrzymania lub przejrzania jego korespondencji, a, w końcu, samego wykonania zapadłego przeciwko niemu wyroku.

2) Twierdząca odpowiedź na powyższe zapytania przeobraziłaby nietykalność poselską w zupełne w stosunku do posłów sejmowych sparaliżowanie mocy ustaw karnych i działalności władz sądowych, nawet w razach, w których Sejm uznał potrzebę ścigania posła na drodze sądowej. Prawidłowość bowiem i owocność dochodzenia przestępstw jest zależna od zasad i sposobów, w ustawie postępowania karnego przepisanych i uznanych za istotne rękojmie i warunki należytego działania w tej mierze władz sądowych. Zgoda Sejmu na ściganie sądowe posła za przypisywany mu czyn karygodny, przy jednoczesnem wzbronieniu sądom przedsięwzięcia różnych czynności proceduralnych, niezbędnych dla prawidłowego biegu postępowania sądowego i dla rzetelności i powagi jego wyników, byłaby tedy oczywistą niedorzecznością. Chęci stworzenia takiej niedorzeczności nie można przypuszczać i dopatrywać się w ustawie, a, tem samem, nie można tłumaczyć i stosować tej ustawy w sensie, który na manowce takiej niedorzeczności prowadzi.

3) Powyższy wzgląd zasadniczy, sam przez się, doprowadza do wniosku o niedopuszczalności rozumienia i stosowania wytkniętych w przedstawieniu Ministra Sprawiedliwości artykułów: 2, 4 i 7 ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. w sensie, jakoby zastrzeżona w tych przepisach zasada nietykalności posłów, oraz ich mieszkań i korespondencji, miała się w pełni stosować i w razach wytoczenia przeciwko posłowi, za zgodą Sejmu, sprawy karnej — ku wyraźnemu w ten sposób pogwałceniu przepisów ogólnych postępowania sądowego, wbrew którym, władze sądowe miałyby być pozbawione wielu przepisanych w postępowaniu sądowo-karnem, a częstokroć wręcz nieodzownych zarządzeń i czynności proceduralnych, w rodzaju: rewizji osobistej oskarżonego, poszukiwań w jego mieszkaniu, oględzin i zatrzymania jego dokumentów lub innych przedmiotów, stanowiących dowody

rzeczowe, przejrzania lub zabrania korespondencji, zawierającej poszlaki jego winy, przymusowego dostawienia go do śledztwa lub na rozprawę sądową, z tytułu uchylania się od stawienia, i, wreszcie, tymczasowego zaareztowania. Obok atoli owej zasadniczej niedopuszczalności podobnego zapatrywania na istotne znaczenie i zakres przepisów art. 2, 4 i 5 ustawy o nietykalności poselskiej, o konieczności rozumienia ich w sensie, nie tamującym uprawnionego działania władz sądowych w stosunku do posłów, których Sejm ścigać pozwolił, przekonywa ścisła owych przepisów wykładnia, oparta zarówno na ich brzmieniu dosłownem, jak i na ogólnym duchu samej ustawy, oraz na jej pochodzeniu i na przesłankach, któremi projekt jej uzasadniała w swoim czasie Komisja Sejmowa, a, wreszcie, na względach celowości, dyktowanych wymaganiami życia.

4) Ze stanowiska dosłownego brzmienia odnośnych przepisów, a, w szczególności, art. 2 ustawy kwietniowej 1919 r., którego takie, czy inne rozstrzygnięcie jest już, samo przez się, kluczem do wykładni art. 4 i 7 teje ustawy, należy rozróżnić w niem trzy odrębne części, a w nich trzy różne przepisy. Część 1 uświęca zasadę ogólną nietykalności osobistej posłów, głosząc, że przez cały czas trwania Sejmu, posła nie można w żadnym wypadku pozbawić wolności. Dwie zaś pozostałe części artykułu 2-go określają stosunek Sejmu do władz sądowych i administracyjnych pod względem sądowo-karnej lub dyscyplinarnej odpowiedzialności posłów, stanowiąc, że w sprawach, wdrożonych przed uzyskaniem mandatu poselskiego, Sejm mocen jest zażądać zawieszenia całego postępowania karnego lub dyscyplinarnego, jakowe żądanie stanowi dla danej władzy nakaz bezwzględny („postępowanie musi być zawieszone”); jeśli zaś idzie o sprawę czy karną czy dyscyplinarną, która dopiero wdrożyć ma się przeciwko posłowi, posiadającemu już mandat Sejmowy, wolno ją wytoczyć nie inaczej, jak za uprzednią zgodą na to Sejmu. Tylko tyle głosi część 2 art. 2, nie wzmiankując przytem ani słowa, iżby w postępowaniu sądowo-karnem przeciwko posłowi, na którego ściganie Sejm wyraził zgodę, miały być uszczuplone zwykłe zadania i uprawnienia w tej mierze władz sądowych, i by w niem tracić miały zastosowalność te, czy inne przepisy procedury. Brak podobnego zastrzeżenia, sam przez się, nie pozwala w brzmieniu części 1 art. 2 upatrywać tamy dla władz sądowych, odbywających wdrożone, za zgodą Sejmu, ściganie karne posła; boć jeśliby ustawa z dn. 8 kwietnia 1919 r. chciała była uczynić tak wielki wyłom w przepisach wszystkich ustaw postępowania sądowego, obowiązujących w Rzeczypospolitej, to niechybnie, podałaby *expressis verbis* odpowiednią co do tego wzmiankę. Tak więc budowa całego art. 2, z jego trzema odrębnymi częściami, zawierającymi przepisy różnej treści, sprzeciwia się rozciąganiu przepisu, zawartego w jego części 1, do jego części 2, i tym sposobem nawet gramatyczna wykładnia przemawia przeciwko mylnemu zapatrywaniu, jakoby zakaz pozbawienia posła wolności, podany w części 1 art. 2 ustawy o nietykalności poselskiej, stosował się do władz sądowych, gdy te, z woli Sejmu, bo za jego uprzednią zgodą, ścigają posła za czyn karygodny, i jakoby wzbraniać miał tym władzom zarówno zaareztowania posła, oskarżonego, lub nawet skazanego za przestępstwo, jak i dostawienia go pod przymusem do sądu. Rzeczony mylne zapatrywanie opiera się jedynie na wyrazach: „w żadnym wypadku”, które, zdaniem zwolenników tego poglądu, obejmują właśnie i wypadki dochodzeń sądowych. Wszelako już z po-

danych powyżej wyjaśnień co do struktury art. 2 wynika, że owe wyrazy: „w żadnym wypadku” nie sięgają i nie mogą sięgać do szczególnej dziedziny, której dotyczy część 2 art. 2. Część 1 art. 2 stanowi poselskie Habeas corpus i ustala zasadę wzmożonej, w porównaniu z innymi obywatelami Rzeczypospolitej, nietykalności osobistej. Wolność każdego obywatela naszego Państwa jest nietykalna, w imię wiecznej polskiej zasady: „Neminem captivabimus nisi iure victum”. Są atoli wypadki (ujęcie in flagranti lub w doraźnym pościgu albo zatrzymanie z licem), w których władzom rządowym wolno jest zatrzymać obywatela, obszukać i uwięzić. Owóż względem posłów „w żadnym wypadku” nastąpić to nie może. Ale nie znaczy to, iżby ustawa z dn. 8 kwietnia 1919 r. miała ubezwładniać sądy, lub tamować i niweczyć moc decyzji lub wyroków sądowych. Władzom rządowym „w żadnym wypadku” posłów więzić nie wolno: to część 1 art. 2 ustawy 8 kwietnia 1919 r. Ale natomiast we względzie sądowego ścigania posłów za czyny karygodne ustawa jedno tylko stawia zastrzeżenie: by się to działo nie inaczej, jak za uprzednią zgodą Sejmu na wdrożenie dochodzenia sądowego przeciwko posłom; poza tem zaś mają w tej dziedzinie pełny głos ustawy karne, które nikogo nie pozwalają ścigać bez zasady i karać bez winy, ale natomiast żadnego winowajcy nie pozwalają osłaniać tarczą bezkarności, i wszystkich obywateli równymi czynią przed sądu obliczem.

5) Takie znaczenie wyrazów: „w żadnym wypadku” w cz. 1 art. 2 ustawy o nietykalności poselskiej jeszcze się bardziej uwydatnia na tle źródła i pobudek rzeczzonego przepisu. W sprawozdaniu Sejmowej Komisji Prawniczej, wyjaśniającem i uzasadniającem projekt ustawy o nietykalności poselskiej (druk sejmowy № 325), jako główną tej ustawy pobudkę. Komisja podała niedostateczność i wadliwość pierwotnego w tym przedmiocie dekretu Naczelnika Państwa z dn. 8 lutego r. 1919 (Dziennik Praw № 14, poz. 176), że względu na niewyczerpanie w nim przedmiotu i na jego nieodpowiedniość nowoczesnym potrzebom parlamentarnym. Dekret 176, zastrzegając nietykalność członków Sejmu Ustawodawczego, wyłączał z tej zasady wypadek schwytania na gorącym uczynku i „w tym wypadku” pozwalał na uwięzienie posła, bez uprzedniej zgody Sejmu na jego ściganie. Owóż nowa ustawa, gdy zastrzegła, że pozbawienie posła wolności „w żadnym wypadku” nastąpić nie może, usuwała ów dawniejszy wyjątek, o wiele i tak odbiegając pod tym względem od wszystkich bodaj ustaw tego rodzaju na świecie, uznających, że nietykalność poselska nie tamuje doraźnego uwięzienia posła, ujętego na gorącym uczynku zbrodni. Wyrazy „w żadnym wypadku” były tedy przeczącym odpowiednikiem odmiennego pierwotnego przepisu i miały przedewszystkiem na celu zaznaczyć, że nakaz pozbawienia posła wolności stosuje się nawet w razie ujęcia in flagranti. Zarazem zastrzeżenie, o którym mowa, miało też na względzie zakaz w stosunku do posłów wszelkiego internowania administracyjnego, oraz zamiany na areszt niepokrytej grzywny lub należytości skarbowej. O słuszności takiego rozumienia świadczą rozprawy na plenum Sejmu. Wynika z nich, że przeciwko dopuszczalności zaareztowania posła z decyzji władz sądowych, ścigających go za zgodą Sejmu, nie podniósł się w Sejmie ani jeden głos. Jakoż Sejm, jak widać z wspomnianego powyżej sprawozdania Komisji Prawniczej, nie miał zgola zamiaru łamania przepisów ustaw karnych i otaczania posłów bezkarnością. Chciał

jeno naprawić wady pierwotnego dekretu i sprawę nietykalności poselskiej w Rzeczypospolitej oprzeć na zasadach, właściwych nowoczesnym stosunkom parlamentarnym. Że zaś, jako główne luki dekretu z d. 8 lutego 1919 r., wymagające zapelnienia w nowej ustawie, sprawozdanie Komisji wskazało pominięcie w owym dekrete zasady nietykalności obrad sejmowych i zupełnej nieodpowiedzialności posłów za wszelkie czynności, wchodzące w zakres wykonywania mandatu, oraz bezwzględnej ich swobody co do zwoływania zgromadzeń sprawozdawczych, przeto w kierunku tych dążeń Sejmu należy tłómaczyć i stosować przepisy ustawy 8 kwietnia 1919 r. Natomiast w żadnem z wyjaśnień i uzasadnień sprawozdania Komisji Sejmowej niema mowy o zatamowaniu lub skrepowaniu postępowania sądowego karnego w stosunku do posłów, co do których, z woli samego Sejmu, postępowanie takie wytoczono. Sprawozdanie Komisji Sejmowej zaznacza, iż „konieczność rozszerzenia i utrwalenia prawa nietykalności poselskiej jest tembardziej uzasadniona w przeżywanym obecnie u nas okresie przejściowym, kiedy administracja państwowa nie jest jeszcze uporządkowana należycie, i kiedy z tego powodu mnożą się nadużycia organów urzędowych”. Tym sposobem, uznając potrzebę utrwalenia nietykalności poselskiej, Sejm miał na względzie osłonić posłów przed władzami administracyjnymi, ale bynajmniej nie zamierzał wytworzyć ich bezkarności. Stwierdza to wyraźnie końcowe przemówienie sprawozdawcy projektu ustawy, posła Libermana, na posiedzeniu Sejmu 8 kwietnia 1919 r., głoszące, że celem ustawy było „nie zapewnienie bezkarności posłów, ale słuszne, rozumne i sprawiedliwe swobody poselskie”. Rozumne i sprawiedliwe swobody poselskie nie mogą, oczywiście, paraliżować sądów. Nie mogą i nie potrzebują. Ustawa kwietniowa 1919 r., zezwalając na odbywanie w mieszkaniach posłów, bez żadnej na to zgody Sejmu, rewizji oraz na zatrzymanie papierów i wszelkich ruchomości, z tytułu dochodzenia karnego przeciwko członkom rodziny posła lub jego domownikom (art. 4) i za jedyny przytem warunek kładąc istnienie nakazu sądowego w tym względzie, tem samem ujawnia zupełne do władz sądowych zaufanie, a wyjaśnienia Komisji do art. 4 głoszą, że „pisemny nakaz władzy sądowej jest dostateczną rękojmią przeciwko nadużyciom i przeciw obrazie nietykalności poselskiej pod fałszywemi pozorami”.

6) Na tle powyższych wyjaśnień, umieszczone w ust. 1 art. 2 ustawy 8 kwietnia 1919 r. wyrazy: „w żadnym wypadku”, ani w uzasadnieniach ogólnych Komisji, ani w jej wyjaśnieniach szczególnych co do art. 2 nie opatrzone żadnem uzasadnieniem i żadnym komentarzem, co przecież byłoby nieodzowne, jeśli by w tych wyrazach tkwić miała zasadnicza norma, łamiąca naczelne zasady postępowania karnego, stosują się, oczywiście, tylko do wypadków, niepodpadających pod część następną tegoż artykułu, i wcale nie dotyczą postępowania karnego lub dyscyplinarnego, wytoczonego przeciwko posłowi za uprzednią zgodą na to Sejmu. Inna wykładnia, w wyrazach: „w żadnym wypadku” upatrująca wzbronienie sądom zaareztowania, zatrzymania lub dostawienia i wydanego im przez Sejm posła, byłaby czysto powierzchownem trzymaniem się wyrazów i nie licowałaby z ich właściwą treścią, sprzeciwiając się wiecznej zasadzie wykładni prawa: „non verba legis tenere, sed vim ac potestatem”.

7) Żadna konstytucja na świecie nie zna tak bezwzględnej zasady nietykalności poselskiej, jakaby wyrażać miał ust. 1 art. 2, rozumiany

w sensie rozciągania jego i do władz sądowych, prowadzących za zgodą Sejmu dochodzenie sądowe przeciwko posłowi, i z jaką w związku również i przepisy art. 4 i 7 należałoby wtedy stosować w sensie bezwzględny, pomimo wyrażonej przez Sejm zgody na ściganie sądowe, zakazu rewizji u posła, przeglądania jego korespondencji i zatrzymania dowodów rzeczowych, przechowywanych lub nawet ukrywanych przy jego osobie lub w jego mieszkaniu. Wobec zaś tego, podobna wykładnia stałaby w jawnej sprzeczności z wyrażeniem przez Komisję Sejmową dążeniem do stworzenia ustawy, „odpowiadającej nowoczesnym potrzebom parlamentarnym“.

8) Niedopuszczalność twierdzących odpowiedzi na obadwa postawione przez Ministra Sprawiedliwości zapytania szczególnie jaskrawo się uwidatnia ze stanowiska celowości i wymagań życiowych. Jeśliby rozumieć, że bezwzględny co do posłów zakaz pozbawienia wolności, oraz rewizji i zatrzymania papierów lub dowodów rzeczowych i przeglądania korespondencji, stosować się ma i w razach, w których Sejm zgodził się na wytoczenie przeciwko posłowi postępowania karnego, natenczas byłaby to poprostu droga do zupełnej bezkarności tak samego posła, który się okrył hańbą zbrodni, jak nadomiar i jego współników, i do rażącego z ich strony naigrawania się nad prawem i organami wymiaru sprawiedliwości. Skoro bowiem nie byłoby wolno odbywać u oskarżonego posła rewizji, lub przeglądu jego korespondencji, sąd musiałby się zrzec najistotniejszych, a często jedynych dowodów winy. Skoro sąd nie mógłby tymczasowo uwięzić oskarżonego, pomimo jaskrawych ciężących na nim poszlak przestępstwa, oskarżony miałby wszelką możność zacierania śladów swej winy, gmatwania dowodów i, wreszcie, zupełnego uchylenia się od dochodzeń. Skoro władze sądowe „w żadnym wypadku“ nie mogłyby pozbawić oskarżonego posła wolności, zatem ani sędzia śledczy nie mógłby zarządzić dostawienia go do śledztwa, ani sąd wyrokujący nie mógłby zapewnić jego obecności na rozprawie głównej i nie mógłby przeto przystąpić do osądzenia sprawy, z wyjątkiem jeno drobnych przestępstw, bo tylko co do takich jest dopuszczalne wyrokowanie zaoczne. Byłaby to więc zupełna bezkarność wydanego sądowi przez Sejm posła — zbrodniarza, a poniekąd i jego współników, boć ukrywając, niszcząc, lub zacierając dowody swojej winy, unicestwiałby on je zarazem i co do współoskarżonych, a jego mieszkanie stałoby się mogło nietykalną kryjówką wszelkich dowodów, które sprawcy przestępstwa chcieliby usunąć z pod oka sprawiedliwości. Z musu odraczane sprawy przewlekłyby się w nieskończoność, i dzięki temu poseł, będący, dajmy na to, notorycznym zbrodniarzem i wydany przez Sejm władzom sądowym celem ścigania sądowo-karnego, lecz uchylający się od dochodzeń przez niestawiennictwo do śledztwa i na rozprawę główną, a tem samem nie dopuszczający do nieuchronnej z czasem, ale przez jego samowolę na długo zatamowanej kondemnaty, aż do końca swojej kadencji zasiadałby w Sejmie, pomimo ciężących na nim sromotnych zarzutów, nadal biorąc udział w rozstrzyganiu losów Ojczyzny i w stanowieniu jej praw i drwiąc z sądów, zupełnie wobec niego ubezwładnionych z tytułu tak rozciągle rozumianej nietykalności poselskiej. Możliwość takich wydarzeń najdosadniej uwidatnia niedopuszczalność wykładni ust. 1 art. 2, a w związku z nim i art. 4 i 7 ustawy d. 8 kwietnia 1919 r. w duchu twierdzącej odpowie-

dzi na zagadnienia, przedstawione przez Ministra Sprawiedliwości, i tym sposobem względy celowości i najistotniejsze wymagania życia każą ową wykładnię odrzucić.

9) Również stanowczo przemawia za powyższym wnioskiem i to, że wykładnia mieszczących się w części 1 art. 2 wyrazów: „w żadnym wypadku“ w sensie rozciągania ich i do posłów, na których ściganie sądowe Sejm wyraził zgodę, obracałaby wniwecz ust. 2 tegoż artykułu 2, albowiem, przy tej wykładni, przepis o wdrażaniu przeciwko posłom postępowania karnego za zgodą Sejmu stałby się fikcją, jako nie mogący mieć żadnego skutku., ilekroćby go zechciał udaremnić sam oskarżony poseł przez proste uchylenie się od stawiennictwa do śledztwa i do sądu. W myśl zasad ogólnych interpretacji prawa, niedopuszczalna jest wykładnia, która przepis ustawy unicestwia lub bezskutecznym czyni; a przecie celem ustawy z d. 8 kwietnia 1919 r. było „nie zapewnienie bezkarności wszelkim czynnościom, popełnionym przez posłów, ale słuszne, rozumne i sprawiedliwe swobody poselskie“. (Końcowe przemówienie sprawozdawcy Komisji Prawniczej na posiedzeniu Sejmu d. 8 kwietnia 1919 r.) Nic zaś wspólnego ze słusznymi, rozsądnymi i sprawiedliwymi swobodami poselskimi nie miałby, oczywiście, przepis, pozwalający posłom, przeciwko którym sam Sejm zapragnął wdrożyć postępowanie karne, uchylać się od tego postępowania, udaremniać dochodzenie swojej winy i zacierać wszelkie jej ślady i dowody. To już, zaiste, byłaby nierozumna, słuszną i sprawiedliwą swoboda posła, ale nierozumna swawola i krzyżująca bezkarność. Od chwili, gdy Sejm postanowił zgodzić się na wytoczenie przeciwko posłowi dochodzenia sądowo-karnego lub dyscyplinarnego, od tej chwili postępowanie toczy się na ogólnych zasadach. Wola Sejmu, wyrażona w jego zgodzie na to postępowanie, znamionuje, że Sejm nie chciał osłaniać danego posła przed uprawnionem dochodzeniem zarzucanego mu przestępstwa, tryb zaś sądowy toczącego się postępowania jest należytą rękojmią jego wagi, powagi i rzetelności. Nie potrzeba tu innych rękojmi, okrom ustawowych rękojmi prawidłowości samego postępowania, w postaci jego zasad i warunków, przepisanych w ustawie procedury. Te przepisy są ostoją postępowania sądowego, nie można więc ich paczyć, ani łamać.

10) Wskazana powyżej wykładnia części 1 art. 2 ustawy 8 kwietnia 1919 r. bynajmniej nie odbiera wyrazom: „w żadnym wypadku“ znaczenia, lecz jedynie sprowadza je do właściwego łożyska, w zupełności zaś licuje z istotną wolą i duchem całej ustawy, odpowiada jej dążeniom do oparcia się na nowoczesnych stosunkach parlamentarnych, szanuje rzetelne zasady prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i odpowiada wymaganiom i potrzebom życia. Z tej zaś wykładni art. 2 ustawy wypływa wykładnia w takim samym duchu art. 4 i 7, które przeto nie wymagają odrębnych wyjaśnień.

11) Z zasad powyższych, w odpowiedzi na postawione przez Ministra Sprawiedliwości zapytania, Sąd Najwyższy wyjaśnia, że:

1) Przepis ustępu 1 art. 2 ustawy z d. 8 kwietnia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 31, poz. 263) o nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego nie przeszkadza zastosowaniu przez władze sądowe aresztu tymczasowego i wykonania kary pozbawienia wolności w sprawach, w których Sejm wyraził zgodę na ściganie danego posła.

2) Jeśli przeciwko postłowi toczy się postępowanie karne, na zasadzie uprzednio wyrażonej na to zgody Sejmu, przepisy art. 4 i 7 ustawy z d. 8 kwietnia 1919 r. nie stoją sądom na przeszkodzie w przeprowadzeniu u posła rewizji i w zatrzymaniu znalezionych u niego papierów i ruchomości, tudzież w przeglądaniu, zatrzymaniu i korespondencji pocztowej lub telegraficznej.

18.

W przedmiocie stosowania ustawy moratoryjnej do prawa odkupu.

Opinia z dnia 26 listopada 1921 r. Przewodniczący: prezes Fr. Nowodworski. Prezesi: J. Sawicki, W. Seyda i Z. Dworski. Sędziowie: Dr. R. Leżański, Dr. F. Ochimowski, O. Szeller, I. Baliński, M. Koczanowicz, Dr. R. Różycki, Dr. W. Barański, H. Błonarowicz, Dr. J. Cieszyński, Dr. T. Bujak, K. Łoziński, Dr. T. Bresiewicz, M. Krassowski, K. Angerman, St. Giżycki, Dr. R. Moraczewski, Dr. L. Mendelsburg, L. Błaszowski, Dr. A. Mogilnicki, Dr. B. Stelmachowski, S. Holewiński, Dr. W. Dbałowski (referent), K. Pomorski, J. Glass, S. Witulski, Dr. J. Morawski, M. Stefko, J. Jąmontt, Dr. J. Rutkowski. Prokurator B. Pohorecki. (Akta Nr. 2 r. 1921).

W piśmie z d. 10 stycznia 1921 r. Nr. 36743/2849/20, Minister Sprawiedliwości, w myśl ust. a art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 15 poz. 199), przedstawił pod rozważenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego pytanie następujące:

„Czy, i na jakiej zasadzie prawnej sąd w b. dzielnicy austriackiej, może bieg terminu do wykonania zastrzeżonego prawa odkupu uznać za zawieszony lub przedłużony, skoro ustali, że okoliczności, bezpośrednio lub pośrednio związane z wypadkami wojennymi, przeszkodziły uprawnionemu w wykonaniu prawa odkupu we właściwym czasie?”

Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego na posiedzeniu, w d. 26 listopada r. z. odbytem, po wysłuchaniu sprawozdania referenta i wniosków Prokuratora, uchwaliło opinię następującą:

1. Ustawodawstwo wojenne w b. Austrii nie zawiera przepisu, któryby ogólnie upoważniał sądy do zawieszania lub przedłużania z powodu wypadków wojennych biegu określonego umową czasokresu na wykonanie prawa odkupu nieruchomości przez sprzedawcę.

Na mocy rozp. ces. z d. 29 sierpnia 1914 r. (D. p. p. Nr. 227) rząd otrzymał upoważnienie do uregulowania drogą rozporządzenia wpływu

wypadków wojennych na bieg czasokresów lub dotrzymanie terminów, unormowanych istniejącymi przepisami, lub ustanowionych przez władze, tudzież na postępowanie przed władzami. W szczególności, na zasadzie rzezonego upoważnienia, rząd mocen był postanowić, czy, i w jaki sposób należy zatamować lub usunąć niekorzystne skutki prawne, mogące powstać z powodu wypadków wojennych, bądź z tytułu zaniedbania czasokresów lub terminów, bądź z innych przyczyn. Na polu prawa cywilnego rząd uczynił z tego upoważnienia użytek tylko w nader ograniczonym rozmiarze. Pomijając rozporządzenie o terminach do zaprotestowania weksli, jako tu nienależące, spotykamy tylko dwa rozporządzenia o wpływie wojny na czasokresy prawa cywilnego i na postępowanie w sprawach prywatno-prawnych, mianowicie, rozp. z 8 października 1914 r. (Dz. p. p. Nr. 271) i z 30 listopada 1915 r. (Dz. p. p. Nr. 368). § 3 rozp. z 1914 r. stanowi, że czasu, w którym sąd nie wykonywał czynności z powodu wypadków wojennych, nie wlicza się do czasokresu, przepisanego dla wniesienia skargi do sądu. Rozp. zaś z 1915 r. rozciąga ów przepis i na wszelkie wnioski i oświadczenia, przypadające do złożenia w sądzie, z którym, na skutek wypadków wojennych, porozumienie jest uniemożliwione.

2. Zastosowanie powyższych przepisów do prawa odkupu zależy od odpowiedzi na pytanie: czy i o ile wykonanie prawa odkupu zależne jest od czynności urzędowej sądu.

W zasadzie, prawo odkupu ziszcza się przez zażądanie odprzedania nieruchomości, z równoczesnem zaofiarowaniem wzajemnych świadczeń, od których zależy wykonanie prawa odkupu. (§§ 1052, 1066. 1062, 1069 u. c., tak samo wyrażnie § 497 niem. u. c., a także Kod. Cyw. Nap. art. 1659, mimo pozornie tylko sprzecznego art. 1662). Tej zaś czynności nie stoi na przeszkodzie ani zawieszenie urzędowania sądu, ani niemożność porozumienia się z sądem. Osoba, której służy prawo odkupu, zwrócić się musi do sądu dopiero wtedy, gdy chodzić będzie o wytoczenie sporu przeciw właścicielowi, wzbraniającemu się odprzedać obciążoną prawem odkupu nieruchomość. Prawo tej skargi służy w ogólnym czasokresie przedawnienia, co nie uwłacza, naturalnie, prawu przeciwnika uchronienia się przed ujemnym skutkiem dłuższego stanu niepewności za pomocą odpowiedniej skargi (np. ustalającej — por. w tym przedmiocie dla prawa niemieckiego komentarz radców trybunału Rzeszy do § 503 u. c. uw. 31). O ileby więc sąd w czasie biegu czasokresu, przeznaczanego na wniesienie skargi, był z powodu wypadów wojennych nieczynny, lub dla jednej ze stron niedostępny, czasokres ten przedłużałby się, w myśl rozp. z 8 października 1914 r., (Dz. p. p. Nr. 271), i 30 listopada 1915 r. (Dz. p. p. Nr. 368), odpowiednio do czasu zawieszenia czynności sądu lub jego niedostępności.

3) W razach, gdy jedna ze stron, pomiędzy którymi zachodzi spór o prawo odkupu jest osobą wojskową, lub osobą, co do ochrony swych praw prywatnych postawioną na równi z wojskowymi, rozważyć należy, czy i jaki wpływ na umowny czasokres odkupu mogą mieć przepisy ces. rozp. z d. 29 lipca 1914 r. (Dz. p. p. Nr. 178) i rozp. z d. 4 stycznia 1917 r. (Dz. p. p. Nr. 11), zawierające postanowienia wyjątkowe dla osób wojskowych i z niemi zrównanych w zakresie postępowania w sprawach prywatno-prawnych. Rozporządzenia te, oprócz ulg co do czasokresów proceduralnych, przewidują dla wojskowych także wyjątkowe postanowienia co do

czasokresów prawa materialnego. Według ostatniego ustępu § 6 pierwszego z rzeczonych rozporządzeń, osoby wojskowe, nie zastępowane przez kuratora, a przez zaniechanie dochodzenia swych roszczeń narażone na stratę, mogą, o ile do tego nie wystarczają normalne środki prawne, i o ile ustawy cywilne nie nadają im praw dalej idących — wnieść skargę w ciągu dni 30 po upływie terminu, oznaczonego w § 4 tego rozp., w brzmieniu rozp. z d. 4 stycznia 1917 r. (t. j. po upływie trzech miesięcy od powrotu ze służby wojskowej) przeciw osobom, które z ich szkody korzyść odniosły. Zastosowalność tego przepisu do wypadków prawa odkupu zależy od rozstrzygnięcia pytania: czy użyty w nim wyraz „dochodzenie” obejmuje tylko dochodzenie sądowe, czy też odnosi się i do przeszkód w pozasądowym dochodzeniu prawa odkupu. Zasadniczo, przez „dochodzenie roszczenia” rozumieć należy nie tylko skargę sądową, lecz i kroki pozasądowe, zmierzające do urzeczywistnienia roszczenia. Za tą wykładnią, oprócz zasady ogólnej „*lege non distinguere*” przemawia wyrazownictwo, użyte w innych podobnych przepisach, np. w § 933 u. c. w jego nowym brzmieniu, gdzie ustawodawca, dla dotrzymania wyznaczonego tam czasokresu, wyraźnie zastrzega konieczność wytoczenia w tym czasie sądowego dochodzenia. O ileby zatem sprzedawca nieruchomości, uprawniony do odkupu, w dobie upływu zastrzeżonego gwoździ terminu, znajdował się w służbie wojskowej, przytoczone powyżej przepisy wyjątkowe przyznają mu do wykonania tego prawa poza terminem umówionym, czasokres trzydziestodniowy ponad trzy miesiące od powrotu ze służby wojskowej. Do czasokresu zaś, w którym skarga o wykonanie prawa odkupu ma być wniesiona do sądu, nie wlicza się ani czasu, przez który uprawniony, po powstaniu prawa skargi, t. j. po pozasądowym bezskutecznym usiłowaniu wykonania prawa odkupu wobec zobowiązanego, znajdował się w służbie wojskowej, ani pierwszych trzech miesięcy od jego powrotu ze służby wojskowej. Na takiż sam przeciąg czasu ulega zwłoce skarga, jeżeli zobowiązany wstępuje przed jej wniesieniem do służby wojskowej, a sądowe dochodzenie roszczenia przeciw niemu ulega zawieszeniu, jeżeli w chwili wstąpienia zobowiązanego do służby wojskowej skarga przeciw niemu już była wniesiona. Ulgi powyższe, dla osób wojskowych wprowadzone, mają też w myśl ustępu końcowego § 1 rozp. z 1914 r. (Dz. p. p. Nr. 178) zastosowanie i do jeńców i zakładników, przez nieprzyjaciela zatrzymanych, tudzież do osób, przebywających w miejscowościach, odciętych wskutek wypadków wojennych od połączenia z sądem, o ile okoliczności te wyrzucić mogą niekorzystny dla tych osób wpływ na tok postępowania sądowego.

4) W powyższych granicach ustawodawstwo wojenne austriackie przewiduje oddziaływanie wypadków wojennych na bieg czasokresów dla urzeczywistnienia prawa odkupu. Nie uchyliło zaś i w niczem nie zmieniło tych postanowień rozporządzenie Rady Obrony Państwa z d. 18 sierpnia 1920 r. (Dz. U. № 81, poz. 544) i wydane na jego podstawie rozp. Rady Ministrów z d. 15 listopada 1920 r. (Dz. U. № 106, poz. 701), i z d. 16 lutego 1921 r. (Dz. U. Nr. 18, poz. 102), zawieszające postępowanie sądowe w sprawach cywilnych dla stron i ich pełnomocników, pozostających w służbie czynnej wojska polskiego na czas do d. 24 maja 1921 r.

5) W piśmie Ministerstwa Sprawiedliwości poruszono pytanie: czy przy wykonaniu prawa odkupu mogą być zastosowane przepisy morato-

ryjne? Praktyka niektórych sądów odpowiada na to pytanie twierdząco, w imię art. 15 ustawy moratoryjnej z 26 czerwca 1919 r. (Dz. p. № 51, poz. 332), wedle którego, sąd może udzielić moratorium dla zobowiązań wszelkiego rodzaju, i bez względu na czas ich powstania. Wyrażenie: „zobowiązania wszelkiego rodzaju” może mieć atoli zastosowanie tylko w zakresie zobowiązań, dla których ustawę moratoryjną wydano, to jest, tylko w zakresie wszelkich zobowiązań pieniężnych, i oznacza tedy jedynie, że moratorium sędziowskie jest dopuszczalne i co do zobowiązań, względem których z mocy samej ustawy, wykluczone jest moratorium ustawowe. Zobowiązania zaś te są wyliczone w art. 2 i 3 ustawy moratoryjnej. Że ustawa z d. 26 czerwca 1919 r. nie ogarnia innych zobowiązań, poza sferą zobowiązań pieniężnych, dowodem tego jest okoliczność, że dla jednej z kategorii zobowiązań, nie mających charakteru zobowiązań pieniężnych, mianowicie, dla zobowiązań wiertniczych wprowadzono moratorium mocą osobnej ustawy z 5 czerwca 1919 r. (Dz. p. Nr. 45, poz. 317).

6) Uwydatniającej się w praktyce sądowej dążności do stosowania w danych wypadkach przepisu § 1496 u. c. nie można uważać za trafną, gdyż przepis ten odnosi się tylko do ustawowych czasokresów zasiedzenia lub zadawnienia, jakimi nie są czasokresy umowne do wykonania prawa odkupu.

7) Pozostaje do rozważenia pytanie: Czy dekret z 16 stycznia 1919 r., (Dz. p. Nr. 9, poz. 121), w przedmiocie zawieszenia biegu terminów i przedawnień, ma moc obowiązującą dla b. zaboru austriackiego? Dekret powyższy wydany został w czasie, kiedy w Rzeczypospolitej Polskiej władzę ustawodawczą wykonywali: a) Naczelnik Państwa — przez zatwierdzanie projektów ustawodawczych, uchwalanych przez Radę Ministrów, na mocy art. 3 dekretu z 22 listopada 1918 r. (Dz. p. Nr. 17, poz. 41), b) Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie — na obszarze Galicji Zachodniej i c) Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie — na obszarze Galicji Wschodniej. Władzę ustawodawczą Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Tymczasowego Komitetu Rządzącego uznał wyraźnie art. 9 Statutu Komisji Rządzącej dla Galicji z d. 10 stycznia 1919 r. (Dz. p. Nr. 7, poz. 106). Okres współrzędnej działalności wymienionych trzech władz ustawodawczych trwał od listopada 1918 r. do lutego 1919 r., mianowicie, do zebrania się Sejmu Ustawodawczego. Dekrety, wydane przez Naczelnika Państwa, nie zawsze zawierają oznaczenia obszaru, dla którego mają obowiązywać. Niektóre zaznaczają wyraźnie, że obowiązują tylko na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, a niektóre znów były wydane tylko dla ziem b. zaboru austriackiego. Liczba dekretów ostatniego rodzaju jest bardzo nieliczna. Do nich należą np.: dekret z d. 19 grudnia 1918 r., o przekazaniu Krajowemu Sądowi Wyższemu w Krakowie niektórych funkcji Sądu Najwyższego w sprawach wyborczych (Dz. p. Nr. 20, poz. 64), dekret z d. 31 grudnia 1918 r. o objęciu zarządu Wymiaru Sprawiedliwości w b. zaborze austriackim (Dz. p. Nr. 23, poz. 76), dekret z d. 8 lutego 1919 r. o zmianach urzędzenia wymiaru sprawiedliwości w tym zaborze (Dz. p. Nr. 15, poz. 200), i dekret z d. 4 lutego 1919 r. o dodatkach krajowych do podatków państwowych (Dz. p. Nr. 14, poz. 189). W razach braku wyraźnego postanowienia, na jakim obszarze obowiązywać ma dany dekret, nasuwa się naogół domniemanie, że obowiązuje w całym państwie, ilekroć w nim wyraźnie inaczej nie zastrzeżono. Wszelako taka wykładnia byłaby

oczywiście niewłaściwa, w razach, gdy się jej sprzeciwia sama treść dekretu, np. powołanie w nim władz, godności urzędowych, instytucji i t. d., istniejących tylko w pewnych częściach Rzeczypospolitej Polskiej, albo powołanie w nim przepisów, obowiązujących tylko w jednym zaborze, jako przepisów podstawowych lub uzupełniających, lub jako przepisów, nowym dekretem zmienionych lub uzupełnionych.

8) Do ostatniej kategorii należy właśnie i dekret z 16 stycznia 1919 r., powołuje się bowiem tylko na przepisy ustawy postępowania cywilnego, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim, i pomija milczeniem wszelkie przepisy o przerwie czasokresów wskutek wypadków wojennych, obowiązujące w zaborze austriackim. Już sam ten układ dekretu 16 stycznia 1919 r., jak niemniej przyczyna jego powstania i tok obrad nad jego projektem (Gazeta Sądowa Warsz. № 8 i 9 z r. 1919), wskazują, że przy wydaniu go ustawodawca nie miał na myśli regulowania stosunków prawnych b. zaboru austriackiego i wprowadzenia tego dekretu na ziemiach tego zaboru. Dekret ten bowiem wyszedł z inicjatywy Warszawskiego Komitetu Giełdowego, a jego pobudką było wywiezienie wielu dokumentów, dotyczących zobowiązań prywatno-prawnych, z b. Królestwa Kongresowego do Rosji i odcięcie Królestwa od Rosji. Zresztą cała praca nad projektem rzeczonego dekretu odbywała się w czasie, kiedy b. zabór austriacki nie był połączony z b. Królestwem. Po dokonaniu zaś tego połączenia, a przed wydaniem dekretu wcale nie rozstrząsano pytania, czy i o ile odpowiada on systemowi prawnemu i stosunkom prawnym b. zaboru austriackiego. Tak więc historia powstania dekretu 1919 r. o zawieszeniu biegu terminów i przedawnień odpiera mniemanie, iżby dekret ten miał być wydany i dla b. zaboru austriackiego. Do takiego zaś wniosku doprowadza i взгляд, że jeśliby ustawodawca chciał był dekret ten wprowadzić w życie także w b. zaborze austriackim, byłby w nim umieścił odpowiedni dodatek, wskazujący na ustawodawstwo tego zaboru, jak to uczynił np. w art. 5 dekretu amnestyjnego z 8 lutego 1919 r. (Dz. p. Nr. 16, po. 219). Domniemywanie się mocy obowiązującej dekretu 16 stycznia 1919 r. na obszarze ziem b. zaboru austriackiego jest zaś tem bardziej niedopuszczalne, ponieważ dla tych ziem istniały podówczas odrębne przepisy o wpływie wojny na bieg czasokresów prawnych i osobne władze ustawodawcze. Ta zaś ostatnia okoliczność tłumaczy, czemu dekrety, wydawane w czasie przejściowym przez Naczelnika Państwa, ograniczyły się względem ziem b. zaboru austriackiego tylko do pytań zasadniczych, jak: ordynacji wyborczej, służby wojskowej, ustroju sądownictwa, amnestji i t. d. Natomiast szczególności takiego rodzaju, jak moratoria, mogły być i były tam wtedy regulowane przez odrębne tamtejsze władze ustawodawcze, t. j. Polską Komisję Likwidacyjną i Tymczasowy Komitet Rządzący. Wobec tego przyjąć należy do przekonania, że dekret z 16 stycznia 1919 r., jako ustawa okolicznościowa wydana dla b. Królestwa, nie obowiązuje na ziemiach b. zaboru austriackiego, jak to już zresztą orzekł pełny komplet Izby III, w orzeczeniu, podanym w № 27 „Orzecznictwa Sądów Polskich“.

9) Powyższe rozważania ogólne, w zastosowaniu do konkretnego pytania, prowadzą do wniosku:

a) że, o ile chodzi o pierwszy krok wykonania prawa odkupu, t. j. o pozasądowe zażądanie odprzedaży nieruchomości z równoczesnym zafiarowaniem należytych świadczeń wzajemnych — w ustawach, obowiązujących

na obszarze ziem b. dzielnicy austriackiej, brak przepisu, któryby w sposób ogólny upoważniał sądy do uznawania biegu umownego czasokresu prawa odkupu za zawieszony lub przedłużony, nawet w razach, gdy okoliczności, bezpośrednio lub pośrednio związane z wypadkami wojennymi, przeszkodziły stronie w wykonaniu owego prawa we właściwym czasie;

b) że postanowienia rozporządzeń ces. z 8 października 1914 r. (Dz. Pr. P. № 261) i z 30 listopada 1915 r. (Dz. Pr. P. N. 368) przewidują z powodu wypadków wojennych tylko przedłużenie czasokresu do wniesienia skargi o wykonanie prawa odkupu;

c) że jedynie dla wojskowych i dla osób, z wojskowymi zrównanych, szczególne przepisy ces. rozp. z 29 lipca 1914 r. (Dz. Pr. P. № 178) i rozp. z 4 stycznia 1917 r. (Dz. Pr. P. Nr. 11) przedłużyły umówiony termin wykonania prawa odkupu o dni 30 od upływu trzech miesięcy po powrocie uprawnionego ze służby wojskowej lub po ustaniu przeszkody, zrównanej z pozostawaniem na służbie wojskowej, czasokres zaś do wniesienia skargi, którego bieg się rozpoczął przed ukończeniem służby wojskowej uprawnionego do odkupu, lub przed ustaniem zrównanej z pozostawaniem na służbie wojskowej przeszkody, przedłużyły o cały czas owej służby wojskowej lub przeszkody, a nadto o dalsze trzy miesiące; o ileby zaś rozporządzenia z 8 października 1914 r. i z 30 listopada 1915 r. uzasadniały dalsze przedłużenie czasokresu do wniesienia skargi (np. z powodu zawieszenia czynności sądu przez dłuższy, niż czas służby wojskowej strony uprawnionej do odkupu) miałyby to zastowanie również do osób wojskowych i do osób, z wojskowymi zrównanych;

d) wreszcie, że dekret 16 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 9 poz. 121) nie ma mocy obowiązującej na obszarze b. dzielnicy austriackiej.



259368

I. Wykaz chronologiczny opinii Sądu Najwyższego, co do wyjaśnienia przepisów prawa obowiązującego, wywołujących wątpliwości lub stosowanych rozbieżnie.

1. 4/18 W przedmiocie stosowania przepisów o odszkodowaniu robotników za wypadki nieszczęśliwe w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczych, z dnia 15 czerwca 1903 roku, w wypadkach, gdy poszkodowanymi są małoletni.
2. 2/19 W przedmiocie odpowiedzialności i zastępstwa ławników sądowych.
3. 7/19 W przedmiocie wpływu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1919 roku o przedłużeniu terminów wekslowych w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego (Dz. Pr. № 50/1919 r., poz. 327), na zawieszenie przedawnienia z art. 189 K. H.
4. 6/19 W przedmiocie wykładni ustawy austriackiej z dn. 18 sierpnia 1918 r. (Dz. Pr. P. № 317) o wynagrodzeniu przez państwo szkody majątkowej, powstać mogącej wskutek bezprawnego zabicia, uszkodzenia lub pozbawienia wolności osób cywilnych przez członków siły zbrojnej lub żandarmerji, albo na ich żądanie.
5. 9/19 W sprawie nagłówka wyroków sądowych.
6. 13/19 W przedmiocie składu Sądu Apelacyjnego, powołanego do wszczynania i rozstrzygania spraw o przestępstwa służbowe sędziów, i zaskarżalności zapadłych w tej materji decyzji Sądu Apelacyjnego.
7. 12/19 W przedmiocie prawa do perjodycznego pobierania części produkcji minerałów żywicznych.
8. 6/20 W przedmiocie przerachowania waluty w sprawach karnych.
9. 2/20 W przedmiocie jednolitego traktowania próśb o ułaskawienie w sprawach dyscyplinarnych adwokatów.
10. 4/20 W przedmiocie poleceń szefa sekcji wizytacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości.

11. 3/20 W przedmiocie mocy prawnej wyroków sądów litewskich, wydanych w imieniu Taryby Litewskiej na terenie powiatu Sejneńskiego.
12. 8/20 W przedmiocie właściwości sądów w sprawie o eksmisję pracowników rolnych po upływie umowy najmu służbowego.
13. 5/20 W przedmiocie możliwości stosowania ust. 2 art. 571 Ust. post. cyw. do spraw, których akta wywieziono do Rosji.
14. 12/20 W przedmiocie przekazania spraw, wytoczonych, lecz nieukończonych, o popełnione na ziemiach wschodnich przestępstwa służbowe i polityczne.
15. 10/20 W przedmiocie powoływania przez Ministra Sprawiedliwości sędziów Sądu Najwyższego na członków Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla spraw urzędników niesędziowskich i sług b. zaboru austriackiego.
16. 15/20 W przedmiocie Sądów Doraźnych.
17. 14/20 W przedmiocie wykładni art. 2 ustawy o nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego.
18. 2/21 W przedmiocie stosowania ustawy moratoryjnej do prawa odkupu.

II. Wykaz przepisów prawa, wyjaśnionych w powyższych opiniach.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego.

Art.	Nr. opinii
32	1
341	1
346	1
373	1
448	1
451	1

Kodeks Handlowy Nap.

Art.	Nr. opinii
168	3
169	3
189	3

Kodeks Karny 1903 r.

Art.	Nr. opinii
9	14
659	2
677—679	2

Ustawa postępowania karnego 1864 r.

Art.	Nr. opinii
12	10
13	10
14	10
208	14
214	14
247	14

Art.	Nr. opinii
297	6
527	6
528	6
547	6
872	6
897	6
898	6
1080	6

Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art.	Nr. opinii
9	10
10	10
69	13
571	13
893	11
1273	11

Przepisy tymczasowe o urzędzeniu sądownictwa z d. 18 lipca 1917 roku (Dz. U. D. S. T. R. St. Nr. 1).

Art.	Nr. opinii
5	2, 6
6	2, 6
7	2, 6
24—26	2
28	6
30	2

Przepisy tymczasowe o wynagrodzeniu urzędników wymiaru sprawiedliwości z d. 18 lipca 1917 r. (Dz. U. D. S. T. R. St. Nr. 1).

Art.	Nr. opinii
15	2

Przepisy przechodnie do Ustawy postępowania cywilnego z dnia 18 lipca 1917 roku (Dz. U. D. S. T. R. St. Nr. 1).

Art.	Nr. opinii
5	6
28	12

Przepisy tymczasowe do Ustawy postępowania karnego z d. 18 lipca 1917 r. (Dz. U. D. S. T. R. St. Nr. 1).

Art.	Nr. opinii
5	6

Instrukcja tymczasowa ogólna dla Sądów Kr. P. z d. 21 sierpnia 1917 roku (Dz. U. D. S. T. R. St. Nr. 2).

Art.	Nr. opinii
11	6, 11

Dekret Rady Regencyjnej z dnia 9 lutego 1918 roku w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorium w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego (D. P. Nr. 3/1918).

Nr. opinii
3

Przepisy służbowe dla urzędników z d. 11 czerwca 1918 roku (D. P. Nr. 6/1918 r.).

Art.	Nr. opinii
2	2

Dekret o Najwyższej Władzy Reprezentacyjnej z dnia 22 listopada 1918 roku (Dz. Pr. Nr. 17/1918 r.).

Nr. opinji
5

Dekret z d. 9 grudnia 1918 r. w przedmiocie niektórych zmian w kodeksie karnym i w ustawie postępowania karnego (Dz. Pr. Nr. 20/1918 r.).

Art. Nr. opinji
8 8

Dekret w przedmiocie tymczasowego statutu palestry z dnia 24 grudnia 1918 roku (Dz. P. Nr. 22/1918 r.).

Nr. opinji
9

Dekret w przedmiocie zawieszenia biegu terminów przedawnień z d. 16 stycznia 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 9 1919 r.).

Nr. opinji
18

Dekret o odpowiedzialności ławników za niestawiennictwo z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 14/1919 r.).

Nr. opinji
2

Dekret w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z d. 8 lutego 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 15 1919 r.).

Art. Nr. opinji
2 6
3 4, 5, 10, 11

Dekret w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim z d. 8 lutego 1919 r. (Dz. P. Nr. 15/1919 r.).

Art. Nr. opinji
2 5
6 6

Ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami rolnymi z dnia 28 marca 1919 r. (Dz. P. Nr. 29/1919 r.).

Nr. opinji
12

Ustawa w przedmiocie nietykalności poselskiej z dnia 8 kwietnia 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 31/1919 r.).

Art. Nr. opinji
2 17
4 17
7 17

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie przedłużenia terminów wekslowych w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego z d. 16 czerwca 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 50/1919 r.).

Nr. opinji
3

Ustawa o moratorium w sprawie prawno-prywatnych pretensji pieniężnych w b. zaborze austriackim z dnia 26 czerwca 1919 r. (Dz. P. Nr. 5/1919 r.).

Art. Nr. opinji
2 18
3 18
15 18

Ustawa w przedmiocie sądów doraźnych z dnia 30 czerwca 1919 r. (Dz. P. Nr. 55/1919 r.).

Art. Nr. opinji
10 16
12 16
13 16

Ustawa w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie karnym i w Ustawie postępowania karnego, oraz w przedmiocie tekstu Kodeksu karnego z d. 21 lipca 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 63 1919 r.).

Nr. opinji
8

Ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami rolnymi z d. 1 sierpnia 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 65/1919 r.).

Art. Nr. opinji
3 12
9 12
14 12
19 12
20 12
21 12

Ustawa o tymczasowej organizacji b. dzielnicy pruskiej z dnia 1 sierpnia 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 64/1919 r.).

Art. Nr. opinji
16 5

Ustawa o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej z d. 1 sierpnia 1919 roku (Dz. Ust. Nr. 69/1919 r.).

Nr. opinji
5

Rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie ustanowienia stosunku marek polskich do koron z dnia 24 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 96/1919 r.).

Art. Nr. opinji
3 8

Ustawa w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 5/1920 r.).

Art. Nr. opinji
1 8
2 8
4 8

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 19 sierpnia 1917 roku o nowym urządzeniu wymiaru sprawiedliwości w Generał-Gubernatorstwie Warszawskim (Dz. U. D. S. T. R. St. Nr. 1).

Nr. opinji
9

Rosyjska Ustawa o pracy w przemyśle.

Art. Nr. opinji
545 1
555 1
559 1
575 1
592 1

Przepisy o odszkodowaniu robotników za wypadki nieszczęśliwe w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczych z d. 15 czerwca 1903 roku.

Art. Nr. opinji
5 1

Art.	Nr. opinji
19	1
31	1
35	1
52	1

Kodeks cywilny austriacki.

Art.	Nr. opinji
298	7
299	7

Ustawa Hipoteczna austriacka.

Art.	Nr. opinji
9	7
12	7
14	7

Ustawa austriacka z dnia 11 maja 1884 r. (Dz. Pr. P. Nr. 71).

Nr. opinji
7

Ustawa austriacka z dnia 9 stycznia 1907 r. (nowela naftowa) (Dz. P. P. Nr. 7).

Nr. opinji
7

Ustawa austriacka z dnia 25 stycznia 1914 roku (Dz. U. P. Nr. 15).

Nr. opinji
15

Rozporządzenie austriackiego Ministra sprawiedliwości z d. 2 lutego 1914 r.

Nr. opinji
15

Rozporządzenie ces. austriackiego z dnia 29 lipca 1914 roku (Dz. P. P. Nr. 178).

Nr. opinji
18

Rozporządzenie ces. austriackiego z d. 4 stycznia 1917 roku (Dz. P. P. Nr. 11).

Nr. opinji
18

Rozporządzenie ces. austriackiego z d. 29 sierpnia 1914 r. (Dz. P. P. Nr. 227).

Nr. opinji
18

Rozporządzenie ces. austriackiego z d. 8 października 1914 roku (Dz. P. P. Nr. 271).

Nr. opinji
18

Rozporządzenie ces. austriackiego z d. 30 listopada 1915 roku (Dz. P. P. Nr. 368).

Nr. opinji
18

Ordynacja egzekucyjna austriacka.

Art.	Nr. opinji
294—320	7
331	7
340	7

Austriacka ustawa o wynagrodzeniu przez państwo szkody majątkowej z dnia 18 sierpnia 1918 roku (Dz. P. P. Nr. 317).

Art.	Nr. opinji
6	4

Statut pruski dla zastępców prawnych czyli adwokatów z d. 1 lipca 1878 r.

Nr. opinji
9

